

Język polski



Podręcznik dla
szkoły branżowej I stopnia

OPERON
Wiedza jest podłogą

Język polski

Podręcznik dla
branżowej szkoły I stopnia

dla absolwentów ośmioletniej szkoły podstawowej

2

Katarzyna Tomaszek

 **OPERON**
Edukacja jest podróżą

2023

Projekt okładki: Paweł Kwacz
Redaktor prowadzący: Magdalena Kuchnowska, Izabela Skolmowska
Redakcja językowa: Marlena Dobrowolska
Skład: Danuta Jarzembek
Korekta: Monika Turata
Fotoedycja: Marta Jasińska

Zdjęcia: BE&W, Cyfrowa Biblioteka Narodowa Polona, Dom Aukcyjny DESA/desa.art.pl, archiwum Filmu/FORUM, Zbyszko Siemaszko/RSW/FORUM, Marek Skorupski/FORUM, IMDb.com, Internetowy Polski Słownik Biograficzny/ipsb.nina.gov.pl, Materiały archiwalne TVP, Muzeum Literatury Im. A. Mickiewicza w Warszawie, Muzeum Narodowe w Kielcach, Muzeum Narodowe w Krakowie, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Muzeum Sztuki w Łodzi, Narodowe Archiwum Cyfrowe, M.Raczkowski/przekroj.pl, Anton_Ivanov/Shutterstock, Shutterstock, Sopotnicki/Shutterstock, Teatr Muzyczny w Gdyni, Wikipedia/Fallaner/CC BY-SA 4.0, Wikipedia/Niccolò Caranti/CC BY-SA 4.0, Wikipedia/Vincent Desjardins/CC BY-SA 2.0, Zamek Królewski w Warszawie.

OPERON Sp. z o.o. oświadcza, że z należytą starannością podjął wszelkie działania zmierzające do powiadomienia podmiotów majątkowych praw autorskich do utworów słownych i fotograficznych wykorzystanych w podręczniku o zamiarze ich publikacji celem uzyskania od twórców lub ich następców prawnych wymaganej zgody za przysługującym wynagrodzeniem w stosownej wysokości. Osoby, których prawa w sposób niezawiniony przez wydawnictwo zostały naruszone, prosimy o bezpośredni kontakt z wydawcą.

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania języka polskiego na III etapie edukacyjnym – branżowa szkoła I stopnia dla uczniów będących absolwentami ośmioletniej szkoły podstawowej, na podstawie opinii rzeczoznawców: dr Wioletty Kozak, dr Marzeny Kryszczuk, dr. hab. Piotra Zbróga.

Etap edukacyjny: III
Typ szkoły: branżowa szkoła I stopnia
Rok dopuszczenia: 2020
Numer dopuszczenia: 1077/2/2020

© Copyright by OPERON Sp. z o.o. & Katarzyna Tomaszek
Gdynia 2020
Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie w całości lub we fragmentach bez zgody wydawcy zabronione.
N7240

Wydawca:
OPERON Sp. z o.o.
81-212 Gdynia, ul. Hutnicza 3
tel. centrali 58 679 00 00
e-mail: info@operon.pl
www.operon.pl

ISBN 978-83-66365-75-9

01/24/IV/US70

Spis treści

Wstęp.....	6
I OŚWIECENIE	9
Czas rozumu, epoka filozofów, czyli oświecenie	10
Nazwa i ramy czasowe epoki	10
Charakterystyka epoki	12
Filozofia i światopogląd doby oświecenia	13
Oświecenie w Polsce	13
„Księżę poetów polskich”, czyli Ignacy Krasicki	16
Wybrane utwory Ignacego Krasickiego i ich problematyka	17
Oblicza patriotyzmu – Ignacy Krasicki, <i>Hymn do miłości ojczyzny</i>	18
<i>Mazurek Dąbrowskiego</i> – pieśń patriotyczna, która stała się hymnem narodowym	22
Satyry mające poprawiać świat – Ignacy Krasicki, <i>Świat zepsuty i Pijaństwo</i>	27
Satyra XX wieku i satyra współczesna	38
Satyra we współczesnej kulturze popularnej – film, serial, piosenka	41
Wiek rozumu, nauki i wiedzy	43
Encyklopedia kiedyś i dziś – znaczenie <i>Wielkiej encyklopedii francuskiej</i>	44
Czym różni się definicja od hasła encyklopedycznego – tworzymy własną encyklopedię na podstawie różnych źródeł	53
Oświecenie – podsumowanie przed sprawdzianem	55
II ROMANTYZM	59
<i>Czucie i wiara silniej mówi do mnie...</i> – wstępne informacje o epoce romantyzmu	60
Nazwa i ramy czasowe epoki	60
Charakterystyka epoki	61
Filozofia w dobie romantyzmu	63
Romantyzm w Polsce	64
Debiut Adama Mickiewicza głosem nowego pokolenia	66
<i>Miej serce i patrzaj w serce</i> – Adam Mickiewicz, <i>Romantyczność</i>	67
Manifest młodego pokolenia – Adam Mickiewicz, <i>Oda do młodości</i>	72
Ballada romantyczna	77
Tajemniczy świat ballady – Adam Mickiewicz, <i>Rybka i Lilije</i>	78
Wierzenia ludowe i świat nadprzyrodzony w roli sędziego – Adam Mickiewicz, <i>Świtez</i>	87
Inspiracje balladami	96
Romantycy w miłości	98
Obraz romantycznej miłości – Adam Mickiewicz, <i>Do M*** i Niepewność</i> ; Juliusz Słowacki, <i>Rozłączenie</i>	99
Romantyczna miłość do ojczyzny – Adam Mickiewicz, <i>Do matki Polki</i> ; Juliusz Słowacki, <i>Sowiński w okopach Woli</i>	107

<i>Pawiem narodów byłeś i papugą</i>	113
Ocena społeczeństwa polskiego – Juliusz Słowacki, <i>Grób Agamemnona</i>	114
Poeta osobny	121
Rozmyślenia poety nad grobem słynnych kochanków; Cyprian Norwid, <i>W Weronie</i>	122
Piszemy zażalenie do romantyków w sprawie Cypriana Norwida	124
Z dala od kraju lat dzieciennych... Tęsknota romantycznych emigrantów – Juliusz Słowacki, <i>Smutno mi, Boże</i>; Cyprian Norwid, <i>Moja płosnka II</i>	126
Akt komunikacji	132
Język jako system znaków – na czym polega akt komunikacji	132
Komunikacja w internecie – wpływ komunikacji internetowej na język	135
Romantyzm – podsumowanie przed sprawdzianem	138
III POZYTYWIZM	141
Wiara w postęp i naukę, czyli epoka pozytywizmu	142
Nazwa i ramy czasowe epoki	142
Charakterystyka epoki	143
Światopogląd pozytywistyczny	144
Pozytywizm na ziemiach polskich	145
Nowela pozytywistyczna	147
Maska historyczna, czyli historia jako sposób przedstawiania współczesnych wydarzeń – Bolesław Prus, <i>Z legend dawnego Egiptu</i>	148
Koncepcja rozwoju społecznego w noweli <i>Z legend dawnego Egiptu</i> Bolesława Prusa	156
Powieść historyczna Henryka Sienkiewicza	159
<i>Ku pokrzepieniu serc</i> – Henryk Sienkiewicz, <i>Potop</i>	160
Szlachcic sarmata, Kmicic zuchwały zawadiaka – Henryk Sienkiewicz, <i>Potop</i>	174
Rodzaje stylizacji. Styl a stylizacja	186
Pozytywiści o powstaniu styczniowym	189
Hołd złożony powstańcom – Eliza Orzeszkowa, <i>Gloria victis</i>	190
Tworzymy protokół	201
Pozytywizm – podsumowanie przed sprawdzianem	203
IV MŁODA POLSKA	207
Nowatorstwo zjawisk artystyczno-literackich w Młodej Polsce	208
Nazwa i ramy czasowe epoki	208
Charakterystyka epoki	208
Światopogląd młodopolski	209
Młoda Polska na ziemiach polskich	211
Artysta i ból istnienia	212
Melancholia, zniechęcenie, poczucie niemocy – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, <i>Nie wierzę w nic</i>	213
Sztuka łagodzi ból istnienia – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, <i>Evviva l'arte!</i>	216
Ucieczka od melancholii – góry – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, <i>Hala i Pejzaż</i>	220
Poezja nastroju – Leopold Staff, <i>Deszcz jesienny</i>	224

Wizja człowieka – Leopold Staff, <i>Kowal</i>	228
Afirmacja i radość życia – Leopold Staff, <i>Dzieciństwo</i>	231
Młodopolska wieś	234
Powieść społeczno-obyczajowa – Władysław Stanisław Reymont, <i>Chłopi</i>	236
Sposób przedstawiania i rola przyrody w życiu chłopów – Władysław Stanisław Reymont, <i>Chłopi</i>	242
Mitologizacja i tradycja – Władysław Stanisław Reymont, <i>Chłopi</i>	246
Młoda Polska – podsumowanie przed sprawdzianem.....	252
Indeks.....	255

Czas rozumu, epoka filozofów, czyli oświecenie

” Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. [...] Do wejścia na drogę oświecenia nie potrzeba niczego prócz wolności: i to wolności nie najszkodliwszej spośród wszystkiego, co można nazwać wolnością, mianowicie wolności czynienia wszechstronnego, publicznego użytku ze swego rozumu.

Immanuel Kant, *Co to jest oświecenie?*

Nazwa i ramy czasowe epoki

WAŻNE DATY



1688 r.	Chwalebna Rewolucja w Anglii
1740 r.	powstanie Collegium Nobilium w Warszawie
1747 r.	otwarcie Biblioteki Załuskich w Warszawie
1764–1795	panowanie Stanisława Augusta Poniatowskiego
1765 r.	powstanie Teatru Narodowego i Szkoły Rycerskiej w Warszawie
1784 r.	uchwalenie Konstytucji Stanów Zjednoczonych

Osiemnaste stulecie Francuzi określali mianem **wieku rozumu** (franc. *le siècle des lumières*, czytaj: le siekl de lumier, znaczy dosłownie „wiek światła”) lub **wieku filozofów** (franc. *le siècle des philosphes*, czytaj: le siekl de filozof). W Niemczech upowszechnił się termin **oświecenie** (niem. *Aufklärung*, czytaj: aufklerung). Wymienione nazwy miały odnosić się do przełomu, który wtedy nastąpił: **filozofom i uczonym została przypisana rola przewodników intelektualnych oraz duchowych**, a miejsce dotychczasowych autorytetów zajął **wyzwolony rozum**. Światło stało się metaforą świadomości człowieka, wykształcenia oraz samodzielności myślenia.

Oświecenie **przypada na cały XVIII w.**, choć niektórzy badacze za datę jego początku przyjmują już 1688 r. W tym roku w Anglii wybuchła rewolucja, w wyniku której zaczęła się tam kształtować monarchia konstytucyjna. Koniec oświecenia wyznaczają Wielka Rewolucja Francuska (1789–1799) i wojny napoleońskie (1803–1815).

Do sarmackiej Rzeczypospolitej oświecenie dotarło stosunkowo późno. Pierwsze jego przejawy były zauważalne w epoce saskiej – przed 1674 r. **Rozkwit** polskiego oświecenia przypada na **czas panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego** – ostatniego króla Rzeczypospolitej (1764–1795). To wtedy powstawały najwybitniejsze teksty, rozwijały się publicystyka, teatr, architektura i sztuka. Dyskutowano o reformach mających doprowadzić do odrodzenia zagrożonej Rzeczypospolitej. Schyłek oświecenia w Polsce przypadł na lata 30 XIX w., kiedy zaczął go wypierać romantyzm.



Pierre Patel (czytaj: pier patel), *Pałac w Wersalu*, 1668.



Michel-Barthélémy Ollivier (czytaj: miszel bartelemi oliwjer), *Mozart daje koncert w Salon des Quatre-Places w pałacu du Temple* (czytaj: salon des katr gлас, du templ), 1766.

Na obrazie ukazano XVIII-wieczny salon francuski.

Charakterystyka epoki

Początek epoki oświecenia był związany w dużej mierze z odkryciami naukowymi (np. zasady dynamiki Newtona) oraz z rewolucją techniczną i przemysłową, która przyniosła takie wynalazki, jak: maszyna parowa, parowóz, maszyna przędzalnicza czy ogniwo galwaniczne. Rozwój przemysłowy przyczynił się do po-



Thomas Bowles (czytaj: tomas bołł),
Widok Londynu z nad Tamizy, 1751

ważnych przemian społecznych. Zasada feudalnej zależności niższych warstw społecznych od wyższych stała się nieaktualna. Zaczęły również zanikać stare zwyczaje rządzące relacjami między ludźmi oraz społeczeństwami. Zasada wolnego rynku umożliwiła nieograniczoną produkcję i sprzedaż dóbr, co doprowadziło do swobodnego obiegu pieniędzy.

Do przełomu doszło najpierw w Anglii, której obywatele w wyniku rewolucji zaczęli znacząco wpływać na życie w państwie. W okresie oświecenia wyłoniła się tam nowa warstwa społeczna – bogaci, pracownicy mieszczaństwo określani mianem burżuazji. Tamtejsze wzorce szybko upowszechniły się w wielu europejskich krajach. Ponadto wyraźnie osłabił się autorytet Kościoła, a systemy religijne zostały podważone. W opinii oświeceniowych filozofów i uczonych religia utrzymywała anachroniczny (nienowoczesny) porządek świata i blokowała rozwój nauki i postęp.



Parowóz George'a Stephensona (czytaj: dzordża stiwensona) – twórcy lokomotywy parowej.

Filozofia i światopogląd doby oświecenia

Człowiek oświecenia hołdował przede wszystkim rozumowi (łac. *ratio*, czytaj: racjo), za pomocą którego dążył do zdobywania wiedzy. Było to zgodne z poglądami XVII-wiecznego filozofa **Kartezjusza**. Twierdził on, że istotą życia każdej osoby powinno być myślenie rozumiane jako wątplenie, dociekanie, sprawdzanie zmierzające do potwierdzenia lub zaprzeczenia pewnym hipotezom¹. Taki kierunek filozofii nazwano **racjonalizmem**.

Drugim istotnym prądem filozoficznym oświecenia był **empiryzm** reprezentowany między innymi przez Johna Locke'a (czytaj: dżona loka). Empiryści uważali, że wiedza oraz ludzkie sądy i wyobrażenia powstają na **podstawie doświadczenia**. Umysł ludzki porównywali do pustej kartki (łac. *tabula rasa*, czytaj: raza), która od momentu narodzin jest zapisywana przez kolejne doświadczenia.

Postawą filozoficzno-religijną charakterystyczną dla epoki filozofów był **deizm**. Jego zwolennicy widzieli w Bogu stwórcę świata i zasad rządzących naturą. Sądzi, że Bóg po stworzeniu świata przestał zajmować się jego sprawami. Deści ostro krytykowali instytucje religijne, gdyż dostrzegali, że stanowią one źródło konserwatyzmu i zaborów hamujących rozwój społeczeństwa. Zwolennikiem deizmu był jeden z najwybitniejszych umysłów XVIII w. we Francji – **Volter** (właśc. François-Marie Arouet, czytaj: franśła mari arte). Za najwyższe wartości uznawał on swobodę, tolerancję oraz wolność w głoszeniu poglądów.

Oświecenie w Polsce

Początkowo w Polsce idee oświeceniowe były przyswajane przez nieliczne wykształcone środowiska. W okresie panowania królów z dynastii saskiej (1697–1763) życie umysłowe w Rzeczypospolitej zdecydowanie podupadło. Za moment przełomowy uważa się założenie przez członka zakonu pijarów księdza Stanisława Konarskiego w 1740 r. nowoczesnej elitarnej szkoły – **Collegium Nobilium**. Nowe idee trafiły wówczas także do popularnych w Polsce szkół prowadzonych przez jezuitów.

¹ hipoteza – założenie wymagające sprawdzenia



Nicolas de Largillière (czytaj: nikola de larziljer), *Portret Woltera w wieku 24 lat*, 1724–1725.



Marcello Bacciarelli (czytaj: marczello baczjarelli), *Portret Stanisława Augusta Poniatowskiego w stroju koronacyjnym*, 1768–1771.

Kultura w Rzeczypospolitej zdecydowanie zmieniła się w 1764 r., kiedy na tronie zasiadł Stanisław August Poniatowski (żył w latach 1732–1798). Rok ten uznaje się często za początek oświecenia w Polsce. Król z jednej strony wzbudzał kontrowersje, gdyż wspierała go rosyjska caryca Katarzyna II, która zagrażała chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Jednak z drugiej strony doskonale wykształcony, świadomy tego, co dzieje się w całej Europie, Poniatowski przedstawił program reform dla kraju, chciał rozwijać go kulturalnie, unowocześniać. Zgromadził wokół siebie najwybitniejsze umysły ówczesnej Rzeczypospolitej – pisarzy, artystów, polityków wyznających ideały oświecenia. W tym gronie znaleźli się między innymi



Zygmunt Vogel (czytaj: fogel), *Szkoła Rycerska*, 1785.

Ignacy Krasicki, Adam Naruszewicz i Franciszek Zabłocki. Król był mecenasem² sztuki, wspierał powstawanie instytucji naukowych i kulturalnych oraz rozwój miast. Literatura doby stanisławowskiej została podporządkowana celom dydaktycznym. Miała kształtować społeczne i patriotyczne postawy oraz zwalczać poglądy związane z błędnym pojmowaniem szlacheckiej wolności.

W 1765 r. powołano do życia pierwszą elitarną szkołę państwową – **Szkołę Rycerską**, gdzie przekazywano ideały nowej epoki. Jednym z jej najbardziej znanych absolwentów był Tadeusz Kościuszko. W tym samym roku rozpoczął działalność pierwszy **teatr, w którym sztuki grano w języku polskim**, zwany narodowym. W Rzeczypospolitej ukazywały się w tym czasie nowoczesne czasopisma wzorowane na prasie angielskiej i francuskiej, w tym „Monitor”, w którym przedstawiano program reform kraju.



Barbara Król-Kaczorowska, szkic *Teatru Narodowego w Warszawie*, 1986.

² mecenas – wpływowa osoba wspierająca artystę, głównie finansowo

Po rozwiązaniu zakonu jezuitów w 1773 r. utworzono **Komisję Edukacji Narodowej**. Była to świecka instytucja sprawująca nadzór nad polską edukacją. Kształcenie upowszechniało się, a do szkół mogły uczęszczać także dziewczęta. Zajęcia w szkołach prowadzono w języku polskim. Zmienił się nie tylko program nauczania, lecz także stosowane metody, na przykład zniesiono kary cielesne. Powołane do życia **Towarzystwo Ksiąg Elementarnych** miało opracowywać polskie podręczniki.

Mimo ogromu pracy włożonej w przygotowanie i wdrożenie programu reform mających znacząco wpłynąć na poprawę sytuacji w Rzeczypospolitej oraz zaangażowania króla i skupionych wokół niego artystów i polityków Polska nie uchroniła się przed upadkiem i znalazła się pod zaborami silniejszych mocarstw. Idee oświeceniowe z czasem zaczęły ustępować miejsca nowym – zapowiadającym romantyzm, którego początek datuje się w naszym kraju na 1822 r. (wydanie *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza).

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Oświecenie uznaje się za epokę rozumu i filozofii, w której najwyższą wartość stanowiła wiara w siłę ludzkiego rozumu.
- W okresie oświecenia przeprowadzono ważne reformy społeczne i polityczne.
- W XVIII w. pojawił się nowy ład ekonomiczny.
- Dzięki oświeceniowej wierze w potęgę ludzkiego rozumu dynamicznie rozwijała się nauka.
- W Polsce rozwój idei oświeceniowych wiązał się z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego.

„Księżę poetów polskich”, czyli Ignacy Krasicki

” *Dignum laude virum Musa vetat mori*³

Ignacy Krasicki (1735–1801) jest uznawany za najwybitniejszego autora polskiego oświecenia. Urodził się w 1735 r. w Dubiecku nad Sanem w zubożałej rodzinie magnackiej. Uczęszczał do lwowskiego kolegium jezuitów, a następnie wstąpił do warszawskiego seminarium księży misjonarzy. Po jego ukoń-



Per Krafft, *Portret Ignacego Krasickiego*,
ok. 1767.



Medal poświęcony Ignacemu
Krasickiemu.

czeniu wiele podróżował, wygłaszał kazania, przebywał w kręgach magnackich i zdobywał pierwsze godności kościelne. Pod koniec 1766 r. został biskupem warmińskim, przeprowadził się do Lidzbarka Warmińskiego (wówczas Heilsbergu, czytaj: hajlsbergu). Ponadto otrzymał godność senatora i prezydenta Ziem Pruskich. Tytuł Xiążę Biskup Warmiński – w postaci kryptonimu XBW – stał się literackim podpisem Krasickiego.

Choć po pierwszym rozbiórze Polski Krasicki stał się obywatelem Prus, nie przestał interesować się sprawami ojczyzny. Był wielkim zwolennikiem reform społecznych, Konstytucji 3 maja i bliskim współpracownikiem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Krasicki od początku swojej działalności piśmierskiej cieszył się uznaniem krytyki oraz czytelników. Jest uznawany za najznakomitszego **przedstawiciela klasycyzmu** w literaturze

polskiego oświecenia, pisarza pomysłowego, precyzyjnego i obdarzonego poczuciem humoru. Uwagi Krasickiego dotyczące ludzkich zachowań nie stanowią teoretycznych i abstrakcyjnych rozważań, ale wynikają z wnikliwej obserwacji wad i zalet. Pisarz w swoich utworach zawierał wskazówki dotyczące właściwego postępowania, ale napominał odbiorców bez stosowania przymusu.

⁵ Czytaj: dignum laude virum muza wetat mori, z łac. *Godnym chwały mężom Muza nie pozwala umrzeć* – napis wybity na medalu dla uczczenia Ignacego Krasickiego.

W swojej twórczości Krasicki widział służbę dla Rzeczypospolitej. Uważał, że im większą liczbę czytelników przyciągną jego utwory, tym ta służba będzie skuteczniejsza.

Klasycyzm – jeden z prądów literackich polskiego oświecenia nawiązujący do wzorców antycznych (klasycznych). Artyści naśladowali klasyczne wzorce, dbając o utrzymanie harmonii. Twórca miał pełnić funkcję mentora, mędrca oraz dydaktyka. W utworach klasycystycznych przedstawiano przede wszystkim aktualne problemy życia politycznego i społecznego, a także poruszano kwestie historyczne, obyczajowe oraz dotyczące natury ludzkiej.



Wybrane utwory Ignacego Krasickiego i ich problematyka

<i>Bajki i przypowieści</i>	Krasicki podejmuje w nich refleksję nad ludzką naturą i szuka prawidłowości w postępowaniu ludzi. Przyjmuje postawę moralisty, krytycznie odnosi się do świata i rządzących w nim praw. Nie krytykuje bezpośrednio Polaków, ale pewne typowe zachowania oraz postawy.
<i>Monachomachia</i>	Ten poemat został opublikowany anonimowo. Kiedy odkryto, że napisał go Książę Biskup Warmiński, wybuchł skandal. Autorowi zarzucano, że ośmieszył mnichów i zakonników, bo to oni są głównymi bohaterami utworu. <i>Monachomachia</i> przedstawia historię sporu mnichów z dwóch klasztorów (karmelitów i dominikanów) zakończonego „wielką pijatyką”. Utwór był wymierzony przeciwko próżniaczemu życiu duchownych należących do zakonów żebraczych, ukazywał zaniedbania w stosowaniu reguły zakonnej, co doprowadziło do moralnego upadku mnichów.

Oblicza patriotyzmu – Ignacy Krasicki, *Hymn do miłości ojczyzny*

ZANIM ZACZNIESZ

- Podyskutujcie w klasie na temat tego, czym współcześnie jest patriotyzm. W tym celu odpowiedzcie na poniższe pytania.
 - a) Kogo współcześnie możemy określić mianem patrioty?
 - b) Jakie zachowania oraz działania możemy nazwać patriotycznymi?
 - c) Czym różni się patriotyzm w czasach pokoju od postawy patriotycznej w okresie, w którym ojczyzna jest zagrożona?
 - d) Jaki wpływ na kształtowanie postaw patriotycznych wśród młodych ludzi ma literatura?

Ignacy Krasicki był przekonany, że literatura może skutecznie wpływać na ludzi, kształtować właściwe wzorce społeczne i postawy patriotyczne. W swoich utworach Książę Biskup Warmiński krytykował ludzkie wady i przywary, wskazywał ich



Jean Huber (czytaj: żan uber), *Okład filozoficzny*, ok. 1772.



Karta tytułowa czasopisma „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”. Słowo „zabawy” znaczyło w dobie oświecenia „zajęcia”.

zgubne konsekwencje, a także głosił potrzebę reform politycznych. Publikował teksty w wielu czasopismach, także w „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych”. To pismo było związane z dworem króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ukazywały się w nim teksty autorstwa uczestników obiadów czwartkowych. To właśnie tam opublikowano *Hymn do miłości ojczyzny* Krasickiego, uznawany za znakomity wzór liryki patriotycznej. W 1774 r. ten utwór stał się hymnem Szkoły Rycerskiej. Śpiewano go także w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.

W *Hymnie* znajduje się wezwanie do walki za ojczyznę, nawet jeśli jej konsekwencje mogą okazać się tragiczne. Autor nawiązał w utworze do starożytnej zasady, zgodnie z którą śmierć za ojczyznę przynosi zaszczyt. Wyraził w ten sposób własne patriotyczne uczucia.



Jan Matejko, *Konstytucja 3 maja*, 1891.

1. Jak zachowują się postaci przedstawione na obrazie?
2. Zidentyfikuj postać wyeksponowaną na obrazie. Co trzyma w dłoni?

Ignacy Krasicki

Hymn do miłości ojczyzny

Święta miłości kochanej Ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.



Hymn – uroczysta i podniosła pieśń pochwalna sławiąca bóstwo, bohater-
skie czyny, wielkie idee oraz otoczone powszechnym szacunkiem wartości
i instytucje.

Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 2008.



Obiady czwartkowe – spotkania, na których król Stanisław August Po-
niatowski podejmował przedstawicieli polskiej inteligencji w latach 1771–
1782. Uczestniczyło w nich stałe grono biesiadników: pisarzy oraz wybit-
nych postaci z życia politycznego i kulturalnego (m.in. Adam Naruszewicz,
Stanisław Trembecki, Ignacy Krasicki, Józef Wybicki). Spotkania poświę-
cano przede wszystkim sprawom kultury, lekturze utworów i dyskusji nad
nimi. Poruszano także kwestie społeczne i polityczne, a także omawiano
program reform Rzeczypospolitej (np. utworzenie Komisji Edukacji Na-
rodowej, zniesienie tortur podczas śledztwa oraz procesów o czary). Pod-
stawowym celem spotkań było dążenie do ukształtowania nowego modelu
kultury w Polsce.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wymień opisane w utworze Ignacego Krasickiego „krzywdy”, które prawdzi-
wy patriota jest w stanie znieść dla ojczyzny.
2. Scharakteryzuj miłość do ojczyzny, o której mówi podmiot liryczny. Skup się
na jej cechach.
3. Sformułuj definicję patriotyzmu na podstawie *Hymnu do miłości ojczyzny*
Ignacego Krasickiego.
4. Wyjaśnij, jaką funkcję mógł pełnić *Hymn do miłości ojczyzny* w dobie oświe-
cenia. Odnieś się do ówczesnej sytuacji Polski.
5. Udowodnij, że tekst Ignacego Krasickiego ma wszystkie cechy hymnu. Prze-
rysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Cecha hymnu	Przykład z tekstu Krasickiego

6. Z *Hymnu do miłości ojczyzny* wybierz przykłady podanych w tabeli środków stylistycznych. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

epitet	
oksymoron	
apostrofa	
wyliczenie	

7. Zastanów się, czy *Hymn do miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego jest tekstem aktualnym także współcześnie. Uzasadnij swoją odpowiedź, odnosząc się do własnych doświadczeń i refleksji.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Hymn to uroczysta pieśń o charakterze pochwalnym, sławiąca bóstwo bądź ideę.
- *Hymn do miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego stanowi wyraz nie tylko głębokiego patriotyzmu autora, lecz także przykład utworu mającego kształtować określone postawy społeczne.

Mazurek Dąbrowskiego – pieśń patriotyczna, która stała się hymnem narodowym

ZANIM ZACZNIESZ

- Wyjaśnij, dlaczego średniowieczna *Bogurodzica* przez długi czas była uznawana za hymn polski. Zwróć uwagę na cechy utworu, które mogły o tym decydować.
- Przypomnij sobie, jakie emocje towarzyszą ci, kiedy słyszysz polski hymn narodowy. Zastanów się, z czego one wynikają.
- Ustalcie w klasie, jaką rolę odgrywa obecnie hymn narodowy: czy stanowi jedynie pieśń śpiewaną w czasie wielu uroczystości, czy może jest ważnym symbolem narodowym, elementem naszej świadomości narodowej?
- Przedyskutujcie w klasie, czy wszystkie wydarzenia, w czasie których śpiewa się hymn (np. mecze sportowe), są właściwe do jego wykonywania. Zastanówcie się, jaką rolę odgrywa wtedy ta pieśń.
- Wysłuchajcie nagrania lub przeczytajcie tekst hymnu innego państwa (np. *Marsyliankę*, *God save the Queen*), zwracając uwagę na to, o czym jest w nim mowa oraz do jakich wartości się odwołuje i dlaczego.



Józef Peszka, *Legiony Polskie we Włoszech*, ok. 1810.

Rozbiory stanowiły niezwykle trudne doświadczenie dla wielu Polaków. Uważali oni, że wraz z upadkiem Rzeczypospolitej znikną także język oraz polska kultura. Reakcje na taki stan rzeczy były zróżnicowane: obok rozpacz, wyrażanej w przejmujących tekstach literackich (np. *Żale Sarmaty nad grobem Zygmunta Augusta* Franciszka Karpińskiego), pojawiała się też nadzieja i pomysły na walkę o odzyskanie niepodległości. Przede wszystkim wiązały się

one z rewolucyjną Francją. W 1797 r. u boku wojska dowodzonego przez Napoleona Bonaparte polski generał Jan Henryk Dąbrowski utworzył we Włoszech Legiony Polskie. Miały one walczyć razem z oddziałami francuskimi i włoskimi między innymi o niepodległość Rzeczypospolitej.

W szeregach legionistów znalazł się poeta Józef Wybicki (1747–1822), który napisał *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech*, zwaną *Mazurkiem Dąbrowskiego*. Utwór ten 26 lutego 1927 r. został urzędowo uznany za polski hymn narodowy, choć funkcję tę pełnił już znacznie wcześniej.

Utwór Wybickiego został wykonany po raz pierwszy przez samego autora na uroczystości pożegnania Legionów przez mieszkańców włoskiego miasta Reggio (czytaj: redździo). Melodia hymnu jest zbliżona do muzyki podlaskiego ludowego mazurka, co znakomicie harmonizuje z prostą budową wiersza.

Treść *Mazurka Dąbrowskiego* wiązała się nie tylko z ówczesną sytuacją Legionów. Była także wyrazem losu Polaków po upadku ich państwa. Autor odwołał się w niej do czytelnych symboli dawnej świetności narodowej oraz wzywał do walki na rzecz odbudowania Polski. Wybicki doskonale uchwycił nowe uczucia patriotyczne Polaków, które nie wiązały się już z państwem – stały się wartością samodzielną, wyrażającą narodowe mity, tęsknoty oraz marzenia.



Juliusz Kossak, *Generał Jan Henryk Dąbrowski na czele Legionów*, 1882.

Józef Wybicki

Pieśń Legionów Polskich we Włoszech

Jeszcze Polska nie umarła,
Kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła,
Szablą odbijemy.

Marsz, marsz, Dąbrowski,
Do Polski z ziemi włoskiej,
Za Twoim przewodem
Złączem się z narodem.

Jak Czarnecki do Poznania
Wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania
Po szwedzkim rozbiorze.
Marsz, marsz...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy,
Marsz, marsz...

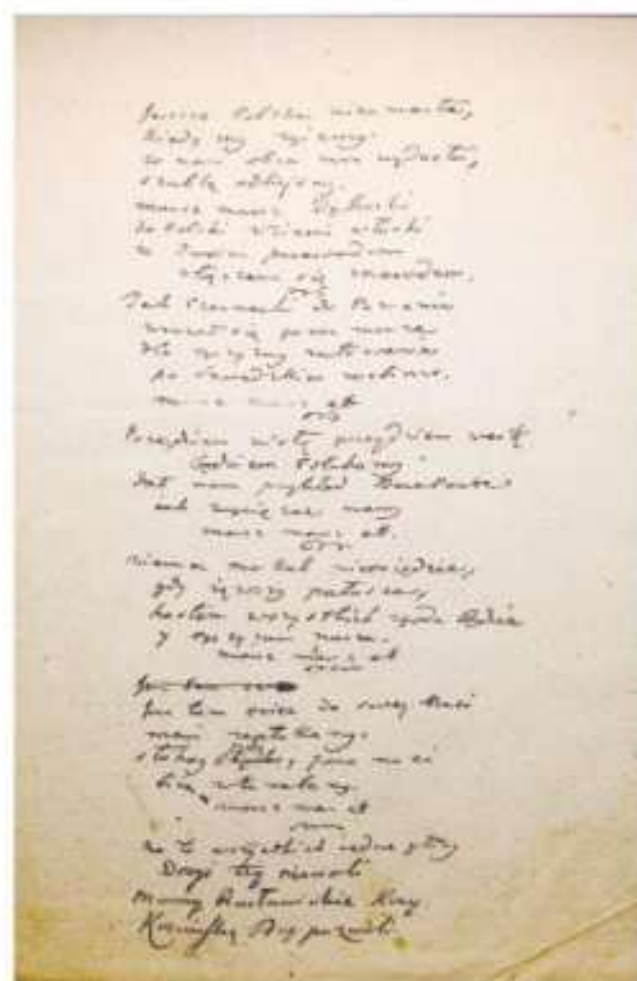
Niemiec, Moskal nie osiedzie,
Gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie
I ojczyzna nasza.
Marsz, marsz...

Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakanej:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany⁴”.
Marsz, marsz...

Na to wszystko jedne głosy:
Dosyć tej niewoli,
Mamy raclawickie kosy,
Kościuszkę Bóg pozwoli.
Marsz, marsz...



Wojciech Czerniewski,
Portret Józefa Wybickiego, 1991.



Rękopis Pieśni Legionów Polskich
we Włoszech.

⁴ tarabany – podłużne bębny, które były używane w ówczesnym wojsku

ZAPAMIĘTAJ!

Utworów, takich jak *Hymn do miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego czy *Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary* Jana Kochanowskiego, nie można uznać za hymn narodowy. Są one uroczystymi pieśniami pochwalnymi, w których sławi się bohaterów. **Hymn narodowy to ustalona przez tradycję pieśń patriotyczna, która stanowi przede wszystkim wyraz narodowej jedności i daje możliwość społecznej manifestacji uczuć narodowych.**

PYTANIA I POLECENIA

1. Scharakteryzuj podmiot liryczny *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*. Zwróć uwagę na to, w jaki sposób się wypowiada, oraz na to, o czym mówi.
2. Wyjaśnij, do jakich wydarzeń historycznych odwołuje się Józef Wybicki w swoim utworze oraz jaką funkcję mają pełnić te odwołania. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Wydarzenie	Funkcja odwołania

3. Wynotuj z tekstu do zeszytu fragment mówiący o tym, co jest niezbędne do odzyskania przez Polaków niepodległości.
4. Wymień cechy *Pieśni Legionów Polskich we Włoszech*, które według ciebie mogły zadecydować o tym, że utwór ten został uznany za polski hymn narodowy.
5. Wskaż w tekście elementy budujące rytm.
6. Nazwij środki poetyckie pojawiające się w poniższych fragmentach utworu. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Przykład	Nazwa środka poetyckiego
<i>Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, Będziem Polakami.</i>	
<i>Jeszcze Polska nie umarła</i>	
<i>ojczyzna nasza</i>	

7. Wybierz z tekstu przykłady archaizmów i podaj ich współczesne formy. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

	Przykład	Współczesna forma wyrazu
Archaizm leksykalny		
Archaizm fleksyjny		
Archaizm fonetyczny		

8. Porównaj współczesny tekst *Mazurka Dąbrowskiego* z *Pieśnią Legionów Polskich we Włoszech*. Wynotuj w zeszycie różnice. Zastanów się, dlaczego niektóre strofy nie weszły do ostatecznej wersji polskiego hymnu.
9. Napisz w zeszycie, która wersja utworu Józefa Wybickiego ma silniejszą wymowę. Uzasadnij swoją odpowiedź, odnosząc się do konkretnych fragmentów tekstu. Twoja wypowiedź powinna liczyć 100–150 słów.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Pieśń Legionów Polskich we Włoszech* napisana przez Józefa Wybickiego stanowi podstawę polskiego hymnu narodowego.
- Hymn państwowy to pieśń o charakterze patriotycznym, stanowiąca wyraz narodowej jedności. Daje możliwość społecznej manifestacji uczuć patriotycznych.
- *Mazurek Dąbrowskiego* jest polskim hymnem od 1927 r.

Satyry mające poprawiać świat – Ignacy Krasicki, *Świat zepsuty*, *Pijaństwo*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie *Pieśń o spustoszeniu Podola* Jana Kochanowskiego. Wymień tematy, które poruszył autor w tym utworze, oraz zachowania i postawy, które krytykował u polskiego społeczeństwa.
- Wyjaśnij, na czym polega różnica między krytyką a hejtem. Wymień uczucia i emocje osoby poddawanej krytyce oraz doświadczającej słownego hejtu.
- Zastanów się którzy współcześni twórcy wywodzący się z różnych dziedzin kultury (np. muzyki, teatru, literatury, filmu) poruszają tematykę związaną z problemami społecznymi. Czym charakteryzuje się ich twórczość?

Satyra była w oświeceniu jednym z najpopularniejszych gatunków literackich. Miało to związek z dydaktycznymi założeniami epoki, wedle których do podstawowych zadań literatury należą nauczanie i kształtowanie określonych postaw społecznych oraz pozytywny wpływ na sposób myślenia obywateli i podejmowane przez nich decyzje. Do najwybitniejszych twórców satyr w tej epoce zalicza się **Ignacego Krasickiego** oraz **Adama Naruszewicza**.

W satyrach oświeceniowych powtarza się przeświadczenie o **moralnym upadku obserwowanego przez poetów świata**. Twórcy satyr uważali, że przyczyniło się do tego odejście od znakomitych wzorców kultywowanych przez poprzednie pokolenia. Poeci zwracali uwagę, że doszło do pogorszenia obyczajów, ponieważ współczesne im pokolenie ulega obcym wpływom. Wypaczenia obser-



Wilhelm August Stryowski, *Szlachta polska w Gdańsku*, ok. 1900.

Opisz postaci przedstawione na obrazie.

wowane w państwie mają związek z nadmiernym luksusem, brakiem umiarkowania, a w konsekwencji z nieprzestrzeganiem norm obyczajowych oraz moralnych. Zadanie satyry polega więc na ukazaniu przejawów tego zła oraz ich napiętnowaniu.

Istotną cechą polskich satyr doby oświecenia była tak zwana krytyka bezimienna, o której jeden z ówczesnych twórców pisał:

” Satyra, w ścisłej z cnotą zostając przyjaźni,
Błędy ludzkie wytyka, lecz ludzi nie drażni.

Franciszek Ksawery Dmochowski, *Sztuka rymotwórcza*



Korneli Szlegel, *Polonez pod gołym niebem*, II poł. XIX w.

W szlacheckiej Rzeczypospolitej atak na kogoś, kto źle postępuje, zostałby uznany za zamach na szlachcica oraz naruszenie jego czci. Takie postępowanie było ścigane przez prawo i zagrożone więzieniem. Autorzy satyr unikali więc krytykowania konkretnych osób wydarzeń. Odnosili się do wad i problemów dotyczących znaczącej części polskiego społeczeństwa,

wpływających na funkcjonowanie państwa znajdującego się w trudnej sytuacji politycznej. Podejmowali tematy takie jak: **zbytek, brak rozsądku wśród młodzieży, powszechne marnotrawstwo, pijaństwo, obłuda, lenistwo, samochwalstwo, niechęć do nauki i książek, hipokryzja czy fałsz dworskich obyczajów**.

Satyry Krasickiego i Naruszewicza ukazują wpływ zła na społeczeństwo. Ponadto zwracają uwagę na zagrożenia wiążące się z upadkiem obyczajów i życia społecznego w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej.



Dydaktyzm – dążenie do kształtowania u kogoś właściwych postaw bądź poglądów przez pouczanie go i dawanie mu właściwych wzorców postępowania.

Satyra – utwór literacki wyrażający krytyczny stosunek autora do przedstawianych zjawisk, ośmieszający ludzkie wady i przywary, stosunki społeczne, obyczaje, postawy światopoglądowe, polityczne, określone osoby, grupy oraz instytucje.



Ignacy Krasicki

Świat zepsuty (fragmenty)

Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,
Wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić.
Godzi się kraść ojczyznę łatwą i powolną,
A mnie sarkać na takie bezprawia nie wolno?
Niech się miota złość na cię i chytrłość bezczelna –
Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna.
Gdzieżeś cnoto? gdzieś prawdo? gdzieście się podziały?
Tuście niegdyś najmiłsze przytulenie miały.
Czcili was dobre nasze ojcy i pradiady,
A synowie, co w bite stąpać mieli ślady,
Szydząc z świętej pocziwych swych przodków prostoty,
Za blask czczego poloru zamienili cnoty.
Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa;
Wstręt ustał, a jawnego sprośność niedowiarstwa
Śmie się targać na święte wiary tajemnice;
Jad się szerzy, a źródło biorąc od stolice
Grozi dalszą zarazą. Pełno ksiąg bezbożnych,
Pełno mistrzów zuchwałych, pełno uczniów zdrożnych;
A jeśli gdzie się cnota i pobożność mieści,
Wyśmiewa ją zuchwałość nawet w płci niewieściej.
Wszędzie nierząd, rozpusta, występki szkaradne.
Gdzieżeście, o matrony, święte i przykladne?
Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży?
Ośleptł tłuszcza bezbożna w otchłań zbytków bieży.
Co zysk podły skojarzył, to płochość rozprzęże;
Wzgardziły jarzmem cnoty i żony, i męża.
Zapamiętałe dzieci rodziców się wstydzą,
Wadzą się przyjaciele, bracia nienawidzą,



Modna dama w XVII w.

Rwą krewni łup sierocy, lzy wdów piją zdrajce,
Oczyszcza wzgląd nieprawy jawne winowajce. [...]
Duchy przodków, nadgrody cnót co używacie,
Na wasze gniazdo okiem jeżeli rzucacie,
Jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy doleci,
Czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci?
Jesteśmy, ale z gruntu skażeni, wyrodni,
Jesteśmy, ależ tego nazwiska niegodni.
To, co oni honorem, podściwością zwali,
My prostotą⁵ ochrzcili; więc co szacowali,
My tym gardziem, a grzeczność przenosząc nad cnotę,
Dzieci złe, psujem ojców podściwych robotę [...].
Płodzie szacownych ojców noszący nazwiska!
Zewsząd cię zasłużona dolegliwość ściska;
Sameś sprawcą twych losów. Zdrożne obyczaje,
Krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki gubią kraje. [...]
Był czas, kiedy błąd ślepy nierządem się chlubił⁶:
Ten nas nierząd, o bracia, pokonał i zgubił,
Ten nas cudzym w łup oddał, z nas się złe zaczęło:
Dzień jeden nieszczęśliwy⁷ zniszczył wieków dzieło.
Padnie słaby i lęże⁸ – wzmoże się wspaniały:
Rozpacz – podział nikczemnych! Wzmagają się wały⁹,
Grozi burza, grzmi niebo; okręt nie zatonie,
Majtki, zgodnie z żeglarzem, gdy staną w obronie;
A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,
Pocziwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć.

⁵ prostotą – prostactwem

⁶ *błąd ślepy nierządem się chlubił* – nawiązanie do gloszonego przez polską szlachtę hasła „nierządem Polska stoi”

⁷ *dzień jeden nieszczęśliwy* – zapewne jest tu mowa o pierwszym rozbiórce Polski, który został zatwierdzony przez sejm 30 września 1773 r.

⁸ lęże – zginie, polegnie

⁹ wały – wysokie fale

PYTANIA I POLECENIA

1. Zapoznaj się z zamieszczonymi poniżej definicjami słowa „zepsucie”. Zdecyduj, która z nich odnosi się do tekstu Ignacego Krasickiego. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Zepsucie

1. uszkodzenie czegoś, popsucie;
2. upadek moralności, demoralizacja;
3. rozpieszczenie lub zdemoralizowanie kogoś.

*Słownik języka polskiego, pod red. W. Doroszewskiego
Słownik języka polskiego PWN*

2. Wyjaśnij, jaki obraz świata wyłania się z satyry *Świat zepsuty*.
3. Wymień konkretne objawy zepsucia polskiego społeczeństwa, o których mowa w satyrze, oraz wskaż ich konsekwencje. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Objawy zepsucia polskiego społeczeństwa	Konsekwencje

4. Wyjaśnij, kto w utworze Ignacego Krasickiego reprezentuje cnoty pochwalane przez autora, oraz wymień wartości, o których mowa w tekście.
5. Zastanów się, czym charakteryzuje się język narratora satyry. Przerysuj tabelę do zeszytu i zaznacz odpowiednie pola. Podaj przykłady z tekstu, jeśli dana cecha w nim występuje.

Cecha języka narratora			Przykład z tekstu
nacechowany emocjonalnie	TAK	NIE	
obraźliwy	TAK	NIE	
krytyczny wobec konkretnych osób, nie przywar	TAK	NIE	
uoczysty, podniosły	TAK	NIE	

6. Wyjaśnij, co można powiedzieć o narratorze w utworze Krasickiego na podstawie sposobu, w jaki się wypowiada.



Aleksander Orłowski, *Uczta u Radziwiłła*, I poł. XVIII w.

Ignacy Krasicki

Pijaństwo (fragmenty)

„Skąd idziesz?” „Ledwo chodzę.” „Slabyś?” „I jak jeszcze.
Wszak wiesz, że się ja nigdy zbytecznie nie pieszczę,
Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny.”

„Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.
Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?
Po smacznym, mówią, kąsku i wodę pić miło.”

„Oj, niemiło, mój bracie! bogdaj z tym przysłowiem
Przepadł, co go wymyślił: jak było, opowiem.

Upilem się onegdaj dla imienin żony;
Nie żal mi tego było. Dzień ten obchodzony
Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada
Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,
Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,
Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się pilo.
Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,
Cięży głowa jak olów, krztuszę się i nudzę¹⁰.

¹⁰ nudzę – niedobrze mi, mam nudności

Jejmość radzi herbatę, lecz to trunek mdlący.
Jakoś koło apteczki¹¹ przeszedłem niechcący,
Hanyżek¹² mnie zalecał, trochę nie zawadzi.
Napilem się więc trochę, aczej¹³ to poradzi:
Nudno przecie. Ja znowu, już mi rażniej było,
Wtem dwóch z uczty wczorajszej kompanów przybyło.
Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?
Jak częstować, a nie pić? i to się nie godzi.
Więc ja znowu do wódki, wypilem niechcący:
[...] choć trunek gorący,
Dobry jest na żołądek. Jakoż w punkcie zdrowy,
Ustały i nudności, ustał i ból głowy.
Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani,
Wtem obiad zastaliśmy już przygotowany.
Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,
Bogdaj to wstrzemięźliwość, pijatykę ganim,
A tymczasem butelka nietykana stoi.
Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,
Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi:
Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi,
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste,
Przystajem na takowe prawdy oczywiste.
Idą zatem dyskursa tonem statystycznym¹⁴
O miłości ojczyzny, o dobru publicznym,
O wspaniałych projektach, mężnym animuszu;
Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszu,
Odbieramy Inflanty i państwa multańskie¹⁵,
Liczymy owe sumy neapolitańskie¹⁶,
Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy,

¹¹ apteczka – schowek na wódki, likiery, przyprawy, zioła oraz leki (często był to osobny pokój)

¹² hanyżek – wódka anyżowa

¹³ aczej – a może

¹⁴ tonem statystycznym – wzorowane na statystykach, tj. mężach stanu

¹⁵ państwa multańskie – Moldawia oraz Wołoszczyzna – Rzeczpospolita utraciła w nich wszelkie wpływy po klęsce w bitwie pod Cecorą w 1620 r.

¹⁶ sumy neapolitańskie – nawiązanie do nieodzyskanej nigdy pożyczki, której udzieliła królowa Bona Filipowi II, królowi hiszpańskiemu

Tych bijem wstępny bojem, z tamtymi się godzim,
A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.
Przyszła druga: a gdy nas żarliwość porusza,
Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,
Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli.
Poszła szósta i siódma, za nimi dziesiąta,
Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprząta,
Pan Jędrzej, przypomniawszy żórawińskie klęski¹⁷,
Nuż w płacz na królem Janem. »Król Jan był zwycięski!«
– Krzyczy Wojciech. – »Nieprawda!« A pan Jędrzej płacze.
Ja gdy ich chcę pogodzić i rzeczy tłumaczę,
Pan Wojciech mi przemówił: »Słyszysz waść« – mi rzecze.
»Jak to waść! Nauczę cię rozumu, człowiecze.«
On do mnie, ja do niego, rwiemy się zajadli,
Trzyma Jędrzej, na wrzaski służący przypadli,
Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,
Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.
Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.
Oto profit: nudności, i guzy, i plastry.»
„Dobrze mówisz, podlej to zabawa halastry,
Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprosną.
Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną,
Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.
Patrz na czleka, którego ujęła moc trunku,
Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku
Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje
I w kontr naturze postać bydlęcą przywdzieje.
Jeśli niebios zdarzenie wino ludziom dało
Na to, aby użyciem swoim orzeźwiało,
Użycie darów bożych powinno być w mierze.
Zawstydzaj pijanice nierozumne zwierzę,
Potępiają bydłota niewstrzymalność naszą,

¹⁷ żórawińskie klęski – mowa tu o traktacie zawartym przez Jana Sobieskiego z Turkami w 1676 r. w Żórawnie, na którego mocy Turcja uzyskiwała od Polski dużą część ziem ukraińskich

Trunkiem według potrzeby gdy pragnienie gaszą,
Nie biorą nad potrzebę; człek, co nimi gardzi,
Gorzej od nich, gdy działa, podlejszy tym bardziej.
Mniejsza guzy i plastry, to zapłata zbrodni,
Większej kary, obelgi takowi są godni,
Co w dzikim zaślepieniu występni i zdroźni,
Rozum, który człowieka od bydłęcia różni,
Śmiaż za ładą przyczyną przytępiać lub tracić.
Jakiż zysk jaką szkodę potrafi zapłacić?
Jaka korzyść tak wielką utratę nagrodzi?
Zła to radość, mój bracie, po której żal chodzi.
Ci, co się na takowe nie udają zbytki,
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą pożytki:
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesola i wolna,
Moc i rażność niezwykła i do pracy zdolna,
Majętność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatek na wydatki potrzebnie rozsądne.
Te są wstrzemięźliwości zaszczyty, pobudki,
Te są." „Bądź zdrów!" „Gdzież idziesz?" „Napiję się wódki."

Ironia – sprzeczność pomiędzy dosłownym znaczeniem wypowiedzi a jej znaczeniem właściwym, które nie zostaje wyrażone wprost, ale jest zamierzone przez autora i zazwyczaj rozpoznawalne dla odbiorcy.

Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 2008.

Karykatura – sposób przedstawienia postaci literackiej, który polega na wyolbrzymieniu i pełnym przesady wyjaskrawieniu pewnych cech jej wyglądu zewnętrznego lub postawy wobec życia, mający na celu ośmieszającą charakterystykę.

Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 2008.



Ilustracje do *Satyr* Ignacego Krasickiego autorstwa Jana Marcina Szancera, 1952.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, w jaki sposób została zbudowana satyra Ignacego Krasickiego *Pijaństwo*. Jak zastosowana forma wpływa na sens utworu?
2. Jakie powody sięgania po alkohol podają bohaterowie? O czym to świadczy?
3. Wskaż w utworze Krasickiego elementy komiczne.
4. Znajdź fragmenty satyry, w których autor zestawia ludzi pijących ze zwierzętami. Zastanów się, jakie emocje u czytelnika wywołuje takie zestawienie. Jakie skojarzenia budzi?
5. Wymień wskazane przez autora satyry negatywne skutki nadużywania alkoholu oraz pozytywne skutki wstrzemięźliwości. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Negatywne skutki nadużywania alkoholu	Pozytywne skutki wstrzemięźliwości

6. Zinterpretuj zakończenie satyry *Pijaństwo*.
7. Podaj przykłady ironii oraz karykatury, które dostrzegasz w utworze Ignacego Krasickiego. Przerysuj schemat do zeszytu i go uzupełnij.



8. Udowodnij, że satyra *Pijaństwo* należy do epiki. Zwróć uwagę na osobę mówiącą w tekście oraz sposób kreacji świata przedstawionego.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Satyra to utwór, w którym ośmiesza się lub piętnuje opisywane zjawiska, ale nie po to, by kogoś obrazić, ale by zwrócić mu uwagę na kwestie wymagające przemyślenia, naprawy czy zmiany.
- Popularność satyr w dobie oświecenia wiązała się z wiarą w dydaktyczną rolę literatury, która miała służyć walce o zmianę nawyków, poglądów i sposobu myślenia społeczeństwa.
- Sceny i sytuacje pojawiające się w satyrach są często ukazane w krzywym zwierciadle – przerysowane, przejawskrawione.
- Autorzy satyr chętnie posługują się ironią, kpina oraz karykaturą.
- Satyra nie musi stanowić samodzielnego gatunku, może być elementem na przykład: komedii, powieści, skeczu czy piosenki.

Satyra XX wieku i satyra współczesna

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, jakie postawy, zachowania i zjawiska są piętnowane w otaczającej cię rzeczywistości. Opisz sposoby wyrażania krytyki (wskaż środki językowe, gatunki wypowiedzi).

Oświecenie to okres największego rozkwitu satyry w literaturze polskiej. W kolejnych epokach satyry jako samodzielne utwory powstawały coraz rzadziej. Ich funkcję najpierw przejęła publicystyka, a potem wątki satyryczne zaczęły po-

jawiać się także w coraz popularniejszych powieściach. Współcześnie satyra znów stała się popularna – z jej założeń korzystają nie tylko pisarze, lecz także twórcy skeczów kabaretowych, autorzy tekstów muzycznych czy osoby odpowiedzialne za tworzenie filmów i seriali. Ukazują oni współczesny świat w krzywym zwierciadle, wyolbrzymiają pewne zjawiska, aby zwrócić uwagę odbiorców, napiętnować wynaturzenia, a często też po to, aby wywołać efekt humorystyczny.

Autorem tekstów o zabarwieniu satyrycznym był tworzący przede wszystkim w okresie międzywojennym (czyli w latach 1918–1939) Julian Tuwim. Poeta był uważnym obserwatorem wielkomiejskiej rzeczywistości i jej mieszkańców. Posiłkując się humorem, ironią, karykaturą i celną ripostą, portretował ich wady, śmieszności, ale także zwracał uwagę na poważne problemy społeczne. Jednym z najbardziej znanych satyrycznych tekstów Tuwima są *Mieszkańcy*.



Julian Tuwim (1894–1953).

Julian Tuwim

Mieszkańcy

Straszne mieszkania. W strasznych mieszkaniach
Strasznie mieszkają straszni mieszczanie.
Pleśnią i kopciem pełźnie po ścianach
Zgroza zimowa, ciemne konanie.

Od rana belkot. Belkocą, bredzą,
Że deszcz, że drogo, że to, że tamto.
Trochę pochodzą, trochę posiedzą,
I wszystko widmo. Wszystko fantom.

Sprawdzą godzinę, sprawdzą kieszenie,
Krawacik musną, klapy obciągną.
Godnym krokiem z mieszkań – na ziemię,
Taką wiadomą, taką okrągłą.

Oto idą, zapieci szczelnie,
Patrzą na prawo, patrzą na lewo.
A patrząc – widzą wszystko oddzielnie,
Że dom... że Stasiek... że koń... że drzewo.

Jak ciasto biorą gazety w palce
I żują, żują na papkę pulchną,
Aż papierowym wzdęte zakalcem,
Wypchane głowy grubo im puchną.

I znowu mówią, że Ford... że kino...
Że Bóg... że Rosja... radio, sport, wojna...
Warstwami rośnie brednia potworna,
I w dżungli zdarzeń widmami płyną.

Głowę rozdętą i coraz cięższą
Ku wieczorowi ślepo zwieszają.
Pod łóżka włączają, złodzieja węższą,
Łbem o nocniki chłodne trącając.

I znowu sprawdzą kieszonki, kwitki,
Spodnie na tyłkach zacerowane,
Własność wielebną, święte nabytki,
Swoje, wyłączne, zapracowane.

Potem się modlą: „od nagłej śmierci...
...od wojny... głodu... odpoczywanie”
I zasypiają z mordą na piersi
W strasznych mieszkaniach straszni mieszczenie.

Biblia Cygańska, 1933

PYTANIA I POLECENIA

1. Scharakteryzuj tytułowych mieszkańców opisanych przez Juliana Tuwima. Zwróć uwagę na ich cechy, sposób życia i rozrywki.
2. Przerysuj poniższy schemat do zeszytu. Wymień postawy i zachowania, które krytykuje autor *Mieszkańców*. Podaj odpowiednie cytaty.



3. Wskaż przykłady słownictwa nacechowanego emocjonalnie, które pojawia się w tekście, oraz określ jego funkcję. Zadanie wykonaj w zeszycie w formie tabeli według poniższego wzoru.

Przykłady słów nacechowanych emocjonalnie	Funkcja słownictwa

4. Przyjrzyj się rysunkowi. Zastanów się, czy mógłby on stanowić ilustrację do utworu Juliana Tuwima. Swoją odpowiedź uzasadnij, odwołując się do konkretnych fragmentów tekstu.



5. Wskaż w utworze Juliana Tuwima elementy komiczne.
6. Napisz w zeszycie rozprawkę, w której wyrazisz swoje zdanie na temat tego, czy problemy poruszane w satyrach Ignacego Krasickiego oraz *Mieszkańcach* Juliana Tuwima są aktualne także współcześnie. Skup się na konkretnych elementach tekstów, które wykorzystasz w swojej pracy.

Satyra we współczesnej kulturze popularnej – film, serial, piosenka



Kadry z serialu *Alternatywy 4*, reż. Stanisław Bareja.

Satyra jest bardzo często wykorzystywana także przez twórców filmowych, co pozwala zwrócić uwagę widzów na określone elementy rzeczywistości czy podjąć dyskusję na istotne w danym momencie tematy. Elementy satyryczne pojawiały się na przykład w filmach i serialach powstających w Polsce w okresie komunizmu. W kultowej komedii *Miś* w reżyserii Stanisława Barei historia głównego bohatera – Ryszarda Ochódzkiego, prezesa Klubu Sportowego „Tęcza” – staje się tylko punktem wyjścia do ukazania absurdów życia w komunistycznym państwie. Podobna tematyka pojawia się w serialu *Alternatywy 4*, opowiadającym o mieszkańcach bloku z wielkiej płyty na jednym z warszawskich osiedli. Dwie rodziny rezydujące w jednym mieszkaniu, niemożność zdobycia podstawowych sprzętów domowych czy wszędobylski gospodarz domu – Stanisław Anioł – to elementy, które do dziś wywołują uśmiech na twarzy widzów. Warto jednak pamiętać, że przede wszystkim obrazują one pewne zjawiska społeczne obecne w czasach, gdy twórców obowiązywała cenzura. Dlatego chętnie wykorzystywali oni w swoich dziełach elementy charakterystyczne dla satyry, takie jak groteska czy karykatura.

Współczesność również ma swoich satyrycznych twórców. Jednym z nich jest Artur Andrus – dziennikarz radiowy i telewizyjny oraz artysta kabaretowy. Teksty jego piosenek odnoszą się do aktualnych spraw i problemów, a także nawiązują do tego, co interesuje i porusza Polaków. Pojawiają się w nich tematy polityczne i społeczne. Autor skupia się ponadto na współczesnej popkulturze. W *Piosence o medialnym widowisku* Andrus śpiewa:

Zabytkowe samochody
Ustawiono w orszak.
Zapraszamy na zawody
W patroszeniu dorsza.

A w nagrodę Złote Pęta,
Ręka córki prezydenta
I termos do kawy
Ze zdjęciem Wieniawy.

Cechą charakterystyczną satyrycznych tekstów Andrusa jest bazowanie na nieograniczonych możliwościach języka – swoista gra prowadzona z odbiorcą, który musi odnieść się do konkretnych elementów współczesnego świata, aby te teksty zrozumieć i właściwie zinterpretować.

PROJEKT SATYRA O WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE

1. Podzielcie się na kilkusobowe zespoły.
2. Ustalcie w grupie projektowej, jakie wady i wynaturzenia współczesnego polskiego społeczeństwa warto przedstawić w tekście o wymowie satyrycznej. Zapiszcie swoje spostrzeżenia i wnioski.
3. Stwórzcie tekst satyryczny dotyczący wybranego problemu lub wady. Może to być utwór literacki, krótki skecz, krótki film (np. nagrany telefonem komórkowym) lub piosenka.
4. W czasie pracy nad realizacją projektu pamiętajcie o uwzględnieniu cech gatunkowych satyry oraz wykorzystaniu ironii i karykatury.
5. Prezentację projektu na forum klasy poprzedźcie krótkim uzasadnieniem wyboru tematu waszej satyry oraz formy, w jakiej ją przedstawiliście.



PODSUMOWANIE LEKCJI

- Okres największej popularności satyry jako samodzielnego gatunku literackiego przypada na czasy oświecenia. Później satyra stała się elementem powieści, filmów i seriali.
- Jednym z najbardziej znanych twórców satyr w XX w. był Julian Tuwim. Przykładami jego satyr są *Mieszkańcy* i *Bal w operze*.
- Obecnie satyra pojawia się w popularnych filmach i serialach, a także w piosenkach. Pozwala ona twórcom na ukazanie wypaczeń współczesnego świata oraz aktualnych problemów.

Wiek rozumu, nauki i wiedzy

” Jeśli ktoś postawi sobie zadanie zbadania wszystkich prawd, do których poznanie rozum ludzki jest zdolny – a wydaje mi się, że to raz w życiu każdy musi uczynić, kto myśli poważnie nad tym, jak dojść do mądrości – ten zaiste za pomocą danych prawideł stwierdzi, że niczego nie można poznać pierwiej od intelektu.

Kartezjusz



Francuska Biblioteka Narodowa w Paryżu we Francji – czytelnia.



Biblioteka na Uniwersytecie w Coimbrze (czytaj: kuimbrze) w Portugalii.

Encyklopedia kiedyś i dziś – znaczenie

Wielkiej encyklopedii francuskiej

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, do jakich źródeł sięgasz, kiedy musisz coś wyjaśnić, oraz od czego zależy wybór określonego źródła.
- Wskaż zalety oraz wady korzystania z elektronicznych oraz tradycyjnych źródeł wiedzy, takich jak: encyklopedie, słowniki czy leksykony.
- Porozmawiajcie w klasie o tym, czy papierowe źródła wiedzy, takie jak encyklopedie czy słowniki, utraciły w XXI w. znaczenie i należy je zastąpić źródłami wyłącznie multimedialnymi.



Redaktorzy *Wielkiej encyklopedii francuskiej* Denis Diderot (czytaj: didro; obraz Louis-Michela van Loo, czytaj: lui-miszela wan lu, 1767) i Jean le Rond d'Alembert (czytaj: żan le rą dalamber; obraz Maurice'a Quentina de La Tour'a, czytaj: morisa kąę de la tur, 1753).

Intelektualny ton epoce oświecenia nadawali filozofowie. W początkach XVIII w. filozofia najprężniej rozwijała się na Wyspach Brytyjskich. To właśnie w Anglii pojawił się deizm określany mianem religii filozoficznej. Deści nie zaprzeczali, jak ateści, istnieniu Boga. Co więcej, przedstawiali nawet na to dowody. Uważali jednak, że nie Bóg czuwa ciągle nad światem, ale przypomina raczej zegarmistrza, który skonstruował doskonały mechanizm, jakim jest świat, puścił go w ruch i od

tej pory nie zajmuje się jego sprawami. W opinii deistów człowiek nie powinien skupiać się na samym Bogu, ale na badaniu praw rządzących światem.

Angielska myśl filozoficzna stała się inspiracją dla Francuzów. Zachowali oni jednak swoją oryginalność, a najwspanialszym wyrazem ich racjonalistycznej filozofii było wyjątkowe dzieło zwane *Wielką encyklopedią francuską*, którego pełny tytuł brzmi: *Encyklopedia albo słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł*. Redaktorami encyklopedii byli **Denis Diderot** i **Jean le Rond d'Alembert**. Główny cel redaktorów oraz autorów haseł polegał na opisaniu całej rzeczywistości otaczającej człowieka, ze szczególnym uwzględnieniem jego dokonań cywilizacyjnych. Opowiadali się oni po stronie oświeceniowego sposobu myślenia, nowej filozofii o nastawieniu naukowym oraz praktycznym. Sprzeciwiali się natomiast nietolerancji i dominacji państwa absolutystycznego oraz Kościoła, a także ich wpływowi na poglądy jednostek czy życie społeczeństwa.

Tworzenie, wydawanie i sprzedaż *Encyklopedii* stanowiły ogromne przedsięwzięcie organizacyjne oraz finansowe. Głównymi donatorami (patrz s. 46) byli czterej paryscy wydawcy, którzy na druk dzieła otrzymali specjalny przywilej królewski. Pierwsze wydanie *Encyklopedii* rozprowadzano na zasadzie subskrypcji (patrz s. 46). Mimo wysokiej ceny w momencie ukazania się pierwszego tomu było 2050 subskrybentów, a gdy ukazał się ostatni, grono to powiększyło się do 4200 osób.

Całe dzieło liczyło 17 obszernych tomów zawierających objaśnienia haseł, 11 tomów plansz oraz 7 tomów uzupełnień. W sumie w *Encyklopedii* umieszczono 68 tysięcy haseł opracowanych przez zespół ponad 150 autorów (był wśród nich m.in. Jan Jakub Rousseau, czytaj: ruso). Całkowity koszt przygotowania dzieła szacuje się na pół miliona liwrow (współcześnie ok. 6 milionów dolarów).

Wśród przeciwników *Encyklopedii* znaleźli się konserwatyści (patrz s. 46) – przede wszystkim ludzie związani z Kościołem oraz obrońcy starego porządku filozoficznego i państwowego. To ich działania zmusiły encyklopedystów między innymi do potajemnych prac nad przygotowaniem ostatnich tomów, a wydawców do cenzurowania haseł. Encyklopedyści mieli jednak wielu zwolenników,



Na rycinie przedstawiono spotkanie redakcyjne zespołu encyklopedystów, w centrum za stołem stoi redaktor naczelny – Denis Diderot, XVIII w.

także w obozie królewskim, i ostatecznie walkę o kształt *Encyklopedii* rozstrzygnęli na swoją korzyść. Ich poglądy przyczyniły się do rozszerzenia się wpływów oświecenia w II połowie XVIII w.



Subskrypcja – pisemne zobowiązanie do nabycia książki bądź innych publikacji, wymagające często przedpłaty.



Donator – osoba lub firma przekazująca komuś dobrowolnie swoje pieniądze.



Konserwatysta – osoba silnie przywiązana do tradycji, niechętnie poddająca się zmianom, nieufnie podchodząca do nowych idei.

Zdzisław Libera

Wielka encyklopedia francuska

Przeobrażenia w oświacie i wychowaniu szły w parze z rozwojem nauki, która w dobie oświecenia przeżywała okres swego rozkwitu. Największym dziełem epoki wyrażającym jakby w sposób syntetyczny poglądy i upodobania ludzi oświecenia w dziedzinie nauki i filozofii była wydawana w latach 1751–1772 *Encyklopedia* (franc. *Encyclopédie ou Dictionnaire raisonné des sciences, arts et métiers*), wielotomowe (30 tomów) dzieło zbiorowe pod redakcją Diderota. Ogarniało ono całokształt wiedzy ówczesnej, reprezentując postępowe poglądy społeczne i polityczne.



Chociaż *Encyklopedia* nie jest naukową syntezą, ponieważ encyklopedyści sami wyznają, że „nie rozporządzają takim systemem jedynym, który by obejmował całą wiedzę”, niemniej ogromna jej wartość polega na tym, że „daje ona światu próbę skoordynowania całej już wówczas zdobytej wiedzy. Jest bilansem albo raczej podsumowaniem, uznanym za nieodzowne w czasach, w których już uznano

Karty tytułowe *Wielkiej encyklopedii francuskiej*.

niemożliwość opanowania wszystkich dziedzin nauki jedną myślą. Stawia kropkę i daje obraz cywilizacji materialnej, stanu rzemiosł i technik, mód i stylów. Odzwierciedla się też w niej ówczesna ciekawość, zamięłowanie do historii, do podróży (echo niezliczonych opowiadań jezuitów, nawracających dobrych dzikusów) w przestrzeni i w czasie... Ale duch encyklopedyczny jest to także chęć otwierania perspektyw, panowanie nad odkryciami i poszukiwanie ładu, jaki ludzie mogą na świecie zaprowadzić: otwieranie drzwi do przyszłości, do przyszłości, która będzie lepsza, wierzą w to i chcą tego". Przytoczone tu słowa współczesnych historyków nie wyczerpują charakterystyki *Encyklopedii*, która zawiera poza tym potężny ładunek ideowy. Słusznie nazywano *Encyklopedię* Diderota przemysłniczką idei. Torowała ona bowiem drogę nowym ideom, upominała się o prawa człowieka, głosiła pochwałę ludu, który stanowi „najpotężniejszą, najcenniejszą i najbardziej godną szacunku część narodu”. *Encyklopedia* uderzała w porządek świata feudalnego, przyczyniła się do rozwoju nauki, kształtowała myśl i wychowywała w duchu reformatorskich tendencji oświecenia, stanowiła źródło fermentu ideowego.

Duch protestu przeciwko różnorodnym formom ucisku, przeciwko więzieniu i cenzurze, tyranii i przesądom nadał dziełu charakter polityczny. Nic więc dziwnego, że losom tego wydawnictwa towarzyszyły dramatyczne wydarzenia: prześladowanie ze strony władz państwowych, konfiskata dwóch pierwszych tomów, zakaz wydawania przed jego zakończeniem, odejście niektórych współpracowników. Pomimo tych wszystkich trudności dzieło zostało ukończone, wprowadzono niektóre teksty uległy złagodzeniu, niektóre artykuły pisali autorzy o poglądach tradycyjalistycznych, całość pomimo tych czy innych ustępstw, poczynionych na rzecz konieczności politycznych, przedstawia sobą dzieło imponujące w swej śmiałości i w bogactwie poruszonych tematów.

Z. Libera, *Oświecenie*, Warszawa 1974.

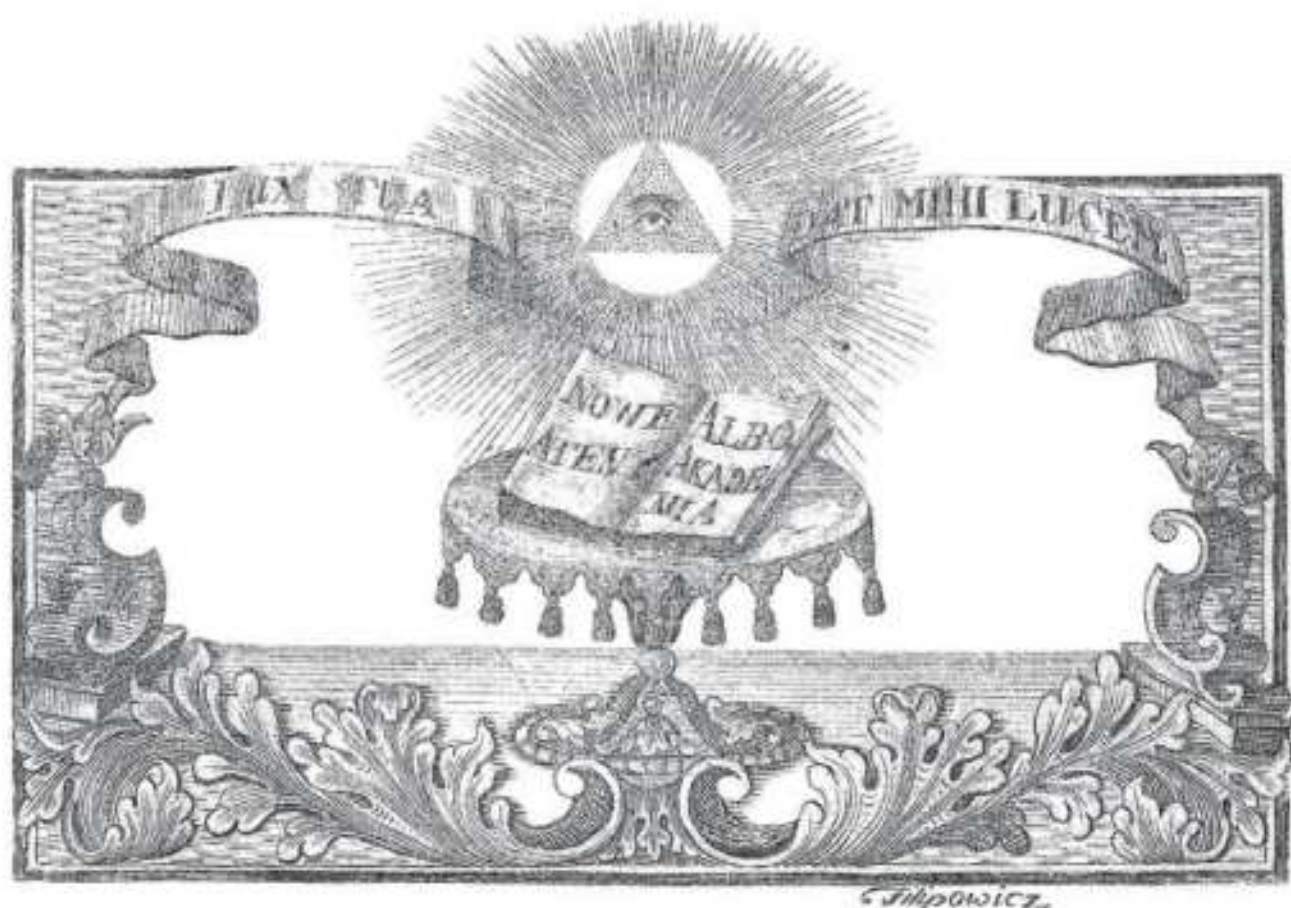


Plansza z *Wielkiej encyklopedii francuskiej*.

ZAPAMIĘTAJ!

Termin **encyklopedia**, pochodzący od greckich słów: *egkýklios* – tworzący krąg oraz *paideía* – wykształcenie, odnosi się do wydawnictw informacyjnych zawierających zbiór wiadomości ze wszystkich dziedzin wiedzy (encyklopedia ogólna, powszechna, uniwersalna) lub jednej dziedziny, epoki, terytorium (encyklopedie specjalistyczne, tematyczne) ułożonych w układzie alfabetycznym lub rzeczowym. Encyklopedie występują w formie książkowej i elektronicznej.

Encyklopedia PWN



Ilustracja znajdująca się na jednej z pierwszych stron polskiego odpowiednika francuskiej *Encyklopedii* zatytułowanego *Nowe Ateny, albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna na różne tytuły na classes podzielona, mądrym dla memoriału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana* (Lwów, 1745–1746).

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, czym różni się światopogląd deistyczny od ateistycznego.
2. Wymień okoliczności sprzyjające rozpoczęciu prac nad *Wielką encyklopedią francuską*.

3. Przerysuj poniższą tabelę do zeszytu i uzupełnij ją – podaj cechy *Wielkiej encyklopedii francuskiej*.

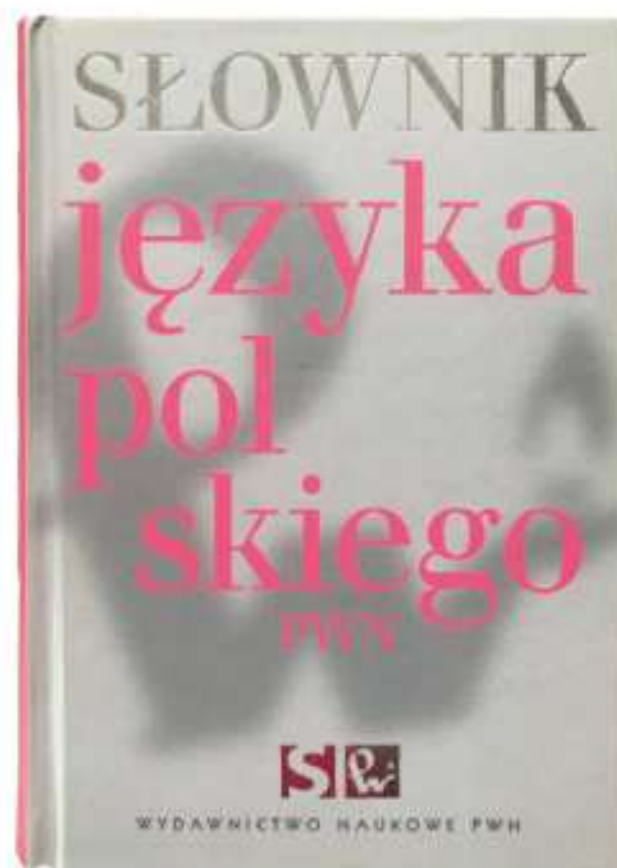
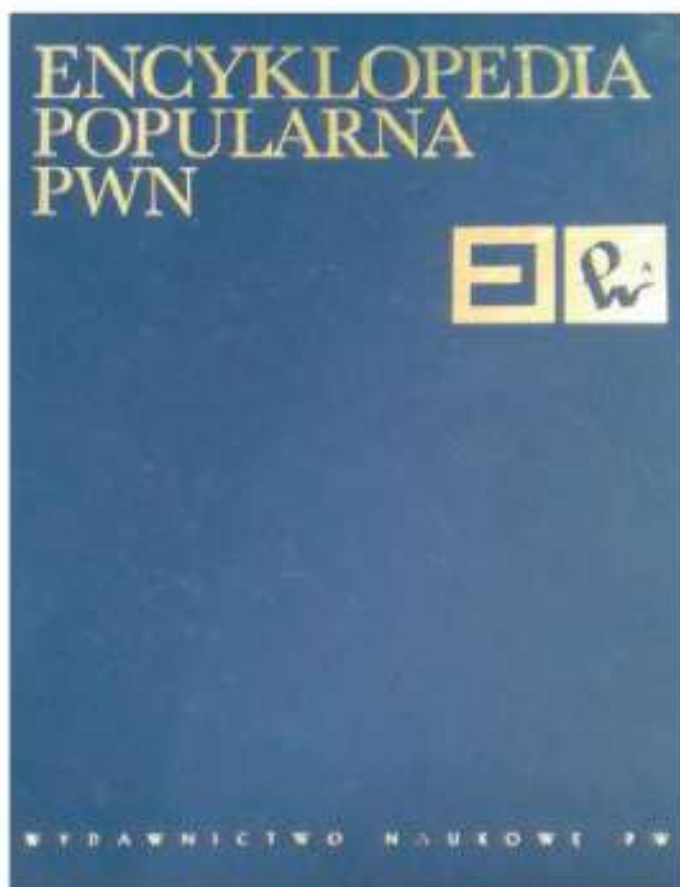
Forma i zasady rozpowszechniania	
Główna idea cyklu	
Źródła wiedzy stanowiące podstawę dla stworzenia <i>Encyklopedii</i>	
Przesłanie	

4. Wyjaśnij, jaki cel miało zaangażowanie w prace nad *Encyklopedią* ponad 100 autorów.
5. Wymień elementy *Encyklopedii*, które były szczególnie krytykowane przez zwolenników tradycyjnego porządku (konserwatystów).
6. Omów rolę *Wielkiej encyklopedii francuskiej* w kulturze oświecenia.
7. Zapoznaj się z hasłem „koń” umieszczonym w polskim odpowiedniku francuskiej *Encyklopedii* zatytułowanym *Nowe Ateny*. Wyjaśnij, na jakiej zasadzie autor stworzył objaśnienie hasła oraz w czym tkwi jego niedoskonałość.
- Koń, jaki jest, każdy widzi.**
8. Wymień cechy, którymi powinno charakteryzować się w twojej opinii dobre hasło encyklopedyczne. Uzasadnij swoją odpowiedź.
9. Zdanie „koń, jaki jest, każdy widzi” weszło do użytku powszechnego. Wyjaśnij, w jakich sytuacjach i w jakim znaczeniu używa się tego powiedzenia.

KONTYNUACJE I NAWIĄZANIA

Nieustanny rozwój nauki i techniki, ilość zmian zachodzących w świecie mają wpływ nie tylko na życie człowieka, lecz także na sposób jego funkcjonowania. Ludzie wciąż poszukują informacji, ale zmienia się sposób docierania do nich oraz tryb samego ich zbierania i katalogowania. Rozwój internetu pozwolił na stworzenie tak zwanych elektronicznych źródeł wiedzy. Większość encyklopedii oraz słowników ma swoje multimedialne wersje. Może z nich korzystać każdy, kto ma dostęp do sieci. Pozwala to zaoszczędzić czas, a także jest wygodne – zwłaszcza gdy nie mamy możliwości skorzystania z wielotomowej encyklopedii w wersji papierowej. Internetowe wydawnictwa informacyjne są na bieżąco aktualizowane, co przy tempie zmian zachodzących we współczesnym świecie jest niezwykle istotne.





Wydawnictwo Naukowe PWN specjalizuje się przede wszystkim w tworzeniu encyklopedii oraz różnego typu słowników.

Włodzimierz Kryszewski

Encyklopedia (fragment)

Historia dzieł typu encyklopedycznego ma ponad 2 tys. lat, w ciągu których zmieniały się forma, charakter i funkcje, a także samo pojęcie encyklopedii. [...] Encyklopedie współczesne stawiają sobie za zadanie szybko i łatwo dostępną informację, spełniającą postulaty: kompetencji, obiektywności i wiarygodności; służą doraźnym poszukiwaniom informacji i syntezy, a nie systematycznym studiom; w związku z tym charakteryzują się swoistymi cechami:

- 1) przejrzystym (zazwyczaj alfabetycznym) układem tekstu, jego segmentową strukturą, którą tworzą jednostki tekstowe zwane hasłami (szczegółowe — biograficzne i rzeczowe, przeglądowe);
- 2) systemem odsyłaczy bezpośrednich (np. *artes liberales* sztuki wyzwolone) i pośrednich (np. zobacz też wydawnictwo), wiążących hasła w hierarchicznie uporządkowane całości;
- 3) zakresem informacji: hasła encyklopedyczne (w odróżnieniu od słownikowych) zawierają poza definicją wstępną, mówiącą, czym jest omawiany przedmiot, informacje rzeczowe, historyczne, geograficzne, systematyczne, techniczne;
- 4) podaniem tylko istotnych informacji w sposób możliwie zwięzły, jasny i komunikatywny dla użytkowników tak, aby mogli uzyskać skondensowaną i aktualną wiedzę o przedmiocie zainteresowań.

Kryteria i sposób selekcji materiału treściowego zależą od rodzaju encyklopedii (uniwersalna, specjalistyczna), typu (encyklopedia mała, średnia — kilkutomowa, wielka — wielotomowa, mikropedia — hasłowo-artykułowa, makropedia — artykułowa), od adresata (szeroki krąg odbiorców, specjaliści, młodzież i dzieci), stopnia popularyzacji. Wskutek pogłębiającej się specjalizacji nauk, powstawania nowych specjalności zawodowych oraz nowych technik, encyklopedie stają się niezbędnym narzędziem pomocniczym w pracy umysłowej i kształceniu. Szukając dróg do doskonalenia tego narzędzia, wydawcy korzystają z najnowszych technik poligraficznych, jednocześnie sięgają po komputerowe nośniki danych (system CD, dysk optyczny), pozwalające na łączenie tekstu z dźwiękiem oraz ilustracją tradycyjną, animowaną, filmową, a także na wybieranie haseł wg różnych kluczy systemowych i łączenie w dobrane całości.

W. Kryszewski, *Encyklopedia* [w:] *Encyklopedia PWN*,
<https://link.operon.pl/qi> [dostęp: 19.12.2019].

Wolna encyklopedia, którą każdy może redagować

Wikipedia to wielojęzyczna encyklopedia internetowa działająca zgodnie z zasadą otwartej treści. Oznacza to, że jej użytkownicy mogą nie tylko korzystać ze zgromadzonych w niej materiałów, lecz także wykorzystywać je i dowolnie rozpowszechniać, wprowadzać do nich poprawki i uzupełnienia. Wikipedia rozpoczęła swoją działalność 15 stycznia 2001 r. Można znaleźć w niej objaśnienia prawie 40 milionów haseł w różnych wersjach językowych stworzonych przez użytkowników z całego świata.



Logo Wikipedii – najbardziej znanej na świecie encyklopedii internetowej.



Jimmy Wales (czytaj: dżimi tejls) – współzałożyciel Wikipedii.

PYTANIA I POLECENIA

1. Zastanów się nad zaletami i wadami tego, że Wikipedia może być tworzona właściwie przez każdego. Zapisz swoje spostrzeżenia w tabeli przerysowanej do zeszytu.

Zalety	Wady

2. Odnosząc się do poprzedniego ćwiczenia, własnego doświadczenia oraz dostępnych danych, zbierz informacje na temat wiarygodności treści zawartych w Wikipedii. Zastanów się, w jaki sposób należy korzystać z tego źródła oraz jak można weryfikować informacje w nim zawarte. Spisz swoje spostrzeżenia na mapie myśli (uwzględnij takie gałęzie, jak: wiarygodność, właściwy sposób korzystania, weryfikacja znalezionych informacji).
3. Zastanów się, jaka jest najważniejsza różnica między XVIII-wieczną *Wielką encyklopedią francuską* a współczesnymi wydaniem informacyjnymi. Weź pod uwagę cele ich tworzenia oraz sposób wydania.
4. Wypowiedz się na temat tego, czy encyklopedie są w stanie pomieścić całą wiedzę dotyczącą człowieka oraz otaczającego go świata. Uzasadnij swoje stanowisko, formułując dwa konkretne argumenty. Odpowiedź zapisz w zeszycie.
5. Znajdź dowolną encyklopedię internetową (np. encyklopedię na stronie PWN) i napisz krótką instrukcję, jak należy korzystać z tego typu medium. Podziel się swoimi spostrzeżeniami na forum klasy.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Encyklopedia to wydawnictwo informacyjne zawierające zbiór wiadomości ogólnych, odnoszących się do wszystkich dziedzin wiedzy, lub specjalistycznych (tzw. encyklopedie tematyczne, specjalistyczne).
- *Wielka encyklopedia francuska* była pierwszą tego typu publikacją zakrojoną na tak wielką skalę – autorzy postavili sobie za cel opisanie całej rzeczywistości otaczającej człowieka.
- Twórcy *Wielkiej encyklopedii francuskiej*, zgodnie z filozofią racjonalistyczną, skupiali się przede wszystkim na osiągnięciach cywilizacyjnych człowieka, sprzeciwiając się nietolerancji oraz ingerowaniu instytucji państwowych i religijnych w życie jednostki.

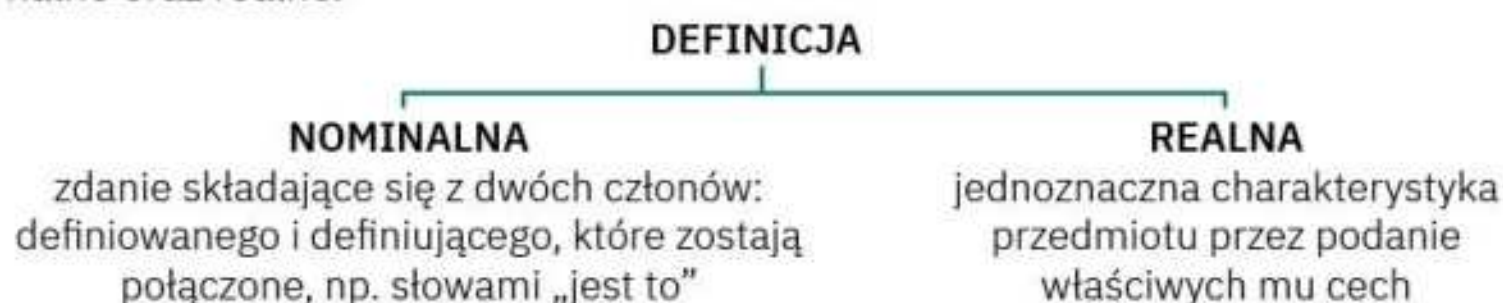
Czym różni się definicja od hasła encyklopedycznego – tworzymy własną encyklopedię na podstawie różnych źródeł

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, czym powinna charakteryzować się dobra definicja.
- Przypomnij sobie cele twórców współczesnych encyklopedii.

Tworzenie definicji oraz haseł encyklopedycznych stanowi nie lada wyzwanie. Ich autorzy muszą mieć nie tylko rozległą wiedzę, lecz także umiejętność przetwarzania informacji i selekcjonowania tych najważniejszych w taki sposób, aby zaspokoić oczekiwania czytelników. Zarówno w wypadku definicji, jak i hasła encyklopedycznego podstawowym celem jest wyjaśnienie jakiegoś zjawiska lub skrótowe przedstawienie stanu wiedzy na dany temat.

Jednak „definicja” i „hasło encyklopedyczne” nie oznaczają tego samego. Termin „definicja” pochodzi od łacińskiego słowa *definitio*, oznaczającego „odgraniczenie”, „określenie”. Jest to zdanie bądź układ zdań odpowiadających na pytania mające strukturę: „co to jest *a*?”. Rozróżnia się dwa główne typy definicji: nominalne oraz realne.



Definicja może stanowić część hasła encyklopedycznego, które zawiera wyjaśnienie, czym jest dany przedmiot, obiekt, zjawisko, a ponadto podstawowe informacje rzeczowe, historyczne, geograficzne, systematyczne, techniczne, które go dotyczą. Hasło encyklopedyczne jest pojęciem szerszym niż definicja.

ZAPAMIĘTAJ!

- Definicja odpowiada na pytanie: „co to jest *a*?”, wyjaśnia istotę jakiegoś obiektu czy zjawiska.
- Hasło encyklopedyczne poza definicją zawiera także dodatkowe informacje dotyczące omawianego obiektu czy zjawiska.
- Hasła encyklopedyczne są zazwyczaj ułożone w logicznym porządku, aby ułatwiać użytkownikom ich wyszukiwanie (np. alfabetycznym, rzeczowym).

PYTANIA I POLECENIA

1. Przyjrzyj się poniższemu hasłu encyklopedycznemu. Wskaż w nim definicję oraz dodatkowe informacje. Zwróć uwagę na interpunkcję.

koń domowy, zwierzę z rodziny koniowatych; używane jako pociągowe lub wierzchowe, rzadziej juczne i rzeźne (mięso, skóra, włosie), w niektórych krajach Azji z mleka klaczy wyrabia się kumys; pochodzenie konia domowego jest niejasne, prawdopodobnie pochodzi od żyjących dziko konia Przewalskiego i tarpana oraz wymarłych azjatyckich koni leśnych i tundrowych; udomowienie nastąpiło przypuszczalnie 8–6 tysięcy lat p.n.e. w Europie i Azji (niezależnie od siebie); hodowla najwcześniej rozwinęła się na terenach Azji Środkowej, potem w Azji Mniejszej, Macedonii, Grecji i w Rzymie, a dopiero od IV w. n.e. także w Arabii. Ze względu na typ budowy rozróżnia się konie gorąkocrwiste (lekkie, szlachetne, np. arabski koń czystej krwi) i zimnokrwiste (ciężkie, np. konie ardeńskie); typy użytkowe: wierzchowy (np. pełnej krwi angielskiej koń), wszechstronnie użytkowy (np. wielkopolski koń), pospiesznoroboczy (np. oldenburski koń), pociągowy ciężki (np. koń bretoński), juczny (np. huculski koń). Poszczególne rasy są silnie zróżnicowane pod względem wielkości (wysokość w kłębie 80–180 cm), budowy i masy ciała (200–1200 kg) oraz przydatności użytkowej; są znane też rasy koni (kuce amerykańskie) o wysokości w kłębie ok. 40 cm i masie ciała ok. 15 kg. Dojrzałość płciową koń domowy osiąga w ciągu 12–18 miesięcy, do rozplodu używany w 3 roku, pełny rozwój organizmu następuje w 5–6 roku; ciąża trwa średnio 336 dni, rodzi się 1 źrebię, wyjątkowo 2 (1%); ogiery zachowują płodność na ogół do 16–24 lat; okres użytkowania roboczego — od 3 do 20 roku życia; koń domowy żyje 18–30 lat; wiek rozpoznaje się po zębach (tzw. rejestr na zębach). Umaszczenie różnorodne (maści koni).

Encyklopedia PWN

2. Opracuj krótkie definicje podanych terminów i zapisz je w zeszycie. Pamiętaj o odpowiedniej formie definicji.

sprawdzian	
kalkulator	
gra komputerowa	

3. Stwórz dowolne hasło encyklopedyczne. Zadbaj o poprawną interpunkcję.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Definicja może stanowić część hasła encyklopedycznego. Jej zadaniem jest wyjaśnienie, czym jest dany obiekt lub zjawisko.
- Hasło encyklopedyczne poza definicją zawiera najważniejsze informacje dotyczące opisywanego zjawiska, obiektu czy osoby, podane w syntetycznej formie.

Czucie i wiara silniej mówi do mnie... – wstępne informacje o epoce romantyzmu

”

*Czucie i wiara silniej mówi do mnie
Niż mędrca szkiełko i oko.*

Adam Mickiewicz, *Romantyczność*

Nazwa i ramy czasowe epoki



Eugène Delacroix (czytaj: eżen delakrua), *Wolność włodząca lud na barykady*, 1830.

1. Wyjaśnij, jak została przedstawiona tytułowa wolność.
2. Określ nastrój obrazu i opisz elementy, które go tworzą.

Koniec XVIII w. to w całej Europie czas wielkich przemian społeczno-politycznych. Rozpoczęta w 1798 r. rewolucja francuska nie tylko podważyła dotychczasowe autorytety, lecz także ustaliła nowy porządek społeczny – zakończyła epokę społeczeństwa opartego na stanach. Hasło rewolucjonistów „wolność, równość, braterstwo” stanowiło inspirację dla twórców kultury. Zachwiała się oświeceniowa wiara w nieograniczoną potęgę rozumu. Młode, zbuntowane pokolenie zaczęło interesować się tym, co niewidzialne i niedające się objąć umysłem. Taki sposób postrzegania świata dał początek prądowi kulturowemu określanemu mianem romantyzmu.

WAŻNE DATY

1789 r.	rewolucja we Francji
1795 r.	III rozbiór Polski
1822 r.	wydanie <i>Ballad i romansów</i> Adama Mickiewicza (początek romantyzmu w Polsce)
1830 r.	wybuch powstania listopadowego
1863–1864	powstanie styczniowe (koniec romantyzmu w Polsce)

Termin „romantyzm” pochodzi od łacińskiego wyrazu *romanticus* – niezwykły. Przymiotnikiem „romantyczny” określano wcześniej nastrojowe, malownicze krajobrazy oraz dzieła nawiązujące do średniowiecznych romansów rycerskich. W odniesieniu do człowieka słowo to miało znaczenie pejoratywne¹, gdyż romantyków uważano za ludzi przesadnie wrażliwych i nadmiernie wyrażających swoje uczucia, co w oświeceniu nie było dobrze widziane.

Koniec romantyzmu wyznaczyła Wiosna Ludów (1848–1849), która przyniosła kolejne zmiany społeczno-polityczne w Europie.

Charakterystyka epoki

Romantyzm stanął w opozycji do ideałów oświeceniowych, co wiązało się z kryzysem wiary w rozum, naukę, prawdy obiektywne.



Francisco Goya (czytaj: fransisko goja),
Kiedy rozum śpi, budzą się demony,
1799.

1. W jaki sposób malarz przedstawił demony?
2. Jak rozumiesz tytuł obrazu?

¹ pejoratywny – negatywny, o zabarwieniu ujemnym

Twórcy romantyczni poszukiwali nowych dróg poznania. Przede wszystkim skupiali się na tym, co **irracjonalne** – nieodgadnione, budzące strach. Fascynowały ich sny, uważali ponadto, że szaleńcy i dzieci mają kontakt z absolutem. W ludowych wierzeniach i baśniach odnajdywali prawdy dotyczące ludzi i świata. Człowieka uważali za istotę ulegającą emocjom, często przeczącym prawom rozumu.

Fascynacja ludowością skierowała romantyków ku naturze, w której dostrzegali obecność boskiego ducha, traktując ją jako organiczną całość. Kontakt z naturą był dla nich nie tylko źródłem artystycznej inspiracji. Stanowił głębokie doznanie, pozwalał na ucieczkę przed cywilizacją skażoną brudem oraz grzechem. Charakterystyczna dla tej epoki jest opozycja między tym, co swojskie, naturalne i pozytywne, a tym, co związane z przestrzenią miejską. Przykład tej opozycji przedstawił między innymi Adam Mickiewicz w *Panu Tadeuszu*.



Eugène Delacroix, *Fanatycy w Tangerze*, ok. 1840.

elementy związane ze Wschodem, na przykład stroje. Zainteresowanie dorobkiem kulturowym Wschodu określa się jako **orientalizm**.

Romantyzm to epoka, w której szczególną rolę odegrał **indywidualizm**. Bohaterowie utworów romantycznych to niejednokrotnie obdarzone geniuszem wybitne jednostki nierozumiane przez siebie współczesnych. To uciekinierzy skrywający tragiczne tajemnice, zawiedzeni kochankowie przeżywający swój dramat w samotności, bojownicy o narodowe wyzwolenie, mający odwagę spierać się nawet z samym Bogiem. W ich jednostkowych historiach dostrzegano źródło uniwersalnych prawd.

² eksplorowanie – zwiedzanie, poznawanie

Obcowanie z przyrodą, fascynacja ludowością, badania nad folklorem prowadzone przez pierwszych etnografów nie były dla romantyków przeszkodą w eksplorowaniu² świata. Docierali oni do najdalszych jego zakątków, zwiedzali między innymi Krym, Palestynę, Egipt, Liban. Ogromną popularnością cieszyły się *Baśnie tysiąca i jednej nocy*. Do utworów literackich wprowadzano egzotyczną scenerię, ele-

Filozofia w dobie romantyzmu

W epoce romantyzmu nie powstał żaden spójny system filozoficzny. Romantycy negowali filozofię oświeceniową opartą na rozumowym i doświadczalnym poznawaniu świata. Nie wierzyli w istnienie niezmiennych wartości moralnych, nie istniała dla nich obiektywna wiedza. Skupiali się na jednostce i jej historii. Tematem ich dzieł stał się świat **subiektywnych** doznań człowieka.

Romantycy byli przekonani, że rzeczywistość nie ma charakteru materialnego, ale metafizyczny. Jedynym sposobem jej poznania jest kierowanie się emocjami oraz uczuciami, czyli wyłączenie rozumu. Takie myślenie wyrażała filozofia niemieckiego myśliciela Johanna Gottlieba Fichtego (czytaj: johana gotliba fiśtego) reprezentującego kierunek zwany **idealizmem niemieckim**. Twierdził on, że istnieje jedynie świadomość, a rzeczy tworzy ludzka myśl. Dobro pochodzi z ludzkiego działania, bierność natomiast generuje zło.



Johan Christian Dahl (czytaj: johan kristian dal), *Poranek po nocnej burzy*, ok. 1819.

1. Jaki jest nastrój tego obrazu? Jakie emocje budzi?
2. Opisz postać siedzącą na skale. Zwróć uwagę jej postawę.

Na ziemiach polskich istotną rolę, szczególnie po upadku powstania listopadowego, odegrał **mesjanizm** sytuujący Polaków w roli narodu wybranego, który doznaje cierpienie za grzechy świata. To cierpienie ma doprowadzić do zbawienia całej ludzkości.

Romantyzm w Polsce

Za umowną datę początku romantyzmu w Polsce uznaje się 1822 r., w którym Adam Mickiewicz wydał *Ballady i romanse*. Pojawienie się romantyzmu w Polsce było związane jednak przede wszystkim z ówczesną sytuacją polityczną. Polacy



Wojciech Kossak, *Noc listopadowa*, 1898.

pozbawieni własnego państwa toczyli spory ideowe na temat tego, jakie formy powinna przyjąć walka o narodowe wyzwolenie. Pokolenie młodych twórców bardzo silnie dystansowało się od stanowiska oświeceniowych klasyków uważających, że najlepszą drogą jest unikanie konfliktów z zaborcami. Młodzi jedyną szansę na odzyskanie niepodległości widzieli w ruchu spiskowym zmierzającym do wywołania zbrojnych powstań ogólnonarodowych. Tej idei zostały poświęcone

ich utwory. Poeta w romantycznej wizji stawał się duchowym przewodnikiem narodu, wieszczem. Artyści komentowali w swoich dziełach aktualną sytuację polityczną i wywierali realny wpływ na sytuację w państwie. Po wybuchu powstania listopadowego powtarzano zdanie: „Słowo Ciałem się stało, a Wallenrod Belwederem” nawiązujące do utworu Adama Mickiewicza *Konrad Wallenrod*. Ten średniowieczny rycerz-spiskowiec sprzeniewierzył się kodeksowi rycerskiemu, aby walczyć w imię zagrożonej ojczyzny. Polacy postrzegali tekst utworu jako swoistą instrukcję do wywołania powstania.

Twórcy romantyczni, poza tematyką związaną z walką o wolność, zafascynowani byli folklorem i ludowością. Wprowadzali do swoich tekstów elementy gminnych baśni i legend oraz opisywali pogańskie zwyczaje. Rozwijała się **epistolografia**, czyli sztuka pisania listów. Po upadku powstania listopadowego

pozbawieni własnego państwa toczyli spory ideowe na temat tego, jakie formy powinna przyjąć walka o narodowe wyzwolenie. Pokolenie młodych twórców bardzo silnie dystansowało się od stanowiska oświeceniowych klasyków uważających, że najlepszą drogą jest unikanie konfliktów z zaborcami. Młodzi jedyną szansę na odzyskanie niepodległości widzieli w ruchu spiskowym zmierzającym do wywołania zbrojnych powstań ogólnonarodowych. Tej idei zostały poświęcone



Jan Vermeer van Delft (czytaj: wermer wan delft), *Młoda kobieta czytająca list*, 1659.

wielu romantycznych twórców udało się na emigrację, nazwaną później mianem wielkiej. Oddzieleni od kraju lat dziecińczych tęsknili za rodzinami, a kontakt z ojczyzną utrzymywali właśnie dzięki listom. Przedstawiają one codzienne życie polskich emigrantów, a także stanowią świadectwo ówczesnych sporów światopoglądowych czy osobistych rozterek.

Polscy romantycy odkryli czytelnikom nie tylko urodę dalekiego Krymu. Byli zafascynowani rubieżami dawnej Rzeczypospolitej – akcję swoich utworów osadzali na Podolu czy Wołyniu (Ukraina). Wiązało się to z faktem, że poeci tzw. ukraińskiej szkoły poezji urodzili się i mieszkali na tych terenach. Nawiązywali do tamtejszych legend i opowieści, wykorzystywali motyw stepu pełnego kurhanów, tajemniczości terenów połączonych z ich unikatowym pięknem.



Józef Chełmoński, *Dojeżdżacz*, 1875.

Koniec romantyzmu w Polsce wyznacza **upadek powstania styczniowego w 1864 r.**, którego nie doczekało już pierwsze pokolenie romantyków. Po tym zrywie narodowowyzwoleńczym, zwanym ostatnim romantycznym powstaniem, literatura polska odeszła od ideałów walki o niepodległość, a podjęła problemy społeczne. Pojawia się wówczas grupa młodych pisarzy, którzy mieli odwagę rozliczyć się z romantycznym mitem.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Romantyzm to prąd kulturowy, którego początek wiąże się z rewolucją francuską, a zakończenie – z Wiosną Ludów w Europie.
- Umowna data rozpoczęcia romantyzmu w Polsce to 1822 r., kiedy zostały wydane *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza.
- Charakterystyczne tendencje obecne w literaturze i sztuce romantyzmu to: odejście od oświeceniowej wiary w potęgę rozumu, skupienie się na uczuciach i emocjach, indywidualizm, subiektywizm, orientalizm.
- Polski romantyzm był silnie związany z sytuacją polityczną na ziemiach polskich pozostających pod zaborami. Ważnym motywem literatury romantycznej stała się walka narodowowyzwoleńcza.
- Inne popularne w dobie romantyzmu tematy to między innymi: folklor, ludowość, miłość.

Debiut Adama Mickiewicza głosem nowego pokolenia



Walenty Wańkowicz, *Portret Adama Mickiewicza na Judahu skale*, 1827–1828.

W 1819 r. Adam Mickiewicz ukończył Uniwersytet Wileński i rozpoczął pracę jako nauczyciel w szkole powiatowej w Kownie. Musiał odpracować stypendium, dzięki któremu mógł się kształcić. Mimo wizyt w okolicznych dworach oraz licznych rozrywek młody pisarz cierpiał nie tylko z powodu śmierci matki i wyjazdu z ukochanego Wilna. Poeta nieszczęśliwie zakochał się w Maryli Wereszczakównie, zaręczonej z hrabią Wawrzyńcem Puttkamerem. Para wkrótce wzięła ślub. Ślad uczucia pisarza można odnaleźć w utworach z cyklu *Ballad i romansów*, takich jak *Do M**** czy *To lubię*.

Mickiewicz w latach 20 XIX w. był zafascynowany takimi pisarzami, jak George Byron (czytaj: dzordż bajron),

Johann Wolfgang Goethe (czytaj: gete) czy Fryderyk Schiller (czytaj: sziler), którzy w swoich utworach wcielali już ideały romantyczne. Dorastający w epoce klasyków Mickiewicz był pod wrażeniem dzieł wyżej wymienionych autorów. **Stały się one inspiracją dla II i IV części *Dziadów*.**

W 1822 r. zostały wydane przełomowe *Ballady i romanse* Adama Mickiewicza, uznane później za głos młodego pokolenia. Świat ludowych wierzeń, odwołania do gminnej moralności, tajemniczość, groza i przekonanie o tym, że duchy oraz wydarzenia nadprzyrodzone są równie rzeczywiste, jak to, co materialne, były nowością w polskiej literaturze. Mickiewicz podważył oświeceniową wiarę w potęgę rozumu, a także – symbolicznie – otworzył drzwi nowej epoce.

Miej serce i patrzaj w serce – Adam Mickiewicz, *Romantyczność*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie, co stanowiło podstawę w poznawaniu świata dla ludzi doby oświecenia.
- Zastanów się, w jaki sposób podchodzisz do wszystkiego, co cię otacza – w podejmowaniu decyzji kierujesz się uczuciami i emocjami czy też zimną, czysto rozumową kalkulacją?
- Przypomnij sobie omawiane w szkole podstawowej ballady Adama Mickiewicza oraz ich tematykę.

Balladę *Romantyczność*, uznawaną za manifest programowy polskiego romantyzmu, Adam Mickiewicz umieścił na początku zbioru *Ballady i romanse*. Utwór był odpowiedzią na zamieszczony w prasie artykuł Jana Śniadeckiego *O pismach klasycznych i romantycznych*. Młody poeta zaprezentował w balladzie swoje rozumienie pojęcia „romantyzm”, które wówczas określano mianem „romantyczność”. Pojawiający się w balladzie narrator głosi poglądy samego Mickiewicza, a w słowach Starca toczącego z nim spór można odnaleźć fragmenty wspomnianego artykułu Śniadeckiego.



Konstanty Górski, *Romantyczność*, 1904, kartka pocztowa.

Adam Mickiewicz

Romantyczność

Methinks, I see... Where?

– In my mind's eyes³.

Shakespeare

Śluchaj, dziewczeczko!

– Ona nie słucha –

To dzień biały! to miasteczko!

Przy tobie nie ma żywego ducha.

Co tam wkoło siebie chwytasz?

Kogo wołasz, z kim się witasz?

– Ona nie słucha. –

To jak martwa opoka

Nie zwróci w stronę oka,

To strzela wkoło oczyma,

To się łzami zaleje;

Coś niby chwyta, coś niby trzyma;

Rozplacze się i zaśmieje.

„Tyżeś to w nocy? – To ty, Jasieńku!

Ach! i po śmierci kocha!

Tutaj, tutaj, pomaleńku,

Czasem usłyszysz macocha!

Niech sobie słyży, już nie ma ciebie!

Już po twoim pogrzebie!

Ty już umarłeś? Ach! ja się boję!

Czego się boję mego Jasieńka?

Ach, to on! lica twoje, oczki twoje!

Twoja biała sukienka!

I sam ty biały jak chusta,

Zimny, jakie zimne dłonie!



Rękopis ballady **Romantyczność**
Adama Mickiewicza.

³ Zdaje mi się, że widzę... gdzie?/Przed oczyma duszy mojej – cytat z Hamleta Williama Szekspira.

Tutaj połóż, tu na łonie,
Przyciśnij mnie, do ust usta!

Ach, jak tam zimno musi być w grobie!
Umarłeś! tak, dwa lata!
Weź mię, ja umrę przy tobie,
Nie lubię świata.

Źle mnie w złych ludzi tłumie,
Placzę, a oni szydzą;
Mówię, nikt nie rozumie;
Widzę, oni nie widzą!

Śród dnia przyjdź kiedy... To może we śnie?
Nie, nie... trzymam ciebie w ręku.
Gdzie znikasz, gdzie, mój Jasieńku?
Jeszcze wcześniej, jeszcze wcześniej!

Mój Boże! kur się odzywa,
Zorza błyska w okienku.
Gdzie znikłeś? Ach! stój, Jasieńku!
Ja nieszczęśliwa".

Tak się dziewczyna z kochankiem pieści,
Bieży za nim, krzyczy, pada;
Na ten upadek, na głos boleści
Skupia się ludzi gromada.

„Mówcie pacierze! – krzyczy prostota –
Tu jego dusza być musi.
Jasio być musi przy swej Karusi,
On ją kochał za żywota!”

I ja to słyszę, i ja tak wierzę,
Placzę i mówię pacierze.

„Słuchaj, dziewczeczko!” – krzyknie śród zgielku
Starzec, i na lud zawoła:
„Ufajcie memu oku i szkielku,
Nic tu nie widzę dokoła.

Duchy karczemnej tworem gawiedzi,
W głupstwa wywarzone kuźni.
Dziewczyna duby smalone bredzi,
A gmin rozumowi bluźni”.

„Dziewczyna czuje – odpowiadam skromnie –
A gawieź wierzy głęboko;
Czucie i wiara silniej mówi do mnie
Niż mędrca szkielko i oko.

Martwe znasz prawdy, nieznane dla ludu,
Widzisz świat w proszku, w każdej gwiazd iskerce.
Nie znasz prawd żywych, nie obaczysz cudu!
Miej serce i patrzaj w serce!”

Ballady i romanse, 1822



Ballada – jeden z romantycznych gatunków synkretycznych (mieszanych), łączących w sobie cechy liryki, epiki i dramatu. Tematykę ballad stanowi zwykle jakieś wydarzenie historyczne, niezwykle lub baśniowe. Fantastyka splata się tu z realnością.



Motto – cytat z innego dzieła lub aforyzm, który zostaje umieszczony przed tekstem utworu; często stanowi wskazówkę interpretacyjną.

PYTANIA I POLECENIA

1. Scharakteryzuj zachowanie Karusi, bohaterki *Romantyczności* Adama Mickiewicza. Zwróć uwagę na to, co widzi dziewczyna, oraz na to, co dostrzega znajdujący się w tym samym miejscu narrator.
2. Wyjaśnij, z czego może wynikać rozbieżność między widzeniem świata przez Karusię i narratora.
3. Karusia jest uważana za pierwszą prawdziwie romantyczną bohaterkę literacką. Wskaż cztery jej cechy, które są typowe dla bohaterów tekstów z tej epoki.

4. Zaprezentuj racje każdej ze stron biorących udział w sporze przedstawionym w utworze. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Racje Starca	Racje narratora i mieszkańców wioski

5. Przeczytaj jeszcze raz motto otwierające *Romantyczność* Adama Mickiewicza. Wyjaśnij sens pojawiających się w nim słów.
6. Zinterpretuj ostatnią strofę utworu.
7. Odnajdź w tekście ballady elementy różnych rodzajów literackich. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Elementy epickie	
Elementy liryczne	
Elementy dramatyczne	

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Romantyczność* Adama Mickiewicza stanowi jeden z manifestów programowych polskiego romantyzmu, w którym pojawia się nowy sposób interpretowania świata przez uczucia i emocje.
- Ballada jest gatunkiem, w którym mogą pojawić się cechy wszystkich rodzajów literackich.
- Motto to cytat zaczerpnięty z innego utworu, stanowiący często istotną wskazówkę interpretacyjną dla czytelnika.

Manifest młodego pokolenia – Adam Mickiewicz, *Oda do młodości*

ZANIM ZACZNIESZ

- Wspólnie w klasie zastanówcie się, czym jest konflikt pokoleń oraz z czego on wynika. Co wam się nie podoba w starszych pokoleniach, a za co je podziwiacie?
- Wyjaśnij znaczenie terminów: „manifestować”, „manifestacja”, „manifest”. Zastanów się, które ze znaczeń można odnieść do sformułowania „konflikt pokoleń”.
- Przypomnij sobie, kim są znane z mitologii postacie: Hebe i Herakles. Jakie cechy uosabiali?
- Przypomnij sobie mit o Dedalu i Ikarze. Zwróć uwagę na wartości wyznawane przez każdego z bohaterów i różnice w sposobie postrzegania świata. Zastanów się, z czego mogą one wynikać.

Adam Mickiewicz napisał *Odę do młodości* w grudniu 1820 r., kiedy przebywał w Kownie. Utwór, początkowo niezrozumiany, rychło stał się hymnem całej patriotycznej młodzieży polskiej. Nie tylko go śpiewano, lecz także potajemnie rozpowszechniano, gdyż władze rosyjskie zabroniły dalszej oficjalnej publikacji tekstu.

O wyjątkowej poetyckiej mocy *Ody* Mickiewicza świadczy chociażby fakt, że w czasie powstania listopadowego na warszawskich murach malowano kończą-

ce ją słowa: „Witaj jutrenko swobody,/Zbawienia za tobą słońce!”.

Odę do młodości uznaje się za swoisty manifest romantycznego pokolenia. Mickiewicz w swoim tekście upodmiotowił młodość i uczynił ją wartością samą w sobie. Tego typu utwory o klasycznym rodowodzie pisano zwykle na czyjaś cześć lub dla upamiętnienia ważnych wydarzeń. Połączenie młodości i ody szokowało, prowokowało do dyskusji. Autor pokazał, że młodzieńcza świe-



Gaspare Landi, *Hebe, podczaszy bogów*, 1790.

żość, spontaniczność i buntowniczność to wartości pozytywne, mające wyznaczać ścieżki nowej epoki.

Oda (gr. *aoide* – pieśń, śpiew) – uroczysty utwór poetycki opiewający wybitną postać lub doniosłe wydarzenie; jest kierowana do adresata, ma charakter pochwalny, wzniosły.

Manifest literacki – deklaracja programowa grupy literackiej, szkoły czy pokolenia, która ukazuje się na łamach prasy lub w postaci samodzielnego druku.

Adam Mickiewicz

Oda do młodości

Bez serc, bez ducha, to szkieletów ludy;
Młodości! dodaj mi skrzydła!
Niech nad martwym wzlecę światem
W rajską dziedzinę ułudy:
Kędy zapal tworzy cudy,
Nowości potrząsa kwiatem
I obleka w nadziei złote malowidła.

Niechaj, kogo wiek zamroczy,
Chyląc ku ziemi poradłone czoło⁴,
Takie widzi świata koło,
Jakie tępy mi zakreśla oczy.

Młodości! ty nad poziomy
Wylatuj, a okiem słońca
Ludzkości całe ogromy
Przeniknij z końca do końca.

Patrz na dół – kędy wieczna mgła zaciemia
Obszar gnuśności zalany odmętem:

To ziemia!

Patrz, jak nad jej wody trupie
Wzbił się jakiś płaz w skorupie.



Rękopis *Ody do młodości*.

⁴ poradłone czoło – czoło pokryte zmarszczkami

Sam sobie sterem, żeglarzem, okrętem;
Goniąc za żywiołkami drobniejszego płazu,
To się wzbija, to w głąb wali;
Nie lgnie do niego fala, ani on do fali;
A wtem jak bańka prysnął o szmat głazu.
Nikt nie znalazł jego życia, nie zna jego zguby:
To samoluby!

Młodości! tobie nektar żywota
Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
Serca niebieskie poi wesele,
Kiedy je razem nic powiąże złota.

Razem, młodzi przyjaciele!...
W szczęściu wszystkiego są wszystkich cele;
Jednością silni, rozumni szaleń,
Razem, młodzi przyjaciele!...
I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu,
Jeżeli poległ ciałem
Dał innym szczebel do sławy grodu.
Razem, młodzi przyjaciele!...
Choć droga stroma i śliska,
Gwałt i słabość bronią wchodu:
Gwałt niech się gwałtem odciska,
A ze słabością łamać uczmy się za młodu!

Dzieckiem w kolebce kto łeb urwał Hydrze,
Ten młody zdusi Centaury,
Piekłu ofiarę wydrze,
Do nieba pójdzie po laury.
Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga;
Łam, czego rozum nie złamie:
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun twoje ramię.

Hej! ramię do ramienia! spólnymi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy!...

Dalej, bryło, z posad świata!
 Nowymi cię pchniemy tory,
 Aż opleśnialej zbywszy się kory,
 Zielone przypomnisz lata.

A jako w krajach zamętu i nocy,
 Skłóconych żywiołów waśnią,
 Jednym „stań się” z bożej mocy.
 Świat rzeczy stanął na zrębie;
 Szumią wichry, cieką głębie,
 A gwiazdy błękit rozjaśnia –

W krajach ludzkości jeszcze noc głucha:
 Żywioły chęci jeszcze są w wojnie;
 Oto miłość ogniem zionie,
 Wyjdzie z zamętu świat ducha:
 Młodość go pocznie na swoim łonie,
 A przyjaźń w wieczne skojarzy spojnie.

Pryskają nieczule lody
 I przesady światło ćmiące;
 Witaj, jutrzeńko swobody,
 Zbawienia za tobą słońce!



Antonio Pollaiuolo (czytaj: polajolo), *Walka Heraklesa z hydrą lernejską*, ok. 1460–1470.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wymień cechy, które według podmiotu lirycznego są charakterystyczne dla młodości. Każdą z nich poprzyj odpowiednim cytatem z tekstu Mickiewicza. Zadanie wykonaj w tabeli przerysowanej do zeszytu.

Cechy charakterystyczne dla młodości	Cytat

2. Znajdź w utworze fragmenty, w których pojawia się krytyka idei oświeceniowych.
3. Odnajdź w tekście *Ody do młodości* aluzje mitologiczne oraz biblijne. Wyjaśnij, jaka jest ich funkcja w utworze.
4. Wymień idee głoszone przez romantyków obecne w *Odzie do młodości*.
5. Przerysuj tabelę do zeszytu. Uzupełnij ją wybranymi z tekstu przykładami środków poetyckich. Określ ich funkcję.

	Przykład z tekstu	Funkcja
Uosobienie		
Wyliczenie		
Epitet		
Wykrzyknienie		

6. W przedostatniej oraz ostatniej strofie utworu Adama Mickiewicza wskaż wszystkie czasowniki oraz określ ich formę gramatyczną. Zastanów się, jaki mają one wpływ na zakończenie *Ody do młodości*.

PROJEKT MANIFESTY PROGRAMOWE MOJEGO POKOLENIA

Pokolenie X	Pokolenie Y	Pokolenie Z
		
1965–1980	1981–1995	1996–2012
• lojalność • balans między pracą a życiem osobistym • komputer osobisty • wiadomości tekstowe	• wolność i elastyczność • „dostępni w sieci” • cyfrowi przedsiębiorcy • tablety i smartfony	• bezpieczeństwo i stabilność • wielozadaniowość • Facetime • nanokomputery

Opracowano na podstawie: Sas Design, <https://link.operon.pl/qj> [dostęp: 10.05.2023].

Każde pokolenie czymś się charakteryzuje i wyznaje określone wartości. Zastanów się, co jest istotne dla współczesnego pokolenia młodych ludzi, w jaki sposób patrzą na świat, do czego dążą. Znajdź teksty literackie, piosenki, filmy czy seriale, które według ciebie można uznać za manifest twojego pokolenia. Przygotuj na ten temat dziesięciominutową prezentację.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Oda do młodości* jest uważana za utwór programowy polskiego romantyzmu. Autor przedstawia w niej wartości istotne dla młodego pokolenia.
- Wymowa tekstu Mickiewicza sprawiła, że stał się on swoistym hymnem młodych polskich patriotów.

Ballada romantyczna

Utwory zamieszczone w pierwszym tomie *Poezji* Adama Mickiewicza przywołują świat ludowej fantazji, z którym młody poeta stykał się, słuchając opowieści nie-
wykształconych litewskich opiekunek. W historiach tych rzeczywistość funkcyj-
nuje obok fantastyki kwestionującej granice rozumu, materii czy czasu.

W balladach Mickiewicza właściwie wszystko było nowe i dotychczas nieznane
czytelnikom. Bohaterami tych tekstów poeta uczynił ludzi z gminu wraz z ich sys-
temem wartości, specyficznym sposobem wypowiadania się i myślenia. W utwo-
rach zebranych w *Balladach i romansach* są obecne tajemnicze nimfy, rusalki
i duchy. Pokazują one związek między światem realnym i pozazmysłowym, do-
wodzą, że nie ma zbrodni bez kary, a przede wszystkim uczuciowe poznawanie
świata jest dla nich ważniejsze niż racjonalne.

Niezwykłe wydarzenia zostały przez Adama Mickiewicza umieszczone w swoj-
skiej, zwyczajnej rzeczywistości (powiat nowogródzki), co dodatkowo wpływało
na wyjątkowy klimat tych utworów.



John Atkinson Grimshaw (czytaj: dżon atkinson grimszoł), *Lady Shalott*, ok. 1875.

1. Określ kolorystykę obrazu.
2. Opisz sposób przedstawienia postaci.

Tajemniczy świat ballady – Adam Mickiewicz, *Rybka i Lilije*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie, jaką rolę w twórczości Adama Mickiewicza odegrały baśnie i legendy, których słuchał jako dziecko.

Adam Mickiewicz

Rybka

ballada ze śpiewu gminnego

Od dworu, spod lasa, z wioski,
Smutna wybiega dziewczica,
Rozpuściła na wiatr włoski
I łzami skropiła lica.

Przybiega na koniec łączki,
Gdzie w jezioro wpada rzeka;
Załamuje białe rączki
I tak żałośnie narzeka:

„O wy, co mieszkacie w wodzie,
Siostry moje, Świtezianki,
Słuchajcie w ciężkiej przygodzie
Głosu zdradzonej kochanki.

Kochałam pana tak szczerze,
On mię przysięgał zaślubić,
Dziś księżnę za żonę bierze,
Krysię ubogą chce zgubić.

Niechże sobie żyją młodzi,
Niech się z nią obludnik pieści,
Niech tylko tu nie przychodzi
Urągać się z mych boleści.

Dla opuszczonej kochanki
Cóż pozostało na świecie?
Przyjmijcie mię, Świtezianki!
Lecz moje dziecię... ach, dziecię!”

To mówiąc rzewnie zapłacze.
Rączkami oczy zasłoni
I z brzegu do wody skacze,
I w bystrej nurza się toni.



Kazimierz Alchimowicz, *Nimfa wodna*, 1898–1900;
ilustracja do *Ballad i romansów* Adama Mickiewicza.

Wtem z lasu, gdzie się dwór bieli,
Tysiączne świecą kagańce,
Zjeżdżają goście weseli,
Muzyka, hałas i tańce.

Lecz mimo tego hałasu
Placz dziecięcia słychać w lesie,
Wierny sługa wyszedł z lasu
I dziecię na rękę niesie.

Ku wodzie obraca kroki,
Gdzie łoża⁵, gęsto spleciona,
Wzdłuż wykręconej zatoki
Okryła rzeki ramiona.

Tam staje w ciemnym zakątku,
Placze i woła: „Niestety!
Ach, któż da piersi dzieciątku!
Ach! gdzie ty, Krysiu, ach, gdzie ty?”

„Tu jestem, w rzece u spodu, –
Cichy mu głos odpowiada –
Tutaj drzę cała od chłodu,
A żwir mnie oczki wyjada.

Przez żwir, przez ostre kamuszki
Fale mnie gwałtowne niosą;
Pokarm mój koralki, muszki.
A zapijam zimną rosą”.

Lecz sługa, jak na początku,
Tak wszystko woła: „Niestety!
Ach, któż da piersi dzieciątku?
Ach, gdzie ty, Krysiu, ach, gdzie ty?”

Wtem się coś z lekka potrąci
Śród kryształowej przezroczy,
Woda się z lekka zamąci,
Rybka nad wodę podskoczy;

I jak skalka płaskim bokiem
Gdy z lekkich rąk chłopca pierzchnie,
Tak nasza rybka podskokiem
Mokre całuje powierzchnie.

Złotymi plamki nadobna,
Kraśne⁶ ma po bokach piórka,
Główka jak naparstek drobna,
Oczko drobne jak paciórka.

Wtem rybią łuskę odwinie,
Spójrzy dziewicy oczyma;
Z głowy jasny włos wypłynie,
Szyjka cieniuchna się wzdyma.

Na licach różana krasa,
Piersi jak jabłuszka mleczone,
Rybią ma pletwę do pasa,
Płynie pod chrusty nadrzeczne.

I dziecię bierze do ręki,
U łona białego tuli,
„Luli – woła – mój maleńki,
Luli, mój maleńki, luli”.

Gdy dziecię płakać przestało,
Zawiesza kosz na gałęzi
I znowu ściska swe ciało,
I główkę nadobną zwęzi.

Znowu ją łuski powleką,
Od boków wyskoczą skrzelki,
Plusła i tylko nad rzeką
Kipiące pękły bąbelki.

Tak co wieczora, co ranka,
Gdy sługa stanie w zakątku,
Wraz wypływa Świtezianka,
Żeby dać piersi dzieciątku.

⁵ łoża – splecione gałęzie wierzby

⁶ kraśny – piękny; dawniej czerwony

Za cóż jednego wieczora
Nikt nie przychodzi na smugi?
Już zwykła przemija pora;
Nie widać z dziecięciem sługi.

Nie może on przyjść tą stroną,
Musi zaczekać troszeczkę,
Bo właśnie teraz pan z żoną
Poszli przechadzką nad rzeczkę.

Wrócił się, czekał z daleka,
Za gęstym usiadłszy krzakiem;
Lecz próżno czeka i czeka,
Nikt nie powracał tym szlakiem.

Wstaje i dłoń w trąbkę zwinął,
I patrzył przez palców szparę,
Ale i dzień już przeminął,
I mroki padają szare.

Czekał długo po zachodzie,
A gdy noc gwiazdy zapala,
Zbliża się z lekka ku wodzie
I śledzi oczyma z dala.

Przebóg! cudy czy moc piekła!
Uderza go widok nowy.
Gdzie pierwiej rzeczulka ciekła,
Tam suchy piasek i rowy.

Na brzegach porozrzucana
Wala się odzież bez ładu,
Ani pani, ani pana
Nie widać nigdzie ni śladu.

Tylko z zatoki połową
Sterczał wielki glazu kawał
I dziwną kształtu budową
Dwa ludzkie ciała udawał.

Zdumiewa się wierny sługa,
Rozpierzchłych myśli nie złowił;
Przeszła godzina i druga,
Nim wreszcie słówko przemówił.

„Krysiu, o Krysiu!” – zawoła:
Echo mu „Krysiu” odpowie,
Lecz próżno patrzy dokoła,
Nikt nie pokazał się w rowie.

Patrzy na rów i na glazy,
Otrze pot na licu zbladłem,
I kiwnie głową trzy razy,
Jakby chciał mówić: już zgadłem.

Dzieciątko na ręce bierze,
Śmieje się dzikim uśmiechem,
I odmawiając pacierze
Wraca do domu z pośpiechem.

Ballady i romanse, 1822



ZAPAMIĘTAJ!

Elementy budujące klimat i nastrojowość romantycznych ballad to:

- groza przeplatająca się z humorem,
- tajemniczość,
- odwoływanie się do ludowych opowieści, wydarzeń bajecznych lub pochodzących z zamierzchłej historii,
- liryzm,
- mroczna sceneria (akcja utworów często rozgrywa się w nocy),
- postaci i motywy fantastyczne.

PYTANIA I POLECENIA

1. Określ jak najdokładniej miejsce i czas, w którym rozgrywa się akcja ballady *Rybka*.
2. Wyjaśnij, kim była Krysia i co wydarzyło się w jej życiu, że podjęła tak dramatyczne decyzje.
3. Zdecyduj, czy kara, która spotyka pana i jego żonę, jest sprawiedliwa. Uzasadnij swoją odpowiedź.
4. Wyjaśnij, czego można się dowiedzieć o XIX-wiecznych stosunkach społecznych z ballady *Rybka*. Wskaż odpowiednie fragmenty tekstu.

Akcja ballady *Lilije* Adama Mickiewicza rozgrywa się w czasach wyprawy Bolesława Śmiałego na Kijów (XI w.). Według kroniki Wincentego Kadłubka po powrocie władca miał wydać bezwzględny nakaz karania żon swoich rycerzy, które były niewierne w czasie ich nieobecności. Główna bohaterka ballady także dopuściła się zdrady.

Adam Mickiewicz

Lilije (fragmenty)

Zbrodnia to niesłychana,
Pani zabija pana;
Zabiwszy grzebie w gaju,
Na łączce przy ruczaju,
Grób liliją zasiewa,
Zasiewając tak śpiewa:
„Rośnij kwiecie wysoko,
Jak pan leży głęboko;
Jak pan leży głęboko,
Tak ty rośnij wysoko”.

Potem cała skrwawiona,
Męża zbójczyni żona,



Urszula Wardas, *Lilie*, 2007.

Bieży przez łąki, przez knieje,
I górą, i dołem, i górą;
Zmrok pada, wietrzyk wieje;
Ciemno, wietrzno, ponuro.
Wrona gdzieniegdzie kracze
I puchają puchacze.

Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk.

„Kto tam?” – spadła zaporą,
Wychodzi starzec, świeci;
Pani na kształt upiora
Z krzykiem do chatki leci.
„Ha! ha!” zsiniałe usta,
Oczy przewraca w słup,
Drżąca, zbladła jak chusta;
„Ha! mąż, ha! trup!”

„Niewiasto, Pan Bóg z tobą,
Co ciebie tutaj niesie,
Wieczorną slotną dobą,
Co robisz sama w lesie?”

„Tu za lasem, za stawem,
Błyszczą mych zamków ściany.
Mąż z królem Bolesławem
Poszedł na Kijowiany.
Lato za latem bieży,
Nie masz go z bojowiska;
Ja młoda wśród młodzieży,
A droga cnoty śliska!
Nie dochowałam wiary,
Ach! biada mojej głowie!”
Król srogie głosi kary;
Powrócili mężowie.

„Ha! ha! mąż się nie dowie!
Oto krew! oto nóż!
Po nim już, po nim już!
Starce, wyznałam szczerze.
Ty głoś świętymi usty,
Jakie mówić pacierze,
Gdzie mam iść na odpusty.
Ach, pójdę aż do piekła,
Zniosę bicze, pochodnie,
Byleby moją zbrodnię
Wieczysta noc powlekła”.

„Niewiasto – rzecz stary –
Więc ci nie żal rozboju,
Ale tylko strach kary?
Idźże sobie w pokoju,
Rzuć bojaźń, rozjaśń lica,
Wieczna twa tajemnica.
Bo takie sądy boże,
Iż co ty zrobisz skrycie,
Mąż tylko wydać może;
A mąż twój stracił życie”.

Pani z wyroku rada,
Jak wpadła, tak wypada;
Bieży nocą do domu
Nic nie mówiąc nikomu.
Stoją dzieci przed bramą,
„Mamo – wołają – mamo!
A gdzie został nasz tato?”
„Nieboszczyk? co? wasz tato?” –
Nie wie, co mówić na to.
„Został w lesie za dworem,
Powróci dziś wieczorem”.

Czekają wieczór dzieci;
Czekają drugi, trzeci,
Czekają tydzień cały;
Nareszcie zapomniały.

Pani zapomnieć trudno,
Nie wygnać z myśli grzechu.
Zawsze na sercu nudno,
Nigdy na ustach śmiechu,
Nigdy snu na źrenicy!
Bo często w nocnej porze
Coś stuka się na dworze,
Coś chodzi po świetlicy.
„Dzieci – woła – to ja to,
To ja, dzieci, wasz tato!”
[...]

„Jadą, jadą w tę stronę,
Tuman na drodze wielki,
Rzą, rzą koniki wrone,
Ostre błyszczą szabelki.
Jadą, jadą panowie,
Nieboszczyka bratowie!”

„A witajże, czy zdrowa?
Witajże nam, bratowa.
Gdzie brat?” – „Nieboszczyk brat,
Już pożegnał ten świat”.
„Kiedy?” – „Dawno, rok minął,
Umarł... na wojnie zginął”.
„To kłamstwo, bądź spokojna!
Już skończyła się wojna;
Brat zdrowy i ochoczy,
Ujrysz go na twe oczy”.

Pani ze strachu zbladła,
Zemdlała i upadła,
Oczy przewraca w słup,
Z trwogą dokoła rzuca.
„Gdzie on? gdzie mąż? gdzie trup?”
[...]

„Powracał razem z nami,
Lecz przodem chciał pośpieszyć,
Nas przyjąć z rycerzami
I twoje lzy pocieszyć.
Dziś, jutro pewnie będzie,
Pewnie kędyś w oblędzie
Ubite minął szlaki.
Zaczekajmy dzień jaki,
Poszlemy szukać wszędzie,
Dziś, jutro pewnie będzie”.

Posłali wszędzie sługi,
Czekali dzień i drugi,

Gdy nic nie doczekali,
Z płaczem chcą jechać dalej.

Zachodzi drogę pani:
„Bracia moi kochani,
Jesień zła do podróży,
Wiatry, sloty i deszcze.
Wszak czekaliście dłużej,
Czekajcie trochę jeszcze”.

Czekają. Przeszła zima,
Brata nie ma i nie ma.
Czekają; myślą sobie:
Może powróci z wiosną?
A on już leży w grobie,
A nad nim kwiatki rosną,
A rosną tak wysoko,
Jak on leży głęboko.
I wiosnę przeczekali,
I już nie jadą dalej.

Do smaku im gospoda,
Bo gospodyni młoda;
Że chcą jechać, udają,
A tymczasem czekają;
Czekają aż do lata,
Zapominają brata.

[...]
Jak dwaj u niej gościli,
Tak ją dwaj polubili.
Obu nadzieja lechce,
Obadwaj zjęci trwogą,
Żyć bez niej żaden nie chce,
Żyć z nią obaj nie mogą.
Wreszcie na jedno zdani,
Idą razem do pani.

„Słuchaj, pani bratowo,
Przyjm dobrze nasze słowo.
My tu próżno siedzimy,
Brata nie zobaczymy.
Ty jeszcze jesteś młoda,
Młodości twojej szkoda.
Nie wiąż dla siebie świata,
Wybierz brata za brata”.

To rzekli i stanęli,
Gniew ich i zazdrość piecze,
Ten, to ów okiem strzeli,
Ten, to ów słówko rzecze;
Usta sine przycięli,
W ręku ściskają miecze.

Pani ich widzi w gniewie,
Co mówić, sama nie wie.
Prosi o chwilę czasu,
Bieży zaraz do lasu.
Bieży w dół do strumyka,
Gdzie stary rośnie buk,
Do chatki pustelnika,
Stuk stuk, stuk stuk!
Całą mu rzecz wyklada,
Pyta się, co za rada?

„Ach, jak pogodzić braci?
Chcą mojej ręki oba?
Ten i ten się podoba:
Lecz kto weźmie? kto straci?
Ja mam maleńkie dziatki,
I wioski, i dostatki,
Dostatek się zmitręza,
Gdy zostałam bez męża.
Lecz, ach! nie dla mnie szczęście!
Nie dla mnie już zameście!

Boża nade mną kara,
Ściga mnie nocna mara,
Zaledwie przymknę oczy,
Traf, traf, klamka odskoczy;
Budzę się, widzę, słyszę,
Jak idzie i jak dysze,
Jak dysze i jak tupa,
Ach, widzę, słyszę trupa!
Skrzyp, skrzyp, i już nad łóżem
Skrwawionym sięga nożem,
iskry z gęby sypie,
I ciągnie mię, i szczypie.”
[...]

„Córko – rzecze jej stary –
Nie masz zbrodni bez kary.
Lecz jeśli szczerą skrucha,
Zbrodniarzów Pan Bóg słucha.
Znam ja tajnie wyroku,
Miłą ci rzecz obwieszczę;
Choć mąż zginął od roku,
Ja go wskrzeszę dziś jeszcze”.

„Co, co? jak, jak? mój ojczel!
Nie czas już, ach, nie czas!
To żelazo zabojcze
Na wieki dzieli nas!
Ach, znam, żem warta kary,
I zniosę wszelkie kary,
Byle się pozbyć mary.
Zrzekę się mego zbioru
I pójdę do klasztoru,
I pójdę w ciemny las.
Nie, nie wskrzeszaj, mój ojczel!
Nie czas już, ach, nie czas,
To żelazo zabojcze
Na wieki dzieli nas!”

Starzec westchnął głęboko
I łzami zalał oko,
Oblicze skrył w zasłonie,
Drżące załamał dłonie.
„Idź za mąż, póki pora,
Nie lękaj się upiora.
Martwy się nie ocuci,
Twarda wieczności brama;
I mąż twój nie powróci,
Chyba zawołasz sama”.

„Lecz jak pogodzić braci?
Kto weźmie, a kto straci?” –
„Najlepsza będzie droga
Zdać się na los i Boga.
Niechajże z ranną rosą
Pójdą i kwiecie zniosą.
Niech każdy weźmie kwiecie
I wianek tobie splecie,
I niechaj doda znaki,
Żeby poznać, czyj jaki,
I pójdzie w kościół boży,
I na ołtarzu złoży.
Czyj pierwszy weźmiesz wianek,
Ten mąż twój, ten kochanek”.

Pani z przestrogi rada,
Już do małżeństwa skora,
Nie boi się upiora;
Bo w myśli swej układa
Nigdy w żadnej potrzebie
Nie wołać go do siebie.
[...]
Bieży przez łąki, przez gaje,
I bieży. I staje,
I staje, i myśli, i słucha:
Zda się, że ją ktoś goni

I że coś szeptem do niej,
Wokoło ciemność głucha;
„To ja, twój mąż, twój mąż!”

I staje, i myśli, i słucha,
Słucha, zrywa się, bieży,
Włos się na głowie jeży,
W tył obejrzyć się lęka,
Coś wciąż po krzakach stęka,
Echo powtarza wciąż:
„To ja, twój mąż, twój mąż!”

Lecz zbliża się niedziela.
Zbliża się czas wesela.
Zaledwie słońce wschodzi,
Wybiegają dwaj młodzi.
Pani, wśród dziewic grona
Do ślubu prowadzona,
Wystąpi wśród kościoła
I bierze pierwszy wianek,
Obnosi go dokoła;
„Oto w wieńcu lilije,
Ach, czyjeż to są, czyje?
Kto mój mąż, kto kochanek?”

Wybiega starszy brat,
Radość na licach płonie,
Skacze i klaszcze w dłonie:
„Tyś moja, mój to kwiat!
Między liliji kręgi
Uplotłem wstążek zwój,
To znak, to moje wstęgi!
To mój, to mój, to mój!”

„Kłamstwo! – drugi zawoła –
Wyjdźcie tylko z kościoła,

Miejsce widzieć możecie,
Kędy rwałem to kwiecie.
Rwałem na łączce w gaju,
Na grobie przy ruczaju,
Okażę grób i zdrój,
To mój, to mój, to mój!”

Kłóć się źli młodzieńce;
Ten mówi, ten zaprzecza;
Dobyli z pochew miecza;
Wszczyna się srogi bój,
Szarpia do siebie wieńce:
„To mój, to mój, to mój!”

Wtem drzwi kościoła trzasły,
Wiatr zawiał, świece zgasły,
Wchodzi osoba w bieli.
Znany chód, znana zbroja,
Staje, wszyscy zadrżeli,
Staje, patrzy ukosem,
Podziemnym woła głosem:

„Mój wieniec i ty moja!
Kwiat na mym rwany grobie,
Mnie, księżu, stulą wiąź;
Zła żono, biada tobie!
To ja, twój mąż, twój mąż!
Źli bracia, biada obu!
Z mego rwaliście grobu,
Zawieście krwawy bój.
To ja, twój mąż, wasz brat,
Wy moi, wieniec mój,
Dalej na tamten świat!”

Wstrzęsła się cerkwi posada,
Z zrębu wysuwa się zrąb,
Sklep trzeszczy, głąb zapada,
Cerkiew zapada w głąb.
Ziemia ją z wierzchu kryje,
Na niej rosną lilije,
A rosną tak wysoko,
Jak pan leżał głęboko.

Ballady i romanse, 1822

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, dlaczego bohaterka ballady dopuściła się zabójstwa męża.
2. Omów symbolikę kwiatów pojawiających się w balladzie.
3. Udowodnij, że ballada *Lilije* Adama Mickiewicza ma budowę klamrową.
4. Wyjaśnij, jakie moralne przesłanie niesie historia bohaterki ballady.
5. Wskaż elementy, które wpływają na rytmiczność tekstu ballady.
6. Podaj współczesną formę wyrazu „lilije”. Odmień go w zeszycie przez przypadki, oddzielając temat od końcówki fleksyjnej.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Wyjątkowość ballad Mickiewicza polega na wprowadzeniu nowego typu bohatera do tekstu (postaci „z ludu”), umieszczeniu akcji utworów w znanej rzeczywistości, połączeniu elementów realistycznych z fantastycznymi.

Wierzenia ludowe i świat nadprzyrodzony w roli sędziego – Adam Mickiewicz, *Świteź*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie utwory omawiane w szkole podstawowej, w których pojawiała się problematyka zbrodni i kary.
- Wyjaśnij, co jest podstawą ogólnego kodeksu moralnego oraz prawa w naszym kręgu kulturowym.
- Porozmawiajcie w klasie na temat tego, czy każde przewinienie powinno być bezwzględnie karane.

Odnoszące się do ludowych podań, legend oraz wierzeń ballady Adama Mickiewicza stanowią także źródło zasad ludowej moralności. Zgodnie z nią nie ma zbrodni bez kary. Każdy winowajca prędzej czy później będzie musiał zapłacić za swoje czyny. W utworach romantycznych sprawiedliwość nie jest jednak reprezentowana przez przedstawicieli prawa. Często wymierza ją sama natura, jak w *Liliach* Mickiewicza, gdzie niewierną mężobójczynię i jej zalotników pochłonięta ziemia. W *Świteziance* z kolei wiarołomny kochanek zostaje porwany przez toń jeziora. Taki sposób ujęcia praw rządzących światem wynika z przeświadczenia, że naturalna równowaga musi zostać zachowana, a nad światem czuwają siły, których nie można interpretować rozumowo, a które mają znaczący wpływ na jego funkcjonowanie.

Ballada *Świteź*, której akcja dzieje się nad jeziorem o tej samej nazwie, jest związana z ludową legendą. Położona nad Świtezią wieś Tuhanowicze (obecnie na Białorusi) była w średniowieczu własnością książęcego rodu Tuhanów. Kiedy Tuhan wyruszył na pomoc księciu Mendogowi walczącemu z carskimi wojskami pod Nowogrodem, wojska ruskie zaatakowały Świteź.



Adam Antoni Piotrowski, *Świteź*,
kartka pocztowa, 1930.

Na początku utworu autor umieścił dedykację dla Michała Wereszczaki, który był bratem Maryli – młodzieńczej miłości Adama Mickiewicza. Od końca XVIII w. Tuhanowicze należały do rodu Wereszczaków i były miejscem, w którym Maryla przyszła na świat.



Dom Wereszczaków w Tuhanowiczach (rysunek Feliksa Brzozowskiego drukowany w „Tygodniku Ilustrowanym” w 1885 r.).



Maryla Wereszczakówna – młodzieńcza miłość Adama Mickiewicza (rysunek Józefa Pankiewicza z 1890 r.).

Adam Mickiewicz

Świteź (fragmenty)

Do Michała Wereszczaki

Ktokolwiek będziesz w nowogródzkiej stronie,
Do Plużyn ciemnego boru
Wjehawszy, pomnij zatrzymać tve konie,
Byś się przypatrzył jezioru.

Świteź tam jasne rozprzestrzenia lona,
W wielkiego kształcie obwodu,
Gęstą po bokach puszcza oczerniona,
A gładka jak szyba lodu.

Jeżeli nocną przybliżysz się dobą
I zwrócisz ku wodom lice,
Gwiazdy nad tobą i gwiazdy pod tobą,
I dwa obaczysz księżyce.

Niepewny, czyli szklanna spod twojej stopy
Pod niebo idzie równina,
Czyli też niebo swoje szklanne stropy
Aż do nóg twoich ugina:

Gdy oko brzegów przeciwnych nie sięga,
Dna nie odróżnia od szczytu,
Zdajesz się wisieć w środku niebokręga.
W jakiejs otchłani błękitu.

Tak w noc, pogodna jeśli służy pora,
Wzrok się przyjemnie uludzi;
Lecz żeby w nocy jechać do jeziora,
Trzeba być najśmielszym z ludzi.

Bo jakie szatan wyprawia tam harcel!
Jakie się larwy szamocą!
Drzę cały, kiedy bają o tym starce,
I strach wspominać przed nocą.

Nieraz wśród wody gwar jakoby w mieście,
Ogień i dym bucha gęsty,
I zgiełk walczących, i wrzaski niewieście,
I dzwonów gwałt, i zbrój chrzęsty.

Nagle dym spada, hałas się uśmierza,
Na brzegach tylko szum jodły,
W wodach gadanie cichego pacierza
I dziewic żałośnie modły.

Co to ma znaczyć? różni różnie plotą,
Cóż, kiedy nie był nikt na dnie;
Biegają wieści pomiędzy prostotą,
Lecz któż z nich prawdę odgadnie?

Pan na Płużynach, którego pradziady
Były Świtezi dziedzice,
Z dawna przemyślał i zasięgał rady,
Jak te zbadać tajemnice.

Kazał przybory w bliskim robić mieście
I wielkie sypał wydatki;
Związano niewód, głęboki stóp dwieście,
Budują czółny i statki.
[...]

Pan daje hasło: odbijają baty,
Niewód się z szumem zatopił.

Topi się, pławki na dół z sobą spycha,
Tak przepaść wody głęboka.
Prężą się liny, niewód idzie z cicha,
Pewnie nie złowią ni oka.

Na brzeg oboje wyjęto już skrzydło.
Ciagną ostatek wężerzy;
Powiemże, jakie złowiono straszidło?
Choć powiem, nikt nie uwierzy.

Powiem jednakże: nie straszidło wcale,
Żywa kobieta w niewodzie,
Twarz miała jasną, usta jak korale,
Włos biały skąpany w wodzie.
[...]

Na miejscach, które dziś piaskiem zanosło,
Gdzie car i trzcina zarasta,
Po których teraz wasze biega wiosło,
Stał okrąg pięknego miasta.

Świtez, i w sławne orężem ramiona,
I w kraśne twarze bogata,
Niegdyś od książąt Tuhanów rządzona
Kwitnęła przez długie lata.

Nie ćmił widoku ten ostęp ponury;
Przez żyzne wskroś okolice
Widać stąd było Nowogródzkie mury,
Litwy naówczas stolicę.

Raz niespodzianie oblegl tam Mendoga
Potężnym wojskiem car z Rusi,
Na całą Litwę wielka padła trwoga,
Że Mendog poddać się musi.

Nim ściągnął wojsko z odległej granicy,
Do ojca mego napisze:
«Tuhanie! W tobie obrona stolicy,
Spiesz, zwołaj twe towarzysze».

Skoro przeczytał Tuhana list książęcy
I wydał rozkaz do wojny,
Stało zaraz mężów pięć tysięcy,
A każdy konny i zbrojny.

Uderzą w trąby, rusza młodź, już w bramie
Błyska Tuhana proporzec,
Lecz Tuhana stanie i ręce załamie,
I znowu jedzie na dworzec.

I mówi do mnie: «Jaż własnych mieszkańców
Dla obcej zgubię odsieczy?
Wszak wiesz, że Świteż nie ma innych szanów
Prócz naszych piersi i mieczy.

Jeśli rozdzielę szczupłe wojsko moje,
Krewnemu nie dam obrony;
A jeśli wszyscy pociągniem na boje,
Jak będą córki i żony?»

«Ojcie – odpowiem – lękasz się niewczesnie,
Idź, kędy sława cię wola,
Bóg nas obroni: dziś nad miastem we śnie
Widziałam jego anioła».
[...]

Usłuchał Tuhana i za wojskiem goni,
Lecz gdy noc spadła ponura,

Słysząc gwar z dala, szczęk i tętent koni,
I zewsząd straszny wrzask: „ura!”

Zagrzmiały tarany, padły bram ostatki,
Zewsząd pocisków grad leci,
Biegają na dworzec starce, nędzne matki,
Dziewice i drobne dzieci.

«Gwałtu! – wołają – zamykajcie bramę!
Tuż, tuż za nami Ruś wali.
Ach! zgińmy lepiej, zabijmy się same,
Śmierć nas od hańby ocali».

Natychmiast wściekłość bierze miejsce strachu;
Miecz bogactwa na stosy,
Przynoszą żagwie i płomień do gmachu
I krzyczą strasznymi głosy:

«Przeklęty będzie, kto się nie dobije!»
Broniłam, lecz próżny opór,
Klęczą, na progach wyciągają szyje,
A drugie przynoszą topór.

Gotowa zbrodnia: czyli wezwać hordy
I podle przyjąć kajdany,
Czy bezbożnymi wytępić się mordy;
«Panie! – zawołam – nad pany!

Jeśli nie mogę ujść nieprzyjaciela,
O śmierć błagam u ciebie,
Niechaj nas lepiej twój piorun wystrzela
Lub żywych ziemia pogrzebie».

Wtem jakaś białość nagle mię otoczy,
Dzień zda się spędzać noc ciemna,
Spuszczam ku ziemi przerażone oczy,
Już ziemi nie ma pode mną.

Takeśmy uszły zhańbienia i rzezi;
Widzisz to ziele dokoła,

To są małżonki i córki Świtezi,
Które Bóg przemienił w ziola.

Białawym kwieciem, jak białe motylki,
Unoszą się nad topielą;
List ich zielony jak jodłowe szpilki,
Kiedy je śniegi pobielą.

Za życia cnoty niewinnej obraży,
Jej barwę mają po zgonie,
W ukryciu żyją i nie cierpią skazy,
Śmiertelne nie tkną ich dłonie.

Doświadczył tego car i ruska zgraja,
Gdy, piękne ujrzawszy kwiecie,
Ten rwie i szyszak stalowy umaja,
Ten wianki na skronie plecie.

Kto tylko ściągnął do głębiny ramię,
Tak straszna jest kwiatów władza,
Że go natychmiast choroba wylamie
I śmierć gwałtowna ugadza.

Choć czas te dzieje wymazał z pamięci,
Pozostał sam odgłos kary,
Dotąd w swych baśniach prostota go święci
I kwiaty nazywa cary”.

To mówiąc pani zwolna się oddala,
Topią się statki i sieci,
Szum słyhać w puszczy, poburzona fala
Z łoskotem na brzegi leci.

Jezioro do dna pękło na kształt rowu,
Lecz próżno za nią wzrok goni,
Wpadła i falą nakryła się znowu,
I więcej nie słyhać o niej.

Ballady i romanse, 1822



Świtezianka – wedle podań ludowych rusalka, nimfa wodna zamieszkująca jezioro Świtez.



ZAPAMIĘTAJ!

Twórcy romantyczni uważali, że nawiązania do ludowości, jej wierzeń, światopoglądu i moralności to wzór romantyczności. Kulturę duchową gminu uznawali za główny czynnik narodowej odrębności. To właśnie romantycy jako pierwsi zaczęli sięgać do – dalekich od klasycznych – wzorców ludowych, czerpać ze skarbca tematów, przetwarzać i interpretować na nowo motywy obecne w gminnej kulturze.

PYTANIA I POLECENIA

1. Zastanów się, co można powiedzieć o osobie opowiadającej o wydarzeniach w balladzie. Czy była ich świadkiem wydarzeń, czy ich uczestnikiem? Co wie o uczuciach i emocjach bohaterów?
2. Wskaż elementy ballady *Świtez*, które potwierdzają jej ludowy rodowód. Znajdź w tekście odpowiednie fragmenty. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Element świadczący o ludowym rodowodzie ballady	Cytat

3. Wyjaśnij, w jaki sposób w balladzie *Świtez* świat realny został połączony z fantastycznym.
4. Wymień elementy tekstu, dzięki którym autorowi udało się osiągnąć nastrój grozy i tajemniczości.
5. Wyjaśnij, jaką rolę odgrywa natura w wymierzeniu kary najeźdźcom.
6. Jakie podobieństwa i różnice dostrzegasz między balladą *Świtez* a utworem *Lilije*? Zapisz w zeszycie swoje spostrzeżenia.

7. Przyjrzyj się obrazowi Józefa Chełmońskiego.
- Określ tematykę obrazu, jego nastrój i barwy.
 - Zdecyduj, czy obraz może stanowić ilustrację do wydarzeń opisanych w balladzie Mickiewicza. Uzasadnij swoją odpowiedź, odwołując się do konkretnych elementów obu tekstów kultury.



Józef Chełmoński, *Zachód słońca. Świtez*, ok. 1898.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Jednym z tematów pojawiających się w balladach Adama Mickiewicza jest motyw zbrodni i kary, którą wymierza natura.
- Zgodnie z ludową moralnością każdy musi ponieść konsekwencje swoich decyzji i czynów.

Inspiracje balladami

ZANIM ZACZNIESZ

- Wyjaśnij znaczenie słowa „inspiracja”.
- Wskaż różnice między inspiracją a plagiatem.

Mirona Białoszewskiego uznaje się za jednego z najwybitniejszych poetów polskich XX w. Artysta tworzył przede wszystkim poezję lingwistyczną (*lingua*, czytaj: *lingła*; oznacza „język”), skoncentrowaną na języku i tym, co można z nim zrobić. Uwielbiał zabawy słowne, przekształcenia czy neologizmy. Nawiązywał także do literackiej tradycji, przede wszystkim Adama Mickiewicza, o którym pisał: „Każde pokolenie od początku tołkuje się z romantyzmem, Mickiewiczem. A tym bardziej piszący”.



Miron Białoszewski (1922–1983).

Miron Białoszewski

Ballada o zejściu do sklepu

Najpierw zeszedłem na ulicę
schodami,
ach, wyobraźcie sobie,
schodami.

Potem znajomi nieznajomych
mnie mijali, a ja ich.
Żałujcie,
żeście nie widzieli,
jak ludzie chodzą,
żałujcie!

Wstąpiłem do zupełnego sklepu;
palily się lampy ze szkła,
widziałem kogoś – kto usiadł,
i co słyszałem?... co słyszałem?
szum toreb i ludzkie mówienie.

No naprawdę
Naprawdę
wróciłem.

Obroty rzeczy, 1956

PYTANIA I POLECENIA

1. Określ temat ballady Białoszewskiego.
2. Wyjaśnij, jakie nawiązania do ballad Adama Mickiewicza można odnaleźć w tekście.
3. Korzystając z odpowiednich źródeł, znajdź informacje o „balladach podwórzowych” i odnieś je do tekstu Mirona Białoszewskiego.
4. Określ funkcję powtórzeń pojawiających się w wierszu Białoszewskiego.
5. Udowodnij, że Miron Białoszewski bawi się w swojej balladzie językiem. Podaj konkretne, odnoszące się do tekstu argumenty.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Jedną z najważniejszych cech poezji lingwistycznej jest skoncentrowanie się na języku.
- Miron Białoszewski to jeden z najwybitniejszych XX-wiecznych poetów. Wprowadził do swoich wierszy zabawy słowne, przekształcenia oraz neologizmy.

Romantycy w miłości



Francisco Goya, 3 maja 1808. Rozstrzelanie powstańców madryckich, 1818.



Caspar David Friedrich (czytaj: kaspar dawid fridriś),
Skąły kredowe na Rugii, 1818.

Romantyczna miłość odnosiła się zwykle do dwóch obiektów – kobiety bądź ojczyzny. Zawsze wiązała się z bardzo silnymi emocjami, poświęceniem, odrzuceniem obowiązujących norm i zasad, a także z porzuceniem. Romantyczny kochanek to człowiek zawieszony między niebem a ziemią, nierozumiany przez innych. Uczuciowe szaleństwo było charakterystycznym motywem epoki, ale więcej miało wspólnego z literackim zmysłem niż tym, jak w rzeczywistości ludzie w XIX w. podchodzili do kwestii uczuć. Literatura romantyzmu wykreowała jednak tak specyficzny wzorzec miłości określanej mianem właśnie romantycznej, że stał się on pewnego rodzaju wzorem, do którego odwoływano się w późniejszych epokach.

PYTANIA I POLECENIA

1. Przyjrzyj się obrazowi Goi. Co malarz wyeksponował na obrazie? W jaki sposób to zrobił?
2. Określ nastrój obrazu Friedricha. Wskaż elementy, które budują ten nastrój.

Obraz romantycznej miłości – Adam Mickiewicz, *Do M*** i Niepewność*; Juliusz Słowacki, *Rozłączenie*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie *Romea i Julię* Williama Szekspira. Scharakteryzuj obraz miłości przedstawiony w tym utworze.
- Wymień epoki literackie, w których miłość stanowiła ważny motyw. Omów sposób jej przedstawiania przez różnych twórców.
- Wyjaśnij, czym charakteryzuje się miłość romantyczna oraz jak dzisiaj rozumiemy to pojęcie.

Kobieta była postrzegana przez romantyków jako istota niemal z innego świata, egzystująca bardziej w ich wyobraźni niż w realnym świecie. Miłość romantyczna to miłość nieszczęśliwa, zawsze zakończona odrzuceniem kochanka i rozstaniem. Niejednokrotnie jest to uczucie na odległość, wyrażające się w zmysłowej korespondencji między zakochanymi.

Każdy z wielkich romantyków miał w swojej biografii epizod związany z nieodwzajemnioną miłością. Adam Mickiewicz jako młodziwiec zakochał się z wzajemnością w Maryli Wereszczakównie. Kobieta była już jednak zaręczona z dużo lepiej sytuowanym od młodego poety hrabią Wawrzyńcem Puttkamerem. Historia ta zainspirowała poetę do opowieści o nieszczęśliwym kochanku Gustawie w IV części *Dziadów*. To właśnie ten bohater wypowiada słynne słowa skierowane do płci pięknej: „Kobieto! puchu marny! ty wietrzna istoto! Postaci twojej zazdroszą anieli, A duszę gorszą masz, gorszą niżeli!...”. Odnoszą się one do natury kobiet, które zdaniem poety wykorzystują mężczyzn oraz igrają z ich uczuciami.



Władysław Czachórski, *Odpoczywająca piękność*, II poł. XIX w.

Adam Mickiewicz

Niepewność

Gdy cię nie widzę, nie wzdycham, nie płaczę,
Nie tracę zmysłów, kiedy cię zobaczę;
Jednakże gdy cię długo nie oglądam,
Czegoś mi braknie, kogoś widzieć żądam;
I tęskniąc sobie zadaję pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu
W myśli twojego odnowić obrazu.
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,
Abym przed tobą szedł wylewać żale;
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
Sam nie pojmuję, jak w tve zajdę progi;
I wchodząc sobie zadaję pytanie:
Co tu mię wiodło? przyjaźń czy kochanie?

Dla twego zdrowia życia bym nie skąpił,
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;
Choć śmiałej żądy nie ma w sercu mojem,
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Kiedy położysz rękę na me dłonie,
Luba mię jakaś spokojność owionie,
Zda się, że lekkim snem zakończę życie;
Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie,
Które mi głośno zadaje pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czyli też kochanie?



Tomasz Łosik, *Pożegnanie Adama Mickiewicza z Marylą Wereszczakówną*,

ok. 1889.

Kiedym dla ciebie tę piosenkę składał,
 Wieszczy duch mymi ustami nie władał;
 Pelen zdziwienia, sam się nie postrzegłem,
 Skąd wziąłem myśli, jak na rymy wbiegłem;
 I zapisałem na końcu pytanie:
 Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?

PYTANIA I POLECENIA

1. Podmiot liryczny wiersza nie jest pewny swoich uczuć względem drugiej osoby, nie potrafi ich nazwać. Przerysuj tabelę do zeszytu i wpisz do niej przykłady zachowania, które mogą świadczyć o tym, że jest on zakochany, oraz te, które wskazują na uczucia przyjacielskie. Nie cytuj.

Przyjaźń	Zakochanie

2. Wskaż funkcję pytań retorycznych zamykających każdą strofę wiersza Adama Mickiewicza.
3. Podaj jak najwięcej synonimów słów: „miłość”, „zakochanie”, „przyjaźń”.
4. Określ nastrój utworu.
5. Wyjaśnij, w jaki sposób budowa strof w wierszu koresponduje⁷ z zachowaniem osoby przeżywającej silne uczucia.
6. Napisz, czy utwór *Niepewność* należy do liryki pośredniej, czy bezpośredniej. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Adam Mickiewicz

Do M...

Wiersz napisany w 1823 roku

Precz z moich oczu!... posłucham od razu,
 Precz z mego serca!... i serce posłucha,
 Precz z mej pamięci!... nie... tego rozkazu
 Moja i twoja pamięć nie posłucha.

⁷ korespondować – tu: odpowiadać czemuś, nawiązywać do czegoś

Jak cień tym dłuższy, gdy padnie z daleka,
Tym szerzej koło żalobne roztoczy...
Tak moja postać, im dalej ucieka,
Tym grubszy kirem twą pamięć pomroczy.

Na każdym miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie część mej duszy zostawił.

Czy zadumana w samotnej komorze
Do arfy zbliżysz nieumyślną rękę,
Przypomnisz sobie: właśnie o tej porze
Śpiewałam jemu tę samą piosenkę.

Czy grają w szachy, gdy pierwszymi ściegi
Śmiertelna złowi króla twego matnia,
Pomyślisz sobie: tak stały szeregi,
Gdy się skończyła nasza gra ostatnia.

Czy to na balu w chwilach odpoczynku
Siędziesz, nim muzyk tańce zapowiedział,
Obaczysz próżne miejsce przy kominku,
Pomyślisz sobie: on tam ze mną siedział.

Czy książkę weźmiesz, gdzie smutnym wyrokiem
Stargane ujrysz kochanków nadzieje,
Złożywszy książkę z westchnieniem głębokim,
Pomyślisz sobie: ach! to nasze dzieje...

A jeśli autor po zawilej probie
Parę miłością na ostatek złączył,
Zagasisz świecę i pomyślisz sobie:
Czemu nasz romans tak się nie zakończył?...

Wtem błyskawica nocna zamigoce:
Sucha w ogrodzie zaszeleszczy grusza
I puszczyk z jękiem w okno zatrzepioce...
Pomyślisz sobie, że to moja dusza.

Tak w każdym miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie cząstkę mej duszy zostawił.

PYTANIA I POLECENIA

1. Odnieś tytuł wiersza do biografii Adama Mickiewicza (patrz wstęp do tematu). Ustal, kto może być tytułową „M” i dlaczego autor podał tylko pierwszą literę imienia.
2. Scharakteryzuj podmiot liryczny wiersza. Weź pod uwagę emocje, które przeżywa.
3. Wyjaśnij, co się dzieje, kiedy podmiot liryczny stara się zapomnieć o ukochanej osobie.
4. Udowodnij, że wiersz Adama Mickiewicza ma formę dialogową.
5. Przedstaw codzienne zajęcia kobiety, o której opowiada podmiot liryczny wiersza. Nie cytuj.
6. Zinterpretuj ostatnią strofę wiersza. Zastanów się, jakie niesie przesłanie.

Inny poeta romantyczny – Juliusz Słowacki – obdarzał uczuciem Joannę Bobrową, podobnie jak Fryderyk Chopin oraz Zygmunt Krasiński. Ten ostatni radził w jednym z listów zakochanemu Słowackiemu:

*Wierz mi, jeśli sam nie chcesz gorzko żałować
kiedyś przeszłości, stań się jej [Joanny]
przyjacielem, a nie chciej, by serce, które pękło
i umarło, zmartwychwstając dla ciebie, stało
się upiorem... W przyjaźni będziesz szczęśliwy,
kochany, odwzięczony, ale miłość, miłość taka,
stanie się goryczą dla was obojga.*

Sama Bobrowa była nazywana muzą romantyków. Wzorowali oni na niej postaci kobiece pojawiające się w ich utworach.



Joanna Bobrowa – muza romantyków.

Drugą istotną w życiu Juliusza Słowackiego kobietą była jego matka – Salomea Bècu (czytaj: beku). Wcześniej osierocony przez ojca poeta czuł się z nią bardzo związany. To ona dbała o jego rozwój i wspierała pierwsze literackie próby. Słowacki, przebywając już na emigracji, pisał do matki nawet dwa listy dziennie. Nie tylko częstotliwość tej korespondencji, ale przede wszystkim jej treść świadczy o tym, jak głęboka relacja ich łączyła. To właśnie matce Słowackiego, zdaniem badaczy twórczości poety, może być poświęcony wiersz *Rozłączenie*, który poeta napisał w czasie swojego pobytu w Genewie. Emocje opisywane w wierszu zostały wywołane przez alpejski krajobraz oraz nieobecność adresatki, której podmiot liryczny opowiada o swoich wrażeniach.

Juliusz Słowacki

Rozłączenie

Rozłączeni – lecz jedno o drugim pamięta;
Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku
I nosi ciągle wieści. – Wiem, kiedy w ogródku,
Wiem, kiedy płaczesz w cichej komnacie zamknięta.

Wiem, o jakiej godzinie wraca bólu fala,
Wiem, jaka ci rozmowa ludzi łzę wyciska.
Tyś mi widna jak gwiazda, co się tam zapala
I łzę różową leje, i skrą siną błyska.

A choć mi teraz ciebie oczyma nie dostać,
Znając twój dom – i drzewa ogrodu, i kwiaty,
Wiem, gdzie malować myślą twe oczy i postać,
Między jakimi drzewy szukać białej szaty.

Ale ty próżno będziesz krajobrazy tworzyć,
Osrebrzać je księżycem – i promień światłem.
Nie wiesz, że trzeba niebo zwalić i położyć
Pod oknami, i nazwać jeziora błękitem.

Potem jezioro z niebem dzielić na połowę
W dzień zasloną gór jasnych, w nocy skał szafirem;
Nie wiesz, jak włosem deszczu skałom wieńczyć głowę,
Jak je widzieć w księżycu określone kirem.

Nie wiesz, nad jaką górą wschodzi ta perelka,
Którąm wybrał dla ciebie za gwiazdeczkę-stróża.
Nie wiesz, że gdzieś daleko, aż u gór podnóża,
Za jeziorem – dojrzałem dwa z okien światelka.

Przywykłem do nich – kocham te gwiazdy jeziora,
Ciemne mgłą oddalenia, od gwiazd nieba krwawsze.
Dziś je widzę, widziałem zapalone wczora,
Zawsze mi świecą – smutno i blado – lecz zawsze...

A ty – wiecznie zagasłaś nad biednym tulaczem;
Lecz choć się – nigdy – nigdzie połączyć nie mamy,
Zamilkniemy na chwilę i znów się wołamy
Jak dwa smutne słowiki, co się wabią płaczem.

Nad jeziorem Leman, d. 20 lipca 1835 r.

PYTANIA I POLECENIA

1. Przedstaw obraz kobiety, który maluje podmiot liryczny w swoich wypowiedziach. Zwróć uwagę na to, kim ona jest, czym się zajmuje, gdzie żyje.
2. Opisz przestrzeń, w której znajduje się osoba mówiąca w wierszu.
3. Zinterpretuj pojawiające się w całym wierszu sformułowania podmiotu lirycznego „wiem” oraz „nie wiesz”.
4. Określ temat podjęty przed Juliusza Słowackiego w wierszu *Rozłączenie*, odnosząc się do ostatniej jego strofy.
5. Wypisz z wiersza do zeszytu sformułowania budujące nastrój melancholii.
6. Przerysuj tabelę do zeszytu. Nazwij wskazane w niej środki poetyckie oraz określ ich funkcję.

	Nazwa	Funkcja
<i>Zamilkniemy na chwilę i znów się wołamy Jak dwa smutne słowiki, co się wabią płaczem</i>		
<i>Nie wiesz, nad jaką górą wschodzi ta perelka, Którąm wybrał dla ciebie za gwiazdeczkę-stróża.</i>		
<i>Pomiędzy nami lata biały gołąb smutku I nosi ciągle wieści</i>		

7. Wskaż podobieństwa i różnice, które dostrzegasz w sposobach kreowania obrazu miłości u Juliusza Słowackiego i Adama Mickiewicza. Skup się nie tylko na tym, o czym poeci mówią, lecz także na tym, w jaki sposób to robią (język, obrazowanie poetyckie).

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Miłość w poezji romantycznej jest przedstawiana jako uczucie wszechogarniające oraz wywołujące gwałtowne emocje.
- Miłość romantyczna to zwykle miłość nieszczęśliwa, na odległość. Bardzo często w tekstach romantyków pojawia się obraz nieszczęśliwego, zdradzonego kochanka.
- Wyrażeniu gwałtownych emocji oraz uczuć w poezji romantycznej służy nagromadzenie środków artystycznego wyrazu (np. epitetów, metafor, wyliczeń).

Romantyczna miłość do ojczyzny –

Adam Mickiewicz, *Do matki Polki*;

Juliusz Słowacki, *Sowiński w okopach Woli*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie postać mitologicznego Hektora. Wyjaśnij, w jaki sposób bohater ten podchodził do kwestii powinności wobec ojczyzny.
- Zastanów się, czy poświęcenie dla kraju powinno mieć jakieś granice, czy tylko ich brak wyraża prawdziwą miłość do ojczyzny.
- Wymień tytuły utworów literackich, filmów lub innych tekstów kultury, w których pojawia się motyw poświęcenia dla kraju. Wyjaśnij, w jaki sposób jest on przedstawiony.

Istotnym motywem w twórczości romantyków była ojczyzna. Jako duchowi przewodnicy narodu pozbawionego państwa stale wypowiadali się w swoich utworach na aktualne tematy związane z polityką. Przedstawiali także koncepcje działań zmierzających do odzyskania niepodległości oraz komentowali udane i nieudane przedsięwzięcia. Poeci romantyczni wyrażali niechęć wobec wszelkich kompromisów względem zaborcy i często opowiadali się za buntem. Wpłynęło to na rozwój ruchu spiskowego i przygotowywało jego uczestników do walki o wolność. Śmierć za ojczyznę uznawano za wyraz prawdziwej miłości do niej – akt najwyższego poświęcenia.



Wojciech Kossak, *Olszynka Grochowska*, 1928.

Matka Polka w wierszu Mickiewicza to kobieta będąca uosobieniem losów tysięcy ówczesnych matek. Wychowywały one swoich synów w duchu patriotyzmu, a następnie opłakiwały ich śmierć, kiedy zginęli w walce. To opowieść o kobiecie, która doświadcza najgorszego – straty własnego dziecka. Poeta odwołuje się w swoim wierszu do polskiej martyrologii, ukazuje niesprawiedliwość dziejową i los, od którego nie ma ucieczki.



Martyrologia – cierpienie oraz męczeństwo jakiegoś narodu lub wyznawców jakiejś religii.

Adam Mickiewicz

Do matki Polki

Wiersz pisany w roku 1830

O matko Polko! gdy u syna twego

W żrenicach błyszczy genijuszu świetność,
Jeśli mu patrzy z czoła dziecinnego

Dawnych Polaków duma i szlachetność;

Jeśli rzuciwszy rówienników grono

Do starca bieży, co mu dumy pieje,
Jeżeli słucha z głową pochyloną,
Kiedy mu przodków powiadają dzieje:

O matko Polko! źle się twój syn bawi!

Klęknij przed Matki Bolesnej obrazem
I na miecz patrzaj, co jej serce krwawi:
Takim wróg piersi twe przeszyje razem!

Bo choć w pokoju zakwitnie świat cały,

Choć się sprzymierzają rządy, ludy, zdania,
Syn twój wyzwany do boju bez chwały
I do męczeństwa... bez zmartwychpowstania.

Każde mu wcześniej w jaskinią samotną

Iść na dumanie... zalegać rohoże⁸,
Oddychać parą zgniłą i wilgotną
I z jadowitym gadem dzielić łożę.

Tam się nauczy pod ziemię kryć z gniewem

I być jak otchłań w myśli niedościgły;
Mową truć z cicha, jak zgniłym wyziewem,
Postać mieć skromną jako wąż wystygły.

Nasz Odkupiciel dzieckiem w Nazarecie

Piastował krzyżyk, na którym świat zbawił.

⁸ rohoża – rogoża; pleciona mata z sitowia albo lyka

O matko Polko! ja bym twoje dziecię
Przyszłymi jego zabawkami bawił.

Wcześniej mu ręce okręcaj łańcuchem,
Do taczkowego każ zaprzęgać woza,
By przed katowskim nie zbladnął obuchem
Ani się splonął na widok powroza;

Bo on nie pójdzie, jak dawni rycerze,
Utkwić zwycięski krzyż w Jeruzalemie,
Albo jak świata nowego żołnierze
Na wolność orać... krwią polewać ziemię.

Wyzwanie przyszłe mu szpieg nieznajomy,
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny,
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.

Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiety
I długie nocne rodaków rozmowy.

ZAPAMIĘTAJ!

Wiersz Adama Mickiewicza *Do matki Polki* powstał na krótko przed wybuchem powstania listopadowego (1830 r.). Poeta porusza w nim trudny problem walki narodowowyzwoleńczej oraz jej konsekwencji. W postaci bohaterki lirycznej zamyka los tysięcy matek, które wychowywały synów poległych w walce dla narodowej sprawy. W wierszu podmiot liryczny bezpośrednio zwraca się do matki, snując pesymistyczną wizję walki o wolność.

PYTANIA I POLECENIA

1. Przedstaw kolejne losy synów wychowywanych przez matki Polki.
2. Wymień rady, które podmiot liryczny daje tytułowej matce Polce.
3. Wskaż elementy świadczące o tragizmie bohaterki wiersza.

4. Określ funkcję porównań pojawiających się w wierszu (np. do Jezusa z Nazaretu).
5. Przyjrzyj się obrazowi Wojciecha Kossaka *Sowiński na szanłcach Woli*. Zastanów się, czy malarzowi udało się oddać na obrazie dramat starego generała. Uzasadnij swoją odpowiedź.



Wojciech Kossak, *Generał Józef Sowiński na szanłcach Woli*, 1923.

Wiersz Juliusza Słowackiego *Sowiński w okopach Woli* jest związany z powstaniem listopadowym. Poeta przedstawił w nim autentyczną postać generała Józefa Sowińskiego, który zginął, broniąc Woli przed naporem wojsk rosyjskich. Sam opis jednak stanowi poetyckie opracowanie tego wydarzenia, przedstawia wizję poety, który udratyzował postać „starca o drewnianej nodze” tak, by jego postawa stała się symbolem poświęcenia w walce narodowowyzwoleńczej.

Juliusz Słowacki

Sowiński w okopach Woli

W starym kościółku na Woli
Został jenerał Sowiński,
Starzec o drewnianej nodze,
I wrogom się broni szpadą...
A wokół leżą wodze
Batalionów – i żołnierze,
I potrzaskane harmaty
I gwery⁹: wszystko stracone!

Jenerał się poddać nie chce,
Ale się staruszek broni,
Oparłszy się na ołtarzu,
Na białym Bożym obrusie,
I tam łokieć położywszy,
Kędy zwykle mszały¹⁰ kładą,
Na lewej ołtarza stronie,
Gdzie ksiądz Ewangelią czyta.

⁹ gwery (niem. *Gewehr*) – broń palna, por. *giwera*

¹⁰ mszał – księga liturgiczna do odprawiania mszy

I wpadają adiutanty,
Adiutanty Paszkiewicza,
I proszą go: „Jenerale
Poddaj się... nie giń tak marnie”.
Na kolana przed nim padli,
Jak ojca własnego proszą:
„Oddaj szpadę, Jenerale,
Marszałek sam przyjdzie po nią...”

„Nie poddam się wam, panowie –
Rzecz spokojnie staruszek –
Ani wam, ni marszałkowi
Szpady tej nie oddam w ręce,
Choćby sam car przyszedł po nią,
To stary – nie oddam szpady,
Lecz się szpadą bronić będę,
Póki serce we mnie bije.

Choćby nie było na świecie
Jednego już nawet Polaka,
To ja jeszcze zginąć muszę
Za miłą moją Ojczyznę,
I za ojców moich duszę
Muszę zginąć... na okopach,
Broniąc się do śmierci szpadą
Przeciwko... wrogom ojczyzny...

Aby... miasto pamiętało,
I mówiły polskie dziatki,
Które dziś w kołyskach leżą
I bomby grające słyszą,
Aby mówiły, owe dziatki
Wyrosłszy... wspomniały sobie,
Że w tym dniu poległ na wałach
Jeneral – z nogą drewnianą.

Kiedym chodził po ulicach
I śmiała się często młodzież,
Żem szedł na drewnianej szczudle
I często, stary, utykał.
Niechże teraz mię obaczy,
Czy mi dobrze noga służy,
Czy prosto do Boga wiedzie,
I prędko tam zaprowadzi.

Adiutanty me, fircyki,
Że byli na zdrowych nogach,
Toteż usłużyli sobie
W potrzebie – tymi nogami,
Tak że muszę na ołtarzu
Oprzeć się, człek kulawy,
Więc śmierci szukać nie mogę,
Ale jej tu... dobrze czekam.

Nie klękajcie wy przede mną,
Bo nie jestem żaden święty,
Ale Polak jestem prawy,
Broniący... mego żywota...
Nie jestem żaden męczennik,
Ale się do śmierci bronię,
I kogo mogę, zabiję,
I krew dam – a nie dam szpady...”

To rzekł jeneral Sowiński,
Starzec o drewnianej nodze...
I szpadą się jako fehmistrz
Opędzał przed bagnietami;
Aż go jeden żołnierz stary
Uderzył w piersi i przebił...
Opartego na ołtarzu
I na tej nodze... drewnianej...

PYTANIA I POLECENIA

1. Omów sytuację, w której znalazł się generał Sowiński. Skup się na tym, jak wyglądają ostatnie chwile jego życia.
2. Zastanów się, czemu służy podkreślenie kontrastu między wiekiem a zachowaniem generała Sowińskiego.
3. Przedstaw symbolikę miejsca, w którym ginie bohater wiersza Słowackiego. Zwróć uwagę na powracający w tekście motyw drewnianej nogi generała.
4. Wymień argumenty generała Sowińskiego, które padają w rozmowie z rosyjskim adiutantem.
5. Wskaż podobieństwa i różnice w sposobie ujmowania tematu miłości do ojczyzny w utworach Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

	Podobieństwa	Różnice
Tematyka tekstów		
Motywy symboliczne		
Język		

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Motywy miłości do ojczyzny i walki o narodowe wyzwolenie należą do najważniejszych tematów romantycznej poezji.
- Walka o wyzwolenie narodu jest w romantycznej wizji najwyższą formą patriotyzmu.
- W utworach poetyckich, takich jak *Do matki Polki* Adama Mickiewicza czy *Sowiński w okopach Woli* Juliusza Słowackiego, można dostrzec odniesienia do martyrologii narodu polskiego.
- Romantyczne utwory o tematyce narodowowyzwoleńczej ukształtowały model patriotyzmu, który stawał się żywy w kluczowych momentach dla narodu.

Pawiem narodów byłeś i papugą

Utwory odnoszące się do postaw społeczeństwa po utracie przez Polskę niepodległości stały się szczególnie popularne po upadku powstania listopadowego. Klęska zmusiła tysiące Polaków, słusznie obawiających się represji ze strony władz carskich, do opuszczenia terenów dawnej Rzeczypospolitej (Wielka Emigracja). Jednym z uciekinierów był Juliusz Słowacki, który w 1831 r. wyjechał z zagrożonej przez wojska rosyjskie Warszawy i przez Wrocław udał się do Drezna, aby do ojczyzny już nigdy nie powrócić.

W swojej twórczości poruszał między innymi aktualną problematykę społeczno-polityczną ówczesnej Polski. Był zwolennikiem formuły patriotyzmu „rozdartych ran”. Polemizował z Mickiewiczowską się ideą mesjanizmu narodu polskiego. Uważał, że tylko szczere rozliczanie rodaków z błędów i zaniechań może doprowadzić do narodowego zjednoczenia i odzyskania niepodległości.



Juliusz Słowacki, staloryt Jamesa Hopwooda
(czytaj: dżejmsa hoptuda) według wzoru Józefa Kurowskiego (1809).

Ocena społeczeństwa polskiego – Juliusz Słowacki, *Grób Agamemnona*

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, jakie funkcje pełni poezja.
- Przypomnij sobie autorów oraz teksty, w których krytykowano wady Polaków.
- Podyskutujcie w klasie na temat tego, czy łatwo jest się przyznać do błędu i poddać krytyce innych.
- Wyjaśnij, kim był Agamemnon i jaką rolę odegrał w *Iliadzie* Homera oraz co wydarzyło się pod Termopilami.

Utwór Juliusza Słowackiego *Grób Agamemnona* powstał w 1839 r., gdy poeta przebywał w Paryżu. Słowacki w 1836 r. w czasie podróży na Wschód na krótko zatrzymał się w Grecji, gdzie odwiedził legendarny grobowiec Agamemnona. Spędził w nim „sam jeden godzinę całą”. Ruiny starożytnej budowli, aura tajemniczości, cisza i ślady przeszłości stały się punktem wyjścia dla poetyckiej opowieści o wielkich ludziach, ich czynach i przemijaniu. Słowacki wykorzystał kostium historyczny, aby m.in. rozliczyć Polaków z klęski powstania listopadowego. Jej przyczyn dopatrywał się w szlacheckiej tradycji Rzeczypospolitej.



Louis Jean Desprez (czytaj: lui żą depre), *Orszak pogrzebowy Agamemnona*,
1787.

Juliusz Słowacki

*Ułamek z greckiej podróży. Grób Agamemnona*¹¹

Niech fantastycznie lutnia nastrojona

Wtóruię myśli posępnej i ciemnej;

Bom oto wstąpił w grób Agamemnona,

I siedzę cichy w kopule podziemnej,

Co krwią Atrydów¹² zwałana okrutną.

Serce zasnęło, lecz śni. – Jak mi smutno!

O! jak daleko brzmi ta harfa złota,

Której mi tylko echo wieczne słyhać!

Druidyczna to z głązów wielkich grota,

Gdzie wiatr przychodzi po szczelinach wzdychać

I ma Elektry¹³ głos – ta bieli płótno

I odzywa się z laurów: Jak mi smutno!

Tu po kamieniach z pracowną Arachną¹⁴

Kłóci się wietrzyk i rwie jej przedziwo;

Tu cząbry smutne gór spalonych pachną;

Tu wiatr, obiegłszy górę ruin siwą,

Napędza nasion kwiatów – a te puchy

Chodzą i w grobie latają jak duchy.

Tu świerszcze polne, pomiędzy kamienie

Przed nadgrobowym pochowane słońcem,

Jakby mi chciały nakazać milczenie,

Sykają. – Strasznym jest Rapsodu¹⁵ końcem

Owe sykanie, co się w grobach słyszy –

Jest objawieniem, hymnem, pieśnią ciszy.

O! cichy jestem jak wy, o! Atrydzi,

Których popioły śpią pod świerszczów strażą.

Ani mię teraz moja małość wstydzi,

Ani się myśli tak jak orły ważą.

¹¹ Agamemnon – król Myken, dowódca Greków

¹² Atrydzi – potomkowie króla Myken, Atreusa, którego synem był m.in. Agamemnon; ciążyła na nich klątwa rzucona przez bogów za zbrodnie Atreusa

¹³ Elektra – córka Agamemnona; pomściła śmierć ojca, zabijając matkę i jej kochanka; targały nią wyrzuty sumienia, stąd „bieli płótno”, czyli wybiela tkaninę

¹⁴ pracowna Arachne – mityczna tkaczka zamieniona w pająka; popełniła samobójstwo, gdy Atena zniszczyła jej pracę – tkaninę przedstawiającą przygody bogów

¹⁵ rapsod – utwór lub fragment utworu, który sławi bohaterskie czyny

Głęboko jestem pokorny i cichy
Tu, w tym grobowcu sławy, zbrodni, pychy.

Nad drzwiami grobu, na granitu zrębie
Wyrasta dąbek w trójkącie z kamieni,
Posadziły go wróble lub gołębie,
I listkami się czarnymi zieleni,
I słońca w ciemny grobowiec nie puszcza;
Zerwałem jeden liść z czarnego kuszczu¹⁶;

Nie bronił mi go żaden duch ni mara,
Ani w gałązkach jęknęło widziadło;
Tylko się słońcu stała większa szpara,
I wbiegło złote, i do nóg mi padło.
Zrazu myślałem, że ten, co się wdziera
Blask, była struna to z harfy Homera;

I wyciągnąłem rękę na ciemności,
By ją ułoić i napiąć, i drżącą
Przymusić do łez i śpiewu, i złości
Nad wielkim niczym grobów i milczącą
Garstką popiołów – ale w moim ręku
Ta struna drgnęła i pękła bez jęku.

Tak więc – to los mój na grobowcach siadać
I szukać smutków błahych, wiotkich, kruchych.
To los mój senne królestwa posiadać,
Nieme mieć harfy i słuchaczów głuchych
Albo umarłych – i tak pełny wstrętu...
Na koń! chcę słońca, wichru, i tętentu!

Na koń! – Tu łóżem suchego potoku,
Gdzie zamiast wody płynie laur różowy;
Ze łzą i z wielką błyskawicą w oku,
Jakby mię wichur gnał błyskawicowy,
Lecę, a koń się na powietrzu kładnie –
Jeśli napotka grób rycerzy – padnie.

Na Termopilach¹⁷? – Nie, na Cheronei
Trzeba się memu załamać koniowi,

¹⁶kuszcz (ukr.) – krzak

¹⁷Termopile i Cheronea – miejsca przegranych bitew przez Greków; w wąwozie termopilskim Spartanie pod dowództwem Leonidasza opóźnili najazd liczniejszego wojska perskiego (480 r. p.n.e.); pod Cheroneą (338 r. p.n.e.) mimo przewagi liczebnej Grecy przegrali z wojskiem Filipa Macedońskiego

Bo jestem z kraju, gdzie widmo nadziei
Dla mało wiernych serc podobne snowi
Więc jeśli koń mój w biegu się przestraszy,
To tej mogiły – co równa jest – naszej.

Mnie od mogiły termopilskiej gotów
Odgonić legion umarłych Spartanów;
Bo jestem z kraju smutnego Ilotów¹⁸,
Z kraju – gdzie rozpacz nie sypie kurhanów,
Z kraju – gdzie zawsze po dniach nieszczęśliwych
Zostaje smutne pól – rycerzy – żywych.

Na Termopilach ja się nie odważę
Osadzić konia w wąwozowym szlaku,
Bo tam być muszą tak patrzące twarze,
Że serce skruszy wstyd – w każdym Polaku.
Ja tam nie będę stał przed Grecji duchem –
Nie – pierwszej skonam, niż tam iść – z łańcuchem.

Na Termopilach – jaką bym zdał sprawę?
Gdyby stanęli męże nad mogiłą?
I pokazawszy mi swe piersi krwawe
Potem pytali wręcz: – „Wiele was było?” –
Zapomnij, że jest długi wieków przedział. –
Gdyby pytali tak – cóż bym powiedział?!

Na Termopilach, bez złotego pasa,
Bez czerwonego leży trup kontusza¹⁹:
Ale jest nagi trup Leonidasa,
Jest w marmurowych kształtach piękna dusza:
I długo płakał lud takiej ofiary,
Ognia wonnego, i rozbitej czary.

O! Polsko! póki ty duszę anielską
Będiesz więziła w czerepie rubasznym²⁰,
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym,
Póty mieć będziesz hyjenę na sobie,
I grób – i oczy otworzone w grobie.

¹⁸iloci – heloci, tu: niewolnicy

¹⁹kontusz – długa męska suknia, tradycyjny strój szlachcica

²⁰rubaszny – prosty w obejściu; aluzja do stylu bycia polskiej szlachty

Zrzuć do ostatka te płachty ohydne,
Tę – Dejaniry²¹ palącą koszulę:
A wstań jak wielkie posągi bezwstydne,
Naga – w styksowym wykąpana mule,
Nowa – nagością żelazną bezczelna –
Nie zawstydzona niczym – nieśmiertelna.

Niech ku północy z cichej się mogiły
Podniesie naród i ludy przelęknie,
Że taki wielki posąg – z jednej bryły,
A tak hartowny, że w gromach nie pęknie,
Ale z piorunów ma ręce i wieniec;
Gardzący śmiercią wzrok – życia rumieniec.

Polsko! lecz ciebie błyskotkami ludzą;
Pawiem narodów byłaś i papugą;
A teraz jesteś służebnicą cudzą.
Choć wiem, że słowa te nie zadrzą długo
W sercu – gdzie nie trwa myśl nawet godziny:
Mówię – bom smutny – i sam pełen winy.

Przeklnij – lecz ciebie przepędzi ma dusza,
Jak Eumenida²² przez węzowe różgi.
Boś ty, jedyny syn Prometeusza²³ –
Sęp ci wyjada nie serce – lecz mózgi.
Choć Muzę moją w twojej krwi zaszargam,
Sięgnę do wnętrza twych trzew – i zatargam.

Szczeknij z boleści i przeklinaj syna,
Lecz wiedz – że ręka przekleństw wyciągnięta
Nade mną – zwinie się w lęk jak gadzina²⁴,
I z ramion ci się odkruszy zeschnięta,
I w proch ją czarne szatany rozchwycą;
Bo nie masz władzy przekląć – Niewolnico!

²¹ Dejanira – patrz: polecenie 6.

²² Eumenidy – Erynie, boginie zemsty; przedstawiane jako czarne postaci z głowami owiniętymi węzami

²³ Prometeusz – tytan; ofiarował ludziom ogień, za co przykuto go do skał, a orzeł wyjadał mu wątrobę;

²⁴ zwinie się w lęk jak gadzina – zwinie się w luk jak gad, wąż



Jacques Louis David (czytaj: żak lui dawid), *Leonidas pod Termopilami*, 1814.

W jaki sposób malarz przedstawił Leonidasa?

PYTANIA I POLECENIA

1. Podziel wiersz *Grób Agamemnona* na dwie części – opisową i refleksyjną. Określ, czego dotyczy pierwsza część utworu, a czego – druga.
2. Opisz przestrzeń grobowca, w której znajduje się podmiot liryczny.
3. Wymień emocje i uczucia, których doświadcza podmiot liryczny w czasie zwiedzania starożytnego grobowca.
4. Wyjaśnij, dlaczego poeta zestawił współczesną mu Polskę ze starożytną Grecją. Weź pod uwagę, jak Rzeczpospolita wypada w tym porównaniu.
5. Podaj, do jakich wydarzeń z historii Rzeczypospolitej odwołuje się podmiot liryczny w *Grobie Agamemnona*.
6. Przeczytaj tekst dotyczący pochodzenia oraz znaczenia związku frazeologicznego „koszula Dejaniry”. Następnie wyjaśnij, dlaczego Słowacki posługuje się tym frazeologizmem w odniesieniu do polskiej szlachty.

Dejanira – mit. gr. piękna córka Ojneusa, króla Kalidonu, i siostra Meleagra. Ojciec postanowił wydać ją za najsilniejszego z zalotników. Okazał się nim Herakles i poślubił Dejanirę. Gdy w drodze do domu zatrzymał ich wezbrany strumień, centaur Nessos podjął się przeniesienia Dejaniry na drugi brzeg; kiedy dotarli tam, próbował ją zgwałcić. Widząc to, Herakles posłał mu zatrutą strzałę i ranił go śmiertelnie [...]. Konający Nessos dał Dejanirze swoją splamioną krwią tunikę, twierdząc, że zapewni jej ona miłość męża. Gdy Herakles zakochał się w Joli, Dejanira posłała mu tunikę centaura; jego zatruta krew sprawiła, że Herakles po włożeniu szaty zmarł w męczarniach. Dejanira popełniła samobójstwo.

Władysław Kopaliński, *Dejanira* [w:] *Słownik mitów i tradycji kultury*, Lublin 1997.

7. Przerysuj tabelę do zeszytu. Zinterpretuj podane w niej określenia odnoszące się do narodu polskiego. Weź pod uwagę kontekst utworu *Grób Agamemnona*.

czerep rubaszny	
dusza anielska	
papuga narodów	
paw narodów	

8. Wyjaśnij, jak poeta ocenia własną postawę oraz działania.
9. Podzielcie się na grupy liczące po 2–4 osoby. Stwórzcie mapę myśli, w której uwzględnicie takie aspekty poruszane przez Słowackiego w *Grobie Agamemnona*, jak:
- dawny i współczesny poecie obraz Polski,
 - wizja nowej Rzeczypospolitej.
- Zdecydujcie też, czy *Grób Agamemnona* można uznać za tekst uniwersalny, dający się odnieść do współczesnej sytuacji w naszym kraju.
10. Napisz w zeszycie rozprawkę, w której wyrazisz swoją opinię na temat tego, czy wizja patriotyzmu wyłaniająca się z tekstu Juliusza Słowackiego *Grób Agamemnona* jest ci bliska, czy zupełnie dla ciebie niezrozumiała. W swoich rozważaniach możesz odwołać się do informacji dotyczących tego utworu podanych we wstępie do tematu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Wiersz Juliusza Słowackiego *Grób Agamemnona* jest komentarzem do sytuacji Polski po powstaniu listopadowym.
- Autor zestawia Polaków ze starożytnymi Grekami bohatersko broniącymi Termopil. Negatywnie ocenia czas złotej wolności szlacheckiej. Prezentuje wizję przyszłej Polski, która podnosi się po upadku.
- Wiersz *Grób Agamemnona* stanowi przykład poezji patriotycznej.

Poeta osobny

„Odpowiednie dać rzeczy – słowo!

Cyprian Norwid, *Ogólniki*

Określany mianem czwartego wieszczą romantycznego Cyprian Norwid za życia nie doczekał się uznania i popularności, mimo że jego twórczość była niezwykle obfita. Podobnie jak inni polscy romantycy dużo podróżował (m.in. do Niemiec, Belgii, Włoch, Francji). Poznał wielu wybitnych przedstawicieli polskiej emigracji – Juliusza Słowackiego, Adama Mickiewicza czy Fryderyka Chopina, którego bardzo podziwiał. Zawiedziony w miłości do Marii Kalergis w 1852 r. wyjechał do Ameryki. Nigdzie jednak nie osiedlił się na dłużej. Stale borykał się z problemami finansowymi. Z czasem zyskał opinię dziwaka i samotnika. Symboliczna była śmierć Norwida – zmarł pogrążony w nędzy i zapomniany w Zakładzie św. Kazimierza w Ivry (czytaj: iwri) we Francji, przeznaczonym dla polskich sierot i weteranów. Pochowano go w zbiorowej mogile. Znaczna część dorobku literackiego poety uległa zniszczeniu.

Utwory Cypriana Norwida zostały opublikowane w przygotowanym przez poetę, choć niewydanym za jego życia tomie *Vade-mecum* (łac. *Podążaj za mną*). W twórczości poety nie znajdziemy tak charakterystycznej dla innych romantyków emocjonalności i spontaniczności. W jego tekstach przeważa powściągliwość w wyrażaniu uczuć oraz intelektualizm. Zgadzał się on jednak z romantyczną wizją poety jako przewodnika narodu, wyraziciela wartości moralnych i tradycji kulturowych. Tragizm pojawiający się w wierszach Norwida wynika ze świadomości niedoskonałości świata oraz ludzi, którzy zapominają o ewangelicznych wartościach.

Norwida określa się często mianem „snycerza²⁵ słowa”, gdyż poeta ogromną wagę przywiązywał do zapisu swoich utworów. Nowatorsko stosował między innymi znaki interpunkcyjne, które były dla niego istotnym środkiem artystycznego wyrazu.

Grafia – inaczej pisownia; ogół zasad dotyczących poprawnego pisania wyrazów; postać graficzna wyrazów zgodna z ustalonymi normami.

Słownik języka polskiego PWN



Cyprian Norwid
(1821–1883).



Cyprian Norwid, *Solo*, 1861.

²⁵snycerz – rzemieślnik specjalizujący się w rzeźbieniu w drewnie

Rozmyślania poety nad grobem słynnych kochanków – Cyprian Norwid, *W Weronie*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie historię Romea i Julii opisaną przez Williama Szekspira. Wyjaśnij, dlaczego kochankowie nie mogli być ze sobą oraz jakie były tego konsekwencje
- Odnajdź przejawy współczesnej fascynacji historią Romea i Julii. Zastanów się, dlaczego ta historia do dziś inspiruje ludzi na całym świecie.

Cyprian Norwid opuścił Warszawę w 1842 r. Przebywał we Włoszech, w Niemczech i we Francji. Będąc we Włoszech, odwiedził Florencję i Weronę. Poeta miał okazję zobaczyć balkon Julii, na którym rozegrała się jedna z najśłynniejszych literackich scen. Spacerował także alejkami cmentarza Campo Fiera, gdzie znajduje się grób szekspirowskich kochanków. Wiersz *W Weronie* stanowi poetycki zapis przemyśleń oraz emocji artysty podążającego śladem bohaterów Szekspira.

Cyprian Norwid

W Weronie

I

Nad Kapuletich i Montekich domem
Spłukane deszczem, poruszone gromem,
Łagodne oko błękitu;

II

Patrzy na gruzy nieprzyjaznych grodów,
Na rozwalone bramy do ogrodów –
I gwiazdę zrzuca ze szczytu;



III

Cyprysy mówią, że to dla Julietty,
Że dla Romea – ta łza znad planety
Spada... i groby przecieka;

IV

A ludzie mówią, i mówią uczenie,
Że to nie łzy są, ale że kamienie,
I – że nikt na nie... nie czeka!

Vade-mecum, 1865

POLECENIA

1. Zastanów się, co można powiedzieć na temat podmiotu lirycznego wiersza.
2. Określ nastrój wiersza. Zastanów się, co go buduje.
3. Wyjaśnij, czym jest „łagodnie oko błękitu” oraz w jaki sposób się zachowuje wobec „nieprzyjaznych grodów”.
4. Wyjaśnij, w jaki sposób postrzegają spadającą gwiazdę cyprysy, a jak widzą ją ludzie. Jakie postawy symbolizuje takie postrzeganie zjawisk?

Cyprysy	Ludzie

5. Zastanów się, które podejście do spadającej gwiazdy jest bliższe podmiotowi lirycznemu. Wskaż w wierszu sformułowania, które to potwierdzają.
6. Wyjaśnij znaczenie poniższych wyrażen. Wybierz to, które – według ciebie – najlepiej określa uczucie łączące kochanków z Werony.

miłość platoniczna, miłość tragiczna, usychać z miłości, żyć miłością

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Utwór *W Weronie* nawiązuje do bohaterów tragedii Szekspira *Romeo i Julia*.
- Poeta w utworze przedstawia dwie różne koncepcje pojmowania rzeczywistości.

Piszemy zażalenie do romantyków w sprawie Cypriana Norwida

ZANIM ZACZNIESZ

- Wyjaśnij pojęcie „żał”. Określ sytuacje, w których człowiek może go odczuwać.
- Przypomnij sobie poznane w szkole podstawowej pisma użytkowe (podanie, ogłoszenie, zaproszenie). Wskaż charakterystyczne cechy ich stylu.

Zgodnie z definicją słownikową zażalenie to „zwykły środek odwoławczy od postanowień i zarządzeń wydawanych w postępowaniu sądowym”. Oznacza to, że zażalenie może napisać każdy, kto chce się odwołać od wydanych decyzji, dotyczących jego osoby. Tego typu pisma powstają jednak nie tylko w związku z funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Członkowie danej społeczności mogą wyrazić swoje niezadowolenie czy poczucie niesprawiedliwości w każdej dotyczącej ich sprawie. Zażalenia mogą dotyczyć funkcjonowania określonych instytucji, działania osób czy postępowania ludzi zaangażowanych w konkretne wydarzenia.

Zażalenie należy do pism oficjalnych. Oznacza to, że ma określoną formę oraz obowiązuje w nim styl urzędowy.

ZAPAMIĘTAJ!

Niezbędne elementy zażalenia to:

- dane nadawcy,
- dane adresata,
- miejsce i data,
- konkretny opis wydarzenia, sytuacji, której dotyczy pismo,
- podanie oczekiwanego rozwiązania problemu,
- czytelny podpis.



Anna Kowalska
ul. Złota 32/15
00-010 Srebrowo

Srebrowo, 25.07.2019 r.

Sz.P.
Adam Nowak
Dyrektor Zakładu Komunikacji Miejskiej
w Srebrowie

ZAŻALENIE

Zaskarżam decyzję przedstawiciela Zakładu Komunikacji Miejskiej w Srebrowie, odpowiedzialnego za kontrolę biletów w autobusach należących do tego przedsiębiorstwa, który 16 lipca 2019 r. wystawił mandat na moje nazwisko. Kontroler nie wziął pod uwagę tłumaczenia, że dopiero wsiadłam do pojazdu i nie zdążyłam skasować biletu przed zablokowaniem kasowników. Zachowywał się w stosunku do mnie arogancko, wygłaszał niepochlebne uwagi dotyczące mojej uczciwości, co potwierdzają pisemne zeznania innych pasażerów.

Zgodnie z regulaminem Zakładu Komunikacji Miejskiej kontroler jest zobowiązany do sprawdzenia, którzy z pasażerów wsiadają na przystanku, na którym rozpoczyna się kontrola.

W związku z powyższym wnoszę o anulowanie mandatu.

Z wyrazami szacunku
Anna Kowalska

PYTANIA I POLECENIA

1. Wymień kilka sytuacji, w których można napisać zażalenie.
2. Znajdź w odpowiednich źródłach słownictwo właściwe do wykorzystania w zażaleniach. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Słownictwo		
wyrażające zażalenie	wpływające na spójność tekstu	perswazyjne

3. Wciel się w postać adwokata Cypriana Norwida – niedocenionego poety romantycznego. Napisz zażalenie skierowane do Polaków, w którym zawrzesz to, o co poeta mógł mieć żal do osób sobie współczesnych. Wykorzystaj informacje zdobyte w czasie lekcji.

Z dala od kraju lat dzieciennych...

Tęsknota romantycznych emigrantów – Juliusz Słowacki, *Hymn (Smutno mi Boże)*; Cyprian Norwid, *Moja piosnka (II)*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie, jakie były powody emigracji Polaków w XIX w.
- Streść omawianą w szkole podstawowej nowelę Henryka Sienkiewicza *Latarnik*. Przedstaw problemy, które podjął w niej autor.
- Wymień uczucia oraz emocje, które mogą towarzyszyć człowiekowi tęskniącemu za swoją ojczyzną.
- Zastanów się, czy poezja dotycząca przeżyć emigrantów może przynieść ukojenie osobom, które współcześnie przebywają na emigracji.

Zgodnie ze świadectwem samego Juliusza Słowackiego utwór *Hymn* powstał 20 października 1830 r. „na morzu pod Aleksandrią”. Impulsem do napisania tego przejmującego wiersza był dla poety widok przelatujących bocianów, które wywołały wspomnienie o rodzinnym kraju. Wspaniała, egzotyczna podróż okazała się tragiczną wędrówką wygnańca pozbawionego szans, aby jeszcze kiedykolwiek ujrzeć rodzinne strony.

Caspar David Friedrich, *Wędrowiec nad morzem mgły*, 1918.

1. Jakie romantyczne idee wyraża ten obraz?
2. Jakie elementy budują nastrój tajemniczy na obrazie?





Konstanty Górski, *Apoteoza Słowackiego* (pocztówka), przed 1913.

Juliusz Słowacki

Hymn (Smutno mi, Boże...)

Smutno mi, Boże! – Dla mnie na zachodzie
 Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
 Przede mną gasisz w lazuruwej wodzie
 Gwiazdę ognistą...
 Choć mi tak niebo Ty złocisz i morze,
 Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa, z podniesioną głową,
 Stoję rozkoszy próżen i dosytu...
 Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
 Ciszę błękitu:
 Ale przed tobą głąb serca otworzę,
 Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
 Mała dziecina, tak ja płaczu bliski,
 Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
 Ostatnie błyski...
 Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze²⁶,
 Smutno mi, Boże!

²⁶ nowe zorze – blask światła słonecznego

Dzisiaj, na wielkim morzu obląkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.

Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogilę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom²⁷;
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogil – popiołom...
Więc że mieć będę niespokojne łóżę,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli twoi w siebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący – marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

Pisałem o zachodzie słońca, na morzu przed Aleksandrią

²⁷ kolumnowe czoła – głowice kolumn

Nostalgia (z gr. *nóstos* – powrót i *álgos* – ból) – tęsknota, przede wszystkim za krajem ojczystym.

Kontrast – zabieg stylistyczny polegający na ukazaniu zjawiska, przedmiotu obok zjawiska całkowicie odmiennego; służy uwydatnieniu cech opisywanego obiektu.

PYTANIA I POLECENIA

1. Opisz własnymi słowami otoczenie, w którym znajduje się podmiot liryczny.
2. Wyjaśnij, jak podmiot liryczny zachowuje się w stosunku do ludzi, a jak – w relacji z Bogiem. Z czego może to wynikać?
3. Wyraź własnymi słowami skargę osoby mówiącej w wierszu skierowaną do Boga. Wymień elementy, które świadczą o tym, że podmiot liryczny jest niešťęśliwy.
4. Określ funkcję powtarzającego się w kolejnych częściach wiersza zwrotu *Smutno mi, Boże!*
5. Udowodnij, że wiersz Słowackiego jest zbudowany na zasadzie kontrastu.
6. Uzupełnij poniższą tabelę w zeszycie, wpisując odpowiednie synonimy.

	Synonim
ojczyzna	
pielgrzym	
poeta	
smutek	
tęsknota	

Wiersz *Moja piosnka (II)* Cyprian Norwid napisał w 1854 r. w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych. Wyraził w nim tęsknotę emigranta za utraconą ojczyzną – krajem idealnym, republiką marzeń, gdzie nie ma fałszu, wyzysku, a upadła kromka chleba jest całowana na znak szacunku.

Cyprian Norwid

Moja piosnka (II)

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie
Dla darów Nieba....

Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na gruszy bocianie,
Bo wszystkim służą...

Tęskno mi, Panie...

*

Do kraju tego, gdzie pierwsze uklony
Są – jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
„Bądź pochwalony!”

Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...

Tęskno mi, Panie...

*

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak – nie za nie –
Bez światło-cienia...

Tęskno mi, Panie...

*

Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej!...

Tęskno mi, Panie...



Władysław Podkowiński, *Mokra wieś*,
ok. 1892.

Vade-mecum, 1865

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, do kogo zwraca się podmiot liryczny.
2. Wskaż cechy miejsca i wartości z nim związane, za którym tęskni osoba mówiąca w wierszu.
3. Zapoznaj się z hasłem umieszczonym poniżej. Udowodnij, że w wierszu Cypriana Norwida pojawia się idealizacja ojczyzny. Zastanów się, z czego może wynikać taki sposób przedstawienia kraju przodków.

idealizacja – wyobrażanie sobie lub przedstawianie czegoś jako dużo lepszego niż w rzeczywistości.

Słownik języka polskiego PWN

4. Wyjaśnij, czym różni się obraz ojczyzny wykreowany przez Juliusza Słowackiego od tego, który przedstawił w swoim wierszu Cyprian Norwid.
5. Zdecyduj, które informacje dotyczące wiersza Cypriana Norwida są prawdziwe (P), a które – fałszywe (F).

Wiersz Cypriana Norwida ma wszystkie cechy klasycznego hymnu.	P	F
Wiersz Norwida jest wyrazem nostalgii za ojczyzną.	P	F
Pojawiające się w drugiej strofie wiersza słowo „popsować” jest archaiczną formą współczesnego „popsuć”.	P	F
W całym wierszu nie występuje ani jedna metafora.	P	F
Powtarzający się w końcówce każdej strofy zwrot <i>Tęskno mi, Panie</i> pełni funkcję refrenu.	P	F

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Tułacz, wygnaniec, pielgrzym to popularny typ bohatera w literaturze polskiej. Poeci umieszczali go w swoich utworach, by przedstawić własne doświadczenia emigracyjne.
- W *Hymnie* Juliusza Słowackiego widok swojskich bocianów wśród piękna egzotycznej przyrody wyzwala bolesne wspomnienia tułacza i staje się punktem wyjścia do refleksji nad losem wygnańca.
- W *Mojej piosnce (II)* Cypriana Norwida pojawia się wyidealizowana wizja kraju lat dziecińczych będąca wyrazem nostalgii.

Akt komunikacji

ZANIM ZACZNIESZ

- Zapisz w zeszycie wszystkie skojarzenia ze słowem „znak”, które przychodzą ci do głowy.
- Zastanów się, w jakiej funkcji są używane różne typy znaków.



Granice mojego języka oznaczają granice mojego świata.

Ludwig Wittgenstein

Język jako system znaków – na czym polega akt komunikacji

W świecie, który otacza człowieka, znaki stanowią niezbędny element porozumiewania się. Są to wszelkie mające znaczenie przedmioty, czynności oraz zjawiska fizyczne. Związek między znakiem oraz jego znaczeniem może być dwojaki:



Systemy znaków konwencjonalnych tworzą także języki, którymi posługują się ludzie. Związek między wyglądem znaku językowego a jego brzmieniem jest umowny. W różnych językach te same przedmioty czy pojęcia będą obrazowane przez inne znaki. Polskie słowo „pies” Anglicy zapiszą jako „dog”, Hiszpanie jako „perro”, a w języku niemieckim czworonożny przyjaciel człowieka to „hund”.

Każda osoba, która chce skutecznie posługiwać się danym językiem, musi nie tylko opanować słownictwo, lecz także znać reguły tworzenia wyrazów i łączenia ich w większe całości – zdania i całe teksty (tzw. reguły gramatyczne).

Podstawowa funkcja każdego języka wynika z przekonania, że służy on do komunikowania się. Akt komunikacji odbywający się za pośrednictwem mowy opiera się na komunikatach językowych, które są formułowane przez nadawcę znającego określony kod językowy (gramatykę oraz słownictwo). Każdy sformułowany przez nadawcę komunikat językowy odnosi się do jakiegoś kontekstu (rzeczywistości zewnętrznej). Aby komunikat dotarł do odbiorcy, należy nawiązać z odbiorcą kontakt. On także musi znać kod, którym posługuje się nadawca.

NADAWCA	KOMUNIKAT (to, co nadawca chce przekazać odbiorcy)	ODBIORCA
	KONTAKT (łączność między nadawcą i odbiorcą)	
	KOD (znaki, za pomocą których nadaje się komunikat)	
	KONTEKST (element rzeczywistości, do którego odnosi się komunikat)	

Komunikacja werbalna – komunikacja za pomocą mowy.

Komunikacja niewerbalna – komunikacja za pomocą środków pozajęzykowych (np. gestów).

PYTANIA I POLECENIA

1. Zastanów się, co jest celem komunikatów wymienionych w tabeli: przekazanie informacji, wpłynięcie na odbiorcę, wyrażenie emocji, podtrzymywanie kontaktu z odbiorcą. Uzupełnij tabelę w zeszycie.

Halo! Dzień dobry! Czy ktoś mnie słyszy?!	
Największym zwierzęciem lądowym jest słoń.	
Zawsze, kiedy tak do mnie mówisz, czuję się okropnie!	
Zastanów się nad tym, co napisałeś, to może naprawdę zostać źle zinterpretowane przez inne osoby.	
Jak nazwać ten typ zdania złożonego podrzędnie?	

2. Powiedz, czy umieszczone poniżej znaki zaliczają się do znaków naturalnych czy konwencjonalnych.



3. Stwórz dwie pięciozdaniowe historyjki na dowolny temat. W jednej z nich niech dominuje funkcja informatywna, a w drugiej – funkcja ekspresywna. Zastanów się, jakich części mowy będzie więcej w każdym z tekstów.
4. Jedynym z warunków udanej komunikacji jest znajomość przez odbiorcę i nadawcę kodu, w którym nadany jest komunikat. Jest to np. posługiwanie się tym samym językiem. Zastanów się, co jeszcze jest warunkiem udanej komunikacji.
5. Zastanów się, jakie będą charakterystyczne cechy języka przedstawicieli podanych zawodów.
policjant, nauczyciel, programista, językoznawca, sprzedawca
6. Czy w twojej opinii mowa jest najlepszym sposobem porozumiewania się, czy są też inne, lepsze metody? Uzasadnij swoją odpowiedź.

PODSUMOWANIE LEKCJI

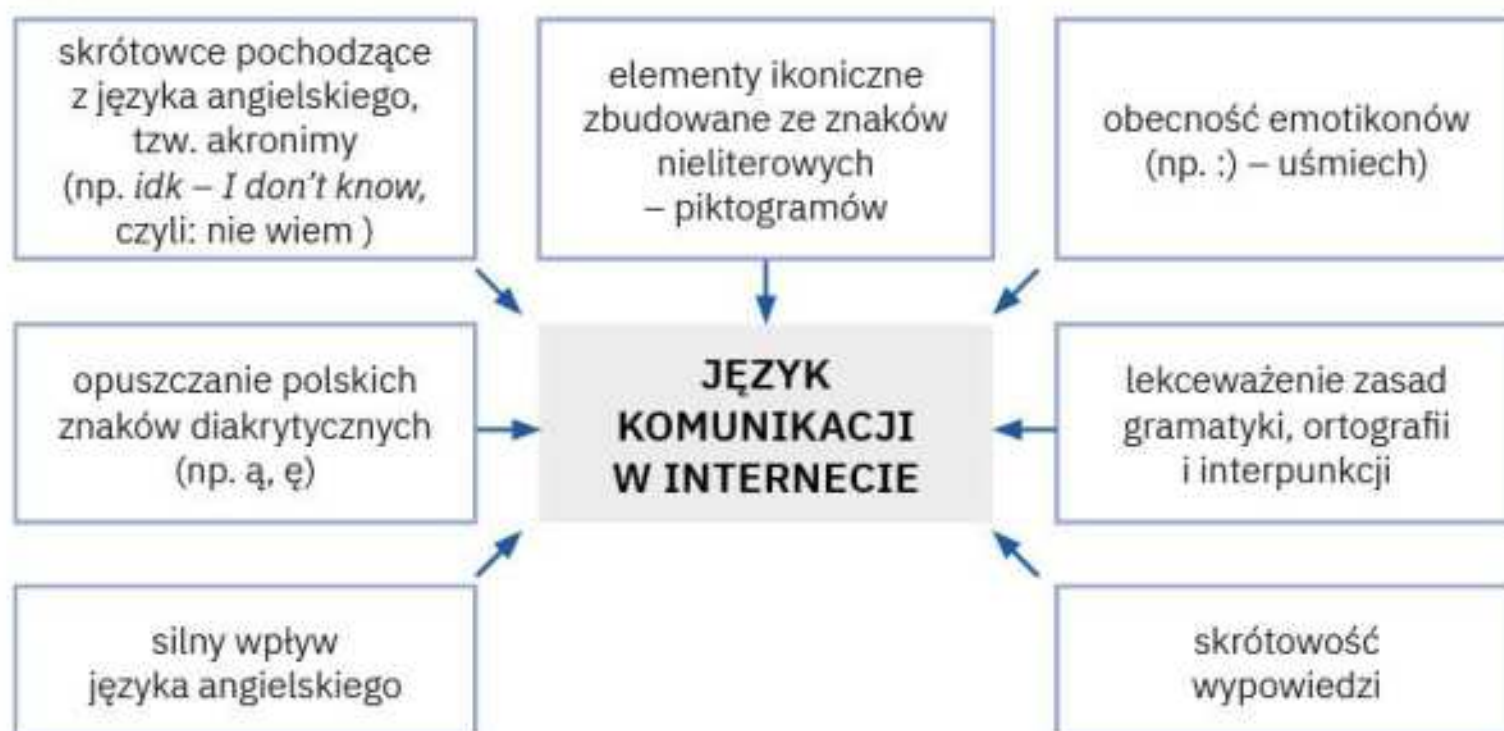
- Znaki to wszelkie mające znaczenie przedmioty, czynności oraz zjawiska fizyczne.
- Znaki mogą mieć znaczenie naturalne bądź konwencjonalne (umowne).
- Każdy język to system znaków.
- Do elementów aktu komunikacji językowej zalicza się: nadawcę, odbiorcę, kod, kontekst, kontakt, komunikat.

Komunikacja w internecie – wpływ komunikacji internetowej na język

ZANIM ZACZNIESZ

- Zajrzyj do swojej skrzynki e-mailowej. Przeczytaj kilka wiadomości. Zastanów się, czym charakteryzuje się ich język. Wymień się spostrzeżeniami z innymi uczniami i uczennicami w klasie.

Powstanie oraz upowszechnienie się internetu zrewolucjonizowało sposób komunikowania się ludzi. Użytkownicy internetu porozumiewają się, wykorzystując między innymi fora dyskusyjne, czaty, serwisy społecznościowe, blogi czy pocztę elektroniczną. Język używany w takich formach wypowiedzi różni się od tego zarezerwowanego dla tradycyjnych wypowiedzi ustnych oraz pisanych. Można wyodrębnić kilka podstawowych cech języka komunikacji internetowej.



Cechą charakterystyczną języka internetu jest jego zmienność. Użytkownicy tego medium w różnym stopniu znają reguły obowiązujące w sieci. Bywalcy czatów, forów dyskusyjnych czy fani gier komputerowych posługują się często slangiem internetowym (ang. *leet speak*, czytaj: lit spik), którego zasady oraz słownictwo wiążą się ze specyfiką danej grupy, stylem wymieniania informacji.



Slang – inaczej żargon; potoczna odmiana języka, specyficzna dla danego środowiska, na którą składają się charakterystyczne słownictwo, zwroty oraz wyrażenia (np. grypsa – slang więzienny).



Akronim – skrótowiec, wyraz utworzony sztucznie z pierwszych liter lub zgłosek kilku innych wyrazów.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, dlaczego język internetu jest tak różny od języka oficjalnego.
2. Klasa twojego kolegi wygrała ogólnopolski konkurs z robotyki. W nagrodę wyjeżdża na tygodniowe szkolenie do Stanów Zjednoczonych. Napisz wiadomości z gratulacjami:
 - pierwszą prześlij za pomocą poczty elektronicznej,
 - drugą umieść na Facebooku,
 - trzecią zamieść na Instagramie.

Pamiętaj o użyciu odpowiednich środków językowych charakterystycznych dla każdej z trzech platform internetowych.

3. Przerysuj poniższą tabelę do zeszytu. Uzupełnij ją przykładami wyrażen i zwrotów charakterystycznych dla języka internetowego. Napisz, w jakich sytuacjach są stosowane, i dopisz do każdego jego oficjalny odpowiednik.

Wyrażenie/zwrot typowe dla języka internetu	Sytuacje, w których się go używa	Oficjalny odpowiednik

4. Korzystając z odpowiednich źródeł, rozszyfruj znaczenie podanych akronimów.

BTW, LOL, ROTFL, THX, AFK

5. Wypowiedz się na temat tego, czy język internetu ma pozytywny czy negatywny wpływ na oficjalną odmianę polszczyzny. Podaj argumenty uzasadniające twoją opinię.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Komunikacja w internecie rządzi się swoimi regułami, nie zawsze zgodnymi z tymi, które obowiązują w oficjalnej odmianie języka.
- Podstawowe cechy komunikacji internetowej to: dążenie do skrótowości, obecność emotikonów i akronimów, brak znaków diakrytycznych, zapożyczenia z języka angielskiego, elementy graficzne obecne w wypowiedziach (najczęściej służące wyrażaniu emocji).

Wiara w postęp i naukę, czyli epoka pozytywizmu

”Zadnych marzeń, panowie.

car Aleksander II, odnośnie do marzeń Polaków o odzyskaniu niepodległości

Nazwa i ramy czasowe epoki



Gustave Caillebotte (czytaj: gustaw kajebot), *Ulica paryska w deszczowy dzień*, 1877.

W drugiej połowie XIX w. nastąpił bardzo dynamiczny rozwój Europy zapoczątkowany XVIII-wieczną rewolucją przemysłową. Ówczesni myśliciele wyrażali pogląd, że filozofia powinna stanowić źródło pozytywnych rozwiązań, przekładających się na wzrost poziomu życia społeczeństw, rozwój cywilizacyjny oraz naukowy. Nazwa „pozytywizm” pochodzi od dzieła Auguste’a Comte’a (czytaj: augusta kąta) *Kurs filozofii pozytywnej*, w którym autor przedstawił te idee.

WAŻNE DATY

1842 r.

Kurs filozofii pozytywnej Auguste’a Comte’a

1863–1864

powstanie styczniowe

1864 r.

uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim

1884–1888

Trylogia Henryka Sienkiewicza

1885 r.

nasilenie się rusyfikacji na ziemiach polskich

Koniec pozytywizmu przypada na lata dziewięćdziesiąte XIX w., kiedy zaczęły pojawiać się nowe tendencje w literaturze i sztuce, w dużej mierze związane z lękiem dotyczącym początku nowego stulecia.

Charakterystyka epoki

Dziewiętnastowieczna rewolucja przemysłowa i wiążący się z nią postęp cywilizacyjny zapoczątkowały głębokie przemiany społeczne. Gwałtownie wzrastała liczba mieszkańców miast, co wynikało bezpośrednio z rozwoju przemysłu i powstawania wielkich fabryk. Miasto wkroczyło także do literatury jako jeden z najważniejszych tematów epoki. Portrety wielkich aglomeracji – Petersburga, Paryża czy Warszawy – nie tylko dostarczały wiedzy o stylu i energii wielkomiejskiego życia, lecz także były studium problemów jego mieszkańców.

W literaturze upowszechniły się wówczas dwa prądy – **realizm** oraz **naturalizm** (patrz tabela na s. 144). Pisarze nie idealizowali, lecz przedstawiali w swoich utworach taki obraz świata, który pozostaje w zgodzie z rzeczywistością, historycznymi oraz psychologicznymi realiami. Zgodnie ze słowami Henri Beyle Stendhala (czytaj: ąri bel stędała) powieść stała się „zwierciadłem, które przechadza się po gościńcu”. Portretowano środowiska miejskiej biedoty czy przestępców oraz zwracano uwagę na społeczne podziały.

Ważnym przejawem charakterystycznych dla II połowy XIX w. przemian społecznych był **ruch emancypacyjny**, którego przedstawiciele postulowali równouprawnienie kobiet między innymi w prawach obywatelskich i dostępie do edukacji.



Gustave Caillebotte, *Cykliniarze*, 1875.



Gustave Caillebotte, *Mężczyzna na balkonie*, 1880.

Realizm	Naturalizm
• ukazywanie prawdy o społeczeństwie i człowieku • zgodność świata przedstawionego ze światem realnym, znanym czytelnikowi z osobistego doświadczenia • mimetyzm – świat przedstawiony musi być analogiczny do świata rzeczywistego (zwykła, codzienna egzystencja)	• determinizm • bohaterem staje się „brutalnie prawdziwy człowiek”, manifestujący biologiczną zwierzęcość • życie miejskie, wygląd ulic, fabryk, kopalni, środowisko proletariatu przemysłowego • antyestetyzm, fotograficzny sposób zapisywania rzeczywistości

Na zachodzie Europy okres od lat siedemdziesiątych XIX w. do pierwszej wojny światowej jest często określany mianem *la belle époque* (czytaj: la bel epok, z fr. – piękna epoka). Nazwa ta wiąże się z ogromnym skokiem cywilizacyjnym, który nastąpił w tym czasie, i wzrostem poziomu życia ludzi ufających w postęp oraz nieograniczone możliwości jednostki ludzkiej.

Światopogląd pozytywistyczny

Pozytywiści byli przekonani, że najlepszych narzędzi do poznania oraz zrozumienia rzeczywistości dostarczają człowiekowi nauki matematyczno-przyrodnicze, gdyż opierają się na rozumie i logicznym wnioskowaniu. Procesy społeczne myśliciele tej epoki charakteryzowali przez pryzmat obiektywnej wiedzy. Uważali, że w rozwiązywaniu problemów współczesnego sobie świata, takich jak nierówności, bieda czy głód, pomocne okażą się zdobycze nauk z zakresu matematyki i przyrody. Podejście takie określane było mianem **scjentyzmu**.



Édouard Manet (czytaj: eduar mane), *Koncert w ogrodzie Tuilleries*, 1862.

Romantycy hołdowali indywidualizmowi, interesowała ich jednostka. Pozytywiści skupiali się na całym społeczeństwie, które porównywali do żywego organizmu. Każda grupa społeczna miała ich zdaniem pełnić jakąś istotną funkcję. Tylko współpraca całego społeczeństwa mogła w ich mniemaniu przetrwać na jego harmonijny rozwój.

Miarą wartości każdego człowieka stała się w dobie pozytywizmu jego użyteczność dla społeczeństwa. Dążenia człowieka do zaspokajania własnych potrzeb uważano za naturalne, jednak nie powinny one negatywnie wpływać na dobro całej zbiorowości. Podejście takie określa się mianem **utilitaryzmu**.

Pozytywizm na ziemiach polskich

Rozwój idei pozytywistycznych na ziemiach polskich był związany przede wszystkim z sytuacją polityczną. Upadek dwóch powstań (listopadowego oraz styczniowego), represje ze strony zaborców oraz nasilająca się rusyfikacja i germanizacja zmusiły Polaków do przewartościowania idei romantycznych oraz szukania innych dróg walki o narodową sprawę. Młode pokolenie pisarzy i politycznych aktywistów zwróciło uwagę przede wszystkim na społeczne potrzeby Polaków. Propagowało ono działania mające na celu budowę zdrowego oraz silnego organizmu państwowego nawet pod władzą zaborców. Idea ta była określana mianem **pracy organicznej**. Popierano tworzenie polskich przedsiębiorstw, instytucji kulturalnych oraz naukowych. Wielką wagę zaczęto przykładac do wykształcenia – także ludzi najuboższych, którzy mieli współtworzyć organizm polskiego społeczeństwa. Pracę z najbiedniejszymi zmierzającą do podniesienia jakości ich życia nazywano **pracą u podstaw**.

Ważna w pozytywizmie stała się również sprawa **asymilacji Żydów**. Sądzono, że wpłynie ona na poprawę stosunków polsko-żydowskich i integrację Żydów z polskim społeczeństwem. Niektórzy przedstawiciele tego narodu zdecydowali się na odejście od religii przodków oraz zmianę nazwisk na polskie.



Aleksander Gierymski, *Żydówka z cytrynami*, 1881.



Aleksander Gierymski, *Plaskarze*, 1887.

Nagłym problemem, szczególnie po powstaniu styczniowym, stała się sytuacja kobiet na ziemiach polskich. Wielu mężczyzn zginęło bądź wyemigrowało. Pozostawione w majątkach kobiety nie były w stanie ich utrzymać. Co ważne – prawa kobiet w tym czasie były ograniczone. Dlatego spora grupa kobiet została bez środków do życia i możliwości zarobienia na siebie. Wielką orędowniczką **emancypacji kobiet** – ich kształcenia i aktywności zawodowej – była Eliza Orzeszkowa.



Aleksander Gierymski, *Brama na Starym Mieście*, 1883.

PYTANIA I POLECENIA

1. Obejrzyj reprodukcje obrazów umieszczone na stronach 142–146. Jakie postaci są na nich przedstawione?

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Wydarzenia związane z pojawieniem się pozytywizmu na ziemiach polskich to przede wszystkim klęska powstania styczniowego i związana z nim deklaracja szlachty, rozwój przemysłu, urbanizacja, nasilająca się rusyfikacja oraz germanizacja.
- Dwa istotne prądy epoki to realizm i naturalizm.

Nowela pozytywistyczna

Nowela jako gatunek literacki wywodzi się z tradycji antycznej. Popularnością cieszyła się także w średniowieczu i renesansie. Pierwotnie utwory tego typu miały formę przekazu ustnego – były to historie opowiadane w gronie przyjaciół, dotyczące jakiegoś ciekawego wydarzenia z życia codziennego.

Polscy pozytywści również chętnie wykorzystywali ten gatunek literacki. Do najwybitniejszych twórców nowel w tym okresie należą Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus i Eliza Orzeszkowa. Pisarze ci wyznaczyli nowelistyce przede wszystkim cele poznawcze. Oznacza to, że miała ona prezentować pewien wycinek rzeczywistości i ukazywać jakiś problem. Polscy pozytywści opisywali w swoich nowelach życie wielkich miast, ale wprowadzali także temat wiejski, zwracając uwagę na katastrofalną sytuację zacofanej wsi. Ponadto odwiedzali więzienia czy przytułki dla ubogich, aby lepiej opisać sytuację przebywających tam ludzi. Ze względu na niewielką objętość nowele publikowano w prasie, która w pozytywizmie stała się jednym z najważniejszych miejsc wymiany myśli oraz idei związanych z sytuacją i rozwojem społeczeństwa.



Józef Szermentowski, *W parku*, 1873.

ZAPAMIĘTAJ!

Cechy noweli:

- krótka,
- wyrazista akcja zmierzająca do punktu kulminacyjnego i jej rozwiązania,
- prosta, przejrzysta fabuła,
- unikanie wątków pobocznych, postaci dalszoplanowych.



Maska historyczna, czyli historia jako sposób przedstawiania współczesnych wydarzeń – Bolesław Prus, *Z legend dawnego Egiptu*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie informacje dotyczące funkcjonowania państwa faraonów oraz sposobu zarządzania nim.
- Zastanów się, czy znasz utwory literackie lub dzieła filmowe, których akcja rozgrywa się w dawnych czasach bądź „w odległych światach” (fantastyka), ale stanowią one komentarz do czasów współczesnych.

Nowela *Z legend dawnego Egiptu* była pierwszym utworem, w którym Bolesław Prus zdecydował się na wykorzystanie tak zwanego kostiumu historycznego. Zabieg ten pozwalał przedstawić historię, dla której inspiracją stały się współczesne wydarzenia. W 1887 r. cała Europa z uwagą śledziła „sprawę niemiecką”. Nazywano tak sytuację panującą w Niemczech. Cesarz Wilhelm I, kojarzony ze zdecydowanie konserwatywnym sposobem sprawowania władzy i niechęcią wobec reform, poważnie zachorował. Spodziewano się, że tron zostanie przekazany następcy – Fryderykowi III, uznawanemu za polityka bardziej postępowego. Okazało się jednak, że Fryderyk zachorował na nowotwór gardła.

Bolesław Prus zakończył prace nad tekstem noweli jeszcze przed rozwiązaniem „sprawy niemieckiej”. W noweli Horus, następca starego Ramzesa, umiera, a wcześniej pozostawia władzę w rękach dziadka. W rzeczywistości Fryderyk III objął tron, jednak rządził tylko przez 99 dni, po czym zmarł.



Wilhelm I Hohenzollern i jego syn Fryderyk III Hohenzollern.

Bolesław Prus

Z legend dawnego Egiptu

Patrzcie, jak marne są ludzkie nadzieje wobec porządku świata; patrzcie, jak marne są wobec wyroków, które ognistymi znakami wypisał na niebie Przedwieczny!...

Stuletni Ramzes, potężny władca Egiptu, dogorywał. Na pierś mocarza, przed którego głosem pół wieku drżały miliony, padła dusząca zmo-
ra i wypijała mu krew z serca, siłę z ramienia, a chwilami nawet przytomność z mózgu. Leżał, jak powalony cedr, wielki faraon na skórze indyjskiego tygrysa, okrywający nogi triumfalnym płaszczem króla Etiopów¹. A surowy nawet dla siebie, zawołał najmędrszego lekarza ze świątyni w Karnaku² i rzekł:

– Wiem, że znasz tęgie lekarstwa, które albo zabijają, albo od razu leczą. Przyrządź mi jedno z nich, właściwe mojej chorobie, i niech mi się to raz skończy... tak albo owak.

Lekarz wahał się.

– Pomyśl, Ramzesie – szepnął – że od chwili twego zstąpienia z wysokich niebios Nil wylewał już sto razy; mogę ci zadać lekarstwo, niepewne nawet dla najmłodszego z twoich wojowników?

Ramzes aż usiadł na łożu.

– Muszę być bardzo chory – zawołał – kiedy ty, kapłanie, ośmielasz się dawać mi rady! Milcz i spełnij, com kazał. Żyje przecież trzydziestoletni wnuk mój i następca, Horus. Egipt zaś nie może mieć władcy, który by nie dosiadł wozu i nie dźwignął oszczepu.

Gdy kapłan drżącą ręką podał mu straszne lekarstwo, Ramzes wypił je, jak spragniony pije kubek wody; potem zawołał do siebie najsłynniejszego astrologa z Tebów i kazał szczerze opowiedzieć, co tam pokazują gwiazdy.

¹ Etiopów – Etiopczyków; Etiopia znajdowała się pod egipskim panowaniem do 840 r. n.e., kiedy to wojska etiopskie podbiły Egipt.

² Karnak – miejsce kultu boga słońca i urodzaju Amona opiekującego się także biednymi; kapłani świątyni mieli znaczący wpływ na to, co dzieje się w całym państwie.



Grobowiec Irynefera, „Sługi w miejscu prawdy” – pracownika nekropolii z początkowego okresu panowania 19. dynastii Ramzesów.

– Saturn połączył się z Księżycem – odparł mędrzec – co zapowiada śmierć członka twojej dynastii, Ramzesie. Źle zrobiłeś, pijąc dzisiaj lekarstwo, bo puste są ludzkie plany wobec wyroków, które na niebie zapisuje Przedwieczny.

– Naturalnie, że gwiazdy zapowiedziały moją śmierć – odparł Ramzes. – I kiedyż to może nastąpić? – zwrócił się do lekarza.

– Przed wschodem słońca, Ramzesie, albo będziesz zdrow jak nosorożec, albo twój święty pierścień znajdzie się na ręku Horusa.

– Zaprowadźcie – rzekł Ramzes cichnącym już głosem – Horusa do sali faraonów; niech tam czeka na moje ostatnie słowa i na pierścień, ażeby w sprawowaniu władzy ani na chwilę nie było przerwy.

Zapłakał Horus (miał on serce pełne litości) nad bliską śmiercią dziada; ale że w sprawowaniu władzy nie mogło być przerwy, więc poszedł do sali faraonów, otoczony liczną zgrają służby.

Usiadł na ganku, którego marmurowe schody biegły w dół, aż do rzeki, i pełen nieokreślonych smutków przypatrywał się okolicy.

Właśnie księżyc, przy którym tliła się złowroga gwiazda Saturn, złocił spiżowe wody Nilu, na łąkach i ogrodach malował cienie olbrzymich piramid i na kilka mil wokoło oświeślał całą dolinę.

Mimo późnej nocy w chatach i gmachach płonęły lampy, a ludność pod otwarte niebo wyszła z domów. Po Nilu snuły się łódki, gęsto jak w dzień świąteczny; w palmowych lasach, nad brzegami wody, na rynkach, na ulicach i obok pałacu Ramzesa falował niezliczony tłum. A mimo to była cisza taka, że do Horusa dolatywał szmer wodnej trzciny i jęklive wycie szukających żeru hien.

– Czemu oni tak się gromadzą? – spytał Horus jednego z dworzan, wskazując na niezmierzone łany głów ludzkich.

– Chcą w tobie, panie, przywitać nowego faraona i z twoich ust usłyszeć o dobrodziejstwach, jakie im przeznaczyłeś.

W tej chwili pierwszy raz o serce księcia uderzyła duma wielkości, jak o stromy brzeg uderza nadbiegające morze.

– A tamte światła co znaczą? – pytał dalej Horus.

– Kapłani poszli do grobu twojej matki, Zefory, ażeby zwłoki jej przenieść do faraonских katakumb.

W sercu Horusa na nowo zbudził się żal po matce, której szczątki – za miłosierdzie okazywane niewolnikom – srogi Ramzes pogrzebał między niewolnikami.

– Słyszę rżenie koni – rzekł Horus nasłuchując – kto wyjeżdża o tej godzinie?

– Kanclerz, panie, kazał przygotować gońców po twojego nauczyciela, Jetrona.

Horus westchnął na wspomnienie ukochanego przyjaciela, którego Ramzes wygnał z kraju za to, że w duszy wnuka i następcy szczepił odrazę do wojen, a litość dla uciśnionego ludu.

– A tamto światelko za Nilem?

– Tamtym światłem, o Horusie! – odparł dworzanin – pozdrawia cię z klasztornej więzienia wierna Berenika. Już arcykapłan wysłał po nią łódź faraonską; a gdy święty pierścień błysnie na twojej ręce, otworzą się ciężkie drzwi klasztorne i powróci do ciebie, stęskniona i kochająca.

Usłyszawszy takie słowa Horus już o nic nie pytał; umilkł i zakrył oczy ręką. Nagle syknął z bólu.

– Co ci jest, Horusie?

– Pszczola ukąsiła mnie w nogę – odparł pobladły książę.

Dworzanin przy zielonawym blasku księżyca obejrzał mu nogę.

– Podziękuj Ozyrysowi – rzekł – że to nie pajak, których jad o tej porze bywa śmiertelny.

O! jakże marne są ludzkie nadzieje wobec niecofnionych wyroków...

W tej chwili wszedł wódz armii i skłoniwszy się Horusowi powiedział:

– Wielki Ramzes czując, że mu już stygnie ciało, wysłał mnie do ciebie z rozkazem: „Idź do Horusa, bo mnie niedługo na świecie, i spełniaj jego wolę, jak moją spełniałeś. Choćby kazał ci ustąpić Górny Egipt Etiopom i zawrzeć z tymi wrogami braterski sojusz, wykonaj to, gdy mój pierścień ujrzysz na jego ręce, bo przez usta władców mówi nieśmiertelny Ozyrys”.

– Nie oddam Egiptu Etiopom – rzekł książę – ale zawrę pokój, bo mi żal krwi mego ludu; napisz zaraz edykt i trzymaj w garści konnych gońców, aby gdy błysną pierwsze ognie na cześć moją, polecili w stronę południowego słońca i zanieśli łaskę Etiopom. I napisz jeszcze drugi edykt, że od tej godziny aż do końca czasów żadnemu jeńcowi nie ma być wyrywany język z ust jego na polu bitwy. Tak powiedziałem...

Wódz upadł na twarz, a potem cofnął się, aby pisać rozkazy; książę zaś polecił dworzaninowi znowu obejrzeć swoją ranę, gdyż bardzo go bolała.

– Trochę spuchła ci noga, Horusie – rzekł dworzanin. – Cóż by się stało, gdyby zamiast pszczoły ukąsił cię pajak!...

Teraz wszedł do sali kanclerz państwa i skłoniwszy się księciu, mówił:

– Potężny Ramzes widząc, że już mu się wzrok zaćmiewa, odesłał mnie do ciebie z rozkazem: „Idź do Horusa i ślepo spełniaj jego wolę. Choćby ci kazał spuścić z łańcucha niewolników, a lud obdarować wszystką ziemią, uczynisz to,

gdy zobaczysz na jego ręce mój święty pierścień, bo przez usta władców mówi nieśmiertelny Ozyrys”.

– Tak daleko nie sięga serce moje – rzekł Horus. – Ale zaraz napisz mi edykt, jako ludowi zniża się czynsz dzierżawny i podatki o połowę, a niewolnicy będą mieli trzy dni na tydzień wolne od pracy i bez wyroku sądowego nie będą bici kijem po grzbietach. I jeszcze napisz edykt odwołujący z wygnania mego nauczyciela, Jetrona, który jest najmędrszym i najszlachetniejszym z Egipcjan. Tak powiedziałem...

Kancierz upadł na twarz, lecz nim zdążył cofnąć się dla napisania edyktów, wszedł arcykapłan.

– Horusie – rzekł – lada chwila wielki Ramzes odejdzie do państwa cieniów i serce jego na nieomyślnej szali zważy Ozyrys. Gdy zaś święty pierścień faraonów błysnie na twojej ręce, rozkazuj, a słuchać cię będę, choćbyś obalić miał cudowną świątynię Amona, bo przez usta władców mówi nieśmiertelny Ozyrys.

– Nie burzyć – odparł Horus – ale wznosić będę nowe świątynie i zwiększać skarbiec kapłański. Żądam tylko, abyś napisał edykt o uroczystym przewiezieniu zwłok matki mojej, Zefory, do katakumb i drugi edykt... o uwolnieniu ukochanej Bereniki z klasztornej więzienia. Tak powiedziałem...

– Mądrze poczynasz – odparł arcykapłan. – Do spełnienia tych rozkazów wszystko już przygotowane, a edykty zaraz napiszę; gdy ich dotkniesz pierścieniem faraonów, zapalę tę oto lampę, aby zwiastowała ludowi łaski, a twojej Berenice wolność i miłość.

Wszedł najmędrszy lekarz z Karnaku.

– Horusie – rzekł – nie dziwi mnie twoja bladość, gdyż Ramzes, dziad twój, już kona. Nie mógł znieść potęgi lekarstwa, którego mu dać nie chciałem, ten mocarz nad mocarze. Został więc przy nim tylko zastępca arcykapłana, aby gdy umrze, zdjęć święty pierścień z jego ręki i tobie go oddać na znak nieograniczonej władzy. Ale ty bledniesz coraz mocniej, Horusie?... – dodał.

– Obejrzyj mi nogę – jęknął Horus i upadł na złote krzesło, którego poręcze wyrzeźbione były w formę głów jastrzębich.

Lekarz ukląkł, obejrzał nogę i cofnął się przerażony.

– Horusie – szepnął – ciebie ukąsił pajak bardzo jadowity.

– Miałżeby umrzeć?... W takiej chwili?... – spytał ledwie dosłyszalnym głosem Horus.

A później dodał:

– Prędkoż to może się stać?... Powiedz prawdę...

– Nim księżyc schowa się za tę oto palmę...

– Ach, tak!... A Ramzes długo jeszcze żyć będzie?...

– Czy ja wiem?... Może już niosą ci jego pierścień.

W tej chwili weszli ministrowie z gotowymi edyktami.

– Kanclerzu! – zawołał Horus chwytając go za rękę – czy gdybym zaraz umarł, spełnilibyście moje rozkazy?

– Dożyj, Horusie, wieku twego dziada! – odparł kanclerz. – Lecz gdybyś nawet zaraz po nim stanął przed sądem Ozyrysa, każdy twój edykt będzie wykonany, byleś go dotknął świętym pierścieniem faraonów.

– Pierścieniem! – powtórzył Horus. – Ale gdzie on jest?

– Mówił mi jeden z dworzan – szepnął naczelnny wódz – że wielki Ramzes już wydaje ostatnie tchnienie.

– Posłałem do mego zastępcy – dodał arcykapłan – aby natychmiast, gdy Ramzesowi serce bić przestanie, zdjął pierścień.

– Dziękuję wam!... – rzekł Horus.

– Żal mi... ach, jak żal... Ale przecież nie wszystek umrę... Zostaną po mnie błogosławieństwa, spokój, szczęście ludu i... moja Berenika odzyska wolność... Długo jeszcze?... – spytał lekarza.

– Śmierć jest od ciebie na tysiąc kroków żołnierskiego chodu – odparł smutno lekarz.

– Nie słyszycież, nikt stamtąd nie idzie?... – mówił Horus.

Milczenie.

Księżyc zbliżał się do palmy i już dotknął pierwszych jej liści; miałki piasek cicho szeleścił w klepsydrach.

– Daleko?... – szepnął Horus.

– Osiemset kroków – odparł lekarz – nie wiem, Horusie, czy zdążysz dotknąć wszystkich edyktów świętym pierścieniem, choćby ci go zaraz przynieśli...

– Podajcie mi edykty – rzekł książę nasłuchując, czy nie biegnie kto z pokojów Ramzesa. – A ty, kapłanie – zwrócił się do lekarza – mów, ile mi życia zostaje, abym mógł zatwierdzić przynajmniej najdroższe mi zlecenia.

– Sześćset kroków – szepnął lekarz.

Edykt o zmniejszeniu czynszów ludowi i pracy niewolnikom wypadł z rąk Horusa na ziemię.

– Pięćset...

Edykt o pokoju z Etiopami zsunął się z kolan księcia.

– Nie idzie kto?...

– Czterysta... – odpowiedział lekarz.

Horus zamyślił się i... spadł rozkaz o przeniesieniu zwłok Zefory.

– Trzysta...

Ten sam los spotkał edykt o odwołaniu Jetrona z wygnania.

– Dwieście...

Horusowi zsiniały usta. Skurczoną ręką rzucił na ziemię edykt o niewyrywaniu języków wziętym do niewoli jeńcom, a zostawił tylko... rozkaz oswobodzenia Bereniki.

– Sto...

Wśród grobowej ciszy usłyszano stuk sandałów. Do sali wbiegł zastępca arcykapłana. Horus wyciągnął rękę.

– Cud!... – zawołał przybyły. – Wielki Ramzes odzyskał zdrowie... Podniósł się krzepko z łoża i o wschodzie słońca chce jechać na lwy... Ciebie zaś Horusie, na znak łaski, wzywa, abys mu towarzyszył...

Horus spojrzał gasnącym wzrokiem za Nil, gdzie błyszczało światło w więzieniu Bereniki, i dwie lzy, krwawe lzy, stoczyły mu się po twarzy.

– Nie odpowiadasz, Horusie?... – spytał zdziwiony posłaniec Ramzesa.

– Czyliż nie widzisz, że umarł?... – szepnął najmędrzy lekarz z Karnaku.

Patrzcie tedy, że marne są ludzkie nadzieje wobec wyroków, które Przedwieczny ognistymi znakami wypisuje na niebie.

Bolesław Prus, *Z legend dawnego Egiptu* [w:] *Pisma wybrane*, t. 2: *Nowele*, wyb. Irena Orlewiczowa, Warszawa 1954.



ZAPAMIĘTAJ!

Kostium historyczny to taki sposób przedstawiania wydarzeń historycznych w utworze fabularnym, aby czytelnik mógł powiązać pojawiające się w nich treści z czasami oraz wydarzeniami aktualnymi. Po rozwiązaniu tego typu często sięgano ze względu na ograniczenia swobody wypowiedzi przez cenzurę bądź z powodu obowiązującej konwencji.

PYTANIA I POLECENIA

1. Określ czas wydarzeń i opisz sytuację przedstawioną w noweli *Z legend dawnego Egiptu*.
2. Wyjaśnij, dlaczego Bolesław Prus wykorzystał kostium historyczny do przedstawienia współczesnych wydarzeń. Przepisz do zeszytu właściwe sformułowanie spośród podanych poniżej i uzasadnij swój wybór.

- Umieszczenie akcji w odległej przeszłości miało przede wszystkim urozmaicić tekst, wprowadzić wątki egzotyczne.
 - Umieszczenie akcji noweli w odległej przeszłości pozwoliło Prusowi uniknąć niepotrzebnej sensacji związanej z komentowaniem współczesnych wydarzeń.
 - Umieszczenie akcji noweli w odległej przeszłości pozwoliło pisarzowi pokazać pewne uniwersalne mechanizmy rządzące światem, na które człowiek nie ma wpływu.
3. Zastanów się, dlaczego ze wszystkich epok autor wybrał właśnie okres panowania faraonów w Egipcie. Znajdź w dostępnych źródłach informacje na temat tego, co łączy sposób sprawowania władzy w XIX-wiecznych Niemczech z cywilizacją rozwijającą się nad Nilem.
 4. Wymień elementy budujące w tekście napięcie.
 5. Stwórz plan ramowy noweli *Z legend dawnego Egiptu*. Uwzględnij takie elementy typowe dla noweli, jak zawiązanie akcji, punkt kulminacyjny i rozwiązanie akcji.
 6. Udowodnij, że utwór *Z legend dawnego Egiptu* jest klasyczną nowelą. Odnieś się do konkretnych cech tego gatunku oraz konstrukcji utworu Prusa. Zadanie wykonaj w tabeli przerysowanej do zeszytu.

Cecha gatunkowa noweli	<i>Z legend dawnego Egiptu</i>

- 7*. Zastanów się, w jakiej epoce zostałaaby umiejscowiona akcja twojej noweli dotyczącej jakiegoś aktualnego wydarzenia. Podaj aktualne wydarzenie, które chciałbyś/chciałabyś skomentować, wskaż wybraną epokę i uzasadnij swój wybór.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Inspirację do napisania noweli *Z legend dawnego Egiptu* stanowiły dla Bolesława Prusa aktualne wydarzenia rozgrywające się w Niemczech.
- Konstruując swój utwór, pisarz posłużył się kostiumem historycznym pozwalającym na ukazanie pewnych uniwersalnych praw rządzących światem.

Koncepcja rozwoju społecznego w noweli *Z legend dawnego Egiptu* Bolesława Prusa

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie treść noweli Bolesława Prusa *Z legend dawnego Egiptu*.
- Zastanów się, jakie elementy mają wpływ na prawidłowe funkcjonowanie państwa oraz warunkują jego rozwój. Wymień się swoimi spostrzeżeniami z innymi uczniami i uczennicami w klasie.
- Odpowiedz na pytanie, czy dobry władca to taki, który jest w stanie obiecać swoim poddanym wszystko i zrealizować te obietnice.

” *Marne są ludzkie nadzieje wobec porządku świata.*

Bolesław Prus, *Faraon*



Herbert Spencer (1820–1903). Wierny ideom filozofii pozytywistycznej Bolesław Prus zawarł w swojej noweli *Z legend dawnego Egiptu* elementy koncepcji rozwoju społecznego stworzonej przez Herberta Spencera (czytaj: spensera) – jednego z twórców teorii ewolucjonizmu. Spencer, zainspirowany poglądami Karola Darwina, twierdził, że wszelkie procesy życiowe podlegają przemianom dokonującym się nieprzerwanie, stopniowo i jednokierunkowo według stałego prawa. Także społeczeństwo traktował jak żywy organizm – twierdził, że dobre funkcjonowanie państwa zależy od tego, czy wszystkie jego elementy „współistnieją ze sobą”. Słabość jakiegoś ogniwa negatywnie przekłada się na funkcjonowanie całego systemu. Władca musi działać kompleksowo – umacniać cały organizm państwowy, a także każdy poszczególny jego element. Oznacza to, że władzę może sprawować jedynie człowiek roztropny, odporny na naciski, wrażliwy, ale nie przesadnie egzaltowany³.

³ egzaltowany – przesadnie wyrażający swoje myśli i uczucia



Francisco Goya, *Rodzina Karola IV*, ok. 1800–1801.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, czym różnił się sposób podejścia do władzy Ramzesa i jego wnuka Horusa. Swoje spostrzeżenia zapisz w tabeli przerysowanej do zeszytu.

Ramzes	Horus

2. Wymień reformy i innowacje, które zamierzał wprowadzić w państwie Horus po przejęciu władzy.
3. Oceń działania planowane przez Horusa, biorąc pod uwagę interes państwowy oraz interes obywateli. Wypełnij tabelę przerysowaną do zeszytu.

Interes państwa	Sytuacja obywateli

4. Wyjaśnij, czy wszystkie planowane działania Horusa są etyczne. Odnieś się do poniższych fragmentów noweli.
 - a) [...] Żądam tylko, abys napisał edykt o uroczystym przewiezieniu zwłok matki mojej, Zefory, do katakumb i drugi edykt... o uwolnieniu ukochanej Bereniki z klasztornej więzienia. Tak powiedziałem... [...]
 - b) I jeszcze napisz edykt odwołujący z wygnania mego nauczyciela, Jetrona, który jest najmądrszym i najszlachetniejszym z Egipcjan. Tak powiedziałem...

5. Zinterpretuj słowa starego Ramzesa w kontekście uprawnień i odpowiedzialności władcy.

Potężny Ramzes widząc, że już mu się wzrok zaćmiewa, odesłał mnie do ciebie z rozkazem: „Idź do Horusa i ślepo spełniaj jego wolę. Choćby ci kazał spuścić z łańcucha niewolników, a lud obdarować wszystką ziemią, uczynisz to, gdy zobaczysz na jego ręce mój święty pierścień, bo przez usta władców mówi nieśmiertelny Ozyrys”.

6. Wskaż, dlaczego młody władca ostatecznie nie zdobywa tronu, mimo że wydaje się dużo bardziej ludzki i postępowy niż jego dziadek.
7. Wyjaśnij, jaką uniwersalną refleksję dotyczącą rozwoju społecznego zawarł w swoim utworze Bolesław Prus.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Bolesław Prus odwołał się w swojej noweli *Z legend dawnego Egiptu* do stworzonej przez Herberta Spencera koncepcji rozwoju społecznego, zgodnie z którą państwo funkcjonuje oraz rozwija się jak żywy organizm.
- Młody następca tronu – Horus – nie może zostać władcą, ponieważ zagraża funkcjonowaniu państwa, jest jednostką zbyt słabą, aby efektywnie sprawować władzę.

Powieść historyczna Henryka Sienkiewicza



Gdy się ktoś zaczyta, zawsze albo się czegoś nauczy, albo zapomni o tym, co mu dolega, albo zaśnie – w każdym razie wygra.

Henryk Sienkiewicz, „Poradnik Bibliotekarza”

Podstawową cechą gatunkową powieści historycznej jest tematyka dotycząca dalszej lub bliższej przeszłości. W pozytywizmie uważano, że powieści historyczne nie mają dużej wartości poznawczej. Podkreślano, że pisarz, który nie zna dawnych wieków z własnej obserwacji, nie może przedstawić ich prawdziwego obrazu. Mimo to polskie powieściopisarstwo historyczne rozwijało się bardzo bujnie.

Najważniejszym twórcą tego gatunku był Henryk Sienkiewicz, którego utwory zyskały ogromne uznanie. Największym rozgłosem cieszyła się *Trylogia*, na którą składają się: *Ogniem i mieczem*, *Potop* oraz *Pan Wołodyjowski*. Sienkiewicz w swoich utworach przedstawiał obraz dziejów, który rekonstruował na podstawie rozpraw naukowych i źródeł historycznych (przede wszystkim materiałów pamiętnikarskich). Chciał, aby powieści historyczne dostarczały polskim czytelnikom krzepiącego przykładu umiłowania ojczyzny oraz wiary w przyszłe wyzwolenie. Cechą charakterystyczną powieści historycznych tego pisarza jest wprowadzenie rozbudowanego, atrakcyjnego wątku przygodowego, który zawsze towarzyszy wątkom polityczno-wojennym z doskonałymi scenami batalistycznymi.



Kazimierz Mordasewicz, *Portret Henryka Sienkiewicza*, 1899.

Scena batalistyczna – scena walki, bitewna.

ZAPAMIĘTAJ!

Podstawowe cechy powieści historycznej to:

- umieszczenie akcji utworu w epoce odległej czasowo,
- szeroki obraz realiów politycznych oraz dziejowych danej epoki,
- oddanie „kolorytu lokalnego”,
- występowanie bohaterów fikcyjnych obok postaci historycznych.

Ku pokrzepieniu serc – Henryk Sienkiewicz, *Potop*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie, którą powieść historyczną Henryka Sienkiewicza znasz ze szkoły podstawowej. Omów problematykę tego utworu.
- Zastanów się, które elementy omawianego w szkole podstawowej utworu najbardziej ci się podobały i dlaczego.
- Znajdź informacje dotyczące rusyfikacji oraz cenzury w zaborze rosyjskim. Wyjaśnij, jaki mogły mieć one wpływ na rozwój polskiej kultury oraz kształtowanie się narodowej świadomości u młodych, urodzonych już pod zaborami ludzi.
- Znajdź informacje dotyczące roli klasztoru na Jasnej Górze w historii Polski.



Franciszek Kondratowicz, *Oblężenie Jasnej Góry*, 1880.

Potop to druga po *Ogniem i mieczem* część Trylogii Sienkiewicza, która była drukowana w „Słowie” od 24 grudnia 1884 do 2 lutego 1886 r. Akcja tej powieści rozgrywa się w XVII w., w czasie najazdu Szwedów na Polskę, nazywanego „potopem”.

Akcja powieści została zbudowana przez Sienkiewicza wokół losów głównego bohatera – Andrzeja Kmicica. Czytelnik poznaje kulisy wielkiej polityki, zdradziecki sojusz, który Janusz Radziwiłł zawarł ze Szwedami, bunt pułkowników, wreszcie zdarzenia wojenne,

które kończą się klęską Rzeczypospolitej. Punkt zwrotny w powieści stanowi bohaterska obrona Częstochowy – wydarzenie, które przyczyniło się do odrodzenia się polskiej siły militarnej pod wodzą kasztelana kijowskiego Stefana Czarnieckiego i wyparcie nieprzyjaciela z kraju.

Potop uchodzi za najbardziej witalną i krzepiącą powieść Sienkiewicza. Powieść została zekranizowana w 1974 r. przez Jerzego Hoffmana. W postać Andrzeja Kmicica wcielił się Daniel Olbrychski.

Henryk Sienkiewicz

Potop (fragment)

Następnego dnia spokój zapanował pod stopami Jasnej Góry, z czego korzystając zakonnicy tym gorliwiej zajęli się przygotowaniem do obrony. Czyniono ostatnie poprawki w murach i kortynach⁴, przygotowywano jeszcze więcej narzędzi służących do odparcia szturmów.

[...] Ksiądz Kordecki⁵ dwoił się i troił. Odprawiał nabożeństwo, zasiadał na radach, nie opuszczał chórów dziennych i nocnych, a w przerwach obchodził mury, rozmawiał ze szlachtą i wieśniakami. A przy tym w twarzy i całej postawie miał taki jakiś spokój, jaki prawie tylko kamienne posągi mieć mogą. Patrząc na jego oblicze, pobladłe od niewywczaśów, można było sądzić, że ten człowiek śpi snem słodkim i lekkim; lecz cicha rezygnacja i niemal wesołość paląca się w oczach, usta poruszające się modlitwą zwiastowały, że czuwa i myśli, i modli się, i ofiaruje za wszystkich. Z tej duszy, natężonej ze wszystkich sił ku Bogu, wiara płynęła spokojnym i głębokim strumieniem; wszyscy ją pili pełnymi usty i kto miał duszę chorą, ten zdrowiał. Gdzie zabielał jego habit, tam pogoda czyniła się na twarzach ludzkich, oczy się śmiały, a usta powtarzały: „Ojciec nasz dobry, pocieszyciel, obrońca, nadzieja nasza”. Całowano jego ręce i habit, on zaś uśmiechał się jak zorza i szedł dalej, a koło niego, nad nim i przed nim szła ufność i pogoda.

Jednak i ziemskich środków ratunku nie zaniedbywał; ojcowie wchodzący do jego celi zastawali go, jeśli nie na klęczkach, to nad listami, które na wszystkie strony rozsyłał. Pisał do Wittenberga⁶; głównego komendanta w Krako-



Kadr z filmu *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974.

⁴ kortyna – zasłona (por. kurtyna); tu: część fortyfikacji

⁵ Augustyn Kordecki – przeor (przełożony) klasztoru na Jasnej Górze, paulin

⁶ Arvid von Witteberg – szwedzki hrabia, feldmarszałek, który brał udział w potopie szwedzkim

wie, prosząc o miłosierdzie nad świętym miejscem; i do Jana Kazimierza, który w Opolu ostatnie czynił wysilenia, by niewdzięczny naród ratować; i do pana kasztelana kijowskiego, trzymanego przez własne słowo jakby na łańcuchu w Siewierzu; i do Wrzeszczowicza, i do pułkownika Sadowskiego, Czecha i lutra, który pod Millerem⁷ służył, a który duszę mając szlachetną starał się odwieść groźnego generała od napadu na klasztor.

Dwie rady ścierały się z sobą przy Millerze. Wrzeszczowicz rozdrażniony oporem, jakiego doznał ósmego listopada, dokładał wszelkich usiłowań, aby generała skłonić do pochodu; obiecywał w zysku skarby niezmierne, twierdził, że w całym świecie zaledwie jest kilka kościołów, które by częstochowskiemu *vel*⁸ jasnogórskiemu w bogactwach sprostać mogły. Sadowski zaś w następujący sposób oponował:

– Jenerale! – mówił do Millera – waszej miłości, któryś tyle znamienitych fortec zajął, że słusznie niemieckie miasta Poliocertesem⁹ cię nazwały, wiadomo jest, ile krwi i czasu kosztować może choćby najsłabsza twierdza, jeśli oblężeni do ostatka, na śmierć i życie chcą się opierać.

– Ale mnichy nie będą się opierali? – pytał Miller.

– Właśnie sędzę, że przeciwnie. Im są bogatsi, tym zacieklej bronić się będą, ufni nie tylko w moc oręża, ale w świętość miejsca, które zabobon katolicki całego tego kraju jako *inviolatum*¹⁰ uważa. Dość wspomnieć na wojnę niemiecką; jakże często zakonnicy dawali przykład odwagi i zawziętości tam nawet, gdzie sami żołnierze o obronie zwątpili! Stanie się tak i teraz, tym bardziej że twierdza nie jest tak niepoczesna, za jaką hrabia Weyhard chce ją uważać. Leży na górze skalistej, w której trudno czynić podkopy; mury, jeśli nie były nawet w dobrym stanie, to je już pewno do tej pory poprawiono, a co do zapasów broni, prochów i żywności, te tak bogaty klasztor ma niewyczerpane. Fanatyzm ożywi serca i...

– I myślisz, mości pułkowniku, że zmuszą mnie do odstąpienia?

– Tego nie myślę, mniemam jednak, że przyjdzie nam stać pod murami bardzo długo, przyjdzie posyłać po działa większe niż te, które posiadamy, a wasza miłość masz do Prus ciągnąć. Trzeba obliczyć, ile czasu możemy poświęcić na Częstochowę, bo gdyby nas król jegomość dla pilniejszych spraw pruskich od oblężenia odwołał, mnisi niezawodnie by rozgłosili, żeś wasza miłość przez nich zmuszony był do odstąpienia. A wówczas, pomyśl, wasza miłość, jaki uszczerbek poniosłaby twa sława Poliocertes – nie mówiąc już o tym, że w całym kra-

⁷ Burchard Müller von der Lühnen – szwedzki generał, uczestnik wojny polsko-szwedzkiej

⁸ *vel* (łac.) – lub

⁹ Poliocertes (gr.) – ten, który oblega miasta

¹⁰ *inviolatum* (łac.) – nienaruszalny

ju oporni znaleźliby zachętę! I tak... (tu zniżył głos Sadowski) sam tylko zamiar uderzenia na ów klasztor niech się jeno rozgłosi – najgorsze uczyni wrażenie. Wasza miłość nie wiesz, bo tego żaden cudzoziemiec i niepapista¹¹ wiedzieć nie może, czym jest Częstochowa dla tego narodu. [...] kto wie... może jeden Polak przy nas nie zostanie... Tak wielka jest siła zabobonu!... Może nowa straszna wojna rozgorzeć!

Miller przyznawał w duszy słuszność rozumowaniom Sadowskiego, co więcej jeszcze: zakonników w ogóle, a częstochowskich szczególnie miał za czarowników – czarów zaś bał się ów szwedzki generał więcej niż dział – jednakże chcąc się podroczyć, a może dysputę przeciągnąć, rzekł:

– Waszmość tak mówisz, jakbyś był przeorem częstochowskim albo... jakby od waszmości wypłatę okupu rozpoczęli...

Sadowski był żołnierz śmiały i popędliwy, a że znał swoją wartość, więc obrażał się łatwo:

– Ani słowa nie powiem więcej! – rzekł wyniośle.

Millera z kolei obruszył ton, jakim powyższe słowa były powiedziane.

– Ja też waszmości o więcej nie proszę! – odpowiedział – a do narady wystarczy mi hrabia Weyhard, który ten kraj zna lepiej.

– Zobaczymy! – rzekł Sadowski i wyszedł z izby.

Weyhard rzeczywiście zastąpił jego miejsce. Przyniósł on list, który tymczasem odebrał od pana krakowskiego Warszyckiego, z prośbą, aby klasztor zostawiono w spokoju; lecz z listu tego nieużyty człek wydobyl wprost przeciwną radę.

– Proszą się – rzekł Millerowi – zatem wiedzą, iż się nie obronią!

W dzień później pochód na Częstochowę był w Wieluniu postanowiony.

Nie trzymano go nawet w tajemnicy, skutkiem czego z wieluńskiego konwentu o. Jacek Rudnicki, profos¹², mógł wyruszyć na czas do Częstochowy z wiadomością. Biedny zakonnik nie przypuszczał także ani przez chwilę, aby jasnogórcy mieli się bronić. Pragnął ich tylko uprzedzić, by wiedzieli, czego się trzymać, i uzyskali dobre warunki. Jakoż wieść przygnębiła umysły braci zakonnej. W niektórych dusze zwały się od razu. Lecz ksiądz Kordecki pokrzepił ich, zdrętwiałych rozgrzał żarem własnego serca, dnie cudów obiecał, sam nawet widok śmierci miłym uczynił i tak zmienił ich tchnieniem ducha własnego, że mimowiednie poczęli się gotować na napad, jak zwykli byli gotować się na wielkie uroczystości kościelne, zatem z radością i solennie.

¹¹ niepapista – osoba nieuznająca zwierzchnictwa papieża, np. luteranin

¹² profos (profes) – osoba, która złożyła śluby zakonne

Jednocześnie świeccy naczelnicy załogi, pan miecznik sieradzki i pan Piotr Czarniecki, czynili także ostatnie przygotowania. Spalono mianowicie wszystkie kramy¹³, które tulily się naokół murów fortecznych, a które mogły szturmowi nieprzyjaciółom ułatwiać; nie oszczędzono nawet i budowli bliższych góry, tak że przez cały dzień pierścień płomieni otaczał twierdzę; lecz gdy z kramów, belek i tarcic zostały tylko popioły, działa klasztorne miały przed sobą puste przestrzenie, nie najeżone żadnymi przeszkodami. Czarne ich paszcze poglądały swobodnie w dal, jakby wyglądając nieprzyjaciela niecierpliwie i pragnąc go jak najprędzej swym złowrogim grzmotem powitać.

Tymczasem zimna zbliżała się szybkim krokiem. Dał ostry północny wiatr, błoto zmieniało się w grudę, a rankami wody co płytsze ścinały się w nikle lodowe skorupki; ksiądz Kordecki, obchodząc mury, zacierał swe zsiniałe ręce i mówił:

– Bóg mrozy w pomoc nam ześle! Ciężko będzie baterie sypać, podkopy czynić i przy tym wy będziecie się do ciepłych izb luzować, a im akwilony¹⁴ zbrzydzą prędko oblężenie.

Lecz właśnie dla tego samego powodu Burchard Miller pragnął skończyć prędko. Wiódł on ze sobą dziewięć tysięcy wojska, przeważnie piechoty, i dziewiętnaście dział. Miał także dwie chorągwie jazdy polskiej, ale na nią rachować nie mógł, raz dlatego, że jazdy do brania wzgórzystej twierdzy użyć nie mógł, a po wtóre, że ludzie szli niechętnie i z góry oświadczyli, że żadnego udziału w walkach nie wezmą. Szli raczej dlatego, aby w razie zdobycia twierdzy ochronić ją przed drapieżnością zwycięzców. Tak przynajmniej żołnierzom mówili pułkownicy; szli wreszcie, bo Szwed rozkazywał, bo wszystkie wojska krajowe w jego były obozie i komendy musiały słuchać.

Z Wielunia do Częstochowy droga krótka. W dniu 18 listopada miało się rozpocząć oblężenie. Lecz generał szwedzki liczył, że nie potrwa nad parę dni i że drogą układów twierdzę zajmie.

Tymczasem ksiądz Kordecki przygotowywał dusze ludzkie. Przystępowano do nabożeństwa, jakby w wielkie i radosne święto, i gdyby nie niepokój i bladeść niektórych twarzy, można by było przypuszczać, że to wesole a solenne *Alleluja!* się zbliża. Sam przeor mszę celebrował, ozwały się wszystkie dzwony. Po mszy nabożeństwo nie ustawało jeszcze: wyszła bowiem wspaniała procesja na mury.

Księdza Kordeckiego, niosącego Przenajświętszy Sakrament, prowadził pod ręce miecznik sieradzki i pan Piotr Czarniecki. Przodem szły pacholęta w kom-

¹³kramy – budki z towarami, handlowe

¹⁴akwilony – Akwilon; mitologiczny rzymski bóg wiatru północnego i uosobienie północnego świata; tu: zimny wiatr z północy

żach, niosące trybularze¹⁵ na łańcuszkach, bursztyn i mirrę. Przed i za baldachimem postępowały szeregi białej braci zakonnej ze wzniesionymi ku niebu głowami i oczyma, ludzie różnych wieków, począwszy od starców zgrzybiałych, skończywszy na młodzieniaszkach, którzy zaledwie do nowicjatu weszli. Żółte płomyki świec chwiały się na wietrze, a oni szli i śpiewali zatopieni całkiem w Bogu, jakoby niczego więcej na tym świecie niepamiętni. Za nimi widziałeś podgolone głowy szlacheckie, zapłakane oblicza niewiast, ale spokojne pod łzami, wiarą i ufnością natchnięte. Szli i chłopci w sukmanach, długowłosi, do pierwszych chrześcijan podobni; małe dzieci, dziewczęta i chłopcy, zmieszani w tłumie łączyli swe anielskie cienkie głosiki z ogólnym chórem. I Bóg słuchał tej pieśni, tego wylania serc, tego uciekania się spod ucisków ziemskich pod jedyną ochronę skrzydeł bożych. Wiatr ucichł, uspokoiło się powietrze, niebo wyblękitniało, a słońce jesienne rozlało łagodne, bladozłote, lecz ciepłe jeszcze światło na ziemię.

Orszak obszedł raz mury, lecz nie wracał, nie rozpraszał się – szedł dalej. Blaski od monstrancji padały na twarz przeora, i ta twarz wydawała się od nich jakoby złota także i promienista. Ksiądz Kordecki oczy trzymał przymknięte, a na ustach miał nieziemski prawie uśmiech szczęścia, słodczy, upojenia; duszą był w niebie, w jasnościach, w odwiecznym weselu, w niezmąconym spokoju. Lecz jak gdyby stamtąd odbierał rozkazy, aby nie zapomniał o tym ziemskim kościele, o ludziach i o twierdzy, i o tej godzinie, która miała nadejść, chwilami zatrzymywał się, otwierał oczy, wznosił monstrancję i błogosławił.

Więc błogosławił lud, wojsko, chorągwie kwitnące jak kwiaty, a migotliwe jak tęcza; potem błogosławił mury i wzgórza na okolice patrzące, potem błogosławił działa mniejsze i większe, kule ołowiane, żelazne, naczynia z prochem, dyłowania¹⁶ przy armatach, stosy srogich narzędzi do odparcia szturmujących; potem błogosławił wioskom na dalekościach leżącym i błogosławił północy, południu, wschodowi i zachodowi, jak gdyby chciał na całą okolicę, na całą tę ziemię moc bożą rozciągnąć.

Bila godzina druga z południa; procesja była jeszcze na murach. A wtem na krańcach, gdzie niebo zdawało się stykać z ziemią i rozciągały się mgły sinawe, w tych mgłach właśnie zamajaczało coś i poczęło się poruszać, wypelzały jakieś kształty, z początku mętne, które zwierając się stopniowo, stawały się coraz wyraźniejsze. Okrzyk nagle uczynił się na końcu procesji:

– Szwedzi! Szwedzi idą!

Potem zapadła cisza, jakoby serca i języki zdrętwiały; dzwony tylko biły dalej. Lecz w ciszy zabrzmiał głos księdza Kordeckiego, donośny, choć spokojny:

¹⁵trybularz – kadzielnica

¹⁶dyłowanie – parkan z dyłów, czyli grubych pali, desek

– Bracia, radujmy się! godzina zwycięstw i cudów się zbliża!

A w chwilę później:

– Pod Twoją obronę uciekamy się, Matko, Pani, Królowo nasza!

Tymczasem chmura szwedzka zmieniła się w niezmiernego węża, który przypelzał jeszcze bliżej. Widać już było jego straszliwe dzwona. Skręcał się, rozkręcał, czasem zamigotał pod światło połyskliwą stalową łuską, czasem ściemniał i pelzł, pelzł, wychylał się z oddalenia...

Wkrótce oczy patrzące z murów mogły już szczegółowie wszystko rozpoznać. Naprzód szła jazda, za nią czworoboki piechoty; każdy pułk tworzył długi prostokąt, nad którym wznosił się w górze mniejszy, utworzony przez dzidy sterczące; dalej, hen, za piechotą, wlokły się armaty z paszczami odwróconymi w tył i schylonymi ku ziemi.

Leniwe ich cielska, czarne lub żółtawe, połyskiwały złowrogo w słońcu; jeszcze za nimi trzęsły się po nierównej drodze jaszcz¹⁷ z prochem i nieskończony szereg wozów z namiotami i wszelkiego rodzaju wojennym sprzętem...

Groźny, ale piękny to był widok tego pochodu regularnego wojska, które jakby dla postrachu przedefilowało przed oczyma jasnogórców. Następnie od całości oderwała się jazda i szła klusem, kolebając się jak poruszana wiatrem fala. Wnet rozpadła się na kilkanaście większych i mniejszych części. Niektóre oddziały przysuwały się ku fortecy; inne w mgnieniu oka rozlały się po okolicznych wioskach w pościgu za łupem; inne na koniec poczęły objeżdżać twierdzę, opatrywać mury, badać miejscowość, zajmować pobliskie budowle. Pojedynczy jeźdźcy przelatywali ciągle co koń wyskoczy od większych kup ku głębokim oddziałom piechoty, dając znać oficerom, gdzie można się umieścić.

Tętent i rzenie koni, krzyki, nawoływania, szmer kilku tysięcy głosów i głuchy hurkot armat dolatywały doskonale do uszu obleżonych, którzy dotychczas stali spokojnie na murach, jakby na widowisku, spoglądając zdziwionymi oczyma na ów wielki ruch i krętaninę wojsk nieprzyjacielskich.

Doszły wreszcie pułki piechotne i poczęły błąkać się naokoło twierdzy, szukając miejsc najodpowiedniejszych do umocnienia się w pozycjach. Tymczasem uderzono na Częstochówkę, folwark przyległy klasztorowi, w którym nie było żadnego wojska, jedno chłopów pozamykani w chałupach. Pułk Finów, który doszedł był tam pierwszy, uderzył z wściekłością na bezbronne chłopstwo. Wyciągano ich za włosy z chałup i po prostu zarzynano opornych; resztę ludności wypędzono z folwarku; jazda uderzyła na nią i rozegnała ją na cztery wiatry.

Parlamentarz z wezwaniem Millera do poddania zatrąbił jeszcze przedtem do wrót kościelnych, ale obrońcy, na widok rzezi i srogości żołnierskiej w Częstochówce, odpowiedzieli ogniem działowym.

¹⁷jaszczka – skrzynia na dwóch kołach do przewozu amunicji

Teraz bowiem, gdy ludność miejscowa została wypędzona ze wszystkich pobliskich budowli, a roztasowywali się w nich Szwedzi, należało je zniszczyć co prędzej, by spoza ich zasłony nieprzyjaciół nie mógł szkodzić klasztorowi. Zadymiły więc mury klasztorne naokół, jak boki okrętu otoczonego burzą i rozbójnikami. Ryk dział wstrząsnął powietrzem, aż mury klasztorne zadrżały, a szyby w kościele i zabudowaniach poczęły dźwięczeć. Kule ogniste w postaci białawych chmurek, opisując złowrogie łuki, padały na schroniska szwedzkie, łamały krokwie, dachy, ściany – i wnet słupy dymu podniosły się z miejsc, w które kule padały.

Pożar ogarniał budynki.

Zaledwie roztasowane, pułki szwedzkie umykały co duchu z zabudowań, a niepewne nowych stanowisk, przewalały się w różne strony. Bezład począł się w nie wkładać. Usuwano nie ustawione jeszcze działa, by uchronić je przed pociskami. Miller zdumiał; nie spodziewał się takiego przyjęcia ani takich puszkarzy¹⁸ na Jasnej Górze.

Tymczasem nadchodziła noc, a że potrzebował wprowadzić ład w wojska, więc wysłał trębacza z prośbą o zawieszenie broni.

Ojcowie zgodzili się łatwo.

W nocy jednak spalono jeszcze ogromny spichrz z wielkimi zapasami żywności, w którym stał pułk westlandzki. [...]

Szwedzi nie spali w nocy; czynili przygotowania, sypali baterie pod armaty, napelniali kosze ziemią, urządzali obóz. Żołnierz, lubo przez tyle lat wojny i w tylu bitwach zaprawiony, a z natury dzielny i wytrwały, nie czekał radośnie dnia następnego. Pierwszy dzień przyniósł klęskę.

Armaty klasztorne wyrządziły tak znaczne szkody w ludziach, że najstarsi wojownicy w głowę zachodzili, przypisując je nieostrożnemu obejściu fortecy i zbytniemu zbliżeniu się do murów.

Lecz owo jutro, choćby przyniosło zwycięstwo, nie obiecywało sławy, bo czymże było wzięcie nieznacznej twierdzy i klasztoru dla zdobywców tylu miast znamienitych i stokroć lepiej warownych? Tylko żądza bogatego łupu podtrzymywała ochotę, ale natomiast owa trwoga duszna, z którą polskie sprzymierzone chorągwie postępowały pod przesławną Jasną Górę, udzieliła się jakoś i Szwedom. Tylko że jedni drżeli przed myślą świętokradztwa, drudzy zaś obawiali się czegoś nieokreślonego, z czego sami nie zdawali sobie sprawy, a co nazywali ogólnym mianem czarów. Wierzył w nie sam Burchard Miller, jakżeż nie mieli wierzyć żołdacy?

Zauważono zaraz, że gdy Miller zbliżał się do kościoła Świętej Barbary, koń pod nim stanął nagle, podał się w tył, rozwarł chrapy, stulił uszy i parszając

¹⁸puszkarz – człowiek obsługujący działa

trwożnie, nie chciał naprzód postąpić. Stary jenerał nie pokazał po sobie trwogi, jednak następnego dnia wyznaczył to stanowisko księciu Heskiemu, sam zaś odciągnął z większymi działami w stronę północną klasztoru, ku wsi Częstochowie. Tam przez noc sypał szańce, by z nich nazajutrz uderzyć.

Ledwie tedy rozbłysło na niebie, rozpoczęła się walka artylerii; lecz tym razem pierwsze zagrały działa szwedzkie. Nieprzyjaciel nie myślał zrazu uczynić w murach wylomu, by przezeń do szturmego się rzucić; chciał tylko przerazić, zasypać kulami kościół i klasztor, wzniecić pożary, podruzgotać działa, pobić ludzi, rozszerzyć trwogę.



January Suchodolski, *Obrona Jasnej Góry*, ok. 1845.

Na mury klasztorne wyszła znów procesja, bo nic tak nie ukrzepiało walczących, jak widok Przenajświętszego Sakramentu i spokojnie z nim idących zakonników. Działa klasztorne odpowiadały grzmotem na grzmot, błyskawicą na błyskawicę, ile mogły, ile ludziom sił i tchu w piersi starczyło. Ziemia też zdawała się trząść w posadach. Morze dymu rozciągnęło się nad klasztorem i kościołem.

Co za chwile, co za widoki dla ludzi (a wielu takich było w twierdzy), którzy nigdy w życiu nie patrzyli w krwawe oblicze wojny!

Ów huk nieustający, błyskawice, dymy, wycia kul rozdzierających powietrze, straszliwy chychot granatów, szczekanie pocisków o bruki, głuche uderzenia o ściany, dźwięk rozbijanych szyb, wybuchy pękających kul ognistych, świst ich skorup, chrobot i trzaskanie dyłowań, chaos, zniszczenie, piekło!...

W czasie tego ani chwili spoczynku, ani oddechu dla wpół zduszonych dymem piersi, coraz nowe stada kul, a wśród zamieszania głosy przerażające w różnych stronach twierdzy, kościoła i klasztoru:

– Pali się! wody! Wody!

– Na dachy z bosakami!... Placht więcej!

Na murach zaś okrzyki rozgrzanych walką żołnierzy:

– Wyżej działo!... wyżej!... pomiędzy budynki... ognia!...

Okolo południa dzieło śmierci wzmogło się jeszcze. Zdawać się mogło, że gdy dymy opadną, oczy szwedzkie ujrzą tylko stos kul i granatów na miejscu klasztoru. Kurzawa wapienna ze ścian obitych kulami wzbijała się i mieszając się z dymami, przesłaniała świat. Wyszli księża z relikwiami egzorcyzmować owe tumany, aby nie przeszkadzały obronie.

Huk dział stał się przerywany, ale tak gęsty jak oddech zdyszanego smoka.

Nagle na wieży, świeżo odbudowanej po zeszlorocznym pożarze, ozwały się trąby wspaniałą harmonią pobożnej pieśni. Płynęła z góry ta pieśń i słycać ją było naokół, słycać wszędy, aż na bateriach szwedzkich. Do dźwięku tręb dołączyły się wkrótce głosy ludzkie i wśród ryku, świstu, okrzyków, loskotu, grzechotania muszkietów rozlegały się słowa:

*Bogarodzica, Dziewica,
Bogiem sławiona Maryja!...*

Tu wybuchło kilkanaście granatów; trzask dachówek i krokwi, a potem krzyk: „Wody!”, targnął słuchem i... znów pieśń płynęła dalej spokojnie:

*U twego Syna, hospodyna,
Spuści nam, ziści nam
Chlebny czas, zbożny czas.*

Kmicic, stojąc na murach przy dziale naprzeciw wsi Częstochowy, w której były stanowiska Millera i skąd największy szedł ogień, odtrącił mniej wpraw nego puszkarza i sam pracować zaczął. A pracował tak dobrze, że wkrótce, chociaż to był listopad i dzień chłodny, zrzucił tołub¹⁹ lisi, zrzucił żupan i w samych tylko szarawarach i koszuli pozostał.

Ludziom nie obeznanym z wojną rosło serce na widok tego żołnierza z krwi i kości, dla którego to wszystko, co się działo, ów ryk armat, stada kul, zniszczenie, śmierć – zdawały się być tak zwyczajnym żywiołem jak ogień dla salamandry²⁰.

Brew miał namarszczoną, ogień w oczach, rumieńce na policzkach i jakąś dziką radość w twarzy. Co chwila pochylał się na działo, cały zajęty mierzeniem, cały oddany walce, na nic niepamiętny; celował, zniżał, podnosił, wreszcie krzyczał: „Ognia!” – a gdy Soroka przykładał lont, on biegł na zrab, patrzył i od czasu do czasu wykrzykiwał:

¹⁹ tołub – futro

²⁰ salamandra – tu: istota fantastyczna żywiołu ognia

– Pokotem! Pokotem!

Orle jego oczy przenikały przez dymy, kurzawę; skoro między budynkami ujrzał gdzie zbitą masę kapeluszy lub helmów, wnet druzgotał je i rozpraszał celnym pociskiem jakby piorunem.

Chwilami wybuchał śmiechem, gdy większe niż zwykle sprawił zniszczenie. Kule przelatywały nad nim i obok – on nie spojrzał na żadną; nagle, po strzale, podskoczył na zrąb, wpił oczy w dal i zakrzyknął:

– Działo rozbite!... Tam teraz jeno trzy sztuki grają!...

Do południa ani odetchnął. Pot zlewał mu czoło, koszula dymila, twarz miał uczernioną sadzą, a oczy świecące.

Sam pan Piotr Czarniecki podziwiał celność jego strzałów i kilkakrotnie w przerwach rzekł mu:

– Waści wojna nie nowina! To i widać zaraz! Gdzieś się tak wyuczył?

O godzinie trzeciej na baterii szwedzkiej zamilkło drugie działo, rozbite celnym Kmicicowym strzałem. Resztę pozostałych ściągnięto w jakiś czas później z szaniców. Widocznie Szwedzi uznali tę pozycję za niemożliwą do utrzymania.

Kmicic odetchnął głęboko.

– Spocznij! – rzekł mu Czarniecki.

– Dobrze! jeść mi się chce – odpowiedział rycerz. – Soroka! daj, co masz pod ręką!

Stary wachmistrz uwinął się wprędce. Przyniósł gorzałki w blaszance i ryby wędzonej. Pan Kmicic jeść począł chciwie, podnosząc od czasu do czasu oczy i patrząc na przelatujące nie opodal granaty tak, jakby patrzył na wrony.

A jednak leciało ich dosyć, nie od Częstochowy, ale właśnie z przeciwnej strony; mianowicie te wszystkie, które przenosiły klasztor i kościół.

– Lichych mają puszkarzów, za wysoko podnoszą działa – rzekł pan Andrzej nie ustając jeść – patrzcie, wszystko przenosi i idzie na nas!

Słuchał tych słów młody mniszczyk, siedemnastoletnie pacholę, które ledwie do nowicjatu wstąpiło. Podawał on ciągle poprzednio kule do nabijania i nie ustępował, chociaż każda żyłka trzęsła się w nim ze strachu, bo pierwszy raz wojnę oglądał. Kmicic imponował mu w niewypowiedziany sposób swym spokojem; i teraz usłyszawszy jego słowa, przygarnął się mimowolnym ruchem ku niemu, jakby chcąc szukać opieki i schronienia pod skrzydłami tej potęgi.

– Zali mogą nas dosięgnąć z tamtej strony? – zapytał.

– Czemu nie? – odpowiedział pan Andrzej. – A co, miły braciszku, także się to boisz?

– Panie! – odpowiedziało drżące pacholę – wyobrażałem sobie wojnę straszną, alem nie myślał, żeby była tak straszna!

– Nie każda kula zabija, inaczej by już ludzi nie było na świecie, bo matki by nie nastarczyły rodzić.

– Najwięcej, panie, strach mi owych kul ognistych, owych granatów. Czemu to one rozpękają się z takim hukiem?... Matko Boża, ratuj!... i tak okrutnie ludzi rania?...

– Jak ci wytłumaczę, zyskasz na eksperyencji, ojczyku. Owóz kula to jest żelazna, a wewnątrz drażona, prochami naładowana. W jednym miejscu ma zaś dziurę dość małą, w której tuleja z papieru albo czasem z drewna siedzi.

– Jezu Nazareński! tuleja siedzi?

– Tak jest! zaś w tulei kłak wysiarkowany, który się przy wystrzale zapala. Owóz kula powinna upaść tuleją na ziemię, by ją sobie wbić do środka, wonczas ogień dochodzi do prochów i kulę rozrywa. Wiele wszelako kul pada nie na tuleję, ale i to nic nie szkodzi, bo przecie jak ogień dojdzie, to wybuch nastąpi...

Nagle Kmicic wyciągnął rękę i począł mówić szybko:

– Patrz! patrz! oto! ot masz eksperyment!

– Jezus! Maria! Józef! – krzyknął braciszek na widok nadlatującego granatu.

Granat tymczasem spadł na majdan i warcząc, wichrząc zaczął podskakiwać po bruku, wlokąc za sobą dymek błękitny przewrócił się raz i drugi, przytoczył aż pod mur, na którym siedzieli, wpadł w kupę mokrego piasku usypaną wysoko aż do blanków i tracąc zupełnie siłę pozostał bez ruchu. Padł na szczęście tuleją do góry, lecz kłak nie zgasł, bo dym podniósł się natychmiast.

– Na ziemię!... na twarze!... – poczęły wrzeszczeć przerażone głosy. – Na ziemię! na ziemię!

Lecz Kmicic w tej samej chwili zsunął się po kupie piasku, błyskawicznym ruchem dłoni chwycił za tuleję, szarpnął, wyrwał i wznosząc rękę z palącym się kłakiem począł wołać:

– Wstawajcie! Jakoby kto psu zęby wybrał! Już on teraz i muchy nie zabije!

To rzekłszy kopnął leżący czerep. Obecni zdrętwieli, widząc ten nadludzkiej odwagi uczynek, i przez czas jakiś nikt słowa nie śmiał przemówić; na koniec Czarniecki zakrzyknął:

– Szalony czlecze! Toż gdyby pękło, na proch by cię zmieniło!

A pan Andrzej rozśmiał się tak szczerze, że aż błysnął zębami jak wilk:

– Albo to nam prochów nie trzeba? Nabilibyście mną armatę i jeszcze bym po śmierci napsuł Szwedów!

– Niechże cię kule biją! Gdzie u ciebie bojaźń mieszka?

Młody mniszek złożył ręce i poglądał z niemym uwielbieniem na Kmicica. Lecz widział jego czyn i ksiądz Kordecki, który właśnie zbliżał się w tę stronę. Ten nadszedł, wziął pana Andrzeja obu rękoma za głowę, następnie położył na niej znak krzyża.

– Tacy jak ty nie poddadzą Jasnej Góry! – rzekł – aleć zakazuję żywot potrzebny narażać. Już strzały cichną i nieprzyjaciół schodzi z pola; weźże tę kulę, wysyp z niej proch i ponieś ją Najświętszej Pannie do kaplicy. Milszy jej będzie ten podarek niżli te perły i jasne kamuszki, któreś jej podarował!

– Ojczy! – odrzekł rozrzucony Kmicic – co tam wielkiego!... Ja bym dla Najświętszej Panny... Ot! słów w gębie nie staje!... Ja bym na męki, na śmierć. Ja bym nie wiem co był gotów uczynić, byle jej służyć...

I lzy błysły w oczach pana Andrzeja, a ksiądz Kordecki rzekł:

– Chodźże do niej i z tymi łzami, póki nie obeschną. Łaska jej spłynie na ciebie, uspokoi cię, pocieszy, sławą i czcią przyozdobi!

To rzekłszy wziął go pod ramię i poprowadził do kościoła, pan Czarniecki zaś spoglądał za nimi czas jakiś, wreszcie rzekł:

– Siła widziałem w życiu odważnych kawalerów, którzy za nic sobie *pericula*²¹ wazyli, ale ten Litwin to chyba d...

Tu uderzył się w głowę dłonią pan Piotr, aby sprośnego imienia w świętym miejscu nie wymówić.

Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t. II, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa 1972.



Archaizm – element języka, który wyszedł z użycia lub zmienił znaczenie.



Archaizacja – rodzaj stylizacji językowej polegający na stosowaniu form językowych, które wyszły z użycia lub zmieniły znaczenie.

PYTANIA I POLECENIA

1. Omów przygotowania Polaków do obrony klasztoru na Jasnej Górze. Zwróć uwagę na panujący wśród nich nastrój.

²¹ *pericula* (łac.) – niebezpieczeństwa

2. Wyjaśnij, w jaki sposób Szwedzi wyrażają się na temat Polaków. Przerysuj do zeszytu tabelę i ją uzupełnij.

Szwedzi o magnaterii polskiej	Szwedzi o obrońcach klasztoru na Jasnej Górze

3. Zapoznaj się z Sienkiewiczowskim opisem wojsk polskich oraz szwedzkich. Wskaż różnice w sposobie przedstawiania walczących ze sobą stron. Nazwij zastosowane przez autora środki językowe.
- a) Więc błogosławił lud, wojsko, chorągwie kwitnące jak kwiaty, a migotliwe jak tęcza; potem błogosławił mury i wzgórza na okolice patrzące, potem błogosławił działa mniejsze i większe, kule ołowiane, żelazne, naczynia z prochem, dyłowania przy armatach, stosy srogich narzędzi do odparcia szturmujących; potem błogosławił wioskom na dalekościach leżącym i błogosławił północy, południu, wschodowi i zachodowi, jak gdyby chciał na całą okolicę, na całą tę ziemię moc bożą rozciągnąć.
- b) Tymczasem chmura szwedzka zmieniła się w niezmiernego węża, który przypelzał jeszcze bliżej. Widać już było jego straszliwe dzwona. Skręcał się, rozkręcał, czasem zamigotał pod światło połyskliwą stalową łuską, czasem ściemniał i pelzł, pelzł, wychylał się z oddalenia...
4. Opisz zachowanie Polaków w czasie obrony klasztoru. Uwzględnij przede wszystkim postać Kmicica i księdza Kordeckiego.
5. Zinterpretuj ostatnią scenę, w której ksiądz Kordecki rozmawia z płaczącym Kmicicem.
6. Wyjaśnij, dlaczego motyw obrony Jasnej Góry został wyeksponowany w *Potopie*. Zwróć uwagę na funkcję, którą wyznaczył pisarz swojej powieści.
7. Wypisz do zeszytu z fragmentu powieści Henryka Sienkiewicza pięć archaizmów i podaj ich współczesne odpowiedniki.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Potop* Henryka Sienkiewicza to druga część *Trylogii*.
- Powieść odnosi się do najazdu Szwedów na Polskę, który miał miejsce w XVII w.
- Henryk Sienkiewicz przedstawił epizod z historii Rzeczypospolitej. Posłużył się motywem zdrady, aby ukazać postępowanie magnaterii wobec ojczyzny. Ponadto opisał powszechną mobilizację Polaków, którym udało się ostatecznie wypędzić nieprzyjaciela z kraju.
- Głównym celem Sienkiewicza było przypomnienie Polakom trudnych chwil z ich historii, w których potrafili się zjednoczyć w walce o narodową sprawę.

Szlachcic sarmata, Kmicic zuchwały za wadiaka – Henryk Sienkiewicz, *Potop*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie, kim jest bohater dynamiczny. Podaj przykłady takich postaci poznanych w szkole podstawowej.
- Wyjaśnij, kim byli sarmaci oraz wskaż cechy sarmackiego światopoglądu i charakterystyczne elementy obyczajowości.
- Oceń ideologię sarmacką, uwzględniając to, do czego „złota szlachetka wolność” doprowadziła Rzeczpospolitą.

Andrzej Kmicic – główny bohater powieści Henryka Sienkiewicza *Potop* – to jedna z najciekawszych i najbarwniejszych postaci w polskiej literaturze. Historia jego metamorfozy stanowi centralny wątek fabularny w utworze.



Daniel Olbrychski jako Andrzej Kmicic,
Potop, reż. Jerzy Hoffman, 1974.

Czytelnik poznaje Kmicica jako sławnego, dzielnego oficera, który zasłużył się w walkach z wojskami rosyjskimi. Kmicic przybył na Litwę z kompanią rzeźmieszków. Szaleństwa drużyny Kmicica doprowadziły do konfliktu z rodziną jego ukochanej Oleńki i zapoczątkowały ciąg fatalnych zdarzeń. W ich wyniku bohater został okrzyknięty zdrajcą. Droga pokuty i odnowy nie należała do łatwych, jednak „rogata junacka dusza” była zdecydowana zrobić wszystko, aby zmazać swoje winy oraz odzyskać względy ukochanej kobiety i dobre imię.

Henryk Sienkiewicz *Potop* (fragment)

[...] Tegoż samego dnia wieczorem przyjechał pan Kmicic do Wodoktów²² na czele stu kilkunastu ludzi, których ze sobą z Upity przyprowadził, żeby ich do Kiejdan hetmanowi wielkiemu odesłać, sam uznał bowiem, że w tak małym miasteczku nie masz dla większej liczby ludzi pomieszczenia i że po ogłodzeniu miesz-

²² Wodokty – wieś należąca do Oleńki Billewiczówny. Kmicic wraca z Upity, gdzie stacjonowali jego żołnierze; doszło tam do konfliktu między żołnierzami a mieszczanami, którzy buntowali się przeciwko konieczności utrzymywania szlachty i ich koni.

czan²³ żołnierz musi się uciekać do gwałtów, zwłaszcza taki żołnierz, którego tylko strachem przed dowódcą w karności może być utrzymany. Dość bowiem było spojrzeć na wolentarzy²⁴ pana Kmicica, żeby dojść do przekonania, iż gorszego gatunku ludzi trudno było w całej Rzeczypospolitej znaleźć. I Kmicic nie mógł mieć innych. Po pobiciu hetmana wielkiego nieprzyjaciół zalał cały kraj. Resztki wojsk regularnych litewskiego komputu²⁵ cofnęły się na pewien czas do Birż i Kiejdan, aby tam przyjść do sprawy. Szlachta smoleńska, witebska, połocka, mścisławska i mińska albo pociągnęła za wojskiem, albo chroniła się w województwach jeszcze nie zajętych. Ludzie śmielszego ducha między szlachtą zbierali się do Grodna, do pana podskarbiego Gosiewskiego, tam bowiem naznaczały punkt zborny uniwersały królewskie zwołujące pospolite ruszenie. Niestety! mało było takich, którzy usłuchali uniwersałów, ci zaś nawet, co poszli za głosem obowiązku, ściągali się tak opieszale, że tymczasem naprawdę nikt oporu nie dawał prócz pana Kmicica, którego czynił to na własną rękę, pobudzany więcej fantazją rycerską niż patriotyzmem. Łatwo jednak zrozumieć, że w braku wojsk regularnych i szlachty – brał ludzi, jakich mógł znaleźć, więc takich, których obowiązek do hetmanów nie ciągnął i którzy nie mieli nic do stracenia. Nagarnęło się tedy do niego zawałidrogów bez dachu i domu, ludzi niskiego stanu, zbiegłej z wojska czeladzi, zdziczałych borowych, pacholków miejskich lub łotrzyków prawem ściganych. Ci pod chorągwią spodziewali się znaleźć ochronę, a przy tym łupami się pożywić.

W żelaznych rękach Kmicicowych zmienili się oni w śmiałych żołnierzy, śmiałych aż do szaleństwa, i gdyby sam Kmicic był statecznym człowiekiem, mogli byli znaczne Rzeczypospolitej oddać przysługi. Ale Kmicic był sam swawolnikiem, w którym dusza kipiała ustawicznie; zresztą skąd miał brać prowiant i broń, i konie, gdy jako wolentarz, nie posiadający nawet listów zapowiednich²⁶, nie mógł ze skarbu Rzeczypospolitej żadnej spodziewać się pomocy. Brał więc gwałtem, często na nieprzyjaciół, często i na swoich. Oporu nie znosił i za najmniejszy karał srodze.

W ustawicznych podjazdach, walkach i napadach zdziczał, przyzwyczaił się do krwi przelewu tak, że nie lada co mogło poruszyć w nim, dobre zresztą z natury, serce. Zakochał się w ludziach gotowych na wszystko i niepohamowanych. Imię jego zasłynęło wkrótce złowrogo. Mniejsze oddziały nieprzyjacielskie nie śmiały się wychylać z miast i obozów w stronach, w których straszliwy partyzant grasował. Ale i miejscowe obywatelstwo, zniszczone przez wojnę, bało się jego ludzi mało mniej niż nieprzyjaciół. Zwłaszcza gdzie oko Kmicica osobiście nie spoczywało nad nimi, gdzie komendę brali jego oficerowie [...], tam zawsze można było

²³ogłodzić – daw. narazić kogoś na głód

²⁴wolentarz – ochotnik

²⁵komput – liczba stałego wojska w I Rzeczypospolitej, ustalana na sejmie, osobno dla Litwy i Korony

²⁶list zapowiedni – pismo króla do sądu wzywające do powstrzymania się od wydania wyroku

pytać: obrońcy li to czy napastnicy? Kmicic karał czasem i swoich ludzi, gdy mu nie pod humor co przyszło, bez miłosierdzia; ale częściej stawał po ich stronie nie dbając na prawa, na łzy i życie ludzkie.

Kompanionowie [...] jeszcze podmawiali młodego wodza, by coraz bardziej cugłów swej bujnej naturze popuszczał.

Takie to było Kmicicowe wojsko.

Teraz właśnie zabrał on swą hołotę z Upity, by ją do Kiejdan odesłać. Gdy się tedy zatrzymali przed dworem w Wodoktach, panna Aleksandra aż przeraziła się ujrzawszy ich przez okno, tak byli do hajdamaków²⁷ podobni. Każdy inaczej zbrojny [...]. Uspokoila się dopiero Oleńka, gdy pan Andrzej, hoży i wesoły jak zawsze, wpadł do izby i zaraz z niezmierną żywością do rąk jej przypadł. Ona zaś, choć poprzednio postanowiła przyjąć go z powagą i zimno, jednak nie mogła zapanować nad radością, którą jej sprawiło jego przybycie. Przy tym może i chytrość niewieścia grała w tym pewną rolę, bo trzeba było powiedzieć panu Andrzejowi o wypędzeniu za drzwi kompanii, więc chciała go sobie przebiegła dziewczyna naprzód zjednać. A zresztą, tak ją witał szczerze, z taką miłością, że resztki urazy stopniały jak śnieg przy płomieniu.

„Miłuje mnie! nie masz wątpliwości!” – pomyślała.

A on mówił:

– Jużem się tak stęsknił, żem całą Upitę chciał spalić, byle do cię jak najprędzej lecieć. Niechże ich tam mróz ściśnie tych lyków!

– Jam też była niespokojna, żeby tam do bitwy nie przyszło. Chwała Bogu, żeś waćpan przyjechał.

– I! co za bitwa! Żołnierze poczęli trochę lyczków tarmosić...



Daniel Olbrychski jako Andrzej Kmicic i Małgorzata Braunek jako Oleńka Billewiczówna, *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974.

²⁷ hajdamacy – tu: buntownicy

– Aleś to waćpan uspokoił?

– Zaraz ci powiem wszystko, jak się zdarzyło, mój klejnocie, jeno sobie usiedę trochę, bom się strudził. Ej! ciepłoż tu, ej! miło w tych Wodoktach, jako właśnie w raju. Rad by tu człowiek po wiek siedział i w one śliczne oczy patrzył, i nigdy nie wyjeżdżał... Ale napić się czego ciepłego także by nie zawadziło, bo na dworze mróz okrutny.

– Zaraz każę waćpanu wina z jajami zgrzać i sama przyniosę.

– A dajże i moim wisielcom jaką barylczynę gorzałki i każ ich do obory puścić, żeby się jeno od paru bydłęcego nieco rozgrzeli. Tołuby mają wiatrem podszyte i srodze pokostnieli.

– Niczego im nie pożałuję, bo to waćpańscy żołnierze.

To rzekłszy uśmiechnęła się tak, aż Kmicicowi w oczach pojaśniało, i wysunęła się jak kotka cicho, by w czeladnej wszystko zarządzić.

Kmicic chodził po izbie i po czuprynie się głaskał, to wąsa młodego pokręcał namyślając się: jak jej opowiedzieć, co się w Upicie zdarzyło.

– Trzeba szczerą prawdę wyznać – mrucał pod nosem – nie ma rady, choćby kompania mieli się śmiać, że mnie tu już na pasku wodzą...

I znów chodził, i znów czuprynę na czoło nagarniał, wreszcie zniecierpliwił się, że dziewczyna długo nie wraca.

Tymczasem pacholik wniósł światło, pokłonił się w pas i wyszedł, a potem zaraz weszła wdzięczna gosposia, niosąc sama w obu rękach błyszczącą cynową tacę, na niej garnuszek, z którego wychodziła wonna para zagrzanego węgryna²⁸ [...].

Pan Andrzej, ujrawszy gosposię, poskoczył ku niej.

– Hej! – zawołał – rączyny obiedwie zajęte, nie wymkniesz mi się!

I przechylił się przez tacę, a ona cofała swą jasną główkę bronioną tylko przez opar wychodzący z garnuszka.

– Zdrajca! Dajże waćpan spokój, bo upuszczę polewkę...

Ale on się groźby nie uląkł, po czym zakrzyknął:

– Jak Bóg w niebie, od takich delicyj rozum może się pomieszać!

– Waćpanu dawno już się pomieszał... Siadaj, siadaj!

Usiadł posłusznie, ona zaś nalala mu polewki w pucharek.

– Mówże teraz, jakieś to w Upicie winnych sądził?

– W Upicie? Jako Salomon!

²⁸węgryzn – wino węgierskie

– To i chwała Bogu!... Na sercu mi to, żeby wszyscy w okolicy mieli waćpana za statecznego i sprawiedliwego człowieka. Jakże to tedy było?

Kmicic pociągnął dobrze polewki, odetchnął i rzekł:

– Muszę opowiadać od początku. Było tak: Upominali się lyczkowie z burmistrzem o asygnacje²⁹ na prowianty od hetmana wielkiego albo od pana podskarbiego. „Waćpanowie (mówili żołnierzom) jesteście wolentarzami i eksakcji³⁰ nie możecie czynić. Kwatery dajem z łaski, a prowianty damy wtedy, gdy się okaże, że nas zapłacą”.

– Mieli słusność czy nie mieli?

– Słusność wedle prawa mieli, ale żołnierze mieli szable, a po staremu, kto ma szablę, ten ma zawsze lepszą rację. Powiadają tedy lyczkom: „Zaraz my tu na waszej skórze wypiszemy asygnacje!” I wnet stał się tumult. Burmistrz z lyczkami zatarasowali się w ulicy, a moi ich dobywali; nie obeszło się bez strzelaniny. Zapalili niebożęta żołnierze dla postrachu parę stodół, kilku też lyczków uspokoili...

– Jak to uspokoili?

– Kto weźmie szablą po łbie, to i spokojny jak trusia.

– Dla Boga! toż to zabójstwo!

– Właśnie na to przyjechał. Żołnierze zaraz do mnie z narzekaniem i skargami na opresję, w jakiej żyją, że to ich niewinnie prześladują. „Brzuchy mamy puste – mówili – co nam czynić?” Kazałem burmistrzowi, by się stawił. Namyślał się długo, ale wreszcie przyszedł z trzema innymi. Kiedy to nie zaczęła płakać: „Niechby już i asygnacji nie dawali – prawią – ale czemu biją, czemu miasto palą? Jeść i pić bylibyśmy dali za dobre słowo, ale oni chcieli słoniny, miodów, specjalów, a my sami, ubodzy ludzie, tego nie mamy. Prawem się będziemy bronić, a wasza mość przed sądem za swoich żołnierzy odpowiesz”.

– Bóg waćpana będzie błogosławił – zawołała Oleńka – jeśliś sprawiedliwość, jako się godzi, uczynił!

– Jeśliś uczynił?...

Tu pan Andrzej skrzywił się jak student, który ma się do winy przyznać, i czuprynę poczał ręką na czoło nagarniać.

– Mój królu! – zawołał wreszcie żalosnym głosem – mój klejnocie!... nie gniewaj się na mnie...

– Cóżeś znów waćpan uczynił? – pytała niespokojnie Oleńka.

– Kazałem dać po sto batożków burmistrzowi i radnym! – wyrecytował jednym tchem pan Andrzej.

²⁹ asygnacja – wystawienie dokumentu uprawniającego do nabycia towaru

³⁰ eksakcja – ściąganie podatków

Oleńka nie odrzekła nic, jeno ręce wsparła na kolanach, głowę spuściła na piersi i pograżyła się w milczeniu.

– Zetnij szyję! – wołał Kmicic – ale nie gniewaj się!... Jeszczem wszystkiego nie wyznał...

– Jeszcze? – jęknęła panna.

– Bo to oni potem posłali do Poniewieża o pomoc. Przyszło sto głupich pacholków z oficyjerami. Tych przepłoszyłem, a oficyjerów... na Boga, nie gniewaj się!... kazałem gołych pognać kańczugami³¹ po śniegu, tak jakem raz panu Tumgratowi w Orszańskim uczynił...

Billewiczówna podniosła głowę; surowe jej oczy pały gniewem, a purpura wystąpiła na policzki.

– Waćpan nie masz wstydu i sumienia! – rzekła.

Kmicic spojrział zdziwiony, zamilkł na chwilę, po czym spytał zmienionym głosem:

– Prawdęli mówisz czy udajesz?

– Prawdę mówię, że hajdamaki godny to uczynek, nie kawalera!... Prawdę mówię, bo mi reputacja waćpana na sercu leży, bo mi wstyd, żeś ledwie przyjechał, już cię całe obywatelstwo ma za gwałtownika i palcami ukazuje!...

– Co mi tam wasze obywatelstwo! Dziesięciu chałup jeden pies strzeże i jeszcze niewiele ma roboty.

– Ale nie masz infamii³² na tych chudopacholkach³³, nie masz hańby na niczym imieniu. Nikogo tu sądy ścigać nie będą prócz waćpana!

– Ej, niechże cię o to głowa nie boli. Każdy sobie pan w naszej Rzeczypospolitej, kto jeno ma szablę w garści i lada jaką partię zebrać potrafi. Co mi czynią? kogo ja się tu boję?

– Jeśli waćpan nikogo się nie boisz, to wiedz o tym, że ja się boję gniewu bożego... i lez ludzkich się boję, i krzywd! A hańbą z nikim dzielić się nie chcę; chociażem niewiasta słaba, przecie mi miła cześć imienia może więcej niż niejednemu, który się kawalerem powiada.

– Na Boga! nie groźże mi rekużą, bo mnie jeszcze nie znasz...

– O, wierzę, że i mój dziad waćpana nie znał!

Oczy Kmicica poczęły skry sypać, ale i w niej się rozigrała krew billewiczowska.

– Rzucaj się waćpan, zgrzytaj! – mówiła śmiało dalej – jać się nie ulękę, chociażem sama, a wać masz całą chorągiew rozbójników pod sobą; niewinność

³¹ kańczug – bicz na krótkim kij, wykonany z plecionej skóry

³² infamia (łac.) – inaczej hańba; utrata dobrego imienia

³³ chudopacholek – człowiek pochodzący z niezamożnej szlachty albo niższych warstw społecznych

moja mnie broni!... Myślisz, że nie wiem, iżecie w Lubiczu wizerunki postrzelali i że dziewczęta na rozpustę ciągniecie?... Waść to mnie nie znasz, jeśli myślisz, że zmilczę pokornie. Chcę pocziwości od waćpana i tego wymagać żaden mi testament nie zabroni... Owszem, wola mojego dziada jest, żebym tylko pocziwego żoną była...

Kmicic widocznie zawstydzil się tych sprawek lubickich, bo spuściwszy głowę spytał cichszym już głosem:

– Kto ci o owym strzelaniu mówił?

– Wszystka szlachta z okolicy o tym mówi.

– Zapłacę ja tym szarakom, zdrajcom, za życzliwość! – odparł posepnie Kmicic. – Ale to stało się po pijanemu... w kompanii... jako że żołnierze pohamować się w ochocie nie umieją. A co do dziewcząt, to jam ich nie ciągał.

– Wiem, że to owi bezwstydnicy, owi zbóje do wszystkiego waćpana podmawiają...

– To nie zbóje, to moi oficyjerowie...

– Jam tym waćpana oficyjerom kazała pójść precz z mego domu!

Oleńka spodziewała się wybuchu, tymczasem z największym zdziwieniem spostrzegła, że wiadomość o wypędzeniu kompanionów żadnego na Kmicicu nie uczyniła wrażenia, a nawet, przeciwnie, zdawała mu się humor poprawiać.

– Kazałaś im pójść precz? – spytał

– Tak jest.

– A oni poszli?

– Tak jest.

– Dalibóg, kawalerska w tobie fantazja! Okrutnie mi się to podoba, bo niebezpieczna rzecz z takimi ludźmi zadrzeć. Niejeden już ciężko za to zapłacił. Ale i oni znają mores³⁴ przed Kmicicem!... Widzisz! wynieśli się pokornie jak barankowie – widzisz! a czemu? bo się mnie boją!

Tu pan Andrzej spojrział chępliwie na Oleńkę i węża począł pokręcać; ją zaś rozgniewała do reszty ta zmienność humoru i ta niewczesna chępliwość, więc rzekła wyniośle i z naciskiem:

– Waćpan musisz wybrać między mną i nimi, nie może inaczej być!

Kmicic zdawał się nie spostrzegać tej stanowczości, z jaką Oleńka mówiła, i odpowiedział niedbale, prawie wesoło:

– A po co mnie wybierać, kiedy ja i ciebie mam, i ich mam! Waćpanna możesz sobie w Wodoktach czynić, coć się podoba; ale jeżeli moi kompanionowie żadnej tu krzywdy ani swawoli się nie dopuścili, to za cóż mam ich wyganiać? Waćpanna

³⁴ znać mores – być posłusznym

tego nie rozumiesz, co to jest służyć pod jedną chorągwią i wojnę razem odbywać... Żadne krewieństwo tak nie łączy jak wspólna służba. Wiedz o tym, że oni mało tysiąc razy ratowali mi życie, ja im takż; a że teraz są bez dachu, że ich prawo ściga, to tym bardziej muszę im dać przytułek. Szlachta to przecie wszystko i familianci [...].

Tu pan Andrzej roześmiał się, jakby żaden gniew, żadne nieporozumienie nie miało nigdy miejsca między nimi, a ona aż załamała ręce widząc, jak z rąk jej się wymyka ta wichrowata natura. Wszystko to, co mówiła mu o opinii ludzkiej, o potrzebie statku, o niesławie, ześlizgiwało się po nim jak tępy grot po pancerzu. Nie rozbudzone sumienie tego żołnierza nie umiało odczuć jej oburzenia na każdą niesprawiedliwość, na każdą bezecną swawolę. Jakże tu do niego trafić, jak przemówić?

– Niech się dzieje wola boża! – rzekła wreszcie. – Skoro się mnie waćpan wyrzekasz, to idźże swoją drogą! Bóg zostanie nad sierotą!

– Ja się ciebie wyrzekam? – pytał Kmicic z największym zdumieniem.

– Tak jest! jeśli nie słowy, to uczynkami; jeśli nie ty mnie, to ja ciebie... Bo nie pójdę za człowieka, na którym ciężą lzy ludzkie i krew ludzka, którego palcami wytykają, banitem, rozbójnikiem zowią i za zdrajcę mają!

– Za jakiego zdrajcę?... Nie przywodźże mnie do szaleństwa, abym zaś czego nie uczynił, czego bym potem żałował. Niechże we mnie piorun zaraz trzaśnie, niech mnie czarci dziś obłuszcza, jeśli ja zdrajca, ja, którym przy ojczyźnie wtedy stawał, kiedy wszyscy ręce opuścili!

– Waćpan przy niej stajesz, a czynisz to, co i nieprzyjaciół, bo ją depcesz, bo ludzi w niej katujesz, bo na prawa boskie i ludzkie nie dbasz. Nie! Choćby mi się i serce rozdarło, nie chcę cię mieć takiego, nie chcę!...

– Nie gadaj mi o rekuzie³⁵, bo się wścieknę! Ratujcież mnie, anieli! Nie zechcesz mnie po dobrej woli, to cię i tak wezmę, choćby tu wszystka hołota z zaścianków, choćby sami Radziwiłłowie, sam król i wszyscy diabli rogami przystępu bronili, choćbym miał duszę czartu zaprzedać...

– Nie wzywaj złych duchów, bo cię usłyszą! – zakrzyknęła Oleńka wyciągając przed siebie ręce.

– Czego ode mnie chcesz?

– Bądź uczciwy!...

Umilkli oboje i nastała cisza. Słyszeć było tylko sapanie pana Andrzeja. Ostatnie słowa Oleńki przedarły jednak pancerz pokrywający jego sumienie. Czuł się upokorzony. Nie wiedział, co jej odrzec, jak się bronić. Potem począł chodzić szybkimi krokami po izbie; ona siedziała nieruchomie. Zawisła nad nimi niezgo-

³⁵ rekuza – odrzucenie oświadczeń przez kobietę

da, rozjątrzenie i żal. Było im ze sobą ciężko, i to długie milczenie stawalo im się coraz nieznośniejsze.

– Bądź zdrowa! – rzekł nagle Kmicic.

– Jedź waćpan i niech cię Bóg natchnie inaczej! – odrzekła Oleńka.

– Pojadę! Gorzki mi był twój napitek, gorzki chleb! Żółcią i octem mnie tu napojono!

– A waćpan to myślisz, żeś mnie słodczą napoił? – odrzekła głosem, w którym drgały łzy.

– Bądź zdrowa!

– Bądź zdrów...

Kmicic postąpił ku drzwiom, nagle zwrócił się i poskoczywszy ku niej, chwycił ją za obie ręce:

– Na rany Chrystusa! czy ty chcesz, żebym trupem w drodze z konia spadł?

Wówczas Oleńka wybuchnęła płaczem; on objął ją i trzymał w ramionach całą dygocącą, powtarzając przez zaciśnięte zęby:

– Bijże mnie, kto w Boga wierzy! bij, nie żaluj!

Na koniec wybuchnął:

– Nie płacz, Oleńka! Dla Boga, nie płacz! Com ci winien? Uczynię wszystko, co chcesz. Tamtych wyprawię... w Upicie załagodzę... będę żył inaczej... bo cię miłuję... Dla Boga! serce mi się rozpuknie... uczynię wszystko, jeno nie płacz... i miłuj mnie jeszcze...

Tak on ją uspokajał i pieścił; ona zaś wyplakawszy się rzekła:

– Jedź już waćpan. Bóg zgodę między nami uczyni. Ja nie mam urazy, jeno ból w sercu...

Księżyc wytoczył się już wysoko nad białe pola, gdy pan Andrzej ruszył z powrotem do Lubicza, a za nim poclapali żołnierze rozciągnawszy się węzem po szerokim gościńcu. [...]

Wachmistrz Soroka przybliżył się do pana Andrzeja.

– Panie rotmistrzu – spytał – a gdzie nam stanąć w Lubiczu?

– Ruszaj precz! – odpowiedział Kmicic.

I jechał na przdzie nic do nikogo nie mówiąc. W sercu nurtował mu żal, chwilami gniew, ale przede wszystkim złość na samego siebie. Pierwsza to była noc w jego życiu, w której czynił rachunek sumienia, i rachunek ten ciążył mu gorzej od najcięższego pancerza. Oto przyjechał w te strony z nadszarpniętą reputacją i cóż uczynił, aby ją poprawić? Pierwszego dnia pozwolił na strzelanie i rozpustę w Lubiczu i zmyślił, że do niej nie należał, bo należał; potem pozwalał każdego dnia. Dalej: żołnierze skrzywdzili mieszczan, a on tej krzywdy dopełnił. Gorzej!

[...] pobił ludzi, puścił gołych oficerów na śniegi... Uczynią mu proces – przegra. Skażą go na utratę majątku, czci, może i gardła. A przecie nie będzie mógł, jak dawniej, zebrawszy partię zbrojnej hołoty drwić sobie z praw, bo zamierza się ożenić, osiąść w Wodoktach, służyć nie na własną rękę, ale w kompucie; tam prawo go znajdzie i dosięgnie. Prócz tego, choćby mu uszło bezkarnie, jest coś szpetnego w tych postępkach, jest coś niegodnego rycerza. Może swawola da się załagodzić, ale pamięć jej zostanie i w sercach ludzkich, i w jego własnym sumieniu, i w sercu Oleńki... Tu, gdy wspomniał, że ona jednak nie odepchnęła go jeszcze, że wyjeżdżając czytał w jej oczach przebaczenie, wydała mu się tak dobrą jak anieli niebiescy. I ot! brała go ochota wrócić nie jutro, ale zaraz, wrócić co koń wyskoczy i paść jej do nóg, i prosić o zapomnienie, i całować te słodkie oczy, które łzami zrosiły dziś jego twarz.

Chciało mu się samemu ryknąć płaczem i czuł, że tak miluje tę dziewczynę, jak nigdy w życiu nikogo nie miłował. „Na Pannę Najświętszą! – myślał w duszy – uczynię, co ona zechce; opatrzę kompanów suto i wyprawię na kraj świata, bo prawda jest, że oni mnie do złego podniecają.”

Tu przyszło mu do głowy, że przybywszy do Lubicza zastanie ich najpewniej pijanych albo z dziewczętami i chwyciła go taka złość, że chciało mu się szablą uderzyć na kogokolwiek, choćby na tych żołnierzy, których prowadził, i siec ich bez miłosierdzia.

– Dam ja im! – mruczał targając wąż – jeszcze mnie takim nie widzieli, jak zobaczą...

Tu zaczął konia z szaleństwa ostrogami bóść i za trzęsłą targać i szarpać, aż rumak rozhukał się, a Soroka widząc to mruczał do żołnierzy:

– Rotmistrz się zbiesił. Nie daj Bóg mu pod rękę wpaść...

Jakoż pan Andrzej biesił się rzeczywiście. Naokół był wielki spokój. Księżyc świecił pogodnie, niebo iskrzyło się tysiącami gwiazd, najmniejszy wiatr nie poruszał gałęzi na drzewach – jeno w sercu rycerza wrzała burza. Droga do Lubicza wydała mu się tak długa jak nigdy. Jakaś nie znana dotąd trwoga zaczęła nań nadlatywać z mroku, z głębin leśnych i z pól zalanych zielonawym światłem księżyca. Wreszcie zmęczenie ogarnęło pana Andrzeja, gdyż zresztą, co prawda, całą zeszłą noc spędził w Upicie na pijatyce i hulance. Ale chciał trud trudem zabić, otrząsnąć się z niepokoju szybką jazdą, zwrócił się więc do żołnierzy i zakomenderował:

– W konie!... [...]

Henryk Sienkiewicz, *Potop*, t. I, red. Julian Krzyżanowski, Warszawa 1972.

PYTANIA I POLECENIA

1. Omów stosunek Kmicica do podwładnych. Zwróć uwagę na pozytywne aspekty jego postępowania oraz to, co budzi zastrzeżenia.

2. Zastanów się, z czego mogło wynikać takie, a nie inne postępowanie Kmicica. W jaki sposób wykształciła się jego awanturnicza natura?
3. Wyjaśnij, czego dotyczy kłótnia Kmicica i Oleńki, która stwierdziła, że pułkownik zachowuje się jak zdrajca.
4. Przeanalizuj dokładnie powyższy fragment *Potopu*. Przerysuj tabelę do zeszytu i dopisz do zebranych w niej cech Kmicica przykłady sytuacji i wydarzeń, w których się one ujawniają.

chętliwy	
gwałtownik	
swawolnik	
dziki	
niepohamowany	

5. Kmicic stwierdził w pewnym momencie, że jest „wodzony przez Oleńkę na postronku”. Wyjaśnij znaczenie tego związku frazeologicznego. Określ stosunek mężczyzny do panny Billewiczówny.
6. Przeczytaj poniższe fragmenty *Potopu*. Spośród podanych cech szlachcica-sarmaty wybierz te, które uwidaczniają się w każdej z przedstawionych sytuacji. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

megalomania³⁶, buta, zachłanność, patriotyzm, zuchwalstwo, skromność, bezwzględność, skłonność do przemocy, umiowanie szlacheckiej wolności

Dalibóg, kawalerska w tobie fantazja! Okrutnie mi się to podoba, bo niebezpieczna rzecz z takimi ludźmi zadrzeć. Niejeden już ciężko za to zapłacił. Ale i oni znają mores przed Kmicicem!... Widzisz! wynieśli się pokornie jak barankowie – widzisz! a czemu? bo się mnie boją!	
Każdy sobie pan w naszej Rzeczypospolitej, kto jeno ma szablę w garści i lada jaką partię zebrać potrafi. Co mi czynią? kogo ja się tu boję?	
Kto weźmie szablą po łbie, to i spokojny jak trusia.	

7. Wyjaśnij, dlaczego Kmicic nie chce wybierać między Oleńką a towarzyszami broni.
8. Wymień cechy Oleńki, które imponują Kmicicowi.

³⁶megalomania – przesadne przekonanie o swojej wartości

9. Zastanów się, dlaczego scysja z ukochaną kobietą tak bardzo zdenerwowała Kmicica. W swojej odpowiedzi uwzględnij poniższy fragment tekstu.

Pierwsza to była noc w jego życiu, w której czynił rachunek sumienia, i rachunek ten ciążył mu gorzej od najcięższego pancerza. Oto przyjechał w te strony z nad-szarpniętą reputacją i coś uczynił, aby ją poprawić?

10. Korzystając z odpowiednich źródeł, wyjaśnij znaczenie następujących archaizmów: „zbiesić się”, „zakołenderować”, „zaścianek”.
- 11*. Nazwisko „Kmicic” to najczęstszy pseudonim w oddziałach Armii Krajowej w czasie drugiej wojny światowej. Zastanów się, jaka może być tego przyczyna.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Andrzej Kmicic to bohater dynamiczny – w czasie trwania akcji powieści ulega przemianie.
- Sienkiewicz ukazał typowego młodego sarmatę, awanturnika i zawadiakę, który pod wpływem zawirowań osobistych oraz uwikłania w wielką historię zmienił się i dojrzał.
- Postać Andrzeja Kmicica reprezentuje motyw popularny w tradycji literackiej, obecny na przykład w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza (Jacek Soplica).

Rodzaje stylizacji. Styl a stylizacja

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się nad tym, w jaki sposób mówisz. Zwróć uwagę nie tylko na dobór słownictwa, lecz także na składnię twoich wypowiedzi.
- Wymień czynniki wpływające na styl wypowiedzianą się danego człowieka.
- Przypomnij sobie podstawowe cechy stylu potocznego, urzędowego, artystycznego, naukowego i publicystycznego, które poznałeś/poznałaś w szkole podstawowej.



Zagłoba, *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974.

Styl (łac. *stilus* – rylec) to sposób ukształtowania wypowiedzi, który polega na określonym wyborze, interpretacji oraz konstrukcji językowego materiału ze względu na cel mówiącego. Z definicji tej wynika, że innymi cechami będzie odznaczać się list skierowany do urzędu, a innymi – korespondencja prywatna, niesformalizowana.

Można mówić o **stylu indywidualnym** (np. stylu danego dzieła literackiego, stylu autora) oraz **stylu typowym** (np. stylu epoki). Mianem **idiolektu** określa się charakterystyczny styl wypowiedzi danej osoby.

Każdy styl językowy można naśladować. Zabieg polegający na celowym naśladowaniu w jakiejś wypowiedzi innego stylu nosi nazwę **stylizacji**. Wyróżnia się kilka podstawowych typów stylizacji.



Pisarze stylizują swoje teksty najczęściej po to, aby przybliżyć czytelnikom sposób porozumiewania się ludzi w danej epoce oraz oddać jej realia, zachować językowy realizm.

ZAPAMIĘTAJ!

Wpływ na zastosowanie określonego stylu wypowiedzi mają następujące elementy:

- sytuacja komunikacyjna,
- relacje między nadawcą a odbiorcą,
- forma wypowiedzi,
- intencja wypowiedzi.

PYTANIA I POLECENIA

1. Podaj 10 słów i wyrażen charakterystycznych dla współczesnego stylu młodzieżowego, a następnie wskaż ich oficjalne odpowiedniki. Zadanie wykonaj w tabeli przerysowanej do zeszytu.

Styl młodzieżowy	Styl oficjalny

2. Wymień elementy, które mają największy wpływ na to, jak porozumiewa się współczesna młodzież.
3. Wyjaśnij, jaki typ stylizacji Henryk Sienkiewicz zastosował w *Potopie*.
4. Przeczytaj poniższy fragment *Potopu*. Wskaż przykłady stylizacji zastosowanej przez autora.

Doszły mnie słuchy, iż między towarzystwem jest zamiar zaraz po zdobyciu zamku księcia wojewodę na szablach roznieść... Owoż, gdyby się zamek pod mą niebytność poddał, co być może, oświadczam waszmościom, iż najsurowiej zakazuję na zdrowie księcia następować [...].

5. Wyjaśnij znaczenie określeń:
 - styl kwiecisty,
 - styl wysoki,
 - styl niski.
6. Zapoznaj się z fragmentem powieści Doroty Masłowskiej *Paw królowej*. Rozpoznaj typ stylizacji zastosowanej przez autorkę i podaj jego cechy charakterystyczne.

I siedzą tak w trzewi firmy „Life and die” otchłaniach, Szymon Rybaczko, który mówi, i Woźniak, który się z tym, co mówi Szymon, zgadza, telefonu szukają do jakieś osoby znanej, ale też umiarkowanie, aby wszystko niszowości miało znamię, w alternatywnych klimatach było utrzymane, względem kultury oficjalnej marginalnie, aby trafić do tych wszystkich punków i wegetarian zbuntowanych [...].

Dorota Masłowska, *Paw królowej*, Warszawa 2005.

7. Wyraż swoje zdanie na temat tego, czy we współczesnych filmach i serialach, których akcja rozgrywa się w dawnych epokach, powinna być stosowana archaizacja. Czy może lepiej by było, aby bohaterowie posługiwali się językiem współczesnym? Sformułuj tezę i podaj trzy argumenty na jej poparcie.
- 8*. Podzielcie się na mniejsze grupy. Niech każdy z zespołów wylosuje jeden z typów stylizacji. Stwórzcie wypowiedzi na dowolny temat, liczące 7–10 zdań, zgodnie z regułami wylosowanej stylizacji. Przeczytajcie je na forum. Oceńcie, której grupie udało się najlepiej wystylizować tekst i dlaczego.

PROJEKT ZAMIANA RÓL

Zaplanujcie lekcję, w czasie której zamienicie się ze swoim polonistą rolami – nauczyciel będzie stylizować swój język na młodzieżowy, a wy postaracie się mówić tak, jak powinien to robić nauczyciel. Ustalcie wcześniej temat lekcji i przygotujcie słownictwo. Odegrajcie scenkę, a następnie przeprowadźcie krótką dyskusję podsumowującą, w której zwróćcie uwagę na:

- cechy charakterystyczne stylu każdej grupy,
- trudności, jakie mieliście z opanowaniem tego stylu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Styl to określony sposób ukształtowania wypowiedzi uzależniony od celów mówiącego.
- Stylizacja to celowe i zamierzone naśladowanie jakiegoś stylu.
- Rozróżnia się następujące typy stylizacji: archaizację, dialektyzację, stylizację środowiskową oraz biblijną.
- Zastosowanie stylizacji pozwala pisarzom oddać realia danej epoki i pokazać, w jaki sposób wypowiadali się ludzie w niej żyjący.

Pozytywiści o powstaniu styczniowym

Powstanie styczniowe to jeden z najistotniejszych tematów polskiej literatury pozytywistycznej, który wpłynął na twórczość „młodych” pozytywistów, takich jak Bolesław Prus czy Eliza Orzeszkowa. Zryw z 1863 r. był dla nich doświadczeniem pokoleniowym. Młoda Orzeszkowa ukrywała w swoim dworcu rannego dowódcę powstania – Romualda Traugutta, z kolei Prus (naprawdę nazywał się Aleksander Głowacki) sam brał udział w walkach.

Kłeska powstania styczniowego miała ogromny wpływ na światopogląd polskich pozytywistów, którzy odrzucili romantyczne idee walki zbrojnej o niepodległość. Sam zryw wielu uważało za błąd, jednak jego uczestników otaczano wielkim szacunkiem i czczono pamięć o wydarzeniach, w których brali udział. Cenzura rosyjska zabraniała pisać o powstaniu wprost, więc w utworach z wątkiem powstańczym pojawia się często motyw mogiły czczonej przez mieszkańców czy leśnej polany, na której znajdują się krzyże. Dla polskich czytelników były to czytelne symbole.



Artur Grottger, *Na pobojuwisku*, 1863.

Hołd złożony powstańcom – Eliza Orzeszkowa, *Gloria victis*

ZANIM ZACZNIESZ

- Przypomnij sobie przyczyny wybuchu powstania styczniowego oraz przebieg walk.
- Przypomnij, co znaczyło powstanie styczniowe dla Polaków.
- Przedstaw, kim był Romuald Traugutt i jaką rolę odegrał w powstaniu styczniowym.
- Wylicz, ile lat minęło od powstania styczniowego do momentu, kiedy Eliza Orzeszkowa wydawała tom swoich nowel *Gloria victis*.

Zbiór nowel Elizy Orzeszkowej *Gloria victis* został wydany w 1910 r. po złagodzeniu przez zaborcę cenzury (1905 r.). Tytuł tomu i jednej z nowel – *Gloria victis*, oznacza „chwała zwyciężonym”. Stanowi on parafrazę zwrotu *vae victis* – „biada zwyciężonym” – i jest swoistym hołdem złożonym przez pisarkę powstańcom styczniowym. Orzeszkowa w poszczególnych nowelach konfrontuje losy indywidualnych bohaterów z prawami wielkiej historii oraz rozlicza się nie tylko z klęską powstania, lecz



Juliusz Kossak, *Bitwa pod Ignacewem*, ok. 1893.

także z duchową klęską całego swojego pokolenia. Cechą charakterystyczną tekstów w zbiorze jest ich elegijny ton i uproszczenie fabuły historycznej na rzecz idealizacji poszczególnych postaci. Orzeszkowej, która osobiście wspierała powstańców, udało się doskonale oddać atmosferę litewskich dworów i zaścianków w czasie zbrojnego zrywu.



Cenzura – urzędowa kontrola publikacji, widowisk teatralnych, audycji radiowych itp., oceniająca je pod względem politycznym lub obyczajowym.

Eliza Orzeszkowa

Gloria victis (fragment)

Leciał wiat światem, ciekawy, niespokojny, słuchał gwarzeń, opowiadań wód, zbóż, kwiatów polnych, drzew przydrożnych i – szumiał. Szumiał o wszystkim, co widział, co słyszał na szerokim, wielkim, na przedziwnym świecie, i leciał, aż przyleciał do krainy, w wody, trawy i drzewa bogatej, która nazywa się Polesie litewskie.

Hej, przestworza wolne, przestworza rozłożyste wiatrowi prędkiemu, na równinach, co skraje niebios dokoła podpierają bez przeszkód, bez zasłon. Nie uderzy się tu wiatr prędko o żadną górę ani o żaden pagórek, nie powstrzyma lotu jego żadne wysokie miasto i chyba tylko las przed nim stanie z obliczem ciemnym i nad łąkami bezkresnymi, nad rozlanymi po nich wodami zaszepecze słowo: tajemnica!

Ale dla wiatru las tajemnic nie ma. Są to dwaj przyjaciele. Przenika wiatr leśne gęstwiny od skraju do skraju i one mu wszystko, co widziały, słyszały, opowiadają. Przenikają się wzajemnie i w nocy gwiazdziste, w dniu od śniegu białe, w wieczory jesienne od chmur posępne, od deszczu szemrzące, wiodą ze sobą długie przyjaciół rozmowy.

Leciał tedy wiatr nad Polesiem³⁷, gdy letnie słońce miało się ku zachodowi i w blasku jego smółki na łąkach stały zarumienione jak zorze, a wody oblekały się w barwy tęczowe. Na wodach, w szyby wieloramienne, w strugi leniwe rozlanych, jaśniały fiolet, purpura i złoto, a nad nimi, w powietrzu, rozpościerała się cisza błękitna, głęboka. Wiatr ciszy nie mącił, albowiem nie był z wiatrów takich, co grzmia i huczą, wstrząsają i obalają, ale z takich, co kochają świat. Latał po świecie, ażeby zbierać jego prawdy i baśnie, minione dzieje, wyronione jęki, echa staczanych walk, ażeby zbierać pyłki jego nadziei, żużle jego żalów, tony jego pieśni i nieść je w przestrzeń, w dal, w czas, w pamięć, w serca...

Przeleciał wiatr prędko nad łąkami rozległymi, łagodną pieszczotą muskając w locie rumiane smółki i czerwone szczawie, łagodną swawolą w drobne fale marszcząc tęczowe wód powierzchnie, aż rozwinęła się przed nim wstęga wody wcale niż tamte innej, cicho stojącej w korycie, rękoma ludzkimi wyżłobionym. Wiedział wiatr, co to za woda i jak się nazywa. Przed połową stulecia tu był i wiedział, że jest to Kanał Królewski. Hej, hej, ten pasek wody bladobłękitnej, sennej, jakąż mu to przeszkoda!

Zanim motyl zdołał wzbić się z przybrzeżnej trawy na szczyt situ, u którego zwinął do snu połączane skrzydła, wiatr przeleciał nad Królewskim Kanałem

³⁷ Polesie – kraina historyczno-geograficzna, obecnie leżąca w większości na terytorium Białorusi oraz Ukrainy; akcja opowiadania *Gloria victis* Elizy Orzeszkowej rozgrywa się w lasach horeckich.

i oko w oko spotkał się z roztoczonym jak wzrokiem sięgnąć, wysokopiennym, cienistym, przezroczystym lasem. Odkąd tu był, pół stulecia upłynęło, jednak poznał przyjaciela.

– Jak się masz? – zadmuchał wesoło. Las w odpowiedzi zaszumiał:

– Witaj, miły latawcze!

I wleciał wiatr do lasu uradowany, zwinny, przelatywał wśród świerków, brzoź, olch, dębów, ramionami owijając pnie starych przyjaciół i skrzydłami na ich konarach składając pocałunki przywitalne.

– Jak się macie? – szemrał i szeptał. – Coście przez czas ten widziały, słyszały? Co się tu u was, dokoła was, działo, stawało?

A stare świerki, dęby, brzozy rozłożyste, ramionami powiewając, odpowiadały: – Działy się tu i stawały rzeczy dziwne, rzeczy głośnie, dzwoniące, płaczące, rozlegające się krzykami, jękami...

– Co, co, co się działo? Jakie, jakie, jakie rzeczy? – z szybkością niezmierną szumiał, pytał wiatr, gdyż po to tylko istniał, aby dzieje ziemskie zbierać i po ziemi je roznosić albo nawet niekiedy pod samo niebo wznosić i niebu pokazywać.

Po lesie bląkały się światła zachodzącego słońca, w szerokie, złote pasy ubierając pnie drzew starych, na mchach i paprociach migocząc mnóstwem iskier, w rozkwitłych różach dzikich zapalając rubinowe serca.

Róż dzikich, traw, paproci pełną była polana bardzo rozległa, wyniosłymi drzewami zewsząd otoczona, na którą wiatr wleciał i wnet po niej uwijać się począł z szybkością nadzwyczajną, wznosząc się i opadając, badając, szukając, na różne tony szumiąc:

– Co się tu działo? Co się tu, na tej polanie, działo? Coś osobliwego, coś nadcodziennego dziać się tu musiało! Czuję krew! O! długo, przedługo ziemia wydaje z siebie woń krwi swych dzieci, ludzi! Słyszę jęki! O, długo, przedługo powietrze trzyma pod obliczem nieba jęki dzieci jego, ludzi! Tu był bój jakiś i tu były zgony! Tu były rany, tętenty koni, krzyki! Mówcie, drzewa kochane, opowiadajcie, mówcie!

Drzewa milczały, tylko po ich gałęziach przebiegł dreszcz lekki, krótki, jakby z zimna nagłego powstały, co dziwnym było w ten ciepły dzień letni. A właśnie w tej chwili wiatr z gwałtownością u niego niezwykłą, z szumem namiętym zapytywać począł:

– A toż co? a to co jest takiego? Tego natura nie uczyniła! To uczyniły ręce ludzkie? Tu nigdzie natura pagórków nie usypywała! Ten usypany jest przez ludzi! Kto? po co? dlaczego? A tenże krzyżyk na pagórku, wśród liliowych dzwoneczków. Boże, jak mały, prosty, biedny! – co znaczy? Mówcie, drzewa, o mówcie, błagam!

Wtedy dąb wyniosły i silny, któremu kępa zwisających w dół gałęzi czyniła brodę długą, brzoza wysmukła i cała w długich, ku ziemi opadających warkoczach, świerk wyprostowany, w helmie z iglicą strzelistą na szczycie, odpowiedzieli chórem przyciszonym szumów:

– To jest mogiła!

– Taka wielka, taka wielka, taka wielka mogiła! – zadziwił się wiatr.

Brzoza westchnęła:

– A krzyżyk tak mały! A dąb zagadał:

– Śpi w niej wiele serc mężnych, spalonych na ołtarzu...

– Wiele serc, a krzyżyk jeden – zadziwił się znowu wiatr.

Brzoza znowu westchnęła:

– I taki mały, biedny!

Wyprostowany świerk potrząsnął helmem zdobnym w strzelistą iglicę i przemówił:

– Jam najwyższy w tym lesie, najdalej widzę, wiem: są na ziemi bohaterzy wieńczeni i nie wieńczeni, mający pomniki i ich nie mający. Nabożnie wiatr wyszeptał pytanie:

– Jestże to mogiła bohaterów?

– Bezimiennych – odpowiedział świerk. A dzwonki liliowe, gęsto dookoła krzyżyka rosnące, cicho zadzwoniły:

– Pomarłych młodo, młodo...

– I w mękach – szepnęła róża dzika u szczytu pagórka rosnąca, przy czym od rubinowego serca swego oderwała płatek jeden i na pagórek go rzuciła.

[...]

– Przyszli tu w kilkuset ludzi i rozłożyli się obozem gwarnym, tłumnym, pstrym od odzieży rozmaitej, poblyskującym orężem rozmaitym. Jedną tylko część odzieży mieli jednostajną: czapki czworokątne barwy amarantusów albo polnych chabrow i jedną cechę wspólną wszystkim: młodość.

Samo lato życia, lato gorące, kwitnące patrzyło z ich twarzy, jeszcze znojem trudów i walk nie dotkniętych, jaśniało w oczach, po brzegi pełnych zapалу i nadziei.

Rozłożyli się obozem, zbudowali ze splecionych gałęzi namiotów kilka: dla wodza, dla co lepszych koni, dla przyszłych rannych; u rozpalonego ogniska zgotowali sobie posiłek wieczorny i gdy roboty były już skończone, a na niebo nad lasem wzeszły gwiazdy, wzbili ku niebu i ku gwiazdom chór silnych głosów, śpiewających hymn skargi, ufności i prośby. Hymnu tego my, drzewa, słuchałyśmy zdumione, wtórując mu szeptem ciekawości pełnym: „Co to będzie, co to będzie?”.

Wodzem ich był człowiek świętego imienia, które brzmiało: Romuald Traugutt. Pytasz, dlaczego świętym jest to imię? Albowiem według przykazania Pana opuścił on żonę i dzieci, dostatki i spokój, wszystko, co pieści, wszystko, co raduje i jest życia pełną, czałem, skarbem, szczęściem, a wzięwszy na ramiona krzyż narodu swego, poszedł za idącym ziemią tą słupem ognistym i w nim zgorzał. Nie tutaj zgorzał. Nie w tej mogile śpi. Kędyś daleko. Ale wówczas na czele hufcu tego na tę polanę przyszedł i patrzyliśmy na niego my, drzewa.

Po razy wiele w czasach dalekich spod glazu niewoli, który tę ziemię tłoczył, wzbijał się był słup ognisty ku obiecanej krainie wolności wiodący i gromady ludzi za nim szły. Wzbił się i teraz, gromady ludzi za nim poszły, ta była jedną z nich, a on jej przywodził. Widzieliśmy jego czarnowłosą głowę z oczyma myśliciela i uśmiechem dziecka. Oczy miał mądre, smutne – podobno bratem bliźniaczym mądrości bywa u ludzi smutek – a uśmiech świeży, perłowy, z kroplą słodczy dziecięcej albo niewieściej. Przez czoło śniade palec tragicznych przeznaczeń wcześniej przeciągnął mu zmarszczkę surową, niekiedy aż groźną. I głos jego słyszałyśmy z brzmieniem jak stał dzwoniącym, rozkazującym, niekiedy aż groźnym. Tak grzmieć musiał w wąwozie termopilem głos Leonidas. Skąd wiemy o Leonidasie? Pra-pra-ojcom naszym opowiadały o nim pra-pra-ojce wiatrów prędkich i nikt nie zgadnie, kędy, jak, kiedy o rzeczach wielkich i o rzeczach wiecznych rozpowiadają wiatry drzewom, drzewa chmurom, chmury gwiazdom, gwiazdy duchom, a baśnie i pieśni, wieści i powieści płyną jak świat szeroko i jak wieczność długo... Czy Leonidas wiedział, że gdy wąwóz termopilem trupami hufca swojego zasypie, stopa niewoli ziemi greckiej nie dosięże? Jeżeli wiedział, błogo mu było uścielać tę krwawą zaporę i jako pieczęć składać na niej siebie!

Ten nie wiedział. W orężnych sprawach ludzkich biegłym był, biegłość ta w dalekowidztwo wzrok mu zaostrzała, spostrzegał wylaniającą się zza dnia ofiar i boju potworną, czarną noc.

Jednak szedł i prowadził, bo taką była moc słupa ognistego, który wówczas nad ziemią wzbijał się, taką tęsknota za obiecana, oczekiwaną, za upragnioną, płomiennie kochaną krainą wolności i takim był krzyż narodu jego, ciężki, nieznośny... Ale nie o nim teraz opowiadać będę. O nim potem, długo.

Długą być winna powieść o mężu wielkim, który po sobie zostawił imię głośne. Teraz o jednym z bezimiennych, z najmniejszych, z najmłodszych, o tym, nad którego głową niemal chłopięcą ręką niewieścia ten mały krzyżyk zasadziła.

Piękny maj był na świecie, kiedy tu przyszli. Konwalie kwitły obficie jak nigdy, niedaleko stąd nad błękitną strugą w kalinowych krzakach śpiewał słowik. Zielono było na tej polanie od młodych traw i paproci, kwiecisto od konwalij i róż dzikich, wonno, złoto i ciepło od wiosny.

Gdy oni przyszli, uczyniło się na niej szumnie, dumnie i wesoło. Tak, tak, wesoło. Nie niewolnicy to byli, na arkanie przemocy do boju ciągnięci, lecz dobrowolni ofiarnicy wysokich oltarzy. Ze światłem idei w głowach, z ogniem miłości w sercach, głowy i serca nieśli wysoko.

Byli silni, śmieli, gwarni i czy uwierzysz, wietrze prędkie? – byli szczęśliwi. Zapewne uwierzysz, bo wiedzieć o tym musisz, że na Gwieździe, która nazywa się Ziemią, dusze ludzkie i szczęścia ludzkie istnieją w mnóstwie odmian i że, jak motyl na kwiat wybrany, dusza ludzka zlatuje zazwyczaj na tę odmianę szczęścia, która najwięcej do niej samej jest podobną.

Ich dusze przyciągnęło ku sobie to szczęście, co rozkwita na wysokich górach i ma kielich purpurowy, a koronę uplecioną z cierni. Nie tylko przyszli, lecz także i przyjechali. Grzmiała ziemia od biegu osiodłanych koni i powietrze iskrzyło się od błysków obnażonych szabel, ilekroć stalowy głos wodza zawołał:

– Jazda! [...]

Aż przyszedł dzień...

...Szept brzozy zniżał się, tajał, umilkł; przemówił w zamian brodaty, silny dąb:

– Aż nadszedł straszny dzień.

Straż daleka przyniosła oznajmienie... Bo okrom bliskiej, wokół obozu rozstawionej, mieli oni straż swoją daleką, która tu przynosiła oznajmienia, ostrzeżenia, wieści. Przyniosła je ona tak, jak królewicz bajeczny dążył do zamku czarowanej królowej: przez zarośnięte cierniste, wrzawą upiorów napelnione, przez moczary bagniste, najeżone paszczkami smoków. Czasem strażnik ginął w uścisku upiora lub w paszczęce smoka, czasem docierał celu. Z daleka już słychać było tętent biegnącego przez las konia.

– Hasło?

– Z nadzieją czy przeciw nadziei!

Wpadł na polanę młody jeździec na koniu zdyszonym, z twarzą oblaną potem. Południe skwarem piekło. Kilka głosów przyjaźnie zawołało:

– Kaliś! Pan Kalikst! Jak się masz?

Ale on na powitania czasu nie miał. Z konia zeskoczył.

– Gdzie naczelnik? Prowadźcie! Prędej!

Polaną szedł spieszenie, przybysza nie widząc, młodzieniec wysmukły, w szafirowej czapce na złotych włosach. Adiutant wodza. Ktoś do niego zawołał:

– Radowicki! Od poczty obywatelskiej... wysłaniec! Do naczelnika prowadź!

Adiutant i poseł obywatelskiej poczty dłonie sobie uścisnęli. Koledzy szkolni, sąsiedzi. Razem weszli do namiotu wodza. Obóz zaległa cisza. Taką ciszą

martwą na powierzchni, a drżącą w głębiach, dyszy natura w przedchwili burzy piorunowej i wichrzystej.

Wkrótce do namiotu wodza weszli wezwani dowódca jazdy i paru towarzyszy innych, kunsztu orężnego mniej lub więcej świadomych. Narada. Oczekiwanie trwało długo, aż Romuald Traugutt przed namiot swój wyszedł i otrzymane wieści ogłosił.

Biły z nich pioruny bliskiego boju i wicher śmierć wiał. Wojsko ogromne nadciąga, już opasują las, oddziały jego piesze i konne już jak rzeki szumne lasem płyną. Przez las drzew przedzierają się lasy luf, pik, bagnetów. Za godzinę, za dwie tu będą.

Posel wieść przywiózł drogą długą i trudną, lecz przywiózł ją jeszcze w porę. Sto strzelb na jedną strzelbę. Sto pik na jedną szablę. Jak w baśniach. Lecz bywa to prawdą. Czy zleknią się tej prawdy? Kimże są? Nie niewolnikami są przez gwałt i przemoc ciągniętymi na pola krwawe, ale dobrowolnymi ofiarnikami wysokich ołtarzy. Więc nie opuści ich duch ofiary i duch męstwa! I duch tej miłości, która ich tu przywiodła.

Ci, co zginą, będą siewcami, którzy samych siebie rzucą w ziemię, jako ziarno przyszłych plonów. Bo nic nie ginie. Z dziś zwyciężonych dla jutrzejszych zwycięzców powstają oręż i tarcze. Lecz oni z siebie dobędą wszystkie siły, wszystkie swe siły męstwa, karność, wytrwania, aby zwyciężyć. Bojowy okrzyk ich: „W imię Boga i ojczyzny!”.

Z tym okrzykiem na śmierć czy na zwycięstwo do boju! Tak mówił. Słowa jego rozlegały się od brzegu do brzegu obozu, dźwięczne, krótkie, coraz głośniejsze, gorętsze i jak iskry sypały się na głowy tłumu, aż jak lan kwiatów na łące zakolysał się tłum ten i wyrzucił z setek piersi wzdętych grzmotowy okrzyk zapalu. [...]

Wnet od strony nadchodzących buchnął i potoczył się ogromny, długi grzmot i zarazem sunąć stamtąd poczęły gęste kłęby dymu. Rotowy ogień karabinów, zbity w sobie, ciężki, odpowiedział posiekanemu ogniovi strzelb, na znacznej przestrzeni rozsypanych. Była to rozmowa dwu różnych ze sobą grzmotów; drżały od niej ze zgrozy najsilniejsze drzewa lasu.

Czy długo trwała? Długo. Godziny upływały. W dymach, które stawały się morzem napowietrznym, kłębiącym się i ciemnym, szara masa, wydłużona w kształt kolumn, to roztaczana w kształt półobręczy, przybliżała się znowu i znowu cofała. Niewygodnie jej było, ciasno i wśród zasłon leśnych, ogniem ziejących, trwożnie. Ale rosła wciąż, rosła, gęstniała, na odległościach coraz większych, dalszych.

Tysiące coraz nowe, konne, piesze. Jak rzeki wezbrane, o wodach nieprzebranych. Ale też tysiąc zapór, przeszkód w tym świecie leśnym, napelnionym

tworami nieposłusznymi, mającymi we własnym swym królestwie swoją wolę i swoją moc. Tysiące też tych stuków szybkich zza drzew i spomiędzy zarośli, które razem z rojami ognistych błyskawic rzucały roje pocisków celnych. Ilekroć rozdzierało się na chwilę napowietrzne morze dymu, widać było bliżej i dalej, z jednej strony i z drugiej, postacie ludzkie rozciągnięte na mchach i wiklinach, jak czarne, leżące cienie. Po obu stronach padały trupy. [...]

Z coraz częstszymi, z coraz dłuższymi, gęstszymi grzmotami karabinowego ognia, szara masa zbliżyła się już na odległość, z której można było rozpoznawać wzrokiem pojedyncze postacie, twarze, ubrania, bronie. Z żelaznym prawem liczby zaokrąglala się ona w obręcz i opasywała polanę coraz zupełnie, coraz bliżej. Ludzie z tej i z tamtej strony poczęli spotykać się oko w oko i zwierzać się pierś z pierś. W stukach i grzmotach obustronnych ogni dym gęstniał, napelniony ognistymi błyskawicami, krzykami, przekleństwami i wybijającymi się nad wszystko głosami komend krótkich, zdyszanych, coraz śpieszniejszych, zapalczywych, śmiertelniejszych.

Duszość i ciemność od dymu wzrastały; lały się w nich strumienie potu, ciekle strugi krwi. Coraz ciaśniej stawało się tam, wrzaskliwej, krwawiej, wścieklej, przekłeciej. Piekło, piekło, mówię ci, wietrze prędko, szalało w tym naszym ciemnym, wonnym, kwiecistym, niewinnym raju leśnym. Piekło ludzkie. I zdawać się mogło, że nad to, co się już działo, nic na ziemi straszniejszego dziać się nie może.

A jednak... Kiedy na ludzi spoglądasz, wietrze prędko, nie mów nigdy: „Tu kres ich tragedii!”. Bo nikt wśród wszechświata odgadnąć ani obliczyć nie zdoła tego szczytu najwyższego, na który wzbijać się mogą ich tragedie, ich zbrodnie i ich niedorównany we wszechświecie ból.

I oto... Zza gęstwiny olch i osin, zza tej, co to, widzisz, naprzeciw mnie, spośród krzaczystych zarośli wyrasta, wysunął się oddział wojska konnego, lasem pik długich nad głowami najeżony, nad końskimi grzbietami pochylony i krzyk wydając przeraźliwy poczał przez pustą polanę ku temu namiotowi pędzić. Zoczył namiot ten ludzi pelen i pędzić ku niemu poczał, ku namiotowi, w którym sił i broni pozbawieni leżeli ludzie ranni, a nad nimi z rękoma czynnymi kłęczeli lekarze. Pędził oddział, zbrojny w piki, na koniach chyżych pochylony, z krzykami przeraźliwymi, z twarzami opalonymi w ogniu bitwy, i szalała mu w żyłach wściekłość lwia...

Lecz za mną tuż rozległ się głos stalowy, wrzask boju przewyższający:

– Jazda! na obronę rannych.

W mgnieniu oka z dowódcą swym na czele wlecieli na polanę. Czarni od dymów piekielnych, na zziajanych koniach wypadli zza drzew i zarośli, naprzeciw tamtym, z podniesionymi szablami w rękach... Słońce miało się ku zachodowi i zza dymu świeciło tarczą z rozżarzonej miedzi. Na ten poczet lecący, na jego

spalone twarze i obnażone szable padł rdzawoczerwony blask, bezpromienny, ponury. W tym blasku dopadli namiotu, już przez tamtych okrążonego, z wąską ścianą gałęzi już rozwaloną. Straszliwy panował tam tłok i rozlegały się nie-ludzkie wycia i ryki. Całą siłą rozpędu koni w tłok ten uderzyli, z rąk sypiąc błyskawice szabel i pistoletowe strzały.

Dowódca czarnowłosa, do Archaniola z mieczem płomiennym podobny, pierwszy szerokiego otworu doskoczył i jakby nogi konia jego ziemia do siebie przykuła – stanął. O, Jezu! Nie było już w namiocie rannych ani lekarzy. Były tylko trupy w krwi broczące i jeszcze otrzymujące nowe rany, umilkło albo w strasznym konaniu charczące. [...]

...Teraz zaszumiał potężny, brodaty dąb:

– I płynęły lata za latami...

O każdej wiosnie ptaki przylatywały tu gromadnie, wiewiórki po świerkach tańczyły i w trawach biegały, pelzały, podlatywały drobne owadki, robaczki. Róże dzikie odkwitały i zawieszały się u koron ich motyle.

Słońce kładło na trawy szerokie plachty złote. Od zórz wieczornych żeglowały niebem rumieńce obłoków. W zmrokach nocnych świeciły wysokie gwiazdy lub ciężkie, ciemne całuny nisko rozwieszały chmury. Płynęły dnie za dniami, noce za nocami... W głębokie jesienie huczały tu wichry, szumiały ulewy, szemrały deszcze nieskończone, a w śnieżyste, szkliste zimy my, drzewa, wznosiłyśmy nad tym wzgórzem grobowce ze szkła szronów i z marmuru śniegów, zimne, białe, koronkami obwieszone, brylantami osypane.

Czasem na te grobowce zlatywały stada wron lub kawek, krakaniem grobowym powietrze napelniając, albo w królewskiej postawie zatrzymał się wśród nich jeleni wspaniały, przebiegło stado kóz płochliwych, drobny zając przemknął znacząc na śniegu zygzaki ciemnych śladów. Płynęły wiosny za wiosnami, zimy za zimami... I dwie rzeczy były niezmiennie. Zawsze stała tu wysoka od ziemi do nieba samotność z obliczem niemym. I ciągle płynął tędy nieśmiertelny strumień czasu, nieustrudzenie szemrząc: *Vae victis! vae victis! vae victis!*³⁸...

...Wiatr prędko już nie płakał. Kryształowe ciało jego wstawać poczęło nad wzgórzem mogilnym i coraz wyższe, silniejsze, potężniejsze, rosło.

Wstawał i na kształt powiewnej kolumny wzrastał do wierzchołków drzew, wysoko nad ich wierzchołki, jeszcze wyżej, cały w gniewnym szumie podnoszących się znad ziemi skrzydeł, w zawierusze włosów roztaczających się naokół olbrzymią siecią pajęczą, świecącą szklistym szronem. Aż, niebotyczny, wzdęty, niezliczonymi odbiciami gwiazd roziskrzony, roztoczył skrzydła latawca-olbrzymia, na las cały rzucając okrzyk:

³⁸ *Vae victis!* (z łac.) – Biada zwyciężonym!

– *Gloria victis!*³⁹ I zerwał się z mogiły, wzleciał nad las, szlakiem powietrznym dotarł ciemnego nieba i do gwiazd mrugających, do srebrzystych dróg mlecznych zawołał:

– *Gloria victis!*

A potem znowu ku ziemi spłynął i, niespokojny, gniewnym czy świętym szalem zdjęty, szumiącym szlakiem ciemności przerzynając, nad polami, nad wodami, nad lasami, nad miastami i wioskami, na całą kulę powietrzną, która obejmuje ziemię, i na całe sklepienie niebieskie wołał:

– *Gloria victis!*

Eliza Orzeszkowa, *Gloria victis* [w:] tejże, *Nowele*,
red. Julian Krzyżanowski, Warszawa 1954.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, co można powiedzieć o postaci, która opowiada o wydarzeniach dotyczących powstańczej bitwy. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Typ narracji	
Kto opowiada o wydarzeniach?	

2. Określ nastrój panujący w utworze oraz wskaż elementy, które go budują.
3. Scharakteryzuj powstańców, o których mowa w noweli Elizy Orzeszkowej. Zwróć uwagę na to, w jaki sposób opowiada o nich narrator.
4. Wyjaśnij, jak został przedstawiony dowódca powstańców – Romuald Traugutt. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Wygląd bohatera	
Zachowanie bohatera wobec podwładnych	
Zachowanie bohatera w czasie bitwy	
Do kogo zostaje porównany bohater i dlaczego?	

5. Opisz przebieg bitwy, która rozegrała się między powstańcami a wojskami wroga. Zwróć uwagę na sposób, w jaki autorka nakreśliła obraz powstańców, a w jaki przedstawiła ich przeciwników. Przerysuj tabelę do zeszytu i uzupełnij ją, podając odpowiednie cytaty.

Polacy w czasie bitwy (cytaty)	Wojska rosyjskie w czasie bitwy (cytaty)

³⁹ *Gloria victis!* (z łac.) – Chwała zwyciężonym!

6. Udowodnij, że Eliza Orzeszkowa w noweli *Gloria victis* składa hołd uczestnikom powstania styczniowego. Odnosząc się do konkretnych elementów tekstu, sformułuj trzy argumenty.
7. Nazwij środki poetyckie zamieszczone w poniższej tabeli i wskaż ich funkcje. Zadanie wykonaj w zeszycie.

	Nazwa środka	Funkcja
„A potem znowu ku ziemi spłynął i, niespokojny, gniewnym czy świętym szaleńcem zdjęty, szumiącym szlakiem ciemności przerzynając, nad polami, nad wodami, nad lasami, nad miastami i wioskami, na całą kulę powietrzną, która obejmuje ziemię...”		
„Zawsze stała tu wysoka od ziemi do nieba samotność z obliczem niemy”		
„Dowódca czarnowłosa, do Archanioła z mieczem płomiennym podobny, pierwszy szerokiego otworu doskoczył i jakby nogi konia jego ziemia do siebie przykuła – stanął.”		

PROJEKT GLORIA VICTIS

Eliza Orzeszkowa, tworząc cykl nowel z tomu *Gloria victis*, nawiązywała do cykli rysunkowych Artura Grottgera. Podzielcie się na niewielkie grupy. Korzystając z dostępnych źródeł, znajdźcie rysunki Grottgera. Wybierzcie z nich te, które mogłyby stanowić ilustrację do opowiadania tytułowego. Stwórzcie prezentację uzasadniającą swój wybór oraz przedstawcie w niej konkretne ilustracje do fragmentów tekstu Orzeszkowej.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Nowela *Gloria victis* dotyczy wydarzeń, które miały miejsce na Polesiu w czasie powstania styczniowego.
- Eliza Orzeszkowa przedstawiła w swoim utworze wyidealizowany obraz powstańców, którzy poświęcili życie w walce o narodowe wyzwolenie. Ich bohaterstwo było tak wielkie, że nawet przyroda składa im hołd, opowiadając o wydarzeniach sprzed lat.

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, jakie sytuacje i wydarzenia wymagają sporządzenia pisemnego sprawozdania oraz dlaczego.

Protokół zebrania Klubu Miłośników Książki „Czytacz” działającego w Szkole Branżowej nr 2 w Szczecinie, które odbyło się 15 stycznia 2020 roku w szkolnej bibliotece

Porządek obrad:

1. Podsumowanie działalności członków Klubu w pierwszym semestrze roku szkolnego 2019/2020.
2. Omówienie kwestii związanych z planowaną działalnością Klubu w drugim semestrze roku szkolnego 2019/2020.
3. Wybór zestawu klubowych lektur do przeczytania oraz zrecenzowania w drugim semestrze roku szkolnego 2019/2020.

Ad 1.

Prezes Klubu Miłośników Książki „Czytacz” powitał uczestników spotkania, następnie podsumował działalność Klubu w pierwszym semestrze roku szkolnego 2019/2020, uwzględniając liczbę przeczytanych oraz zrecenzowanych przez członków Klubu książek oraz rodzaj podjętych przez Klub inicjatyw związanych z popularyzowaniem czytelnictwa. Szczególną uwagę zwrócono na zorganizowany przez członków Klubu w grudniu 2019 roku Szkolny Przegląd Najlepszych Książek Kryminalnych.

Ad 2.

Uczestnicy spotkania planowali działania Klubu w drugim semestrze roku szkolnego 2019/2020. Podjęto decyzję o zorganizowaniu szkolnego konkursu na najlepsze opowiadanie kryminalne.

Ad 3.

Ostateczna lista zestawu lektur klubowych do przeczytania oraz zrecenzowania w drugim semestrze roku szkolnego 2019/2020 została wyłoniona w drodze jawnego głosowania, w którym wzięli udział wszyscy uczestnicy spotkania [Załącznik 2.]

Protokołował: Beniamin Nowak

Załączniki:

- lista obecności
- lista lektur – drugi semestr roku szkolnego 2019/2020

Zaliczany do pism użytkowych **protokół** to oficjalne pisemne sprawozdanie z przebiegu rozprawy, posiedzenia, zebrania itp. W planie protokołu powinny zostać uwzględnione następujące elementy:

- data spotkania,
- miejsce spotkania,
- temat,
- uczestnicy,
- porządek zebrania (streszczenie wypowiedzi uczestników, podsumowanie dyskusji, wnioski oraz ustalenia).

Osoba protokołująca, czyli protokolant, powinna podpisać się pod sporządzonym protokołem, podobnie jak wszyscy (bądź wybrani) uczestnicy zebrania. Pozwala to potwierdzić zgodność protokołu z tym, co się działo na zebraniu.



ZAPAMIĘTAJ!

Redagując protokół:

- pisz krótko i zwięźle,
- pomijaj szczegóły, które są zupełnie nieistotne dla omawianej sprawy,
- nie wtrącaj do protokołu własnych uwag i komentarzy.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, czym charakteryzuje się styl protokołu. Podaj przykłady odpowiedniego słownictwa.
2. Stwórz protokół jednego z podanych poniżej wydarzeń.
dowolna lekcja, rodzinny obiad, spotkanie klubu zainteresowań

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Protokół to oficjalne pisemne sprawozdanie z przebiegu jakiegoś wydarzenia.
- Osoba sporządzająca protokół to protokolant.

Nowatorstwo zjawisk artystyczno-literackich w Młodej Polsce

”

*Choć życie nasze splunięcia nie warte:
Evviva l'arte!*

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Nazwa i ramy czasowe epoki

WAŻNE DATY

1890 r.	do głosu dochodzi młode pokolenie polskich artystów
1904 r.	<i>Chłopi</i> Władysława Stanisława Reymonta
1905 r.	Literacka Nagroda Nobla dla Henryka Sienkiewicza
1918 r.	odzyskanie przez Polskę niepodległości



Edvard Munch (czytaj: munk),
Krzyk, 1893.

Nazwa **Młoda Polska** została spopularyzowana przez krytyka literackiego Artura Górskiego i nawiązywała do analogicznych zjawisk kulturalnych w Europie (m.in. Młoda Skandynawia, Młoda Francja). Inne nazwy stosowane na określenie tej epoki to **modernizm** i **fin de siècle** (czytaj: fę de siekl, z fr. „koniec wieku”).

Początek Młodej Polski umownie wyznacza **1890 r.**, kiedy do głosu doszło nowe pokolenie artystów (m.in. Stefan Żeromski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Stanisław Przybyszewski). Koniec epoki wiąże się z odzyskaniem przez Polskę niepodległości w 1918 r.

Charakterystyka epoki

Pod koniec XIX w. nastąpił tak zwany przełom antypozytywistyczny. Załamała się wówczas wiara w obraz świata i człowieka oparty na nauce. Długotrwały pokój w Europie Zachodniej, istnienie mocarstw kolonialnych i gospodarcza koniunktura pozwoliły na swobodny rozwój sztuki i nauki, jednak nie uchroniły ludzi przed kryzysem wartości, prawdy, religii, a nawet języka. Pojawiły się także nastroje kata-

stroficzne związane z przełomem wieków, a dotyczące tego, w jaki sposób będzie funkcjonował świat w kolejnym stuleciu i jakie miejsce zajmie w nim człowiek.

Światopogląd młodopolski

Młoda Polska to czas **kryzysu wartości** leżących u podstaw dotychczasowego porządku świata. Pojawiło się wówczas przekonanie, że prawda jest względna¹ i subiektywna. Dowodzono, że żadna z dróg poznania nie gwarantuje dotarcia do obiektywnej wiedzy. Moderniści twierdzili, że istnieje tyle prawd, ile osób poznających. Charakterystyczny dla tego okresu jest także **kryzys religii**, która miała być tworem człowieka, pewnym założeniem doskonałości. Modne stały się buddyzm i hinduizm, w których poszukiwano drogi do **nirwany** – ostatecznego wyzwolenia od indywidualnego bytu, bólu, pragnień oraz namiętności.

Główną cechą Młodej Polski było współistnienie wielu prądów literackich oraz artystycznych, takich jak: impresjonizm, symbolizm, ekspresjonizm, dekadentyzm czy secesja.

Impresjonizm

Podstawowym założeniem impresjonizmu był zmysłowy odbiór świata oraz utrwalenie na płótnie, a później także w literaturze i muzyce, ulotnych wrażeń. Powstawały one w czasie subiektywnego doświadczania rzeczywistości.



Claude Monet (czytaj: kłod mone), *Impresja, wschód słońca*, 1872.

Ekspresjonizm

Głównym zadaniem literatury i sztuki ekspresjonizmu było poszukiwanie sposobów przekazu wewnętrznych przeżyć człowieka oraz wyzwiania jego emocji. Podstawą pojmowania rzeczywistości stał się dualizm² ducha i materii, który głosili już antyczni filozofowie, np. Platon. Dualizm przejawiał się w zestawianiu sprzeczności: dobra i zła, historycznej zmienności oraz ponadczasowych idei.



Edvard Munch, *Rozłąka*, 1896.

¹ względna – zależna od wielu czynników

² dualizm – dwoistość, pogląd, według którego w świecie istnieją pary przeciwstawnych sił



Gustav Klimt, *Judyta z głową Holofernesa*, 1901.

dejmowaniu jakiegokolwiek działania, manifestowali swoje znużenie oraz przesyt mieszczańskim dobrobytem. Swój światopogląd wyrażali poprzez styl życia (cyganeria artystyczna) oraz przeciwstawianie się konwenansom.

Symbolizm

W latach osiemdziesiątych XIX w. ukształtował się nowy prąd artystyczny w literaturze, malarstwie oraz muzyce – symbolizm. Symboliści dążyli do wyrażania środkami artystycznymi wiecznych, ogólnoludzkich problemów psychologicznych i treści metafizycznych, które są dostępne jedynie poznaniu emocjonalnemu oraz intuicyjnemu.

Secesja

Historyzmowi i akademizmowi w sztuce charakterystycznym dla pozytywizmu przeciwstawił się styl zwany secesją. Wiązał się przede wszystkim ze sztuką użytkową. Twórcy secesyjni dbali o piękno przedmiotów codziennego użytku oraz projektowali nowoczesne, przyjazne człowiekowi kamienice z bogatą ornamentyką (zdobieniami). W literaturze elementy secesyjne to między innymi środki wersyfikacyjne używane dla podkreślenia efektów muzycznych.

Dekadentyzm

Dekadentyzm zyskał miano choroby końca XIX w. U jego podstaw leżał lęk przed otaczającym człowieka światem i przekonanie o kryzysie kultury łacińskiej oraz jej niechybnej zagładzie. Dekadenci nie widzieli sensu w po-



Odilon Redon (czytaj: odilą redą), *Sen*, ok. 1904.

Metafizyka – rozważania o tym, co niepoznawalne, tajemnicze, niedostępne zmysłom i doświadczeniu; także rzecz trudna do zrozumienia ze względu na duży stopień abstrakcji.



Młoda Polska na ziemiach polskich

Głównymi ośrodkami artystycznego życia Młodej Polski stały się Kraków oraz Lwów, gdyż Galicja cieszyła się licznymi swobodami narodowymi pod panowaniem Franciszka Józefa. Dużego znaczenia nabrało także Zakopane. Warszawa, w której sytuacja po powstaniu styczniowym była napięta, pozostawała poza zasadniczymi wpływami kultury modernistycznej.

Młoda Polska to również epoka artystycznej bohemy, stawiająca artystę-kreatora na piedestale, ponad zwykłymi ludźmi. Poeta został całkowicie wyzwolony z powinności wobec społeczeństwa, a jego sztuka miała służyć jedynie idei piękna (tzw. sztuka dla sztuki).



Władysław Podkowiński, *Szał uniesień*, 1894.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Początek Młodej Polski jest związany z kryzysem wartości, który nastąpił pod koniec XIX w.
- W Polsce modernizm najprężniej rozwijał się na terenie Galicji.
- Ważne prądy młodopolskie to: ekspresjonizm, impresjonizm, secesja, dekadentyzm oraz symbolizm.

Artysta i ból istnienia

Schyłek XIX w. sprzyjał przewidywaniom dotyczącym nadchodzącego zmierzchu kultury. Zmiany zachodzące we wszystkich dziedzinach życia człowieka wywoływały uczucia zagrożenia oraz niepewności. Poczucie niestabilności zaczęło prowokować pytania o to, co wydarzy się w następnym stuleciu. Zastanawiano się, jak będzie wyglądało życie ludzi, a – co najważniejsze – artystów, wśród których pojawiały się objawy melancholii. Zerwano z radosnym optymizmem charakterystycznym dla epoki pozytywizmu.

W wielu utworach młodopolskich poetów można odnaleźć wątki związane z poczuciem bezsensu, niemocy czy brakiem jakichkolwiek planów na przyszłość. Taka postawa wymagała znalezienia drogi ucieczki z impasu³ i wyzwolenia się z destrukcyjnej melancholii. Młodopolscy artyści przekonani o swojej wyjątkowości wykreowali wizję tak zwanej sztuki dla sztuki rozumianej jako najwyższa forma twórczości człowieka. Wyjeżdżali także z wielkich miast, aby odkryć góry i uzdrawiającą moc natury, która stała się jednym z najważniejszych motywów w poezji tej epoki.



Wojciech Weiss (czytaj: wajs), *Demon*, 1904.

³ impas – sytuacja bez wyjścia

Melancholia, zniechęcenie, poczucie niemocy – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Nie wierzę w nic...*

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, jakie wydarzenia lub doświadczenia wywołują w tobie uczucia i emocje, takie jak: melancholia, zniechęcenie czy poczucie niemocy.

Nie wierzę w nic... to jeden z najbardziej znanych utworów Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Sonet pochodzi z debiutanckiego tomu *Poezje* (1891). Wiersz można uznać za poetyckie wyznanie całego młodego pokolenia twórców, którzy debiutowali w latach dziewięćdziesiątych XIX w. Podmiot liryczny jest pozbawiony wszelkiej nadziei, pragnień oraz pomysłów, co prowadzi do rezygnacji z ideałów i bezwolnego poddawania się prawom natury.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer odwołał się w swoim sonecie do pesymistycznej filozofii Artura Schopenhauera (czytaj: szopenhauera), który pogardzał nie tylko własną osobą, lecz także całą ludzkością. Filozof wyrażał skrajny pesymizm, z którego wynikało niezadowolenie z życia oraz przekonanie, że człowiekowi nieustannie towarzyszy cierpienie.

Schopenhauer twierdził, że w dążeniu do zaspokojenia swoich pragnień i ambicji człowiek kieruje się bezrozumnym aktywizmem. Wszelkie jego działania są jednak skazane na niepowodzenie, co prowadzi do poczucia klęski, lęku przed życiem i śmiercią. Pojęcie szczęścia staje się w obliczu tak pojmowanego determinizmu nieosiągalne.



Edgar Degas (czytaj: dega), *Absynt*, 1876.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Nie wierzę w nic...

Nie wierzę w nic, nie pragnę niczego na świecie,
Wstręt mam do wszystkich czynów, drwię z wszelkich zapalów:
Posągi moich marzeń strącam z piedestałów
I zdruzgotane rzucam w niepamięci śmiecie...

A wprzód je depcę z żalu tak dzikim szaleństwem,
Jak rzeźbiarz, co chciał zakłać w marmur Afrodytę,
Widząc trud swój daremny, marmury rozbite
Depce, płacząc krzyk bólu z śmiechem i przekleństwem.

I jedna mi już tylko wiara pozostała:
Że konieczność jest wszystkim, woła ludzka niczym –
I jedno mi już tylko zostało pragnienie

Nirwany, w której istność pogrąża się cała
W bezwładności, w omdleniu sennym, tajemniczym,
I nie czując przechodzi z wolna w nieistnienie.



Sonet młodopolski – utwór poetycki kontynuujący tradycje gatunku, stanowił najpopularniejszą formę wypowiedzi lirycznej na przełomie XIX i XX w. Dwudzielna budowa sonetu (strofy o charakterze opisowym oraz refleksyjnym) sprzyjała snuciu nastrojowych rozważań. Tematem sonetu młodopolskiego mogło stać się właściwie wszystko, na przykład: Tatry, miłość, śmierć, a także życie wiejskiej biedoty.

PYTANIA I POLECENIA

1. Scharakteryzuj podmiot liryczny w wierszu Kazimierza Przerwy-Tetmajera. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

Postawa podmiotu lirycznego		
wobec siebie	wobec życia	wobec innych ludzi

2. Wymień powody, dla których podmiot liryczny przyjmuje taką postawę wobec życia.
3. Zacytuj fragment wiersza, który można uznać za jego myśl przewodnią.
4. Wyjaśnij, czego pragnie podmiot liryczny.
5. Określ formę gramatyczną czasowników pojawiających się w pierwszej oraz drugiej strofie sonetu. Wskaż ich funkcje.
6. Wypisz z wiersza do zeszytu przykłady środków poetyckich, takich jak metafory, wyliczenia, porównania i epitety.
- 7*. Napisz w zeszycie krótką (70–100 słów) notatkę, w której odpowiesz, czy postawa życiowa podmiotu lirycznego z sonetu Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Nie wierzę w nic...* jest ci bliska, czy też zupełnie niezrozumiała. Pamiętaj, aby uzasadnić swoją odpowiedź.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Sonet Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Nie wierzę w nic...* jest wyrazem młodej polskiej dekadencej postawy, świadectwem bólu istnienia i poczucia bezsensu wszelkich podejmowanych działań.
- Poeta nawiązuje w swoim utworze do pesymistycznej filozofii Artura Schopenhauera.
- Sonet to najpopularniejsza forma wypowiedzi lirycznej na przełomie XIX i XX w.

Sztuka łagodzi ból istnienia – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Evviva l'arte!*

ZANIM ZACZNIESZ

- Odpowiedz, jak dzisiaj postrzegamy artystów – czy stanowią oni odrębne, niedostępne byty, czy stali się nam znani i bliscy. Weź pod uwagę rozwój nowoczesnych technologii i dzisiejszej prasy.
- Podyskutujcie na temat tego, czy tworzenie sztuki może być sposobem na radzenie sobie z tak zwanym bólem istnienia. Odnieście się do biografii takich postaci jak: Vincent van Gogh, Frida Kahlo, Cyprian Norwid.



Alfred Pages (czytaj: paż), *Bohema*, 1885.

Przełom XIX i XX w. w polskiej kulturze przyniósł nowy typ artysty – odległy zarówno od romantycznego wieszczka, jak i pozytywistycznego nauczyciela. Twórcy opowiadający się za całkowitym zerwaniem z tradycyjnie pojmowaną rolą artysty twierdzili, że każde dzieło, które niesie ze sobą moralne bądź społeczne przesłanie, stanowi tylko niewiele

wartą namiastkę prawdziwej sztuki. Jednym z najbardziej znanych polskich wyrażicieli tego przekonania był Stanisław Przybyszewski. Napisał on, że: „sztuka nie ma żadnego celu, jest celem samym w sobie, jest absolutem, bo jest odbiciem absolutu – duszy”. Zgodnie z tą myślą sztuka powinna służyć wyłącznie pięknu.

Artyści młodopolscy wierzyli, że prawdziwą sztukę mogą tworzyć jedynie wybrańcy – kapłani, którzy stają się pośrednikami między rzeczywistym światem a „stanem duszy”. Określano ich mianem kreatorów, artystów-kapłanów, któ-

rych poetyckim symbolem był śnieżnobiały łabędź – ptak dumny i pewny siebie, ale także samotny i odizolowany od reszty społeczeństwa.

Młoda Polska to czas, kiedy wykształcił się swoisty artystyczny mit – reprezentanci świata literatury i sztuki żyli w zamkniętym środowisku cyganerii. Dla przedstawicieli drobnomieszczaństwa byli wyrzutkami społeczeństwa, alkoholikami, abnegatami.

Młodopolski artysta to – z jednej strony – postać spierająca się z samym Bogiem, kreująca nowe światy, sięgająca do najgłębszych pokładów świadomości oraz wyobraźni. Z drugiej jednak strony to także człowiek boleśnie przekonujący się o swoich ograniczeniach, ofiara własnych przekonań i społecznych konwenansów, zmuszona do kupczenia własną twórczością, aby się utrzymać. To rozdarcie między głoszonymi wartościami a koniecznością funkcjonowania w otaczającej ich rzeczywistości przekładało się niejednokrotnie na tragiczne koleje losu tych ludzi. Wyniszczeni przez używki zmagali się z chorobami psychicznymi oraz nędzą.



Stanisław Przybyszewski i jego żona Dagny Juel Przybyszewska – najbardziej znani reprezentanci krakowskiej bohemy artystycznej doby Młodej Polski.

Bohema (fr. *bohème*) – cyganeria artystyczna; środowisko ludzi związanych ze światem literatury i sztuki, często prowadzących ekscentryczny tryb życia.

Filister – negatywne określenie mieszczan, właścicieli niewielkich sklepików lub innych nieruchomości, których jedyną życiową filozofię stanowił materializm.

Abnegat – człowiek, który nie dba o swój wygląd oraz swoje korzyści.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

*Evviva l'arte!*⁴

Evviva l'arte! Człowiek zginąć musi –
cóż, kto pieniędzy nie ma, jest pariasem,
nędza porywa za gardło i dusi –
zginąć, to zginąć jak pies, a tymczasem,
choć życie nasze splunięcia niewarte:
evviva l'arte!

Evviva l'arte! Niechaj pasie brzuchy
nędzny filistrów naród! My, artyści,
my, którym często na chleb braknie suchy,
my, do jesiennych tak podobni liści,
i tak wykrzyknem; gdy wszystko nic warte,
evviva l'arte!

Evviva l'arte! Duma naszym bogiem,
sława nam słońcem, nam, królom bez ziemi,
możemy z głodu skonać gdzieś pod progiem,
ale jak orły z skrzydły złamanemi –
więc naprzód! Cóż jest prócz sławy co warte?
evviva l'arte!

Evviva l'arte! W piersiach naszych płoną
ogień przez Boga samego włożone:
więc patrzymy na tłum z głową podniesioną,
laurów za złotą nie damy koronę,
i chociaż życie nasze nic niewarte:
evviva l'arte!

PYTANIA I POLECENIA

1. Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera został zbudowany na zasadzie kontrastu – ukazuje rozbieżności między światem artystów a światem mieszczan. Omów sposób przedstawienia jednej i drugiej grupy. Zwróć uwagę na słownictwo nacechowane emocjonalnie użyte przez autora.

⁴ *Evviva l'arte* (czytaj: ewiwa larte) – z wł. Niech żyje sztuka!

2. Wymień wartości, które są istotne dla świata artystów.
3. Wskaż funkcję powtarzającego się sformułowania „Evviva l'arte!”.
4. Wyjaśnij sens słów podmiotu lirycznego: „i chociaż życie nasze nic niewarte:/evviva l'arte!”.
5. Zdecyduj, które informacje dotyczące wiersza są prawdziwe (P), a które – fałszywe (F).

Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera można uznać za swoisty manifest młodopolskiej bohemy artystycznej.	P	F
Podmiot liryczny wyraża przekonanie, że życie artystów jest znacznie więcej warte i głębsze niż życie filistrów, mimo że muszą zmagać się z przeciwnościami losu.	P	F
Wiersz jest oskarżeniem skierowanym do przedstawicieli drobnomieszczaństwa.	P	F
W utworze Kazimierza Przerwy-Tetmajera pojawiają się elementy postawy dekadencej.	P	F
W wierszu dominuje nastrój pogodny.	P	F
Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera to klasyczny sonet.	P	F

PODSUMOWANIE LEKCJI

- W okresie Młodej Polski wykształcił się specyficzny typ artysty-cygana żyjącego w hermetycznym środowisku artystycznej bohemy i gardzącego mieszczańskimi konwenansami.
- Artyści z jednej strony atakowali świat wartości drobnomieszczańskich, używali pogardliwego określenia „filister”. Jednak z drugiej strony podlegali regułom funkcjonowania społeczeństwa oraz byli niejednokrotnie zmuszeni do rezygnacji z własnych przekonań, co sprawiało, że czuli się wewnętrznie rozdarci.
- Wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Evviva l'arte!* jest wyrazem poglądów na temat roli oraz miejsca zajmowanego przez artystów w społeczeństwie oraz ich podejścia do konwenansów i materializmu.

Ucieczka od melancholii – góry – Kazimierz Przerwa-Tetmajer, *Hala i Pejzaż*

ZANIM ZACZNIESZ

- Omów rolę natury w utworach romantycznych (ballady, *Pan Tadeusz*, *Sonet y krymskie*).
- Przypomnij sobie, w jaki sposób Adam Mickiewicz opisywał przyrodę w *Sonetach krymskich*.
- Wyjaśnij, jaką rolę może odgrywać przyroda w życiu człowieka.

Przez cały XIX w. natura stanowiła jeden z najważniejszych tematów literackich oraz plastycznych. Uważano ją za wielką i nieujarzmioną siłę oraz zestawiano ze znikomością ludzkiej egzystencji. Szukano w naturze także źródeł artystycznego natchnienia.

W literaturze młodopolskiej natura przestała być jedynie tłem dla ludzkich dramatów rozgrywających się w utworze literackim. Proces integracji człowieka ze światem przyrody mógł przebiegać dwukierunkowo. Z jednej strony realistyczny pejzaż mógł odzwierciedlać ludzkie uczucia i emocje. Z drugiej – obserwacja natury czy zetknięcie z nią mogło wywoływać odpowiadające mu stany, co określano mianem pejzażu wewnętrznego.



Aleksander Mroczkowski, *Zielony Staw pod Kościelcem i Świnicą*, 1921.

Twórcy młodopolscy wprowadzili do literatury i sztuki Tatry, które stały się prawdziwym kulturowym fenomenem II połowy XIX w. Góry te były podziwiane z oddali, tworzone ich rozległe panoramy, aby wyrazić zachwyt nad ich artystycznymi walorami. Chętnie przedstawiano Morskie Oko czy samotne drzewa smagane przez górskie wiatry.

Prężnie działała wówczas formacja literacko-artystyczna nazywana Młodą Polską „tatrzańską”. Tworzyli ją artyści związani z Podhalem i miłośnicy Tatr, między innymi Kazimierz Przerwa-Tetmajer. Tatry stały się dla artystów młodopolskich źródłem narodowego *sacrum*, stanowiły mityczną przestrzeń wolności. Dawały szansę na oderwanie się od destrukcyjnego dekadentyzmu, tchnęły optymistyczną afirmacją⁵ życia.



Stefan Filipkiewicz, *Widok na Tatry*, 1908.

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Hala

Cudna, złota jutrzeńko wśród mroków granitu!
Senna zatoko pośród spiętrzonych fal cieśni!
Jasny kwiecie wśród lasu; cicha słodka pieśni
wśród szumu trąb grzmiącego pod sklepy błękitu...

O hala⁶ górska! Oczy omdlały z zachwytu –
twój widok rozśpiewi duszę i roześni,
i marzyć na twym łonie zielonym bezkresniej,
niż tam – na czole skalnej piramidy szczytu.

Tu oczy obróciwszy ku złotemu słońcu
i ku białym obłokom na błękitnym niebie,
można świata zapomnieć i zapomnieć siebie –

utopić duszę całą w wód i lasów szumie
i w tej upajającej bezkresnej zadumie
chcieć śnić do życia końca i po życia końcu...

⁵ afirmacja – uznanie czegoś za dobre, pochwała

⁶ hala – łąka w górach znajdująca się powyżej granicy lasu, nadająca się do wypasu zwierząt

Kazimierz Przerwa-Tetmajer

Pejzaż

Ponad krawędzią Granatów posępnych
nagle zajaśniał blask słaby i mały,
jakby się zatlił mech na wierzchu skały
od ogni której gwiazdy z nieba zstępnych.

I potem wyszła z wolna spoza grani
gwiazda i biegła między gwiazdy złote
rozjaśniać nieba cichego ciemnotę,
wyżej i wyżej wznosząc się w otchłani.

A kiedy ona szła świecąc, ze ściany
czarnej Granatów błysło światło nowe,
mdłe i omglone, błękitno-różowe,
i z wolna w półkrąg wzrastało świetlany.

Ów półkrąg coraz wyżej się podnosił,
rozszerzał, mieniając się coraz tęczowiej,
i poblask rzucił szklisty granitowi,
jakby go deszczem lez perłowych rosił.

I w tęczy drżącej, niepewnej, zamglonej,
okrąg księżycy wypłynął powoli
i zawisł w niebie w światła aureoli
i szedł za gwiazdą między gwiazd miliony.

I nagle wówczas od brzegów w oddali
na czarnej wody przepaściach bez końca
zamigotała poświata miesiąca,
jak piana wrzących gdzieś w bezdni metali.

PYTANIA I POLECENIA

1. Nazwij środek artystycznego wyrazu, który otwiera wiersz Kazimierza Przerwy-Tetmajera *Hala*. Określ jego funkcję.

2. Wyjaśnij własnymi słowami, dlaczego podmiot liryczny tak dobrze czuje się na tatrzańskiej hali i co daje mu przebywanie w tym miejscu.
3. Nazwij zjawisko, które opisał Kazimierz Przerwa-Tetmajer w wierszu *Pejzaż*.
4. Napisz w zeszycie plan, w którym umieścisz kolejne obrazy poetyckie tworzone przez Kazimierza Przerwę-Tetmajera w wierszu *Pejzaż*.
5. Podaj środki artystycznego wyrazu, za pomocą których artysta tworzy obraz poetycki w wierszu *Pejzaż*.
6. Wskaż w obu utworach elementy impresjonistyczne. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

<i>Hala</i>	<i>Pejzaż</i>

7. Zastanów się i odpowiedz, dlaczego góry były dla poetów młodopolskich „ucieczką od melancholii”.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Góry to jeden z ulubionych motywów młodopolskich poetów, chcących uciec od zgubnego dekadentyzmu.
- Utwory dotyczące tematyki górskiej stanowią nie tylko impresjonistyczny opis tatrzańskiego krajobrazu, lecz także odbicie duszy człowieka, jego emocji i doznań.

Poezja nastroju – Leopold Staff,

Deszcz jesienny

ZANIM ZACZNIESZ

- Zastanów się, co wpływa na rytm utworu poetyckiego.
- Wymień elementy, które mogą budować nastrój wiersza. Zwróć uwagę na środki artystycznego wyrazu, na przykład: metafory, onomatopeje, epitety, porównania.
- Wymieńcie się spostrzeżeniami na temat tego, jakie uczucia wywołuje w was jesień i jakie mogą być tego powody.
- Podaj synonimy słów „chandra” i „melancholia”.

Leopold Staff należał do drugiego pokolenia twórców młodopolskich urodzonych w latach siedemdziesiątych XIX w.

Podobnie jak w większości młodopolskich utworów o charakterze dekadenco-pesymistycznym, także w *Deszczu jesiennym* Staffa jest dostrzegalna charakterystyczna nuta melancholii znamienna dla pory zmierzchu oraz jesiennego krajobrazu. W wierszu pojawia się bardzo popularny w okresie Młodej Polski motyw nieokreślonej wędrówki – w dal odchodzi krowód żałobników, ktoś opuszcza kogoś na zawsze, w przestrzeni ogrodu pojawia się szatan.



Fryderyk Pautsch (czytaj: paucz), *Portret Leopolda Staffa*, 1908.

Leopold Staff

Deszcz jesienny

O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Wieczornych snów mary powiewne, dziewicze
Na próżno czekały na słońca oblicze...
W dal poszły przez chmurną pustynię piaszczystą,
W dal ciemną, bezkresną, w dal szarą i mglistą...
Odziane w łachmany szat czarnej żałoby
Szukają ustronia na ciche swe groby,
A smutek cień kładzie na licu ich młodem...
Powolnym i długim wśród dżdzu korowodem
W dal idą na smutek i życie tułacze,
A z oczu im lecą łzy... Rozpacz tak płacze...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Ktoś dziś mnie opuścił w ten chmurny dzień słotny...
Kto? Nie wiem... Ktoś odszedł i jestem samotny...
Ktoś umarł... Kto? Próżno w pamięci swej grzebię...
Ktoś drogi... wszak byłem na jakimś pogrzebie...
Tak... Szczęście przyjąć chciało, lecz mroków się zlekło.
Ktoś chciał mnie ukochać, lecz serce mu pękło,
Gdy poznał, że we mnie skreślić chce próżno...
Zmarł nędzarz, nim ludzie go wsparli jałmużną...
Gdzieś pożar spopielił zagrodę wieśniaczą...
Spaliły się dzieci... Jak ludzie w krąg płaczą...



Władysław Wankie,
Samotna w parku, 1900.

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Przez ogród mój szatan szedł smutny śmiertelnie
I zmienił go w straszną, okropną pustelnię...
Z ponurym, na piersi zwieszonym szedł czołem
I kwiaty kwitnące przysypał popiołem,
Trawniki zarzucił bryłami kamienia
I posiał szal trwogi i śmierć przerażenia...
Aż, strwożon swym dziełem, brzemieniem ołowiu
Położył się na tym kamiennym pustkowiu,
By w piersi lękające przytłumić rozpacz,
I smutków potwornych płomienne lzy płacze...

To w szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny
I pluszcze jednaki, miarowy, niezmienny,
Dżdzu krople padają i tłuką w me okno...
Jęk szklany... płacz szklany... a szyby w mgle mokną
I światła szarego blask sączy się senny...
O szyby deszcz dzwoni, deszcz dzwoni jesienny...

Dzień duszy, 1903



Synestezja – środek poetycki polegający na przypisywaniu doznań odbieranych jednym zmysłem innemu zmysłowi (np. wrażenia słuchowe zostają przekształcone na wrażenia wzrokowe) i opisywaniu ich za pomocą np. określeń kolorystycznych (złote dźwięki, purpurowe szmery, biała nostalgia).

PYTANIA I POLECENIA

1. Wymień barwy, za pomocą których podmiot liryczny opisuje otaczającą go przestrzeń.
2. Wyjaśnij, w jaki sposób opis jesiennego ogrodu wpływa na stan duszy podmiotu lirycznego. Jakie myśli i uczucia w nim wywołuje?

3. Udowodnij, że wiersz *Deszcz jesienny* to utwór dekadenski. Odnieś się do konkretnych cech tego nurtu.
4. Zinterpretuj pojawiające się w wierszu motywy: grobów, szatana, kwiatów przysypanych popiołem, spopielalego domu. Zastanów się, co mogą one symbolizować.
5. Odnajdź w wierszu przykłady środków artystycznego wyrazu, takich jak powtórzenia, instrumentacja zgłoskowa, epitety. Omów ich funkcję.
6. Przeczytaj definicję synestezji, zamieszczoną pod tekstem wiersza, i odnajdź w utworze Staffa przykłady tego środka poetyckiego.
7. Korzystając z odpowiednich źródeł (np. Poradni językowej PWN), znajdź informacje na temat tego, w jaki sposób odmienia się wyraz *dżdżu*.
- 8*. Podzielcie się na kilka grup i wspólnie, z podziałem na głosy, przeczytajcie wiersz *Deszcz jesienny*. Zadbajcie o odpowiedni rytm i intonację. Przedyskutujcie to, co zauważyliście w czasie recytacji utworu.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Wiersz Leopolda Staffa *Deszcz jesienny* stanowi przykład wiersza wyrażającego nastroje dekadenskie.
- Opis ponurej, jesiennej aury staje się dla podmiotu lirycznego punktem wyjścia do wyrażenia bezcelowości istnienia.
- Idealny rytm oraz powtarzający się refren wprowadzają element muzyczności do tekstu poetyckiego.

Wizja człowieka – Leopold Staff, *Kowal*

ZANIM ZACZNIESZ

- Wyjaśnij, kim był mitologiczny Hefajstos – czym się zajmował, gdzie mieszkał, czego symbolem stał się w kulturze.
- Wypisz w zeszycie swoje skojarzenia z zawodem kowala. Porównaj je z tym, co napisali inni uczniowie w klasie.
- Wyjaśnij, czym charakteryzuje się liryka bezpośrednia.



Peter Paul Rubens, *Hefajstos wykuwający pioruny dla Zeusa*, 1636-38

Jak został przedstawiony Hefajstos na obrazie Rubensa?

Kowal to wiersz Leopolda Staffa otwierający debiutancki tom *Sny o potędze*. Poeta stworzył w swoim utworze portret kowala – kreatora, który zмага się z własną wolą tworzenia, kreowania, jednocześnie doświadczając niemocy twórczej.

Leopold Staff

Kowal

Całą bezkształtną masę kruszców drogocennych,
Które zaległy piersi mej głąb nieodgadłą,
Jak wulkan z swych otchłani wyrzucam bezdennych
I ciskam ją na twarde, stalowe kowadło.

Grzmotem młota w nią walę w radosnej otusze,
Bo wykonać mi trzeba dzieło wielkie, pilne,
Bo z tych kruszców dla siebie serce wykuć muszę,
Serce hartowne, mężne, serce dumne, silne.

Lecz gdy ulegniesz, serce, pod młota żelazem,
Gdy pęknieś, przeciw ciosom stali nieodporne:
W pył cię rozbiją pięści mej gromy potworne!

Bo lepiej giń, zmiażdżone cyklopowym razem,
 Niżbyś żyć miało własną słabością przeklętą,
 Rysą chorej niemocy skażone, pęknięte.

Sny o potędze, 1901

PYTANIA I POLECENIA

1. Wymień cechy tytułowego kowala, odnosząc się do tego, co mówi, oraz sposobu, w jaki się wypowiada.
2. Wyjaśnij, kim w metaforycznym ujęciu jest tytułowy kowal.
3. Zinterpretuj wiersz Leopolda Staffa *Kowal* na poziomie dosłownym oraz metaforycznym. Odniesz się do elementów zgromadzonych w tabeli. Przerysuj ją do zeszytu i uzupełnij.

Czynność podmiotu lirycznego na poziomie dosłownym	Znaczenie metaforyczne
rzucenie masy drogocennych kruszców na twarde, stalowe kowadło	
praca nad sercem hartowanym, mężnym, dumnym, silnym	
zniszczenie wytworu słabego, nieudanego	

4. Wytłumacz, czym jest „chora niemoc”, o której wspomina podmiot liryczny.
5. Zdecyduj, które informacje dotyczące wiersza są prawdziwe (P), a które – fałszywe (F).

Wiersz Leopolda Staffa <i>Kowal</i> należy zaliczyć do liryki pośredniej.	P	F
Z wiersza Leopolda Staffa wynika, że idealne marzenia nie dają się nigdy zamknąć w realnych kształtach.	P	F
W utworze Leopolda Staffa pojawiają się elementy charakterystyczne dla postawy dekadencej.	P	F
Ostatnia strofa wiersza to metafora.	P	F
Wiersz Leopolda Staffa <i>Kowal</i> to utwór regularny, ponieważ w każdym wersie występuje taka sama liczba sylab.	P	F
W wierszu pojawiają się rymy żeńskie.	P	F

- 6*.** Odnosząc się do symboliki zawodu kowala, zastanów się, dlaczego Leopold Staff uczynił bohaterem swojego wiersza reprezentanta właśnie tego zawodu. Napisz w zeszycie na ten temat notatkę (50–60 słów).

PODSUMOWANIE LEKCJI

- *Kowal* Leopolda Staffa to utwór pochodzący z debiutanckiego tomu poezji poety.
- Poeta porusza w swoim utworze temat aktu twórczego – tytułowy kowal to kreator zmagający się z własną wolą tworzenia, próbujący nadać swojej myśli materialny kształt.
- Autor wyraża przekonanie, że dzieło, które jest niedoskonałe, nie jest warte istnienia.

Afirmacja i radość życia – Leopold Staff,

Dzieciństwo

ZANIM ZACZNIESZ

- Wymień poznane w szkole podstawowej utwory literackie, filmy, w których pojawia się motyw dzieciństwa. Opowiedz, w jaki sposób jest ono w nich prezentowane.
- Wyjaśnij, w jaki sposób dziecko postrzega świat – jak płynie dla niego czas, jak interpretuje ono rzeczywistość. Zastanów się, kiedy człowiek traci to dziecięce spojrzenie i dlaczego.
- Przeprowadźcie w klasie dyskusję na temat tego, jaki wpływ ma dzieciństwo na dorosłe życie oraz funkcjonowanie człowieka w społeczeństwie.



Stanisław Wyspiański, *Helenka z wazonem i kwiatami*, 1902.



Stanisław Wyspiański, *Śpiący Staś*, 1904.

Leopold Staff

Dzieciństwo

Poezja starych studni, zepsutych zegarów,
Strychu i niemych skrzypiec pękniętych bez grajka,
Zżółkła księga, gdzie uschła niezapominajka
Drzemie – były dzieciństwu memu lasem czarów...

Zbierałem zardzewiałe, stare klucze... Bajka
 Szeptala mi, że klucz jest dziwnym darem darów,
 Ze otworzy mi zamki skryte w tajny parów,
 Gdzie wejść – blady książę z obrazu Van Dycka.

Motyle-m potem zbierał, magicznej latarki
 Cuda wywoływałem na ściennej tapecie
 I gromadziłem długi czas pocztowe marki...

Bo było to jak podróż szalona po świecie,
 Pełne przygód odjazdy w wszystkie świata części...
 Sen słodki, niedorzeczny, jak szczęście... jak szczęście...

Ptacom niebieskim, 1905



Reminiscencja – wspomnienie rzeczy, spraw minionych i refleksje z nimi związane.

PYTANIA I POLECENIA

1. Wyjaśnij, kim jest podmiot liryczny w wierszu. Przerysuj tabelę do zeszytu i ją uzupełnij.

	Odpowiedź	Cytat z wiersza potwierdzający odpowiedź
Wiek		
Płeć		

2. Podziel wiersz *Dzieciństwo* na dwie części, biorąc pod uwagę jego treść. Oceń, do jakiego gatunku poetyckiego można go zaliczyć.
3. Scharakteryzuj dzieciństwo podmiotu lirycznego. Zwróć uwagę na to, co robił, co go fascynowało, jak postrzegał otaczający go świat. Stwórz mapę myśli, w której centrum znajdzie się słowo „dzieciństwo”.
4. Czym wyróżniają się obrazy Stanisława Wyspiańskiego (s. 231)?
5. Jak Wyspiański ukazał na obrazie postaci dziecięce? Jakie cechy dzieci wyeksponował?

6. Podmiot liryczny wspomina płótna Antona Van Dycka (czytaj: wan dejka). Przyjrzyj się *Portretowi Emanuela Filiberta Sabaudzkiego*. Zastanów się, jakie wrażenie to płótno mogło zrobić na dziecku, jakie emocje wywoływało.
7. Zinterpretuj ostatnią strofę wiersza. Zwróć szczególną uwagę na sformułowanie: „Sen słodki, niedorzeczny, jak szczęście... jak szczęście...”.
8. Wypisz z wiersza do zeszytu określenia, które budują nastrój.
- 9*. Stwórz mapę wspomnień z własnego dzieciństwa. Odnajdź przedmioty, spisz najważniejsze wspomnienia oraz spróbuj przypomnieć sobie, w jaki sposób postrzegałeś/postrzegałaś otaczający cię świat. Wymień się doświadczeniami z innymi uczniami w klasie.



Anton van Dyck, *Portret Emanuela Filiberta Sabaudzkiego*, 1624.

PODSUMOWANIE LEKCJI

- Sonet Leopolda Staffa odnosi się do czasu dzieciństwa. Podmiot liryczny opowiada o poznawaniu świata, który zostaje wykreowany na wzór magicznej krainy.
- Reminiscencje dotyczące przedmiotów (zasuszone kwiaty, instrumenty muzyczne, pierwsze książki) pozwalają podmiotowi lirycznemu przenieść się do „krainy dziecięcej szczęśliwości” i są wyrazem pogodnej nostalgii za czasem bezpowrotnie utraconym.

Młodopolska wieś

„*Niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś zaciszna,
byle polska wieś spokojna*

Stanisław Wyspiański, *Wesele*

Wieś to jeden z motywów nieustannie pojawiających się w polskiej kulturze. W poszczególnych epokach prezentowano różne jej obrazy – od renesansowych, idyllicznych wizji Jana Kochanowskiego, po naturalistyczne opowieści pozytywistów, którzy jako jedni z pierwszych zwracali uwagę na problemy polskiej wsi, takie jak brak świadomości narodowej, zacofanie czy skrajna bieda.



Włodzimierz Tetmajer, *Zrękowiny*, 1895.



Rodzina Tetmajerów. Włodzimierz, przedstawiciel krakowskiej inteligencji, pojął za żonę córkę chłopa z Bronowic – Annę Mikołajczykównę.

Artyści młodopolscy wypracowali swój oryginalny sposób prezentowania tematu wiejskiego. Koniec XIX w. to okres mody na **chłopomanie**. Objawiała się ona często bezkrytycznym zachwytem galicyjskich środowisk inteligenckich oraz artystycznych prostym życiem ludu, jego ciężką fizyczną i zdrowiem duchowym. Wieś zaczęła być wówczas przez wielu postrzegana jako kraina „bajecznie kolorowa”. Zgodnie

z ówczesnymi popularnymi hasłami powrotu do natury w związku z ogólnoświatowym kryzysem kultury na wsi poszukiwano azylu. W nieskomplikowanym życiu ludu inteligencji poszukiwali wartości, które na skutek szybkiego rozwoju cywilizacyjnego ulegały zatarciu w mieście coraz bardziej anonimowym i skupiającym dekadencje nastroje. Następstwem tego zauroczenia wsią stały się między innymi mieszane małżeństwa inteligencko-chłopskie.

Realnie chłopomania ograniczała się do zachwyty nad ludowymi tradycjami oraz barwną obrzędowością.



Stanisław Masłowski, *Na pastwisku*, 1880.

Inaczej temat wsi ujmowali autorzy piszący w zaborze rosyjskim. W ich utworach dominuje estetyka realizmu wzbogacona o elementy naturalistyczne, symboliczne oraz impresjonistyczne. Autorzy skupiali się na prezentacji obrazu życia chłopów w rzeczywistości XIX w., więc ukazywali także problemy poszczególnych bohaterów oraz zbiorowości.

Dziełem tego typu są *Chłopi* autorstwa Władysława Stanisława Reymonta. Ta powieść to barwna panorama życia wiejskiej gromady ze wsi Lipce, za którą autor został w 1924 r. uhonorowany Literacką Nagrodą Nobla. Powieść tę określa się często mianem **chłopskiej epopei**.

Epopeja – większy utwór powieściowy lub cykl powieści przedstawiający obraz społeczeństwa w przełomowych momentach historycznych.



Powieść społeczno-obyczajowa – Władysław Stanisław Reymont, *Chłopi*

ZANIM ZACZNIESZ

- Wyjaśnij, dlaczego wieś jest jednym z najważniejszych tematów polskiej literatury. Odnieś się do znanych ci tekstów, w których pojawia się ten motyw.
- Przypomnij sobie pieśni i fraszki Jana Kochanowskiego mówiące o życiu na wsi. Wyjaśnij, jaki obraz wiejskiego bytowania wykreował w nich poeta.
- Zastanów się, jaki wpływ na życie polskich chłopów mogły mieć takie wydarzenia, jak powstanie styczniowe czy rozwój miast w związku z ich uprzemysłowieniem. W razie potrzeby skorzystaj z odpowiednich źródeł.
- Wymień ludowe tradycje, które są cały czas obecne w naszym życiu. Omów ich funkcje oraz rolę.



Jacek Malczewski, *Portret Władysława Reymonta*, 1905

Władysław Stanisław Reymont, tworząc *Chłopów*, ujawnił epickie zdolności do malowania panoramicznych obrazów społeczno-obyczajowych oraz tworzenia silnie zindywidualizowanych postaci o głębokim bogactwie psychologicznym.

Akcja *Chłopów* rozgrywa się w fikcyjnej wsi Lipce. Czas powieściowy został określony przez niejasno zasygnalizowane wydarzenia historyczne: uczestnictwo bohaterów w powstaniu styczniowym oraz rewolucję w 1905 r. Poza tym Reymont ukazał skomplikowane relacje łączące wieś z dworem (walka o las).

Lipce to typowa XIX-wieczna wieś, w której funkcjonuje hierarchiczna struktura społeczności zespolonej wspólną pracą oraz losem. Najważniejszą osobą we wsi jest bogaty gospodarz Maciej Boryna. Kolejne miejsca w hierarchii społecznej zajmują wójt, kowal, przedstawiciele Kościoła, średnio zamożni chłopi, grupa parobków i służących (Kuba, Pietrek, Witek) oraz najbiedniejsi (Weronika, Jagustynka).

Fabula powieści została skoncentrowana wokół rodziny Borynów – pierwsza scena to obraz hucznego wesela Macieja z jego młodą narzeczoną Jagną, uwiłkaną w romans z Antkiem – synem najbogatszego gospodarza w Lipcach. Rey-